ARKADIUSZ GLISZCZYŃSKI

ZJAWISKO PRZEMOCY W RODZINIE

STUDIUM PRAWNO-KRYMINOLOGICZNE

impuls

Zjawisko przemocy w rodzinie

Studium prawno-kryminologicze

Arkadiusz Gliszczyński

impuls

Kraków 2018

Marii i Michalinie
Moim wspaniałym i kochanym córkom

Spis treści

Przedmowa
Wstęp
1. Przemoc w rodzinie jako zjawisko patologii społecznej
1.1. Definicja i rodzaje przemocy. Przemoc a agresja
1.1.1. Agresja i przemoc w ujęciu psychologii
1.2. Pojęcie patologii społecznej w relacji do innych terminów
1.3. Zjawisko przemocy w rodzinie
1.3.1. Definicja przemocy w rodzinie
1.3.2. Społeczno-kulturowe uwarunkowania przemocy w rodzinie
1.3.3. Przemoc wobec dziecka
1.3.4. Rozmiary zjawiska przemocy wewnątrzrodzinnej i stosowanych środków zapobiegawczych
1.3.5. Przemoc domowa w świetle Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i polskiego orzecznictwa sądowego
2. Wybrane przestępstwa współistniejące z przemocą w rodzinie
2.1. Przestępstwo znęcania się
2.2. Przestępstwo zgwałcenia
2.3. Zabójstwo w rodzinie
2.4. Przestępstwa czynów lubieżnych dokonywanych na nieletnich
3. Sprawcy przemocy domowej
4. Ofiary przemocy domowej

5. Policjanci wobec przemocy w rodzinie
5.1. Koncepcja badań i założenia metodologiczne
5.2. Analiza wyników badań
5.2.1. Dane demograficzne badanych
5.2.2. Wiedza i świadomość prawna badanych na temat przemocy w rodzinie
5.2.3. Możliwości obrony ofiar przed przemocą w rodzinie
5.3. Weryfikacja przyjętych hipotez. Podsumowanie badań ankietowych przeprowadzonych wśród policjantów
6. Pracownicy służby zdrowia wobec przemocy w rodzinie
6.1. Ogólne dane dotyczące badanych
6.2. Wiedza i świadomość prawna badanych na temat przemocy w rodzinie
6.3. Sposób działania badanych wobec ujawnionej przemocy w rodzinie
6.4. Weryfikacja przyjętych hipotez. Podsumowanie badań ankietowych przeprowadzonych wśród pracowników służby zdrowia
6.5. Skuteczność szkolenia z zakresu zjawiska przemocy w rodzinie adresowanego do pracowników służby zdrowia Prezentacja wyników badań ankietowych
7. Badania dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wśród wybranej grupy sprawców zabójstw
7.1. Koncepcja badań i założenia metodologiczne
7.2. Zastosowane techniki i narzędzia badawcze
7.2.1. Inwentarz Osobowości H.J. Eysencka w autoryzowanej adaptacji M. Choynowskiego
7.2.2. Kwestionariusz Osobowy opracowany w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie
7.2.3. Analiza akt sądowych

7.4. Weryfikacja przyjętych hipotez

8. Zagadnienia diagnostyczne, interwencyjne i psychoterapeutyczne w sprawach przemocy w rodzinie

8.1. Zagadnienia diagnostyczne w leczeniu ofiar przemocy w rodzinie

8.2. Wybrane zagadnienia interwencyjne w sprawach przemocy w rodzinie

8.2.1. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie – zatrzymanie

8.2.2. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie – warunkowy dozór Policji

8.2.3. Leczenie odwykowe sprawców przemocy domowej w rodzinie nadużywających alkoholu według ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

8.3. Zagadnienia psychoterapeutyczne w sprawach przemocy w rodzinie

Zakończenie

Wykaz skrótów

Bibliografia

Strona redakcyjna

Przedmowa

Na wstępie pragnę podkreślić, że lektura pracy dr. Arkadiusza Gliszczyńskiego sprawiła mi wiele satysfakcji, opracowanie to zostało bowiem przygotowane na wysokim poziomie metaanalizy naukowej, zarówno pod względem rzeczowo-strukturalnym, jak i metodologicznym.

Wybór tematu rozprawy monograficznej uznać należy za trafny. Potrzeba naukowej analizy zjawiska przemocy w rodzinie w ujęciu mikro- i makrospołecznym z jednoczesnym zdefiniowaniem przedmiotu poznania na gruncie kryminologicznych teorii stanowiących kognitywistyczną nadbudowę interpretacyjną były podstawowym celem epistemologicznej dociekliwości. Dodać należy, że pomimo wielości publikacji na temat zachowań przemocowych w interakcjach wewnątrzrodzinnych monografia charakteryzuje się interdyscyplinarną dojrzałością poruszanych zagadnień problemowych oraz pretenduje do addytywnego, scalonego oraz wielopłaszczyznowego zdiagnozowania i prognozowania omawianego zjawiska. Zagadnienia dotyczące uwarunkowań prawno-kryminologicznych zachowań przemocowych w mikrosiedlisku społecznym, jakim jest rodzina, były podejmowane w licznych pracach naukowych z zakresu nauk społecznych, lecz żadne z tych opracowań nie ujęło kompleksowo tych obszarów eksplozji badawczej, jak to uczynił Autor niniejszego dzieła.

Problematyka stanowiąca przedmiot niniejszej indagacji naukowej dotyka kwestii o olbrzymim znaczeniu dla życia indywidualnego, supraindywidualnego i transkulturowego. Ujęcie tematu przemocy wewnątrzrodzinnej na gruncie wiedzy prawno-

kryminologicznej pozwoliło Autorowi zdiagnozować zjawisko i ustalić determinanty endo- i egzogenne wpływające na jego dynamikę i rozmiary.

Proces sprawstwa zachowań eksternalizacyjnych ukierunkowanych na dobro ochrony prawnej, jakim jest rodzina, został zaprezentowany w sposób synergetyczno-eklektyczny z uwzględnieniem wszystkich jego stron, tj. sprawcy, ofiary i społeczeństwa oraz otoczenia kulturowego. Umiejscowienie rzeczowej problematyki w kontekście paradygmatyczności strukturalno-funkcjonalnej wskazuje na społeczną wagę analizowanego tematu. Odniesienie wyartykułowanych kwestii dotyczących przemocy w rodzinie do aksjomatyczności normatywno-kulturowej czyni dyskurs naukowy próbą modelowego rozwiązania w rygorach właściwych dla porządku prawno-organizacyjnego. Efektywność i rzetelność działania systemu prawa w obszarze profilaktyki i prewencji kryminologicznej przemocy w rodzinie mają istotne znaczenie w społecznym odczuciu bezpieczeństwa publicznego oraz bezpieczeństwa i sprawiedliwości indywidualnego obywatela, a także we wspólnotowej ocenie skuteczności działania państwa w tym zakresie.

Rozważania teoretyczne obejmujące treści zawarte w rozdziałach od pierwszego do czwartego udowodniły, że dysfunkcje w systemie kontroli i zmiany społecznej polegają na obumieraniu celów oraz rozpadzie środków prowadzących do celu i tym samym wytwarzają się adaptacyjne mechanizmy polegające na: konformizmie, rytualizmie, wycofaniu bądź buncie i agresji osobowej. Odchylenia od normy w świetle teorii anomii to negatywny stan emocji warunkujący wybór zachowania osoby ze względu na gniew, lęk bądź stany frustracyjne spowodowane napięciem emocjonalno-wolitywnym w następstwie uniemożliwienia osiągania założonych celów, odbierania bodźców uznanych za pozytywne lub jako wynik negatywnych oddziaływań indywidualnych.

Należy w całości przyjąć rozważania Autora odnośnie do źródeł zachowań przemocowych i tym samym przychylić się do

stanowiska, że konstytutywnymi cechami tożsamościowymi są ciągłość i spójność osobowa oraz zgodność pomiędzy intencjami, myśleniem i czynami. To one budują ontologiczny byt w kwestii wyboru ról społecznych wypełnianych przez jednostkę w społeczeństwie.

A zatem proces wyzwalania się z egoizmu indywidualnego ku wspólnotowej sieci interakcji jest właściwie rozumianym przystosowaniem jednostki. W świetle podejścia kognitywistycznego zdolności percepcyjne oraz ograniczenia sprawności fizycznej uzależnione są od predyktorów odpowiedzialnych za sprawstwo ze względu na subiektywny stan samoświadomości osoby. Jest to myślowy, aktywny, spontaniczny akt refleksji będący antropocentryczno-poznawczym stosunkiem do samego siebie jako bytu osobowego. Także trzeba odbierać samoświadomość jako dynamiczny stan działalności, w której to, co jednostkowe, łączy się z tym, co jest ogólne, niepowtarzalne i niezależne, tworząc autonomię samowiedzy polegającej na wymianie i interakcjonizmie społecznym.

Do grupy cennych twierdzeń zweryfikowanych w praktycznych badaniach terenowych zaliczyć należy indagacje dr. Arkadiusza Gliszczyńskiego, że eliminowanie zachowań przemocowych może się odbywać po uprzednim wyzwoleniu wewnętrznych mechanizmów samooceny. Tym samym poznawanie samego siebie może zachodzić na poziomie zinterpretowania trzech modułów: Ja niezależnego, Ja współzależnego i Ja narracyjnego, które mogą się aktywizować niezależnie od siebie. Istotną okolicznością w procesie neutralizowania stanów wrogości i agresji w sferze zachowania bądź w sferze zdolności percepcyjnych jest pozyskanie przez osobę umiejętności analizowania stanów emocjonalnych, obserwacji zachowań i spostrzegania okoliczności, w których się one manifestują.

W ramach badań ankietowych policjantów, pracowników służby zdrowia oraz wybranej grupy sprawców zabójstw odnotować należy ciekawy i bardzo interesujący wątek rozważań sprowadzający się do analizy skuteczności przedsięwzięć w profilaktyce i prewencji przemocowej. Te dywagacje koncepcyjne,

wsparte na kognitywistycznych teoriach naukowych, wyjaśniają, że mechanizmy poprawnego procesu komunikacji interpersonalnej zależne są od: stanu wiedzy, umiejętności, adaptacyjności, plastyczności i alternatywności wyboru sposobów rozwiązywania sytuacji trudnych. Na gruncie inteligencji obiektywnej warto w tym miejscu przywołać poglądy właściwe dla behawiorystów, przedstawicieli psychologii humanistycznej i poznawczej, pedagogiki resocjalizacyjnej oraz myślicieli kierunku psychotransgresjonizmu.

W obszarze behawioryzmu najważniejsze nurty myślenia to: teoria uczenia, teoria modelowania społecznego, teoria wzmocnień i teoria konfliktu. Należy się zgodzić z poglądami A. Bandury, A. Stawtsa, P. Stallarda, D. Meichenbauma, L.A. Pervina i O. Johna, że nieobojętne na skuteczność procesu komunikacji interpersonalnej są czynniki społeczne, ekonomiczne, indywidualne właściwości modela i jego uczestnika odpowiadające za trzy podstawowe dynamizmy, tj.: językopoznawcze, emocjonalno-motywacyjne i sensoryczne.

O dużych walorach erudycyjnych i interdyscyplinarnych w przedstawieniu przedmiotu poznania świadczy swobodne posługiwanie się przez Autora pracy wiedzą z zakresu psychologii poznawczej. Trafność, trwałość i skuteczność kompetencji komunikacyjnych oraz wyrabianie i przyswajanie umiejętności empatycznych przez jednostkę uzależnione jest od procesów wewnątrzosobowych, na które wpływ mają głównie: myślenie, percepcja, przetwarzanie informacji i rozwiązywanie problemów, pamięć, język, sposób modelowania struktur psychicznych i styl funkcjonowania.

W grupie znaczących poglądów odnoszących się do struktury osobowości zauważyć należy teorię konstruktów G. Kelly'ego, która może być wykorzystana do konceptualizacji procesu komunikacji społecznej osadzonej na kompetencjach i umiejętnościach sfery emocjonalnej jednostki. I tak, zgodnie z podstawowymi założeniami teorii konstruktów osobowych każde nowe zdarzenie, doświadczenie życiowe jest analizowane, strukturalizowane i nadawane są mu określone znaczenia.

Następstwem tego procesu jest stwarzanie kolejnego konstruktu, który w zależności od wagi i roli dla funkcjonowania osoby może przybrać pozycję centrową lub podrzędną.

W rozdziale ósmym monografii, odnoszącym się do zagadnień diagnostycznych, interwencyjnych i psychoterapeutycznych w sprawach przemocy w rodzinie, Autor dokonał ustaleń genezy przebiegu procesu komunikacji społecznej przy wykorzystaniu kompetencji i empatyczności jednostki, stwarzającego podwaliny dla profilaktyki i prewencji antyprzemocowej. W tym miejscu warto przywołać przedstawicieli teorii psychologii humanistycznej: C. Rogersa, J.F. Bugentala, R. Agnewa, A. Whiteheada, D.D. Danner, D.A. Snowdona i W.V. Friesena, uznających subiektywizm, zindywidualizowaną świadomość, wolną wolę i odpowiedzialność, które wykorzystywane w doświadczeniach uczących sprzyjają prawidłowym relacjom i stosunkom interpersonalnym.

Praca autorstwa dr. Arkadiusza Gliszczyńskiego dostarczyła przekonującej wiedzy, że aktualny model prewencji kryminalnej ograniczania zjawiska przemocy wewnątrzrodzinnej nie spełnia założeń rozwiązań systemowych i pomija istotowe wyznaczniki definiujące jego trafność, trwałość, skuteczność, efektywność, innowacyjność, kosztochłonność i funkcjonalność. Istniejący porządek normatywno-instytucjonalny w przedmiocie zapobiegania degeneratywnym zachowaniom wobec członków wspólnoty familijnej przybiera postać atrybucji zewnętrznej opartej na rozwiązaniach nakazowo-zakazowych. Tym samym prawo pozytywne, wyznaczające strategię przeciwdziałania wszelkim formom przemocy w rodzinie, w zadowalającym stopniu spełnia wyłącznie kontrolę ochronną, w sposób symplistyczny i symplicystyczny zaś – funkcję edukacyjną, terapeutyczną i wychowawczą.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz
Katedra Pedagogiki Pokoju i Probacji
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
im. J. Korczaka w Warszawie

Wstęp

Na otaczającą nas rzeczywistość, obejmującą różnorakie płaszczyzny bytności człowieka, składają się zjawiska, do których często wracamy, z którymi się utożsamiamy, a niejednokrotnie nawet systematycznie powtarzamy ich zaistnienie, bo są **godne** i stanowią o naszym człowieczeństwie. Ale są również takie (występujące wcale nie rzadziej, niż wcześniej przytoczone), które pomijamy, staramy się ich nie dostrzegać lub wręcz je ignorować, choć dotykają najwyższych wartości etycznych i społecznych, dotyczą życia i rodziny. Jednym z nich jest przemoc w rodzinie, o której istnieniu każdy z nas wie, być może niejednokrotnie był jej świadkiem, a mimo to wciąż pozostaje ona w sferze tematów nie tyle niepopularnych, co pomijanych, utożsamianych z wewnętrznymi problemami konkretnych rodzin, najczęściej uważanych za patologiczne. Tak postawiona teza znajduje potwierdzenie chociażby w słowach K. Marzec-Holki. W jednej ze swoich książek[1] autorka wskazuje, że każdy z nas zakłada, iż stanowimy społeczeństwo cywilizowane, w którym seksualne wykorzystywanie dziecka, szczególnie w rodzinie, to problem społeczny, odnoszący się tylko do grup społecznych dotkniętych głęboką patologią. Oczywiście przemoc seksualna wobec dzieci to nie tylko czyn zabroniony, zdefiniowany w kodeksie karnym, lecz także przejaw określonego kryminogennego zachowania, które od 2005 r. funkcjonuje w nomenklaturze prawniczej jako **przemoc w rodzinie**.

Stwierdzenie, że istnienie obu opisanych zjawisk wyklucza nasze człowieczeństwo, byłoby niesłuszne, w wielu przypadkach szkodliwe i krzywdzące. Jednak w moim odczuciu przemilczanie

występowania tych czynów, niereagowanie na nie, sprowadzanie ich liczby do marginalnego poziomu jest niedopuszczalne i może rzutować na to, w jaki sposób będzie się kształtowała etyczna strona naszej cywilizacji. Chociażby dlatego tak istotne jest podejmowanie tego tematu nie tylko z perspektywy czystych rozważań teoretycznych, ale przede wszystkim działań praktycznych, zmierzających zarówno do wdrażania i modyfikowania przedsięwzięć profilaktycznych, zapobiegawczych, interwencyjnych, jak i kształtowania odpowiedniego poziomu wiedzy lokalnych społeczności i właściwych postaw międzyludzkich[2]. Z tego względu niniejsza publikacja przybliża nie tylko treści teoretyczne, dotyczące m.in. kwestii patologii społecznych, agresji i przemocy w rodzinie jako zjawisk społecznie nieakceptowanych, wybranych przestępstw współistniejących z przemocą w rodzinie, zagadnień diagnostycznych i psychoterapeutycznych, lecz także podejmowane przeze mnie próby odpowiedzi na następujące pytania: „Jaka jest wiedza na temat przemocy w rodzinie wśród osób ustawowo umiejscowionych w państwowych działaniach przeciw przemocy w rodzinie?"; „Czy wiedza wskazanych osób na przedmiotowy temat jest wystarczająca do tego, aby efektywnie walczyć ze zjawiskiem przemocy w rodzinie?"; „Jaki wpływ na późniejsze zachowania agresywne jednostki wobec członków rodziny lub innych osób z nią współzamieszkujących ma proces **uczenia się zachowań agresywnych** podczas uspołeczniania się w środowisku rodzinnym i rówieśniczym?".

> Nikt w rodzinie nie zasługuje na przemoc […]. Przemoc upokarza, powoduje cierpienie i nieobliczalne szkody, rodzi nienawiść i pragnienie odwetu, tworzy błędne koło w stosunkach międzyludzkich i wcześniej czy później odbija się negatywnie. Nie ma w tej przemocy niczego, co w cywilizowanym świecie przemawiałoby za jej stosowaniem […][3].

Słowa I. Pospiszyl wyraźnie wskazują, że przemoc domowa nie jest zjawiskiem, w którym współistnieją tylko dwa podmioty, sprawca i ofiara. Nie możemy bowiem zapominać o dzieciach,

rodzicach czy dziadkach stron konfliktu, ludziach współzamieszkujących dany lokal, czyli całej gamie osób wciągniętych w ten proceder sprawcy. W książce uwzględniam również ten aspekt, przybliżone zostają charakterystyki sprawców przemocy, ich ofiar, w tym dzieci, ale też kształtujące się pomiędzy tymi osobami relacje. Nie można także pominąć zagadnienia tworzenia się tych zależności, które w momencie zaistnienia konkretnych czynników sytuacyjnych, stawiają ofiarę w pozycji sprawcy.

W literaturze przedmiotu[4] przytaczane są wyniki badań prowadzonych przez niektórych psychiatrów, którzy kobiety maltretowane, doświadczające przemocy w rodzinie, rutynowo nazywali **histeryczkami**, **masochistkami**, **hipochondryczkami**, czy bardziej potocznie – **ofiarami losu**. Nigdy bym się nie odważył tak powiedzieć. Faktycznie wiele kobiet nigdy nie podejmie próby ratowania siebie, własnej rodziny zagrożonej różnorodnymi formami przemocy, ale nie dlatego, że uwielbiają ból, że chcą mieć na ciele widoczne obrażenia ciała, że nie lubią się pokazywać w miejscach publicznych, że nie chciałyby funkcjonować w zdrowej, kochającej się rodzinie, tylko z tego powodu, iż wcześniejsze doznania bólu, upokorzenia są tak doniosłe, bolesne, tak mocno wzbudzają poczucie bezradności i strachu zarazem, że brakuje im sił na podjęcie walki. Pozostają z nadzieją, że sytuacja ulegnie zmianie.

W niniejszej publikacji ukazuję położenie osób pokrzywdzonych przez przemoc w rodzinie również po to, aby walczyć ze stereotypami, aby poruszyć tych najbardziej obojętnych, aby zmobilizować do wytężonej pracy, rozumianej też jako doskonalenie zawodowe, te wszystkie osoby, które w zakresie szerokiej współpracy instytucjonalnej zobligowane są do podejmowania określonych prawem działań profilaktycznych, zapobiegawczych, szkoleniowych, interwencyjnych. Przemoc domowa to zjawisko istniejące w naszym społeczeństwie, na które nie zawsze jesteśmy w stanie w odpowiednim momencie

zareagować. Możemy jednak skutecznie z nim walczyć albo… przyzwolić na niemy akt samounicestwienia się licznych rodzin.

Poza teoretycznym ujęciem omawianej tematyki przedstawiam również wyniki badań przeprowadzonych wśród młodych policjantów oraz personelu medycznego jednej z placówek psychiatrycznych, czyli przedstawicieli tych podmiotów, które ustawowo umiejscowione zostały w państwowym systemie zapobiegania tym zjawiskom. Celem badań było potwierdzenie postawionych hipotez lub zaprzeczenie im (znalazły się wśród nich m.in. te dotyczące poziomu wiedzy ogólnej i zawodowej w zakresie zjawiska przemocy w rodzinie). W monografii zaprezentowałem też wyniki badań grupy 46 skazanych sprawców zabójstw z motywów ekonomicznych. Tym samym podjąłem się próby udzielenia odpowiedzi na szereg pytań, w szczególności oscylujących w obrębie hipotezy, że doznania przemocy fizycznej i psychicznej w okresie wczesnorozwojowym w środowisku rodzinnym mogły mieć lub miały wpływ na przebieg dalszego życia przestępczego tych osób.

---

1 K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Kraków 2011, s. 9.

2 *Domestic violence against women. Report* był wynikiem badań przeprowadzonych w krajach Unii Europejskiej w okresie luty–marzec 2010 r. (*Domestic violence against women. Report*, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_344_en.pdf, September 2010, dostęp: 17.09.2017). Liczba wywiadów w Polsce wyniosła 1000, a we wszystkich krajach Unii Europejskiej – 26 800. Polscy respondenci wskazali, że do „bardzo użytecznych" sposobów zwalczania zjawiska przemocy w rodzinie należą m.in. uczenie młodzieży, jak się wzajemnie szanować (a zatem chodzi o działania profilaktyczne – takie wskazanie wystąpiło u 74% badanych), oraz należyte egzekwowanie istniejącego prawa (czyli trzeba podejmować działania interwencyjne – takie wskazanie wystąpiło u 64% badanych).

3 I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994, s. 5.

4 Zob. J.L. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 1998.

1. Przemoc w rodzinie jako zjawisko patologii społecznej

Przed rozwinięciem niniejszego zagadnienia warto sobie uzmysłowić, że przemoc w rodzinie nie jest zjawiskiem marginalnym, o czym świadczą nie tylko statystyki policyjne[1], lecz także dane zebrane podczas badań realizowanych przez podmioty Unii Europejskiej. Jedno z ostatnich takich badań przeprowadzono w państwach członkowskich w okresie luty–marzec 2010 r. Wyniki ilustrują poglądy respondentów w zakresie problematyki związanej z przemocą w rodzinie, ale przede wszystkim umożliwiają określenie różnic w podejściu Polaków do tych zagadnień na tle wszystkich obywateli Unii Europejskiej[2]. Na pytanie „Czy kiedykolwiek słyszał(a) Pan(i) o przemocy domowej?" aż 97% Polaków odpowiedziało „tak", co – jak się okazuje – nie odbiega od średniej odpowiedzi udzielonych przez wszystkich obywateli Unii (98% respondentów). 36% badanych zna wśród znajomych i krewnych kobiety, które padły ofiarą przemocy w rodzinie (25% respondentów wszystkich państw Unii Europejskiej). Za bardzo poważną przemoc w rodzinie respondenci wszystkich krajów uznali zarówno przemoc fizyczną, jak i seksualną (po 85% badanych). Przemoc psychiczną jako formę poważnej przemocy potraktowało 71% badanych. Wśród polskich badanych wskaźniki te były niższe. Przemoc fizyczna uznana została za poważną przemoc przez 72% badanych (mniej o 13%), przemoc seksualna – przez 69% (mniej o 16%), a przemoc psychiczna – przez 59% respondentów (mniej o 12%).

1.1. Definicja i rodzaje przemocy. Przemoc a agresja

Słusznie zauważa I. Pospiszyl, że powszechne postrzeganie przemocy opiera się na założeniu, że jest to każdy akt godzący w osobistą wolność jednostki, zmuszanie osoby do zachowań niezgodnych z jej własną wolą. Czy takie pojmowanie niniejszego zjawiska wyjaśnia jednak wszystkie problemy? Wspomniana autorka przedstawia trzy podstawowe płaszczyzny, w których rozważanie przedmiotowego zjawiska wydaje się uzasadnione. Po pierwsze, należy ustalić, czy przemoc jest tożsama z aktem agresji. Po drugie, warto się zastanowić, jak określić sytuację, w której jednostka nie przez bezpośrednią napaść, ale za pomocą szantażu, oddziaływania na uczucia lub odpowiednią manipulację otoczeniem ofiary dopuszcza się krzywdzącego zachowania wobec drugiego człowieka. Po trzecie, trzeba rozważyć, czy przemoc jest zawsze zjawiskiem negatywnym, a jeśli nie, to jak określić granicę pomiędzy pozytywnym i negatywnym aspektem przemocy[3]. Przy analizie pierwszego zagadnienia warto uwzględnić wypowiedź M.A. Strausa, który stwierdził, że efekt agresywnego zachowania wobec dziecka jest potencjalnie różny od efektu stosowania kary fizycznej jako metody dyscyplinowania. Fizyczne karanie nie daje przeświadczenia, że jest zaprzeczeniem miłości, może z nią współbrzmieć, przemoc sprzyja perfekcjonizmowi. Ponadto może się przyczynić do wzmocnienia własnego wyboru[4]. Z powyższego wynika, że przed dokonaniem precyzyjnego ustalenia, czy dane zachowanie osoby powinno być traktowane jako przemoc lub agresja, należałoby poznać motyw działania sprawcy.

W kryminologii pojęcie motywu, tak jak terminy pokrewne, tj. „motywacja” lub „proces motywacyjny”, rozważane są na

płaszczyźnie zarówno prawa karnego, jak i psychologii. Ogólna definicja motywu wskazuje, że

> […] jest to czynnik wewnętrzny natury psychologicznej i fizjologicznej, świadomy lub nieświadomy, skłaniający do działania, ukierunkowujący je na osiągnięcie określonego celu; pobudka, powód[5].

W działaniu ludzkim trudno się jednak dopatrzyć jednego motywu postępowania. Najczęściej jest to złożony proces i wynika on z dwóch lub nawet kilku motywów. Dlatego też współczesna psychologia coraz częściej używa terminów **motywacja**[6] lub **proces motywacyjny**[7] jako czynników inspirujących, regulujących i ukierunkowujących zachowanie człowieka. Proces motywacyjny jest złożonym psychicznie zjawiskiem uwzględniającym szereg wewnętrznych zmiennych osobowościowych i zewnętrznych zmiennych sytuacyjnych. Dlatego też określenie tylko jednego motywu działania sprawcy stanowi duże uproszczenie z uwagi na złożoność ludzkiej natury. Podkreśla się polimotywacyjność działań sprawców czynów przestępczych. Na przykład zabójca seksualny, oprócz zaspokojenia popędu płciowego, swoim czynem dąży do podniesienia poczucia własnej wartości, dominacji, władzy. Czasami motywowi rabunkowemu towarzyszy nieuzasadnione zachowanie sadystyczne, prowadzące do dręczenia czy też torturowania ofiar. Z danych statystycznych Komendy Głównej Policji wynika, że aż 55,99% popełnionych zabójstw nie ma wyraźnego procesu motywacyjnego[8]. Są to zabójstwa o nieustalonym charakterze. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, obejmujące okres drugiej połowy XX w., ukazują dynamiczny charakter zmian w kwestii tzw. zabójstw bez motywu. O ile na początku lat 70. minionego stulecia były one sporadyczne, o tyle obecnie zabójstwa tego typu stanowią co najmniej jedną czwartą ogółu popełnionych morderstw[9]. Warto niniejsze rozważania oprzeć na konkretnym przykładzie. Sprawca po uprzednim doprowadzeniu osoby do stanu bezbronności lub

nieprzytomności dokonał kradzieży jej mienia. W tym przypadku motyw ekonomiczny samego czynu i przede wszystkim zastosowanie siły fizycznej, rozumianej jako działanie niezbędne do przełamania oporu fizycznego ze strony osoby pokrzywdzonej, stanowić będzie akt koniecznej agresji. Niejednokrotnie jednak określenie głównego motywu działania sprawcy jest utrudnione lub wręcz niemożliwe, podobnie jak rozróżnienie, czy działanie sprawcy było formą przemocy, czy agresją.

W celu lepszego zobrazowania zacierających się różnic pomiędzy omawianymi zjawiskami warto opisać je dokładniej. Złożoność ludzkiej agresji powoduje, że żadna pojedyncza dyscyplina naukowa nie jest w stanie w sposób wyczerpujący wyjaśnić zarówno jej przyczyn, jak i konsekwencji. Wydaje się zatem uzasadnione, że psychologiczno-społeczne spojrzenie na niniejszą problematykę, chociażby ze względu na właściwość rzeczową psychologii czy socjologii, powinno stanowić podstawę. Oczywiście nie wolno zapominać o innych dziedzinach nauki, których znaczenie również jest doniosłe. Aby zrozumieć badania nad agresją, a jednocześnie poznać możliwości ich efektywnego wykorzystania przez organy ścigania w praktycznych działaniach ukierunkowanych na rozpoznawanie i przeciwdziałanie predyspozycjom przestępczym, konieczne jest zdefiniowanie samego pojęcia **agresji** oraz zaprezentowanie typologii różnych postaci agresji, ponieważ mnogość jej przejawów stanowi problem pojęciowy. Drugą istotną kwestią jest przedstawienie wyników wybranych dotychczasowych badań uzasadniających słuszność teorii społecznego uczenia się zachowań agresywnych, bądź to przez własne, bezpośrednie doświadczenie, bądź przez naśladownictwo.

Spośród wielu definicji agresji wyróżnić można przede wszystkim te, które w swoisty sposób ukazały różnorodność pojęciową, ale też progres procesów myślowych i zakres rzeczowy przeprowadzonych badań. To z kolei uzupełniało, generowało większą nośność naukową i praktyczną samego pojęcia agresji. A.H. Buss scharakteryzował agresję jako „[…] reakcję

dostarczającą szkodliwych bodźców innemu organizmowi”[10]. B. Krahé zwraca jednak uwagę na to, że niniejsza definicja jest z jednej strony zbyt szeroka, gdyż obejmuje wiele form zachowania, które nie powinny być klasyfikowane jako agresja, a z drugiej strony, pod innymi względami, zbyt wąska, nie odnosi się bowiem do żadnych procesów niebehawioralnych, np. myśli i uczuć[11]. Dla przykładu postępowanie osoby, która nie udziela pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mimo że oznacza dostarczanie mu szkodliwych bodźców oraz jest czynem zabronionym określonym jako przestępstwo (w sytuacji gdy udzielenie pomocy nie narażałoby osoby udzielającej pomocy na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), to nie ma nic wspólnego z działaniem agresywnym. Zaprezentowana przez Bussa definicja nie charakteryzuje z kolei jako czyn agresywny zachowania określanego w prawie karnym pojęciem stalkingu, które bez wątpienia obejmuje agresję pozawerbalną, tj. uporczywe nękanie lub wzbudzanie uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotne naruszenie prywatności innej osoby lub osoby jej najbliższej. W podobnej tonacji wypowiada się J. Reykowski, stwierdzając, że o tym, czy coś jest, czy nie jest aktem agresji, nie można przesądzać na podstawie samej tylko wiedzy o cechach aktywności, tj. w oderwaniu od kontekstu, w którym akt ten zachodzi; np. uderzenie kogoś w twarz może być aktem agresji, jeśli miało mu sprawić ból fizyczny, a zarazem upokorzyć, ale może być także próbą ratowania człowieka zemdlonego[12].

Jedna z zasad kryminologii humanistycznej nakazuje rozpatrywać każde zachowanie człowieka jako zdarzenie wpisane w kontekst społeczny. Nie oznacza to jednak, że samo rozpoznanie kontekstu będzie wystarczające do określenia zachowania jako agresywnego lub też nie. W wielu bowiem przypadkach, jak stwierdza B. Hołyst, czyn, który przynosi komuś szkodę, jest nieprzewidywalnym skutkiem ubocznych działań

skierowanych na inne cele lub po prostu skutkiem błędu popełnionego przez sprawcę – np. spowodowanie wypadku samochodowego, mimo że przynosi szkodę, nie jest na ogół aktem agresji, ponieważ działalność sprawcy nie była na taki efekt nastawiona[13].

Bardziej zwięzłą definicję, która uwzględnia powyższe uwagi, przedstawili R.A. Baron i D.R. Richardson:

> […] agresja to każda forma zachowania, której celem jest wyrządzenie szkody lub spowodowanie obrażeń innej żyjącej istocie, motywowanej do uniknięcia takiego potraktowania[14].

Analogicznie jednak jak w przypadku definicji Bussa, wydaje się, że Baron i Richardson nie uwzględnili agresji, którą można utożsamiać z groźbą spowodowania szkody na rzecz innych osób, a zatem z zamiarem działania przestępczego. Podobnie wypowiadają się inni autorzy, którzy przez agresję rozumieją działanie zmierzające do wyrządzenia szkody osobie lub rzeczy albo wywołujące szkodę[15].

Niekompletność przedstawionych definicji niweluje w swojej teorii A. Bandura, który postuluje przyjęcie tezy, że za agresję trzeba też uznać realizowaną groźbę wyrządzenia szkód innemu człowiekowi[16]. Słuszność niniejszego potwierdzają liczne zachowania człowieka skodyfikowane w prawie karnym jako przestępstwa, wśród których wymienić można te najczęściej występujące, czyli kierowanie w stosunku do określonej osoby gróźb karalnych, czy też znęcanie się psychiczne nad osobą najbliższą lub wspólnie zamieszkującą.

Według A. Bussa i A. Durkee wyróżnia się następujące formy agresji[17]:

1. Agresja fizyczna – atak przeciwko innemu organizmowi dokonany za pomocą części ciała lub narzędzi, jeżeli w założeniach czynu leży chęć wyrządzenia krzywdy.

2. Agresja słowna i gestykulacyjna:
   – odrzucenie (wyrażające się np. w sformułowaniach typu: „wynoś się”);
   –wrogie uwagi (np. „nie znoszę cię”, „drażnisz mnie”);
   – krytycyzm: obelgi i przekleństwa przeciwko konkretnej osobie lub przeciwko jej własności (np. ubranie, fryzura) bądź działalności (np. praca, hobby);
   – groźby (np. zapowiedź bezpośredniego ataku), przekleństwa;
   – obraźliwe gesty, mimika i zachowanie.
3. Skłonność do irytacji, tj. gotowość do przejawiania negatywnych uczuć przy najmniejszym podrażnieniu.
4. Uraza, tj. zazdrość i nienawiść przejawiane wobec otoczenia, uczucie rozgoryczenia, gniewu na cały świat – za rzeczywiste lub wyimaginowane krzywdy.
5. Podejrzliwość, tj. rzutowanie wrogości na otoczenie – od niedowierzania i ostrożności do przekonania, że inni działają na naszą szkodę.
6. Negatywizm, tj. zachowanie opozycyjne skierowane przeciwko autorytetowi lub władzy – od biernego sprzeciwu do aktywnej walki.
7. Agresja pośrednia, tj. atak przeciwko dobru innych osób (np. w formie niszczenia mienia, rozgłaszania plotek, samoagresji instrumentalnej).
8. Agresja bierna, tj. zaniechanie działania w celu wyrządzenia dolegliwości innym (np. przez strajk, zaniechanie ostrzeżenia o niebezpieczeństwie, zaniedbanie opieki).

A. Frączek[18] uważa, że termin „agresja” w badaniach i analizach psychologicznych jest najczęściej używany do opisu:

- sytuacyjnie wywoływanych stanów emocjonalnych (tj. zamiennie z takimi określeniami emocji, jak: gniew, oburzenie, irytacja);
- reakcji lub aktywności (tj. prostszej lub bardziej złożonej postaci interpersonalnego zachowania, opisywanego poprzez

wskazanie jego przejawów, wyznaczników i efektów lub funkcji);
- stałej cechy indywidualnej (definiowanej opisowo w kategoriach powtarzalnych, utrzymujących się i odznaczających transytuacyjną stałością wzorów zachowania) oraz stałych orientacji życiowych (w tym przypadku zazwyczaj używa się terminu „wrogość") lub – w kategoriach wyjaśniających – swoistej intrapsychicznej właściwości jednostki (cech, nawyków, postaw, motywów);
- sekwencji interpersonalnych lub społecznych interakcji wyodrębnionych nie tylko na podstawie intrapsychicznych determinantów i funkcji wobec innych, lecz także poprzez odniesienie tych interakcji do społeczno-kulturowych standardów ewaluacyjnych.

W powyższych dywagacjach A. Frączek zwraca uwagę na to, że termin „agresja" jest często utożsamiany z innymi pojęciami, jak chociażby „gniew", „przymus", „przemoc".

Przez przymus można rozumieć działanie przymuszające inną osobę lub osoby do działań wbrew ich wolnej woli, realizowane poprzez stosowanie gróźb, kar lub siły fizycznej. Według J.T. Tedeschiego i R.B. Felsona[19] zastąpienie pojęcia agresji terminem „przymus" ma swoje dobre strony:

- przymus obejmuje stosowanie warunkowych gróźb w celu uzyskania posłuszeństwa drugiej osoby, czego nie da się łatwo pogodzić z minimalną definicją agresji;
- działania przymuszające interpretowane są jako forma wpływu społecznego, co zwraca uwagę na społeczną naturę tego typu zachowania i zbliża je pojęciowo do procesów komunikacji i interakcji, niebranych wcześniej pod uwagę w kontekście agresji;
- za pojęciem przymusu przemawia fakt, że jest ono mniej nasycone wartościami niż agresja, ponieważ nie występuje tu problem usankcjonowania prawem.

Cytowani powyżej autorzy, chcąc przybliżyć znaczenie pojęcia przymusu, używają jeszcze bardziej dosadnego, a może nawet kontrowersyjnego porównania. Twierdzą, że interakcje i motywy rodziców, którzy stosują działania przymuszające w celu kontroli lub zmiany zachowania swoich dzieci, zasadniczo nie są odmienne od działania bandyty, który chce uzyskać posłuszeństwo ofiary i łup[20].

Przymus, który jest zatem pojęciem szerszym od agresji, w pewien sposób determinuje w terminologii pozycję drugiego z pokrewnych agresji pojęć, a mianowicie „przemocy". Szeroką typologię tego terminu przedstawiają M.A. Mattaini, J.S. Twyman, W. Chin i K.N. Lee[21], wyróżniając sześć potencjalnych funkcji przemocy w zachowaniu:

- zmiana sytuacji awersyjnej lub ucieczka z niej;
- wzmocnienie pozytywne, to znaczy osiągnięcie konkretnego celu;
- wyładowanie negatywnego pobudzenia afektywnego;
- rozwiązanie konfliktu;
- zdobycie szacunku;
- atak na zdefiniowanego kulturowo „wroga", czyli członka dewaluowanej grupy obcej.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że każda z form zachowania skierowanego przeciwko innej osobie nie musi się charakteryzować jednorodnym – jeśli chodzi o sposób działania – lub tym samym natężeniem siły czy gróźb. Opierając się na opublikowanych wynikach badań przeprowadzonych przez R.H. Waltersa i A. Bandurę, można stwierdzić, że poziom agresywności człowieka zależy od[22]:

- częstotliwości obserwacji wzorów agresywnego zachowania;
- stosunku osób znaczących do zachowań agresywnych;
- doświadczeń wskazujących na nagradzanie (wzmacnianie) agresji, bądź w wyniku internalizacji wartości i norm sprzyjających agresji, bądź jako skutecznego narzędzia osiągania innych celów;

- wyuczenia się dostrzegania w większej lub mniejszej liczbie sygnałów dochodzących ze środowiska bodźców wymagających reakcji agresywnej;
- bogactwa repertuaru reakcji pozostających w dyspozycji jednostki.

Każda jednostka, która siłą rzeczy funkcjonuje w jakiejś społeczności, wielokrotnie, nawet wbrew swojej woli, zostaje zapoznana z agresywnymi sposobami reakcji. W im większej liczbie sytuacji i z im większej liczby powodów reaguje ona agresywnie i im więcej celów stara się osiągać agresywnym działaniem, tym wyższy jest jej osobniczy poziom agresywności[23]. Wysoki poziom agresywności zwiększa zaś prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań agresywnych wypełniających znamiona czynów zabronionych.

Podejmując temat agresji i przejawów agresywnego zachowania w kontaktach społecznych, należy wspomnieć o teorii społecznego uczenia się zachowań agresywnych A. Bandury. Przejmując stwierdzenia E. Sutherlanda, m.in. wskazujące, że zachowanie przestępne jest wyuczone, szczególnie w interakcjach z innymi osobami w procesie komunikowania się, że zasadnicza część uczenia się przestępnego zachowania dokonuje się w grupach o bliskich osobistych powiązaniach, czy mówiące o tym, że jednostka staje się przestępcą wskutek nadwyżki definicji sprzyjających naruszaniu przepisów prawa nad definicjami niesprzyjającymi naruszaniu przepisów prawa, Bandura przedstawia własne spostrzeżenia. Opiera je przede wszystkim na badaniach przeprowadzonych na grupie dzieci przedszkolnych. Miały one obserwować zachowania agresywne osoby dorosłej w stosunku do lalki „Bobo". Po takim widowisku dzieci również zachowywały się agresywnie, nie tylko naśladowały dorosłego, lecz także stosowały własne metody represji. Gdy jednak osoba zachowująca się w stosunku do lalki agresywnie została ostro skarcona przez inną osobę w obecności przedszkolaków, wówczas liczba dzieci zachowujących się agresywnie była o połowę mniejsza. Niniejsze mocno koreluje z jednym z podstawowych

praw psychologii uczenia się. Utrwalają się i mogą stanowić trudno zmienny repertuar te zachowania, które są wzmacniane dodatnio, czyli nagradzane. Jednostka zgodnie z wynikami badań Bandury musi się zetknąć z określonym przestępczym zachowaniem, musi je zaobserwować i zapamiętać, ewentualnie – jeśli jest to konieczne do wykonania bardziej złożonych czynności – musi przyswoić potrzebne umiejętności. Tak wyuczone zachowania mogą jednak nie zostać nigdy podjęte, gdyż uruchamiają je dopiero odpowiednie bodźce wyzwalające, do których Bandura zalicza: awersyjne, np. frustrujące; instrumentalne, związane z dążeniem do uzyskania określonej korzyści; modelujące, związane np. z rozhamowującym lub pobudzającym wpływem otoczenia na podejmowanie określonych czynności; instrukcyjne, wynikające z posłuchu wobec osób znaczących; związane z chorobą lub zaburzonym stanem psychicznym[24].

Wskazana problematyka badawcza podejmowana była również przez M. Konopczyńskiego. Wskazuje on, że reakcje prezentacyjne[25] występują częściej w środowiskach akceptujących posługiwanie się agresją jako narzędziem manipulacji wrażeniami (środowiska patologiczne i przestępcze) niż w środowiskach nieakceptujących tego rodzaju technik (tzw. normalne środowiska społeczne). Wiąże się to z uwarunkowaniami wadliwego procesu socjalizacyjnego, wyposażającego człowieka w sposoby zaspokajania potrzeb oraz nagradzającego postępowania powszechnie uważane za naganne i patologiczne, w tym jako taktyki atrybucyjne[26].

Z. Wyżykowski w latach 1998 i 1999 pod auspicjami Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Krakowa przeprowadził badania dotyczące agresji wśród uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i zasadniczych szkół zawodowych[27]. Przebadał łącznie 2529 osób, w tym 1344 dziewcząt i 1185 chłopców. W szkole podstawowej (w klasie ósmej) agresję werbalną dostrzega aż 88,0% badanych (więcej chłopców niż dziewcząt) i prawie taki sam odsetek uczniów z pierwszych klas

licealnych. Zdecydowanie niższy odsetek (o ponad 25 punktów procentowych) odpowiedzi potwierdzających istnienie w szkołach agresji zanotowano podczas badań w klasach pierwszych zasadniczych szkół zawodowych. Jak twierdzi Wyżykowski, fakt ów może być spowodowany tym, że wśród tych uczniów obserwowana jest większa tolerancja czy obojętność wobec werbalnej formy agresji, używania wulgarnych słów czy słownych pogróżek[28]. Zaprezentowane przez Wyżykowskiego wyniki badań informują nas o doniosłości problemu, o tym, że przemoc fizyczna, której doświadczają uczniowie szkół publicznych (bo tylko takie zostały objęte badaniami), przekłada się na konkretne czyny przestępcze w postaci uszkodzeń ciała, rozbojów, bójek, pobić, a czasami również zabójstw. Dla ewentualnego zobrazowania teorii uczenia się zachowań agresywnych, jej słuszności bądź nie, istotne byłoby przeprowadzenie kolejnych badań tej samej grupy uczniów, tym razem jednak pod kątem liczby osób, które same w przyszłości przejawiły agresję. Niestety takie badania się nie odbyły. Uznając jednak, że badana grupa była jak najbardziej reprezentatywna, a miejscem występowania przejawów agresji była szkoła, można założyć, że sprawcami tej przemocy też byli uczniowie. Idąc dalej tym tokiem myślenia, należy przyjąć, że znaczna część uczniów-sprawców musiała zaobserwować i wyuczyć się zachowań agresywnych także w szkole.

Wśród prezentowanych w literaturze przedmiotu wyników badań na uwagę zasługują również te uzyskane przez K. Krajewskiego. Ich celem było ustalenie rozmiarów ekspozycji uczniów w ich środowisku rodzinnym zarówno na agresję pomiędzy rodzicami, prawnymi opiekunami, jak i na techniki socjalizacyjne oparte na przemocy. Analiza uzyskanych danych pozwala na ustalenie, że przypadki uderzania jednego z rodziców przez drugiego ręką oraz te, w których jedno z rodziców biło drugie pięścią lub kopało, uzyskały zdecydowanie najwyższe odsetki odpowiedzi „nigdy” spośród innych przypadków przejawów agresji i patologii życia rodzinnego. Odpowiednio wynosiły one 82,5% i 92,2%. Przypadki poważniejszej przemocy domowej

pomiędzy rodzicami były już stosunkowo rzadkie, chociaż przynajmniej jeden raz tego rodzaju przeżyć doświadczyło 7,8% uczniów, a dla 1,8% spośród nich były to przeżycia częste lub bardzo częste. W okresie 12 miesięcy poprzedzających badanie niestety aż 68,4% było świadkami sytuacji, w których rodzice krzyczeli na siebie, przy czym dla 14,2% spośród nich były to przeżycia częste lub bardzo częste. Uzyskane przez Krajewskiego wyniki pozwoliły mu na postawienie tezy, że przejawy patologii życia rodzinnego i poważne zaburzenia stosunków międzyludzkich w rodzinach uczniów nie mają charakteru marginalnego. Zresztą zauważa on, że mniej niż połowa badanych doświadczyła w okresie odniesienia z różnym nasileniem przejawów niekonsekwencji działań wychowawczych swoich rodziców, czyli jednego z najpoważniejszych problemów socjalizacyjnych i wychowawczych[29]. Dokładne wyniki badań przedstawia tabela 1.1.

Tabela 1.1. Częstotliwość przemocy w życiu rodzinnym badanych uczniów

Jak często w ciągu ubiegłych 12 miesięcy w Twoim domu miały miejsce następujące zdarzenia	Nigdy		Rzadko		Czasami		Często		Bardzo często		*N*
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	
Obserwowałam/em, jak rodzice głośno się kłócili	602	40,9	460	31,2	239	16,3	89	6,1	80	5,4	1470
Moi rodzice krzyczeli na siebie w mojej obecności	466	31,6	489	33,1	313	21,2	131	8,9	78	5,3	1477
Słyszałam/em, jak jedno z rodziców obraża lub poniża drugie	849	57,1	309	20,8	177	11,9	88	5,9	64	4,3	1487
Widziałam/em, jak jedno z rodziców uderzyło drugie ręką	1220	82,5	140	9,5	67	4,5	33	2,2	19	1,3	1479
Widziałam/em, jak jedno z rodziców biło pięścią lub kopało drugie	1365	92,2	59	3,9	29	1,9	13	0,9	14	0,9	1480

Źródło: K. Krajewski, *Przemoc*…, dz. cyt., s. 180.

Aktywność człowieka opierająca się na agresywnym oddziaływaniu na środowisko, w tym na innego człowieka, wielokrotnie przybiera postać czynów nieakceptowanych społecznie, które na domiar skodyfikowane są jako czyny

przestępcze. To realizacja tych czynów wymaga od określonych organów podejmowania przypisanych im zadań, w tym tych oscylujących w obrębie działań wykrywczych, dowodowych, a w przyszłości również zapobiegawczych. Wspomniana działalność jest niezwykle istotną częścią naszej rzeczywistości, gdyż to ona stoi na straży zabezpieczenia podstawowych, istotnych potrzeb każdego człowieka, potrzeby bezpieczeństwa personalnego. Z tego względu, mówiąc o agresji, należy pamiętać o przewidywalnych jej skutkach, ale także o wspomnianych możliwościach jej przeciwdziałania lub procesowego zażegnywania. Dlatego też, rozpatrując zagadnienie etiologii przestępczości, należy brać pod uwagę zarówno czynniki endogenne, tkwiące w samym przestępcy, jak i egzogenne, społeczne[30].

> W każdym przestępstwie biorą zawsze udział dwa czynniki – endogenny, gdyż przestępstwo jest czynem człowieka i wynika z pewnego przeżycia (faktu) psychicznego, i egzogenny, gdyż działanie przestępcze jest odpowiedzią na bodźce płynące ze świata otaczającego przestępcę[31].

W zachowaniu sprawcy można wyodrębnić czynniki świadome oraz takie, których on sam nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć. W opiniach sądowo-psychiatrycznych, powszechnie stosowanych w celu stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (np. w zakresie poczytalności sprawcy), takie zachowanie określa się jako irracjonalne, o patologicznej, niezrozumiałej motywacji lub bez motywacji.

Socjologiczna teoria przemocy – bo i o niej warto wspomnieć – kładzie przede wszystkim nacisk na relacje jednostki z jej społecznym otoczeniem, wychodząc z założenia, że przemoc ma swój społeczny rodowód i jako taka powinna być rozpatrywana i analizowana w tym właśnie kontekście. Nie oznacza to jednak, że problematyka warunków społecznych wystarczy do wytłumaczenia powodów przemocy, gdyż w podobnych warunkach żyje bardzo wiele ludzi, a tylko pewna ich część popełnia przestępstwa. Złe

warunki ekonomiczne stanowią zwykle warunki bytu dla wielkiej masy osób, rekrutujących się z ubogich warstw ludności, a jednak kradzież nie jest przecież faktem pospolitym wśród tych ludzi[32].

Biorąc pod uwagę przejawy przemocy, wyróżnia się[33]:

- przemoc fizyczną – czyli intencjonalne zachowanie, niosące ryzyko uszkodzenia ciała, niezależnie, czy do tego dochodzi; przejawami tego rodzaju przemocy są: popychanie, policzkowanie, szarpanie za włosy, uderzanie pięścią, kopanie, przypalanie papierosem, duszenie, rzucanie przedmiotami, drapanie, plucie, wykręcanie rąk, napaść z użyciem broni, krępowanie lub uwięzienie, świadome stwarzanie niebezpiecznych sytuacji, stanowiących zagrożenie fizyczne (np. szybka jazda samochodem);
- przemoc seksualną – polega na zmuszaniu osoby do aktywności seksualnej wbrew jej woli, kontynuowaniu aktywności seksualnej, gdy osoba nie jest w pełni świadoma, bez pytania o jej zgodę lub gdy obawia się odmówić; ten rodzaj przemocy współwystępuje z fizycznym i psychicznym znęcaniem się;
- przemoc psychiczną – oznacza ona: przymus i groźby, zastraszanie, emocjonalne wykorzystywanie (za które uważa się: bezpodstawne oskarżanie, upokarzanie, poniżanie, obwinianie i manipulowanie poczuciem winy, wyzwiska, wmawianie choroby psychicznej), izolowanie poprzez kontrolowanie kontaktów z innymi, zabranianie korzystania z telefonu, samochodu itp., zakaz opuszczania domu, oskarżanie o spowodowanie przemocy, zaprzeczanie i minimalizowanie przemocy, wykorzystywanie dzieci do sprawowania kontroli (np. wzbudzanie poczucia winy za domniemane niewywiązywanie się z roli rodzicielskiej).

Podobnie różnicuje przemoc I. Pospiszyl[34], koncentrując się również na objawach tego zjawiska. Myślę, że taki sposób prezentacji przemocy jest zamierzony, gdyż charakteryzuje ją na płaszczyźnie praktycznych spostrzeżeń, które we właściwy sposób

odczytane mogą się przyczynić do zwiększenia efektywności, realizowanych przez określone służby pomocowe, działań profilaktycznych, wyprzedzających, prewencyjnych.

1. Objawy fizyczne:

- sińce i obrzęki na twarzy, ramionach, klatce piersiowej, plecach, pod pachami, po wewnętrznej stronie ud i ramion;
- otarcia naskórka po wewnętrznych stronach kończyn, pod pachami, na żebrach, na plecach;
- krwawe pręgi, regularne przebarwienia skóry na plecach, pośladkach, na nogach, dłoniach, krwawe plamy na bieliźnie;
- obrzęki na dłoniach i stopach;
- nietypowe ślady po oparzeniach, np. punktowe po gaszeniu papierosa na skórze, oparzenia w innych miejscach niż kończyny, ale także oparzenia skarpetkowe na stopach małego dziecka;
- rany cięte i kłute, szczególnie w okolicach innych niż stopy i dłonie;
- blizny na ciele, blizny za uszami, na głowie, trwałe ubytki włosów (powstałe w wyniku wyrwania włosów razem ze skórą);
- widoczna trudność w chodzeniu, siadaniu;
- zwiększona wrażliwość na dotyk (szczególnie ramion, pleców, pośladków);
- otwarte rany w nietypowych miejscach, nieleczone skaleczenia, zakażenia, infekcje;
- częste złamania kości;
- ospałość, apatia, brak koncentracji;
- reakcje regresyjne, np. brak kontroli fizjologicznej u dziecka powyżej 4. roku życia;
- reakcje kompulsywne, np. ssanie palca, obgryzanie paznokci, obżarstwo;
- skarżenie się na częste bóle głowy lub brzucha;
- konieczność częstego korzystania z ubikacji.

2. Objawy emocjonalne:

- wzrost napięcia emocjonalnego;
- wzmożona czujność, niezdolność do rozluźnienia;
- wzrost lęku, niepokoju;
- brak żywej reakcji w sytuacjach emotogennych, np. przy okazji skaleczenia czy bolesnego zabiegu medycznego; podkreśla się, że dzieci, które są ofiarami przemocy, często nie reagują w sytuacjach, które u ich rówieśników wywołują płacz;
- tłumiony płacz lub ciche popłakiwanie w ukryciu;
- niska samoocena, obniżone poczucie własnej wartości;
- poczucie odrzucenia, opuszczenia;
- wycofanie, skłonność do izolacji;
- chroniczny smutek, poczucie odrętwienia, depresja;
- wzrost natręctw, tików, przyruchów, zachowań kompulsywnych;
- zmienność nastroju, płaczliwość, słaba kontrola emocji, impulsywność;
- problemy w rozwoju poczucia własnej tożsamości.

3. Objawy społeczne:

- nieufność wobec innych, niekomunikatywność;
- nieumiejętność nawiązywania kontaktu, podtrzymania więzi, pozyskania przyjaciół;
- wrogość;
- wzrost irytacji w przypadku różnych trudności, niekontrolowane wybuchy złości;
- wyuczona bezradność, nieumiejętność radzenia sobie z codziennymi zadaniami, np. ze zdyscyplinowaniem dziecka, załatwianiem spraw w urzędach, utrzymaniem pracy;
- spadek poczucia kompetencji.

W wypadku dziecka istnieje kilka objawów bardzo symptomatycznych. Należą do nich:

- bójki z innymi dziećmi, wzrost agresywności w sytuacjach niekontrolowanych lub niezagrożonych karą, np. w stosunku do rówieśników lub młodszych dzieci;

- zobojętnienie na karę;
- drażliwość, złośliwość, hałaśliwość w zabawach grupowych;
- brak dystansu wobec dorosłych oraz odrzucanie innych osób znaczących w otoczeniu (np. dziadków, nauczycieli, sąsiadów);
- kurczowe trzymanie się rodzica, szczególnie w wypadku małego dziecka;
- uzależnienie od agresora;
- ucieczki z domu (im mniejsze dziecko, tym bardziej symptomatyczne);
- bezinteresowne niszczenie sprzętów i przedmiotów;
- krnąbrność, opór, negatywne nastawienie;
- nieposłuszeństwo dziecka wobec większości osób, które nie stanowią bezpośredniego zagrożenia.

Wśród objawów emocjonalnych sugerujących wykorzystanie seksualne wskazuje się:

- częste lub szczegółowe poruszanie spraw seksu w rodzinie albo zabawie;
- seksualizację kontaktów międzyludzkich;
- wciąganie młodszych dzieci w nietypową aktywność seksualną;
- świadomość seksualną wykraczającą poza poziom dojrzałości dziecka;
- przesadne unikanie mężczyzn;
- ucieczki z domu;
- próby samobójcze;
- problemy psychiatryczne dziecka;
- niepowodzenia w nauce; młodzieńczą depresję.

Wiemy, że przyczyny występowania przemocy w rodzinie są różne, jednak szczególnie obecnie, w czasach powszechnego dostępu do informacji, ogromnych możliwości komunikacyjnych niezrozumiałe jest funkcjonowanie przesądów i stereotypów o tożsamości kobiet i mężczyzn, o ich roli i prawach w małżeństwie oraz o wychowaniu dzieci. Wciąż powszechniejsze jest zjawisko

przemocy wobec kobiet, chociaż trzeba zaznaczyć, że z roku na rok wzrasta liczba zdarzeń, w których ofiarami przemocy są mężczyźni.

Wyjaśnienia wymaga zatem pojęcie **przemocy ze względu na płeć**. Jego właściwe rozumienie ma zasadnicze znaczenie, albowiem odgrywa istotną rolę nie tylko w procesie trafnej transpozycji jego konkretnych przejawów na język znamion poszczególnych typów przestępstw, lecz ma także wpływ na bardziej skuteczne zwalczanie tego zjawiska za pomocą środków kontroli społecznej[35]. Do pojęcia **przemocy wobec kobiet ze względu na płeć**, jako wyodrębnionej kryminologicznej kategorii badawczej, należy zaliczyć co najmniej dwie grupy czynów:

- przestępstwa z użyciem przemocy w przypadkach, w których z natury rzeczy pokrzywdzonymi mogą być tylko kobiety (np. przerwanie ciąży bez zgody kobiety);
- niektóre typy przestępstw z użyciem przemocy, które są albo mogą być ze swej natury uznane za „neutralne płciowo", lecz które spełniają co najmniej jedno z następujących kryteriów: kryterium ilościowe, wyrażające się w wyraźnej (tzn. powyżej dziewięćdziesięciu kilku procent) nadreprezentacji jednej płci wśród pokrzywdzonych, lub kryterium o charakterze jakościowym, które nawiązuje do relacji władzy w społeczeństwie patriarchalnym, leżącej u genezy przestępstwa albo przejawiającej się w motywach jego popełnienia[36].

W regulacjach o charakterze globalnym, europejskim również, odnajdujemy te, które dotyczą problematyki przemocy wobec kobiet. Istotnym w tym zakresie aktem prawnym jest sporządzona 11 maja 2011 r. przez Komitet Ministrów Rady Europy Konwencja w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej[37]. W niniejszej Konwencji zdefiniowano **przemoc wobec kobiet**, wskazując, że jest to naruszenie praw człowieka i forma dyskryminacji kobiet, która obejmuje wszelkie

akty przemocy uwarunkowane płcią prowadzące albo mogące prowadzić

> […] do krzywdy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej bądź do cierpienia kobiet, w tym groźby takich aktów, przymus lub samowolne pozbawienie wolności w życiu publicznym lub prywatnym[38].

Dodatkowo

> […] **przemoc wobec kobiet uwarunkowana płcią** oznacza przemoc skierowaną wobec kobiet z uwagi na fakt bycia kobietą oraz przemoc, która dotyka kobiety w stopniu nieproporcjonalnym[39].

Z kolei sama przemoc domowa to

> […] wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej w rodzinie lub w domu albo między byłymi lub obecnymi małżonkami bądź partnerami, bez względu na to, czy sprawca dzieli albo dzielił to samo miejsce zamieszkania z ofiarą[40].

Do tej pory przemoc rozpatrywana była jako zjawisko wywierające wpływ na drugiego człowieka, grupę osób, ale tylko z perspektywy dolegliwości mającej miejsce podczas samego niezgodnego z prawem, z powszechnie obowiązującymi normami, zachowania. Warto wspomnieć, że stosowane przemoc i groźba mogą rozbudzić także obawę osoby pokrzywdzonej przed kontynuacją lub powtórzeniem się danego przestępstwa. Przemoc funkcjonuje tu zatem w postaci dwóch mechanizmów: pierwotnego, który polega na wyrządzeniu aktualnej dolegliwości (np. na skutek bicia ofiary), i wtórnego, polegającego na wzbudzaniu obawy przed dalszym trwaniem lub powtórzeniem tej dolegliwości (np. przed dalszym biciem). Ta obawa może w konsekwencji doprowadzić do złamania oporu ofiary. Zachodzi to wtedy, kiedy sprawca, chcąc zniewolić osobę pokrzywdzoną, np. zmusić ją do czynu lubieżnego, użyje siły fizycznej, aby wytworzyć w ofierze przeświadczenie, że jeśli nie przestanie się bronić, to będzie ją dalej bił i maltretował. Na skutek obawy przed dalszym

biciem osoba pokrzywdzona może w końcu zgodzić się na dokonanie na niej czynu lubieżnego bądź zgwałcenia[41].

Podsumowując rozważania nad różnicami pomiędzy agresją a przemocą, należy stwierdzić, że stają się one jeszcze bardziej niejasne, kiedy uświadomimy sobie fakt, iż w psychologii funkcjonują również podziały na różne typy agresji w zależności od przyjętego kryterium. Rozróżnia się m.in. pojęcie agresji instrumentalnej, czyli zachowania, w którym głównym motywem agresji jest realizacja celu nieagresywnego, a także agresji przemieszczonej czy agresji pośredniej[42]. Pomijając wszelkie spory na temat różnic w sposobie definiowania pojęcia agresji i przemocy, wspomniana już wcześniej I. Pospiszyl przedstawia własną definicję przemocy, która w moim przekonaniu jest wystarczającym wprowadzeniem w zagadnienie przemocy w rodzinie, dostatecznie zakreśla bowiem granice mojego obszaru zainteresowania w tej książce:

> Przemoc to wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji[43].

1.1.1. Agresja i przemoc w ujęciu psychologii

Psychologowie, formułując własną teorię przemocy, koncentrują się przede wszystkim na psychice sprawcy, na jego wewnętrznych przeżyciach i doświadczeniach oraz na zaburzeniach w funkcjonowaniu podstawowych struktur poznawczych. Szczególnie jeśli chodzi o skłonność do zabijania, psychologia wypracowała wiele koncepcji teoretycznych, które miały udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie zabijają. A. Ellis i J.M. Gullo uporządkowali i usystematyzowali wiedzę na ten temat, proponując sześciopunktową klasyfikację koncepcji teoretycznych[44]:

1. Teoria psychoanalityczna – źródłem przemocy są traumatyczne przeżycia z okresu dzieciństwa oraz wadliwe funkcjonowanie poszczególnych poziomów osobowości; do przemocy przyczyniają się konflikty wewnętrzne i stany frustracji.
2. Teoria nieadekwatności – według niej przestępcy stosujący przemoc, a przede wszystkim zabójcy, mają silne poczucie własnej słabości. Zabijanie jest dla nich formą równoważenia tych słabości i próbą udowodnienia sobie i światu, że są silni.
3. Teoria nadczłowieka – zabijanie, według zwolenników tej teorii, jest próbą utwierdzenia się sprawców w przekonaniu, że są wyjątkowi i nie podlegają ogólnie przyjętym normom zachowania. Zabijając, niejako poprawiają swój wizerunek we własnych oczach.
4. Teoria obniżonej tolerancji na frustrację – zgodnie z tą teorią niektórzy ludzie nie potrafią podołać trudnym sytuacjom życiowym, a zabijanie jest sposobem na odreagowywanie tych frustracji i niepowodzeń.

5. Teoria osobowościowa – kładzie nacisk na proces kształtowania mechanizmów kontroli zachowań i umiejętność rozpoznawania dobra i zła.
6. Teoria czynnika chorobowego – za zachowania agresywne są odpowiedzialne psychozy, a w szczególności paranoje.

Skrajny poziom agresji, jaki dotknął świat po pierwszej wojnie światowej, stał się wśród psychoanalityków przyczynkiem do wymiany poglądów na temat agresji i przemocy. Freud oraz późniejsi psychoanalitycy traktowali agresję jako popęd. Różniły ich poglądy w kwestii możliwości jego kontroli i zmiany ukierunkowania. Brytyjski psychoanalityk E. Glover jest zdania, że w połączeniu z popędem erotycznym odwrotnie ukierunkowany instynkt agresji może ułatwić zaakceptowanie wojny. Zarówno sadystyczna agresja skierowana na zewnątrz, jak i masochistyczna, wewnętrznie skierowana, są przejawami tego samego instynktownego popędu i obie przyczyniają się do zaakceptowania wojny. Tak więc powodem wojen pomiędzy narodami są agresywne popędy, które jednostki wnoszą do życia politycznego: „Zajmij się swoją agresywnością, a agresja narodowa zajmie się sama sobą”[45]. Jak wskazuje Z. Majchrzyk, rozwiązanie problemu wojen wymaga samoeksploracji, najlepiej przy pomocy psychoanalityka. Glover rekomenduje również wprowadzenie programów szkolenia rodziców, tak aby poznali oni te metody socjalizacji, które będą redukować frustracje i ból, jakich doświadczają dzieci, co w efekcie pozwoli stosować bardziej skuteczne metody radzenia sobie z agresją. Majchrzyk – co wyraźnie zaznacza – zdaje sobie jednak sprawę z tego, że klimat rodzinny sam przez się nie jest w stanie wpłynąć na rozwiązanie problemów, jakie niesie biologiczne zdeterminowany instynkt agresji[46].

Wydaje się, że najbardziej skrajne poglądy na temat etologicznego instynktywizmu prezentuje K. Lorenz. Według niego człowiek jest wytworem praw ewolucji. Nie ma więc sensu negować podobieństw pomiędzy istotą ludzką a pozostałymi zwierzętami, a zwłaszcza tymi, które zajmują wysoką pozycję na

drabinie filogenetycznej. Kultura ludzka jest zazwyczaj instrumentem zaspokojenia potrzeb, które człowiek dzieli z innymi gatunkami. Nie inaczej jest z instynktem agresji. Jest on niewyuczonym popędem, wspólnym dla wszystkich zwierząt, w tym dla człowieka. Lorenz – podobnie jak wszyscy instynktywiści, a wśród nich Freud – przyjmuje tzw. hydrauliczny model agresji. Agresja jak gdyby „gromadzi się" w organizmie i wymaga jakichś form wyładowania. Jej bodźcowy próg obniża się wtedy, kiedy długo nie jest uzewnętrzniana. Biologicznej i wewnątrzgatunkowej agresji Lorenz przypisuje znaczenie funkcjonalne. Jest ona **tak zwanym złem**, ponieważ wpływa korzystnie na prawidłowe rozmieszczenie osobników danego gatunku na całym terytorium, tworzenie się hierarchii społecznej, selekcję obrońców stada, jako że do rozrodu są dopuszczane z reguły tylko osobniki najsilniejsze[47].

Znaczącą polemikę z tezami Lorenza przedstawia w swoich pracach E. Fromm, który – gromadząc empiryczne dane z różnych dyscyplin – próbuje konstruować ogólną teorię ludzkiej destruktywności. Fromm wyraża swoją wiarę w ludzką dobroć i szanse stworzenia społeczeństwa, które sprzyjać będzie kreowaniu pozytywnego wizerunku i potencjału człowieka. Wysuwa on zarzuty wobec przyjętych przez etologów poglądów mogących prowadzić do utraty nadziei na lepszy świat i rezygnacji ze starań o jego naprawę. Określając człowieka, Fromm posługuje się terminologią antropologiczną i zaczerpniętą z psychologii społecznej. Człowiek jest **wybrykiem natury**, ponieważ w wyjątkowym stopniu – w porównaniu z całym światem zwierzęcym – nastąpiła u niego redukcja instynktownego katalogu zachowań. Fakt ten rodzi tym samym dla istoty ludzkiej rozmaite konsekwencje. Zaliczyć do nich można czynniki biologiczne, jak chociażby znaczący rozwój mózgu, i czynniki natury egzystencjonalnej, m.in. wiara, ramy określone przez zasady etyczne. Mimo że człowiek jest **wybrykiem natury**, to wcale nie oznacza, że stanowi on byt ponadprzyrodniczy. Z przyrodą wiążą

go potrzeby biologiczne, ale również niezłośliwa agresja obronna, przystosowawcza biologicznie.

> W porównaniu ze zwierzętami u człowieka skala agresji obronnej ulega ogromnemu rozszerzeniu. Dzięki rozumowi ludzie mają zdolność antycypacji zagrożeń. Ponadto posiadają rozwinięte systemy symboliczne umożliwiające zastosowanie różnych form perswazji. Oprócz tego zakres życiowo doniosłych interesów człowieka jest znacznie szerszy niż w przypadku zwierząt. Ludzie często wyznają określone przekonania religijne, ideologie i gotowi są walczyć o swoje ideały, bronić swoich wartości. Wszystko to powoduje, że w społeczeństwach ludzkich zawsze istnieje możliwość wystąpienia hipertrofii agresji. Niestety często owa możliwość staje się faktem. W ramach wyróżnianych form destrukcyjności spotykanych u ludzi Fromm wymienia agresję instrumentalną, gdy użycie przemocy ma prowadzić do realizacji celów korzystnych dla określonych jednostek, grup; agresję konformistyczną, związaną z posłuszeństwem i wykonywaniem poleceń w różnych organizacjach biurokratycznych. Oddzielną klasą są zachowania, które nazywa się pseudoagresją, a do których zaliczyć można zachowania asertywne, przypadkowe uszkodzenia ciała bez złych intencji itp. Jak widać, agresja okazuje się nader złożoną klasą zachowań, nie dającą się wyprowadzić z działania jednego motywu czy instynktu[48].

1.2. Pojęcie patologii społecznej w relacji do innych terminów

Zachowania człowieka nacechowane agresją, przemocą nie są tożsame z akceptowalnymi społecznie normami współżycia. Tym samym powinny być nie tylko ujawniane i w odpowiedni sposób represjonowane, lecz także obejmowane działaniami wyprzedzającymi. Nie oznacza to oczywiście, że katalog właściwych, poprawnych zachowań społecznych jest zamknięty i nie poddaje się go ciągłej ewaluacji. Niniejsze wiąże się przede wszystkim z tym, że współczesne życie charakteryzuje się bardzo intensywnym postępem niemalże we wszystkich dziedzinach cywilizacji oraz żywymi przemianami społecznymi i ekonomicznymi. Wraz ze zmianami pozytywnymi, służącymi szeroko rozumianemu dobru człowieka, pojawiają się różnorakie zjawiska mające negatywny wpływ zarówno na poszczególne jednostki, jak i całe społeczności oraz społeczeństwa.

> Liczba zachowań patologicznych towarzyszących szybkim zmianom jest tak znacząca, że musiało to znaleźć wyraz w systemie norm prawnych oraz w prawodawstwie[49].

Nie sposób w tym momencie pominąć coraz powszechniej występujących przestępstw podatkowych, stalkingu czy rozpowszechniania, sprzedaży, udzielania tzw. dopalaczy.

Omawiane w podrozdziale 1.1. zagadnienia dotyczące przemocy dotykają tej właśnie sfery działalności człowieka, sposobu jego bytowania, który – godząc w podstawowe prawa i wolności drugiego człowieka – przybiera formę zachowań patologicznych. Mówiąc zatem o zjawisku przemocy, nie można pominąć jego właściwego umiejscowienia w typologii ludzkich

zachowań, chociażby po to, aby lepiej zrozumieć samo zagadnienie przemocy rodzinnej, możliwości efektywnych działań zaradczych, interwencyjnych.

Przemoc w rodzinie z całą pewnością nie należy do zachowań akceptowalnych społecznie, a do działań nieprawidłowych, patologicznych. Pojęcie **patologii** pochodzi od gr. *pathos* – 'cierpienie, choroba' i *logos* – 'nauka'. Jak wskazuje A. Krukowski[50], próby definiowania patologii społecznej można podzielić na takie, które starają się określić zachowania społecznie patologiczne, i takie, które zmierzają do opisu procesów i stanów społecznych generujących zachowania społecznie patologiczne. M. Filipiak[51] wskazuje, że kryterium, na podstawie którego określa się istotę i zakres patologii społecznej, stanowi system wartości obowiązujących w danej społeczności. Termin **zachowanie patologiczne** obejmuje dwa elementy: naruszalność określonych wzorów społecznych i zagrożenie dla interesów społecznych jednostki o mniejszym lub większym nasileniu. Znaczeniowo określenie **patologia społeczna** jest szersze niż **zachowanie patologiczne**. A. Podgórecki pisze, że

> […] patologia społeczna to ten rodzaj zachowania, instytucji i funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, niedającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane[52].

W takim rozumieniu patologii społecznej dewiacja byłaby jej częścią, a sama obejmowałaby ponadto dewiacje instytucji i systemów społecznych (rozwody, dysfunkcjonalność rodziny, szkoły, urzędów).

Dla zobrazowania pojęcia patologii społecznej warto przedstawić pewien praktyczny przykład. Niewydolność socjalizacyjna rodziców może prowadzić do różnego rodzaju negatywnych konsekwencji, w tym do pewnych zachowań patologicznych, które w przyszłości mogą wpływać negatywnie na wychowanie ich dzieci. To z kolei może być przyczynkiem do

demoralizacyjnych zachowań nieletnich. W Ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich[53] pojawiły się liczne niejasności interpretacyjne. Za demoralizację należy zatem uznać szczególnie intensywną i względnie trwałą postać nieprzystosowania społecznego. To pewien proces odchodzenia od obowiązujących w społeczeństwie wartości moralnych, przejawiający się niekiedy jako przestępczość[54]. Jeszcze szerzej zagadnienie demoralizacji ujmuje Sąd Najwyższy, wskazując, że stopień demoralizacji może się ujawnić nie tylko przez uprzednie popełnienie przestępstw w ogóle, czy popadanie w konflikt z prawem, lecz także może się wyrazić w sposobie przygotowania i realizacji tego przestępstwa, które jest aktualnie przedmiotem osądu[55]. Z. Ostrihanska uznaje demoralizację za proces złożony, będący zarówno przejawem, jak i wynikiem nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, definiowanego jako zachowanie nacechowane zespołem względnie trwałych syndromów, świadczących o nieprzestrzeganiu podstawowych zasad i norm społecznych, powtarzających się wielokrotnie. Stopień skumulowania objawów nieprzystosowania społecznego jest niejednolity. Jego trwałość oraz wysoką intensywność określa się mianem demoralizacji. Zwykle przejawia się ona w popełnianiu czynów karalnych[56]. Oczywiście nie zawsze popełnienie przestępstwa przez nieletniego musi świadczyć o jego demoralizacji. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza sprawców przestępstw nieumyślnych, które mogą być efektem braku ostrożności, umiejętności antycypacji lub skutkiem zwyczajnej lekkomyślności dziecka[57]. A. Grześkowiak do okoliczności świadczących o nieumyślności przejawu demoralizacji dodaje takie, które są niezależne od nieletniego i wręcz zawinione przez środowisko, w którym żyje i wychowuje się nieletni. Mogą to być także zachowania, które są nie tyle wyrazem wypaczenia osobowości nieletniego, ile przejawem poziomu rozwoju dziecka. Niektóre zachowania nieletnich, uznawane za objawy demoralizacji, towarzyszą bowiem każdemu procesowi wychowawczemu i są

znamienne dla poszczególnych faz rozwojowych. Ich przyczyną mogą być np. kryzys autorytetów, wiek przekory[58].

Wśród zjawisk zasługujących na konfrontację z pojęciem patologii społecznej można wymienić **dewiację** [łac. *deviatio* – ‘zboczenie (z drogi)’, *deviare* – ‘zejść z drogi (na manowce)’]. Wspomniany już wcześniej M. Filipiak, wskazując na wieloznaczność tego terminu, wyróżnia trzy sposoby jego rozumienia: zboczenie (np. z drogi prawości, zboczenia seksualne, stręczycielstwo); przejaw jakiegoś odchylenia (np. od uznawanych wzorców społecznych, normalności, praworządności); błądzenie (np. przez odrzucanie pewnych powszechnie akceptowalnych wartości i prezentowanie postawy nonkonformistycznej)[59]. Oczywiście przy rozważaniu tez M. Filipiaka należy dokonać pewnego zastrzeżenia, tzn. nie każde zachowanie niezgodne z przyjętymi w danej społeczności normami musi być zachowaniem dewiacyjnym.

Według H. Beckera dewiacja zawsze ma związek z mniej lub bardziej zamaskowanym społecznie zachowaniem naruszającym jakieś normy. Propozycja Beckera jest ciekawa, bo podważa sens koncepcji naznaczenia społecznego opracowanej przez E. Lemerta. Okazuje się, że odwoływanie się tylko do teorii naznaczenia społecznego w celu dogłębnego zrozumienia dewiacji i zachowań dewiacyjnych powoduje, iż tracimy z pola widzenia inne ważne czynniki warunkujące to zjawisko. Becker wprowadza pojęcie **ukrytej dewiacji**, a zgodnie z koncepcją Lemerta dewiacją jest tylko to, co można dostrzec, a więc to, co jawne. Ponadto Becker jako kryterium wyodrębnione ze względu na otoczenie przyjął percepcję zachowania, a teoria stygmatyzacji za czynnik kluczowy uznaje reakcję społeczną na zachowanie będące przejawem odmienności, inności, niekonwencjonalności. Interesujące w koncepcji dewiacji Beckera jest to, że nie tylko nonkonformizm, lecz także konformizm może mieć związek z dewiacją. Co więcej, Becker podkreśla, że percepcja społeczna jakichś zachowań jednostki nie może być uznana za pewnik w wyjaśnianiu mechanizmu powstawania dewiacji[60].

W literaturze przedmiotu pojawia się również inne określenie nieakceptowanych społecznie zachowań. Mam tutaj na myśli anomię. Pojęcie to pochodzi od greckiego *a* oznaczającego przeczenie oraz *nomos* – 'prawo', stąd **anomia** to bezprawie, występek, odstępstwo od normy, zaprzeczenie prawa. W najogólniejszym znaczeniu termin odnosi się do ekstremalnej sytuacji społecznej, rodzaju społecznej dezorganizacji, w której jednostka zostaje poddana naciskowi różnych, często sprzecznych norm. Według É. Durkheima anomia to stan zaniku lub załamania prawa i norm społecznych kontrolujących działania społeczne. Durkheim używał terminu „anomia" do określenia:

- osobowości zdezorganizowanej i zdezorientowanej, ujmowanej w kontekście struktur i norm społecznych;
- sytuacji, w której występuje konflikt norm społecznych, stwarzający trudności jednostkom próbującym się do nich dostosować;
- stanu zaniku norm społecznych lub rozpadu systemu norm[61].

1.3. Zjawisko przemocy w rodzinie

Środowiskiem społecznym niezbędnym do wszechstronnego rozwoju i funkcjonowania człowieka jest rodzina. Ta, która funkcjonuje prawidłowo, umożliwia zarówno dziecku, jak i innym członkom tej komórki społecznej (którzy przecież wcześniej też byli dziećmi) przede wszystkim właściwy rozwój psychiczny i fizyczny. Stosowanie przez rodziców, opiekunów prawnych odpowiednich metod wychowawczych zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa, a samym rodzicom poczucie dobrze wypełnionego obowiązku rodzicielskiego. Taki model należy do najbardziej oczekiwanych. Co dzieje się w sytuacji, gdy w praktyce zostaje on zachwiany? Zdarzają się przecież wypadki, kiedy w rodzinie dochodzi do zachowań nagannych, czy wręcz przestępczych. Zjawisko przemocy w rodzinie jest problemem społecznym, z którym borykają się wszystkie państwa. Przemoc wobec dzieci, złe wzorce wychowawcze, różnorodne czyny przestępcze pojawiają się zarówno w rodzinach biednych, jak i o wysokiej stopie życia, w środowiskach marginesu społecznego oraz w tzw. dobrych domach. W Polsce o przemocy w rodzinie jako problemie społecznym zaczęto mówić głośno dopiero po przemianach ustrojowych. Przed 1989 r. trudno było dotrzeć do specjalistycznych wydawnictw w tym zakresie[62].

Dla przykładu obecnie wskazuje się na trzy grupy przyczyn występowania przemocy wobec dzieci. I tak, powód może tkwić w samych dzieciach, w tym wypadku często ma się na myśli dzieci niepełnosprawne, niechciane – te przyczyny stanowią jednak znikomy procent. Zdecydowanie bardziej powszechne są problemy tkwiące w rodzicach. Możemy do nich zaliczyć: niedojrzałość, młody wiek, brak wiedzy i umiejętności wychowawczych, doznania maltretowania we własnym dzieciństwie. W dalszej kolejności wymienia się: izolację społeczną rodziny, kłopoty małżeńskie, zbyt

duże wymagania stawiane dziecku. Uważa się, że zaistnienie wspomnianych czynników i okoliczności zwiększa prawdopodobieństwo ryzyka występowania przestępczych zachowań wobec dzieci[63].

Rodzina odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu jednostek i społeczeństwa, a tym samym poważniejsze zakłócenia jej funkcjonowania i struktury mogą prowadzić do perturbacji w społeczeństwie. Tak samo społeczeństwo wpływa na znaczenie, postrzeganie określonych zasad i norm społecznych przez każdą konkretną rodzinę. Precyzyjnie wspomniane relacje określa B. Hołyst:

> Społeczeństwo globalne, wraz z zawartymi w nim zhierarchizowanymi układami społecznymi, wpływa na rodzinę, odpowiednio modyfikując jej strukturę, funkcjonowanie, mentalność jej członków, a z kolei modyfikowana rodzina wywiera wpływ na społeczeństwo globalne. Jeśli społeczeństwo to znajduje się w trakcie intensywniejszych przeobrażeń, jego wpływ na rodzinę zwiększa się, a ta ulega wyraźniejszym modyfikacjom, a nawet dużym zmianom. Znacznie zmodyfikowana rodzina zmienia zakres i siłę swego wpływu na społeczeństwo globalne i na jego substruktury. Rodzina więc bardzo intensywnie uczestniczy w przemianach społecznych – ulega przemianom pod wpływem czynników zewnętrznych oraz w trakcie swych przemian wpływa modyfikująco na zewnętrzne układy społeczne, a wpływy te bywają niejednokrotnie bardzo istotne, znaczące i nie sposób nie brać ich pod uwagę. Rodzina jest więc istotnym elementem społecznych interakcji, od sposobu i poziomu jej funkcjonowania wiele w społeczeństwie zależy, może ona kreować zarówno pozytywne, jak i negatywne zjawiska w społeczeństwie jako całości oraz w jego podstrukturach[64].

Zjawisko przemocy w rodzinie nie jest nowe i nie dotyczy tylko współczesnych czasów, co więcej – można zaryzykować tezę, że dopiero teraz na nowo odkrywamy jego znaczenie w aspekcie społecznym czy kryminogennym. Warto zatem prześledzić stosunek społeczeństwa do dzieci na przestrzeni wieków. W czasach antycznych praktyka wychowawcza obfitowała w surowe kary fizyczne i inne wymyślne formy zadawania dzieciom bólu i cierpienia[65]. W starożytnym Rzymie rodzinom zabraniano

wychowywania dzieci upośledzonych i niepełnosprawnych, a ojcowie – prawni właściciele dzieci – mogli sprzedać własne dziecko, okaleczyć je lub zabić. Przypadki maltretowania zdarzały się również w prekolumbijskiej Ameryce. W niektórych plemionach bliźnięta oraz dzieci kalekie zabijano, wierzono bowiem, że przynoszą nieszczęście[66]. Brutalność wobec dzieci, niedostateczna opieka nad nimi lub całkowity jej brak, a także drastyczne formy zachowań w stosunku do nich były zjawiskiem powszechnym w większości społeczeństw aż do XIX w. Społeczności te kierowały się względami ekonomicznymi (np. celowe okaleczanie dzieci, by mogły więcej wyżebrać), demograficznymi (np. na Hawajach zabijano noworodki, które urodziły się jako czwarte lub kolejne) lub obyczajowymi i wierzeniowo-religijnymi (np. w wielu kulturach zabijano dzieci nieślubne, częsty był też zwyczaj składania dzieci w ofierze w imię dostatku i powodzenia dorosłych lub ich dzieł bądź dla przypodobania się bogom). W wielu kulturach dzieci były zamurowywane we wznoszonych budowlach, spożywano też krew i mięso noworodków dla urody, by zapewnić zdrowie własnym dzieciom lub usunąć niepłodność, topiono lub palono dzieci dla zapewnienia dobrych urodzajów[67].

We wstępnych rozważaniach, mających wprowadzić nas w zagadnienie przemocy w rodzinie, traktowane jako zdarzenie naruszające zarówno określone normy społeczne, jak i prawne, należy też przybliżyć pojęcie pokrzywdzenia. Z prawnego punktu widzenia odpowiedź wydaje się bardzo prosta: zgodnie z treścią art. 49 kodeksu postępowania karnego pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. O wiele szersze znaczenie krzywdy przedstawiane jest w ujęciu kryminologicznym, gdzie rozumiemy przez nią przedmiotowy stosunek człowieka do człowieka, który nie musi być wyznaczony przez czyn przestępczy. Co więcej, w literaturze przedmiotu można spotkać pogląd, że aby zaistniała sytuacja pokrzywdzenia, nie musi od razu dochodzić do przestępstwa, ale wystarczy, że zostaną naruszone dobra osoby, oraz konieczne jest odczucie straty lub krzywdy. Oczywiście takie

ujęcie tej kwestii, w szczególności jeżeli chodzi o sprawy dzieci, może być problematyczne, w jaki bowiem sposób nieukształtowane jeszcze w zakresie zasad społecznych dziecko ma potrafić określić przynależne mu dobro czy poczucie krzywdy. Dlatego za słuszną należy uznać definicję, według której krzywdzenie osoby to każde zamierzone lub też niezamierzone działanie jednostki, lub społeczeństwa, które godzi w jej prawa i swobody, a co za tym idzie, wpływa ujemnie na jej zdrowie, rozwój fizyczny i psychospołeczny[68]. W końcu minionego wieku przeprowadzono badania, których wyniki potwierdzały, że wśród zjawisk postrzeganych jako problemy społeczne przemoc wobec dzieci nie była w ogóle dostrzegana, a w rankingu zjawisk potępianych społecznie bicie dzieci znalazło się dopiero na 9. pozycji, wyprzedzone np. przez napady rabunkowe, złodziejstwo, chuligaństwo, alkoholizm[69]. Zapewne można wskazać wiele powodów takiego stanowiska społeczeństwa. Po pierwsze, przemoc domowa wobec dzieci jest zjawiskiem dotykającym osób, które nie mają w tym społeczeństwie pełnych praw, a z pewnością nie mają – poza określonymi, nielicznymi reprezentantami w publicznych instytucjach – pełnego prawa walki o swoje wolności i szeroko rozumiane dobro. Po wtóre, przemoc domowa stanowi formę patologicznego zachowania dorosłych, którzy tworzą prawo i mają wpływ na powszechnie obowiązujące normy społeczne. Po trzecie, tego rodzaju przemoc można określić mianem **przemocy cichej**, niewykraczającej poza środowisko rodzinne. I wreszcie po czwarte, osoby dorosłe bardziej obawiają się zachowań kryminogennych, które mogą naruszyć ich prawa, np. pokrzywdzenie wybrykami chuligańskimi, napadami, kradzieżami, niż zachowań godzących w inne osoby. Oczywiście – co warte jest szczególnego podkreślenia – wśród rodziców, prawnych opiekunów, opisane powyżej motywacje i zachowania są odnotowywane, co nie oznacza, że są one powszechne.

Analizując sytuacje w różnych państwach, można zauważyć, że wyższy poziom demokratyzacji życia społecznego łączy się z traktowaniem przemocy wobec dzieci jako problemu społecznego.

Stosowanie wobec dzieci różnych form przemocy łamie ich podstawowe prawa, gwarantowane przez akty międzynarodowe. W argumentacjach społecznych podkreśla się nie tyle szkodliwość przemocy dla rozwoju dzieci oraz występowanie u nich późniejszych zaburzeń funkcjonowania społecznego, emocjonalnego i zawodowego, wynikłych z takich doświadczeń, ile konieczność poszanowania i ochrony praw dzieci jako pełnoprawnych obywateli społeczeństw demokratycznych[70].

Można by zatem w wielkim skrócie powiedzieć, że celem działań prewencyjnych i zapobiegawczych w zakresie przemocy w rodzinie jest niedopuszczenie lub eliminowanie wszelkich przejawów pokrzywdzenia u członków rodziny spowodowanego bezprawnym, niezgodnym z ogólnie przyjętymi zasadami społecznymi zachowaniem innych osób, niekoniecznie spokrewnionych. W pewnym zakresie niniejsze współgra z preambułą podstawowego dokumentu regulującego kwestie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, tj. Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie[71], zwanej dalej ustawą, gdzie czytamy:

> W celu zwiększenia skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz inicjowania i wspierania działań polegających na podnoszeniu świadomości społecznej w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie […].

W niniejszym zapisie dostrzec można trzy płaszczyzny szczególnej troski ustawodawcy, mianowicie zwiększenie skuteczności przeciwdziałania przemocy w rodzinie, inicjowanie działań polegających na podnoszeniu świadomości społecznej w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie oraz wspieranie tego rodzaju działań. Na zainteresowanie zasługuje określenie **inicjowanie działań polegających na podnoszeniu świadomości społecznej**. Formą takich działań jest wpływanie na świadomość społeczną poprzez edukowanie w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie. Jak wskazuje się w dokumentach międzynarodowych, w tym w międzynarodowych

aktach praw człowieka, przyczynami przemocy w rodzinie są w szczególności stereotypy na temat ról społecznych pełnionych przez kobiety i przez mężczyzn oraz tradycyjne przekonania na temat sprawowania przez jednych członków rodziny władzy nad innymi. Do przyczyn powszechności zjawiska przemocy w rodzinie należą brak lub niewłaściwa polityka państwa w zakresie ścigania i karania tego rodzaju czynów. Do skutków przemocy w rodzinie zaś można zaliczyć w szczególności: popadanie ofiar przemocy w bezdomność[72], koszty leczenia (w tym szpitalnego) urazów doznanych przez ofiary, konsekwencje w sferze zawodowej ofiar wynikające np. z absencji w pracy w związku z doświadczaną przemocą. Skutki przemocy w rodzinie, rozpatrywanej w kategoriach naruszenia praw człowieka, to także ograniczenie możliwości realizacji tych praw i wolności[73].

1.3.1. Definicja przemocy w rodzinie

Jak wcześniej wskazano, przemoc to zjawisko, którego skutki oddziaływają na sferę spraw społecznych, prawnych, kryminologicznych, dlatego warto jeszcze raz spojrzeć na to zagadnienie z kilku perspektyw. Przemoc w socjologii uważana jest za jeden z głównych (obok groźby) środków przymusu, który polega na użyciu siły fizycznej przez jednostkę bądź grupę, często wbrew obowiązującemu prawu, celem zmuszenia jakiejś osoby lub członków grupy do określonego działania czy też umożliwienia podjęcia działań albo do zaprzestania wykonywania czynności już rozpoczętej, a także na bezprawnym narzuceniu władzy[74].

Przemoc w rozumieniu prawa karnego materialnego z kolei może oznaczać działanie sprawcy mające zawsze instrumentalny charakter, zmierzające do wywołania konkretnego skutku, tj. powstania po stronie ofiary przymusu[75]. Zrozumiałe jest, że wszelkie pojęcia, którymi operuje się w naukach społecznych, powinny być sprawnym narzędziem opisu i analizy konkretnych zdarzeń mających miejsce w otaczającej nas rzeczywistości. Innymi słowy, inaczej należy traktować akty niszczenia mienia, a inaczej zachowania godzące w życie człowieka[76]. Wydaje się zatem, że najbardziej nieakceptowanym aktem przemocy jest ten stosowany w rodzinie, gdyż dokonuje się w środowisku, które uznaje się zwykle za ostoję ludzkiego życia, za miejsce spokoju i bezpieczeństwa, przepełnione miłością, szacunkiem, zrozumieniem i poszanowaniem praw drugiej osoby – innego domownika. O ile przebywanie człowieka w kręgu określonych osób (które prowadzą aspołeczny, kryminogenny tryb życia), w miejscach charakteryzujących się dużym wskaźnikiem niebezpieczeństwa stania się ofiarą zachowań przestępczych innych ludzi może narazić tę osobę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty

zdrowia, a czasami i życia (i taka osoba powinna zdawać sobie z tego sprawę), o tyle środowisko rodzinne powinno wzbudzać zaufanie i ograniczać do minimum możliwość wystąpienia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa płynącego od wewnątrz. Chociażby z tego względu skutki przemocy domowej są dla ofiary bardziej dotkliwe oraz bardziej długotrwałe niż w sytuacji pokrzywdzenia innym rodzajem przestępstwa, przez osoby obce.

W literaturze przedmiotu istnieje kilka teorii dotyczących występowania przemocy w rodzinie:

1. Podejście ogólnosystemowe – występowanie przemocy w rodzinie wyjaśnia się jako zaburzenie struktur rodzinnych. Przyjmuje się założenie, że przemoc wobec kobiety osiąga największe nasilenie wówczas, gdy żona ma większy wpływ na podejmowanie decyzji. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, kiedy mężczyzna ma niską samoocenę.
2. Koncepcja makropolityczna – zakłada ona, że przemoc jednostki stanowi odzwierciedlenie relacji władzy w społeczeństwie. Celem przemocy mężczyzn jest w tym podejściu dążenie do przejęcia kontroli nad pozostałymi członkami rodziny. Przy tym zwraca się uwagę na to, że państwo o rozbudowanym systemie ubezpieczeń społecznych powoduje zależność kobiet, a cały aparat państwowy reprezentuje interesy mężczyzn.
3. Model rodziny nuklearnej – taki model dwu-trzypokoleniowej rodziny izoluje ją od najbliższego otoczenia (krewnych, sąsiadów). Sprawia, że rodzina musi ze wszystkimi swoimi problemami zmagać się sama, bez żadnego wsparcia z zewnątrz, w tym również wsparcia płynącego od powołanych do takiej pomocy instytucji rządowych, samorządowych, wolontaryjnych.
4. Kryminologiczna teoria rutynowych aktywności – w tej koncepcji zwraca się uwagę na to, że do tego, by popełnić przestępstwo, konieczne jest wystąpienie aż trzech elementów: motywacji u sprawcy, dostępnego, odpowiedniego celu oraz braku obecności **strażników**. Na

podstawie tej teorii można zatem przyjąć, że akty przemocy w rodzinie dokonywane są najczęściej w domu, ponieważ ofiary są tam łatwo dostępne. W porównaniu z potencjalnymi ofiarami spoza domu agresor musi włożyć mniej wysiłku w celu ich znalezienia, brakuje również potencjalnych strażników, czyli osób, które mogłyby interweniować, by przerwać przemoc. Zwraca się również uwagę na to, że dom, w którym stosowana jest przemoc, stanowi miejsce bardziej odizolowane niż np. ulica, że **ofiary domowe** rzadziej są skłonne do zgłaszania tych aktów przemocy organom ścigania[77].

5. Teoria przywiązania – zakłada ona, że mężowie bijący swoje żony posługują się siłą fizyczną wówczas, gdy sądzą, że ich partnerki nie zaspokajają ich potrzeb dotyczących przywiązania.

Wśród osób zajmujących się przedmiotową problematyką przez szereg lat funkcjonowała definicja, nazwijmy ją **roboczą**, według której przemoc domowa to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody. Jednak obecnie obowiązująca definicja przemocy w rodzinie, ta wskazana w ustawie, odbiega od powyżej zaprezentowanej, co należy uznać za bardzo pozytywny przejaw procedury ustawotwórczej. Niniejsze można oprzeć na kilku ważnych aspektach. Po pierwsze, warto wskazać, że przemoc, której miejscem zaistnienia w przeważającej mierze jest miejsce zamieszkania danej rodziny, nie dotyczy wyłącznie członków tej rodziny. Gdyby bowiem uznać taką tezę za słuszną, to z ochrony prawnej ustawy wyłączone byłyby wszystkie osoby wspólnie zamieszkujące, niezwiązane z członkami rodziny więziami rodzinnymi. Zmiany ustrojowe, od ponad 30 lat dotykające różnorodnych płaszczyzn życia gospodarczego, politycznego, społecznego, nie omijają zmian obyczajowych. O ile jeszcze 50 lat temu współistnienie dwojga ludzi w związku konkubenckim było rzadkością, bardziej uważaną za anomalię podstawowej jednostki społecznej, o tyle w dzisiejszej

rzeczywistości nie jest niczym nadzwyczajnym, co więcej znajduje całkowite społeczne przyzwolenie. Obowiązująca ustawa precyzyjnie reguluje tę sprawę, co w dalszej części książki zostanie wykazane. Po drugie, robocza definicja przemocy domowej podkreśla, że w przemocy najbardziej istotne są demonstracja i wykorzystanie siły lub władzy w sposób, który jest krzywdzący dla innych członków rodziny. Przemoc w rodzinie charakteryzuje się więc tym, że jest intencjonalna, a sprawca działa w sposób zamierzony, wykorzystując przewagę siły. Ten element roboczej definicji nie został uwzględniony, gdyż trudne do zbadania i jednoznacznego określenia byłoby to, czy mężczyzna dokonujący aktu przemocy posiadał przewagę siły nad swoją ofiarą. Nie to jest też najistotniejsze w badaniu sprawcy tego rodzaju patologicznego zachowania. Przecież znanych jest wiele przypadków, w których ofiara przemocy w rodzinie (mężczyzna) jest silniejsza fizycznie od sprawcy (kobiety), a mimo to zaistniał skutek w postaci zagrożenia życia lub zdrowia, uszczerbku na zdrowiu itd. Ponadto przemoc może mieć różne przejawy i nie musi się ograniczać tylko do przemocy fizycznej. Mimo wskazanych ułomności **robocza** definicja funkcjonowała w działaniach zarówno Policji, jak i innych instytucji pomocowych, czego przykładem jest jej prezentacja w pozycji stanowiącej przewodnik po procedurach interwencji Policji wobec przemocy w rodzinie. Tutaj przybrała ona następujący kształt:

> Przemoc domowa, zwana też przemocą w rodzinie, to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie skierowane przeciw członkowi rodziny, które narusza prawa i dobra osobiste, powodując cierpienie i szkody[78].

Prace legislacyjne przyczyniły się do wygenerowania definicji przemocy w rodzinie w następującym kształcie:

> […] należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1[79], w szczególności narażające te

osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą[80].

Na obecną ustawową definicję przemocy w rodzinie składa się zatem kilka istotnych elementów:

1. Przemocą może być nie tylko zachowanie, które się powtarza, a więc zachowanie w określonym obszarze czasu, lecz także zachowanie pojedyncze. W niniejszym zapisie dostrzec można dużą troskę o działania prewencyjne w tym zakresie, co ujawnia się w cytowanym określeniu pojedynczego zachowania sprawcy warunkującego przemoc w rodzinie. W sytuacji gdyby definicja pomijała jednostkowe zachowanie się sprawcy godzące w wolność, prawo do nietykalności cielesnej drugiej osoby itd., wiele niebezpiecznych zachowań nie znajdowałoby zainteresowania Policji, chyba że wypełniałyby znamiona przestępstwa. Obecnie jedno uderzenie, szarpnięcie za włosy, zmuszenie do obcowania płciowego i inne zachowania określone w ustawie stają się podstawą zainteresowania Policji i innych organów zobligowanych do podjęcia konkretnych działań, w tym prewencyjnych. Wobec sprawcy wszczynana jest procedura „Niebieskie Karty", a zatem realizowane są nie tylko działania zaradcze, represyjne wobec sprawcy, ale przede wszystkim prewencyjne, zmierzające do niedopuszczenia do podobnych zachowań sprawcy w przyszłości.
2. Przemoc może przybierać formę działania, tj. dokonania jakiejś czynności, lub zaniechania, czyli niepodjęcia działania, niewykonania jakiejś czynności. W obu przypadkach istotne jest to, aby tego rodzaju zachowanie sprawcy zmierzało do realizacji zamierzonego przez niego celu, jakim jest narażenie konkretnej osoby lub osób na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu

fizycznym lub psychicznym, wywołujące cierpienia i krzywdy moralne. W drugim przypadku, czyli zaniechania działania, chodzi na przykład o niezrealizowanie czynności, jakie z uwagi na istniejące normy życia społecznego są wymagane, czyli niezapewnienie opieki, niepodawanie żywności lub podawanie niedostatecznej ilości żywności, odcięcie prądu, ciepła osobie chorej, w danym momencie uzależnionej od innej osoby.

3. Zachowanie sprawcy ma być umyślne. Nie jest jasne, czy prawodawcy mieli tu na myśli fakt, że przemoc stanowi zachowanie zamierzone, tj. odnieśli się do elementu opisanej wcześniej roboczej definicji przemocy w rodzinie, czy też chodziło o pojęcie winy umyślnej, o której mowa w art. 9 § 1 k.k., stanowiącym, że czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, tj. chce go popełnić albo, przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to.
4. Przedmiotem definicji przemocy domowej jest pojęcie **członka rodziny**, podczas gdy ustawa jedynie w trzech przypadkach posługuje się tym terminem, częściej używając określeń **osoba dotknięta przemocą w rodzinie**, **ofiara przemocy w rodzinie**. Definicja członka rodziny zawarta w ustawie odsyła nas do definicji pojęcia **osoby najbliższej**, określonej w art. 115 § 11 k.k. Ponadto członkiem rodziny, zgodnie z przyjętą w ustawie definicją, jest inna osoba, o ile wspólnie zamieszkuje lub gospodaruje. Zgodnie ze wspomnianym art. 115 § 11 k.k. osobą najbliższą są: małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Jest to wyliczenie wyczerpujące, a nie przykładowe, odnoszące relację polegającą na byciu osobą najbliższą do więzów małżeństwa, do więzów krwi (wstępny, zstępny, rodzeństwo), do stosunku powinowactwa lub przysposobienia oraz do wspólnego pożycia. Przy określeniu osoby najbliższej kodeks karny odwołuje się więc w szczególności do instytucji prawa rodzinnego – małżeństwa,

pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia, uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym[81]. Warto również wskazać, że wśród krewnych w linii prostej wyróżnia się wstępnych i zstępnych. Jeżeli ktoś pochodzi od drugiej osoby, jest jej zstępnym, tamta zaś osoba jest względem niego wstępnym. Do grona zstępnych danej osoby zalicza się jej dzieci, wnuki, prawnuki, praprawnuki itd., natomiast do grona jej wstępnych – rodziców, dziadków, pradziadków, prapradziadków itd. Mówiąc o osobach najbliższych w linii prostej, nie sposób nie wspomnieć o krewnych w linii bocznej. W tym przypadku kodeks karny ogranicza osoby najbliższe wyłącznie do rodzeństwa, tj. krewnych mających co najmniej jednego wspólnego rodzica (brat, siostra, brat przyrodni, siostra przyrodnia). Relacja ta nie będzie zachodzić pomiędzy np. kuzynami, ciotką a siostrzenicą, czy też stryjem a bratankiem. Do kręgu osób najbliższych kodeks karny zalicza nie tylko wymienionych w cytowanym art. 115 § 11 krewnych, lecz także powinowatych – w tej samej linii lub stopniu. Powinowactwo zachodzi między jednym z małżonków a krewnymi drugiego małżonka. Powinowactwo, podobnie jak pokrewieństwo, jest relacją symetryczną, tj. jeżeli jedna osoba jest powinowatą drugiej, to i ta druga jest powinowatą pierwszej. Stosunek powinowactwa powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa i trwa pomimo ustania małżeństwa wskutek śmierci drugiego małżonka lub orzeczenia rozwodu, ustaje zaś na skutek unieważnienia małżeństwa. Do kręgu osób najbliższych względem danej osoby, zgodnie z definicją kodeksu karnego, należą także osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek. Przez przysposobienie powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek jak między rodzicami a dziećmi, przy czym skutki przysposobienia rozciągają się również na zstępnych przysposobionego. Osobą najbliższą wobec przysposabiającego jest również małżonek przysposobionego, a osobą najbliższą wobec przysposobionego – małżonek

przysposabiającego[82].
Ostatnie lata przyniosły znaczący wzrost liczby związków nieformalnych, tzw. związków konkubinackich. Wspólne pożycie osób, aby spełniało wymogi wspominanego już kilkakrotnie art. 115 § 11 k.k., musi nosić cechy więzi fizycznej, gospodarczej i uczuciowej[83]. Chodzi tu o trwały związek kobiety i mężczyzny, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe i utrzymujących stosunki właściwe małżonkom, choć bez nadania formy prawnej. Stosunkowi osób najbliższych odpowiada również taki związek osób tej samej płci, wspólnie prowadzących gospodarstwo domowe. Nie są natomiast taką relacją długotrwała przyjaźń, zażyłość, utrzymywanie stosunków seksualnych – choćby długotrwałe, a nawet narzeczeństwo, jeżeli narzeczeni nie pozostają we wspólnym pożyciu[84].
Podejmując powyższe zagadnienie, należy wskazać, że sformułowanie **osoba najbliższa** występuje w przepisach prawa karnego w różnych kontekstach. W postępowaniu karnym osoba najbliższa korzysta z prawa odmowy zeznań (art. 182 k.p.k.). Jeżeli chodzi o prawo karne materialne, to w niektórych przepisach kodeksu karnego ochrona prawna obejmuje nie tylko osobę, na którą skierowany jest zamach, lecz także osobę jej najbliższą (np. w groźbie karalnej – art. 190). Częściej określenie **osoba najbliższa** dotyczy relacji tej osoby ze sprawcą przestępstwa, przy czym wystąpienie takiej relacji może stanowić znamię przestępstwa (np. znęcanie się nad osobą najbliższą – art. 207; uporczywe uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego – art. 209) albo uzależniać jego ściganie od wniosku pokrzywdzonego, będącego osobą najbliższą (np. kradzież – art. 278 § 4; przywłaszczenie – art. 284 § 4; oszustwo na szkodę osoby najbliższej – art. 289 § 4). Wreszcie pozostawanie do sprawcy w stosunku osoby najbliższej może być podstawą uchylenia karalności (np. przy niezawiadomieniu o przestępstwie – art.

240 § 3) albo zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia lub odstąpienia od kary (np. przy poplecznictwie – art. 239 § 2)[85].

1.3.2. Społeczno-kulturowe uwarunkowania przemocy w rodzinie

Znakiem nowych czasów jest bez wątpienia zagubienie świata wartości obiektywnych, które przez lata były czymś niepodważalnym dla wielu pokoleń, stanowiły podstawę możliwości zrozumienia rzeczywistości oraz można się było do nich odwoływać w razie naruszenia prawa czy dobra materialnego. Wspomniany mechanizm funkcjonowania znaczących części społeczeństw opisany został przez R. Baumeistera, który wskazuje, że stabilne, uznawane i społecznie akceptowane wartości pozwalały na utrzymywanie samokontroli oraz na spełnianie, poprzez przestrzeganie wartości, motywów związanych z **Ja**. Obecnie, z uwagi na to, że **Ja** (**podmiot**) staje się centrum wartościowania i źródłem wartości, człowiek musi w sobie poszukiwać oparcia oraz stabilności – co jest kłopotliwe i prowadzi z konieczności do koncentracji na własnych doświadczeniach[86]. Każda jednostka wychowująca się w konkretnej rzeczywistości kulturowej nabywa określonych wartości i norm moralnych warunkujących jej kontakty społeczne. Przyjmowanie wskazanych wartości i norm moralnych wymaga jednak nie tylko samej akceptacji, lecz także umiejętności ich stosowania, niejednokrotnie wbrew własnym interesom. Rozpoznawanie spraw i problemów powstających w różnych społecznościach tylko w konwencji własnego **Ja** może powodować wyższe prawdopodobieństwo destabilizacji oraz zmienności.

> Dlatego, jak się zdaje, obecnie mamy do czynienia z tyloma problemami emocjonalnymi (zarówno zaburzenia emocjonalne, neurotyczne oraz psychosomatyczne, jak i zaburzenia osobowości o charakterze narcystycznym czy psychopatycznym są tego szczególnym świadectwem). Być może wynika to z jednej podstawowej przyczyny –

człowiek nie umie i nie może się spełnić (tj. zyskiwać godność i tożsamość, stawać się odpowiedzialnym) w takich warunkach. W rezultacie też ułatwione jest wikłanie się w takie formy, które w sposób iluzyjny mogą prowadzić do spełnienia siebie (tak więc narkotyki przywracają tożsamość i godność, internet przywraca tożsamość i godność i czyni człowieka potrzebnym, agresja grupy osób podobnie myślących, w której układ się wchodzi, daje podstawę godności i tożsamości itd.)[87].

Dosyć istotną przyczyną konfliktów w rodzinie uwarunkowaną kulturowo jest rozbieżność pomiędzy ukształtowaną normą pełnienia roli a rzeczywistą jej realizacją. Do ciekawych wniosków na ten temat doszedł J.E. Koval, wykazując, że najczęściej stosują przemoc wobec żony mężowie zajmujący niską pozycję w rodzinie, zdominowani przez małżonkę. Przemoc jest tutaj prawdopodobnie próbą przywrócenia siłą należnego mężowi autorytetu[88].

Zdaniem socjologów kulturowo uwarunkowanym źródłem konfliktów w rodzinie może być również to, że wciąż wśród dużej liczby członków naszego społeczeństwa stosowanie przemocy jest czymś, co tolerujemy, jesteśmy też równie tolerancyjni wobec zachowań, które bicie przypominają.

Jeżeli przemoc pojawia się wówczas, gdy trzeba zdyscyplinować drugą osobę lub też w kontekście małżeńskiego sporu, to uważa się, że ofiara sama ściągnęła na siebie zemstę sprawcy[89].

Powyższym twierdzeniom towarzyszą też takie, z których wynika, że przemoc wobec członków rodziny w pewnych okolicznościach może być zbawienna. Ludziom wybaczającym stosowanie przemocy trudno rozstrzygnąć, kiedy przemoc jest do przyjęcia, a kiedy już nie. Tym samym można dojść do wniosku, że stawianie granicy pomiędzy tolerowanymi i nietolerowanymi formami przemocy może zachęcić do stopniowego włączania do zbioru zachowań tolerowanych coraz to poważniejszych form przemocy.

Rodzice zakładający rodzinę nie zawsze potrafią uświadomić sobie własne posłannictwo wychowawcze. Niejednokrotnie biorą

pod uwagę przede wszystkim względy materialne i mieszkaniowe, rzadziej uwzględniają stanowisko dotyczące posiadania dzieci i tworzenia im jak najkorzystniejszego środowiska wychowawczego, a w przypadku ich przyjścia na świat nie są w stanie podołać nowym wyzwaniom, mają różne poglądy na sposób wychowania dzieci, co z kolei jest przyczynkiem do powstawania nowych konfliktów. W tworzeniu zacisznego, pozbawionego agresji i przemocy domu najbardziej przeszkadzają: brak tolerancji, egoizm współmałżonków, brak dobrej woli i akceptacji. Wynikiem tego są najpierw drobne nieporozumienia, następnie wciąż narastające konflikty i napięcia emocjonalne. W takich warunkach dom rodzinny staje się dla dzieci i dorosłych środowiskiem nerwicogennym[90].

Właściwe postawy i przymioty rodzinne powinny być kształtowane przez kulturę ogólną i kulturę pedagogiczną obojga rodziców. Ta pierwsza wyraża się we wzajemnym odnoszeniu się małżonków do siebie, ale również do innych członków rodziny, w zainteresowaniach, w spędzaniu wolnego czasu, w urządzaniu mieszkania. Natomiast kultura pedagogiczna dotyczy oddziaływania na dziecko, akceptowania go takim, jakie jest, rozsądnej miłości, umiejętności dawania dziecku odpowiedniego zakresu swobody, dostrzegania jego walorów, a także braków, zainteresowania przeżywanymi przez nie sukcesami i porażkami. Kultura pedagogiczna rodziców wyraża się także w stosowanych metodach wychowawczych i w trosce o prawidłowy rozwój dziecka[91]. Brak jednorodności w kwestiach postrzegania celów i sposobów wdrażania zasad kultury ogólnej i pedagogicznej może negatywnie wpływać na funkcjonowanie rodziny, również w obszarze wzajemnego poszanowania godności i nietykalności cielesnej.

Niewątpliwie istotnym elementem unikania lub rozwiązywania konfliktów, czyli sytuacji, w których ścierają się odmienne potrzeby, dążenia, cele i sposoby działania, jest umiejętność prowadzenia dialogu. Wydaje się, że powinna ona cechować każdego członka rodziny, bo z zasady członków rodziny łączy

miłość. Tymczasem o wiele łatwiej prowadzimy dialog w różnych sprawach społecznych, biznesowych, naukowych, a o dialog w sprawach rodzinnych trudniej. W przypadku gdy nie dochodzi do rozładowania konfliktów, zwiększa się niezadowolenie, narastają wzajemne urazy i powstają napięcia emocjonalne. Napięcie takie jest często konfliktem trwałym i nierozwiązanym. W okresie nasilonych konfliktów małżonkowie przeżywają stany frustracyjne, które negatywnie odbijają się zarówno na dzieciach, innych członkach rodziny, jak i na nich samych[92].

Szczególnym przestępstwem, najczęściej pojawiającym się przy narastającym latami konflikcie wewnątrzrodzinnym, jest zabójstwo. To najokrutniejszy akt agresji wobec drugiego człowieka. U podłoża znaczącej liczby zabójstw dokonywanych każdego roku w naszym kraju leżą konflikty rodzinne. Z tego też względu przybliżenie i usystematyzowanie podstawowej wiedzy na tym poziomie wydaje się konieczne. Wyniki badań psychologicznych, socjologicznych czy kryminologicznych pozwalają stwierdzić, że zabójcy nie są grupą jednorodną, gdyż różnią się znacznie pod względem osobowościowym, a fakt, iż do zabójstwa dochodzi z różnych przyczyn i w rozmaitych okolicznościach, powoduje, że ich postępowanie jest bardzo zróżnicowane. O ile zrozumiałe wydaje się, że zabójcami są ludzie o różnych właściwościach temperamentu, różnym stopniu agresywności, stanie zdrowia psychicznego, poziomie przystosowania do życia w społeczeństwie, o tyle wykazanie, że wiedza o świecie wpływa na kształtowanie przyszłych postaw przestępczych, może budzić wątpliwości. Wielkim zwolennikiem i prekursorem tej teorii jest K. Obuchowski[93], który dowodzi, że wiedza o świecie i sobie, jaką rozporządzają sprawcy przestępstw agresywnych, ma szczególny charakter, tzn. pewnego rodzaju specyfikę treści i zakresu. Pod wpływem konkretnych doświadczeń życiowych (np. uważają się za silnych, odważnych, pokrzywdzonych, sądzą, że otoczenie nie zapewnia im bezpieczeństwa) ukształtowali oni określony obraz ludzi i siebie. Otaczający świat jest przez nich postrzegany jako wrogi; wobec

tej wrogości są oni bezsilni i bezradni. Chcąc utrzymać własną egzystencję, muszą walczyć z innymi. Ich życie rodzinne i koleżeńskie przynosi wiele trudności i rozczarowań. Nie mogą się w nim dopatrzyć żadnego ładu i harmonii, dlatego są nastawieni na teraźniejszość, nie podejmują żadnych dalekosiężnych zadań i planów. Działają pod wpływem doraźnych impulsów i zadań, przynoszących natychmiastową gratyfikację, harmonizujących z ich wcześniejszymi doświadczeniami.

W badania nad różnorodnymi uwarunkowaniami zabójstw zaangażowanych jest wiele dziedzin nauki, natomiast do badań nad osobowością zabójców, z racji swej interdyscyplinarności, najczęściej stosuje się psychologię. Jej podstawowe założenia metodologiczne uwzględniają szerokie tło społeczne, w którym działa określony sprawca, oraz istotną rolę czynników biologicznych i patologicznych, które zaburzyły jego funkcjonowanie psychiczne i społeczne.

> Obszarem, w którym dochodzi do integracji i współdziałania zarówno czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych, jest osobowość człowieka, rozumiana jako centralny system regulujący wszelką ludzką działalność[94].

J. Pinatel[95], w odróżnieniu od zacytowanego J.K. Gierowskiego, w referacie wygłoszonym na VIII Międzynarodowym Kongresie Kryminologii w Lizbonie wyraził pogląd, że jedynie kryminologia kliniczna dysponuje odpowiednim aparatem pojęciowym i technikami badawczymi umożliwiającymi konstruowanie coraz bardziej adekwatnych teorii przestępczości. W tym momencie należy zwrócić uwagę na pojęcie kryminologii klinicznej, która według J. Pinatela obok kryminologii ogólnej stanowi jeden z rodzajów kryminologii. Oprócz wymienionych Pinatel wyróżnia jeszcze kryminologie szczegółowe: biologiczną, psychologiczną, socjologiczną. Podział ten jest bardzo dyskusyjny, gdyż wydaje się, że trafnie jest mówić o pewnych nurtach badawczych w obrębie kryminologii, niż określać te kierunki badań mianem nowych gałęzi wiedzy.

Wyodrębnienie motywów wiodących, którymi kierował się sprawca zabójstwa, spośród wszystkich innych okoliczności czynu ma zasadnicze znaczenie dla przeprowadzenia typologii zabójstw i zabójców z psychologicznego punktu widzenia. Przyjmując jednak szeroko propagowaną w literaturze przedmiotu teorię polimotywacyjności, należy wskazać, że charakterystyczne dla działania sprawców zabójstw jest zachowanie generowane nie przez jeden, lecz przez kilka, często powiązanych ze sobą motywów. Poniżej została zaprezentowana klasyfikacja motywów wiodących, tj. motywów, którymi kieruje się sprawca w swej przestępczej aktywności. Wśród nich należy wymienić[96]:

1. Motyw seksualny sprawców zabójstw – ich działanie było związane z pobudzeniem lub zaspokojeniem popędu seksualnego; wraz z seksualnym motywem wiodącym występowały takie motywy, jak: poczucie zagrożenia, chęć pozbycia się świadka, motywy erotyczne.
2. Motywy urojeniowe – spowodowane przyczynami chorobowymi wpływającymi na procesy poznawcze sprawców oraz zaburzenia w intensywności i treści przeżywanych emocji; jako motywy towarzyszące można tutaj wskazać poczucie zagrożenia, zazdrość, patologiczne poczucie krzywdy.
3. Motyw ekonomiczno-rabunkowy – akcentujący chęć polepszenia przez sprawcę swojej sytuacji materialnej poprzez zagarnięcie dóbr należących do ofiary; towarzyszą mu często poczucie zagrożenia i chęć pozbycia się świadków przestępstwa.
4. Motyw zemsty – jest czynnikiem dominującym, natomiast mogły mu towarzyszyć zazdrość, motyw erotyczny albo emocjonalno-afektywny, czyli stan uczuciowy charakteryzujący się silnym natężeniem i dużą dynamiką.
5. Motyw poczucia krzywdy i urazy – współistnieją z nim poczucie zagrożenia i motyw emocjonalno-afektywny.
6. Motyw poczucia zagrożenia i lęku – towarzyszą mu motywy emocjonalno-afektywne.

Jak widać, niezwykle trudne, czasami wręcz niemożliwe, jest określenie czynnika lub zespołu czynników, które pozwoliłyby stworzyć uniwersalny profil osobowościowy sprawcy zabójstwa oraz wskazać z dużym prawdopodobieństwem, że dany osobnik ma „predyspozycje mordercze".

Rodzi się zatem pytanie: co sprawia, że spośród licznych populacji, żyjących w zbliżonych warunkach życiowych, tylko znikoma cząstka jest zdolna do dokonania zabójstwa, niejednokrotnie w bardzo brutalny sposób? Psychologiczna konstrukcja wewnętrzna człowieka, powiązana ze skomplikowanymi stosunkami społecznymi oraz konkretną sytuacją dokonywania samego aktu zabójstwa, nakładają się na siebie, tworząc wiele tropów i mnogość wersji procesu motywacyjnego sprawcy.

Rozważając zagadnienia procesu motywacyjnego sprawców zabójstw, łatwo zauważyć, że motyw jest nierozerwalnie połączony z czynem, który zaistniał w wyniku „umotywowanego" działania sprawcy, tj. z zabójstwem. Dlatego też niemożliwe jest pisanie o samym motywie, procesie motywacyjnym, bez sytuowania go w jednym miejscu z zabójstwem czy też typologią zabójstw. Co więcej, to motyw będzie konstytuował wiele rodzajów zabójstw. Na potwierdzenie tych słów można przytoczyć jeden ze sposobów podejścia do typologii zabójstw, polegający na wyróżnieniu motywu bezpośredniego i tła motywacyjnego[97]. Motywy bezpośrednie mogą się na siebie nakładać. Możemy do nich zaliczyć:

- motywy emocjonalne (zazdrość, poczucie krzywdy, zemsta, poczucie zagrożenia);
- motywy psychopatologiczne (np. urojenia);
- motywy racjonalne (ekonomiczne, seksualne, chęć pozbycia się świadka).

Na tło motywacyjne składają się z kolei:

- czynniki osobowościowe (niedojrzałość emocjonalna, chwiejność i nadpobudliwość uczuciowa, skłonność do

kumulowania napięć, zaburzone postawy wobec otoczenia społecznego, obniżona samoocena, inteligencja poniżej przeciętnej, zaburzenia charakterologiczne, choroba psychiczna);
- czynniki sytuacyjne (ciągły i narastający konflikt z ofiarą, nagła lub zasadnicza zmiana sytuacji życiowej sprawcy, nasilające się trudności w zaspokajaniu podstawowych potrzeb biologicznych i psychologicznych).

Po tym niezbędnym wstępie, prezentującym ogólną wiedzę o zabójstwie, sprawcach tego rodzaju zdarzeń, motywacji ich działania, należy umiejscowić zabójstwa rodzinne w typologii zabójstw. Zabójstwa rodzinne, a zatem powstające na tle nieporozumień rodzinnych o różnym zabarwieniu, zalicza się do zabójstw emocjonalnych. Do innych najczęściej przytaczanych w literaturze przedmiotu rodzajów zabójstw na tle emocjonalnym należą również zabójstwa z zazdrości i z zemsty. Z całą pewnością zazdrość, a czasami i zemsta, to emocje, które towarzyszą każdemu związkowi, czy to małżeńskiemu, czy partnerskiemu. Co więcej, niejednokrotnie te właśnie emocje stają się główną przyczyną zabójstw w rodzinie.

Powrócę jeszcze raz do kwestii motywacji działania przestępczego, motywacji, której określenie jest konieczne nie tylko do ustalenia samego motywu jako znamienia strony psychicznej, lecz także do scharakteryzowania osobowości sprawcy. Ustalenie motywacji z jednej strony bowiem warunkuje właściwe ukierunkowanie w konkretnych sytuacjach wykorzystania taktyki i techniki kryminalistycznej[98], przesądza o rodzaju zabójstwa, z drugiej zaś powoduje, że uwidacznia się ona w *modus operandi*, decydując często o doborze obiektywnych okoliczności czynu, a przede wszystkim tkwi u podłoża interakcji między sprawcą a jego przyszłą ofiarą[99]. W świetle najnowszych poglądów psychologii motywacja jest psychicznym regulatorem pełniącym funkcje sterowania czynnościami, tak aby doprowadziły one do określonego celu[100]. Jak wcześniej wspomniano, jednym z

motywów zabójstw popełnianych na tle emocjonalnym jest zazdrość. Potocznie zazdrość określa się jako uczucie przykrości i żalu z powodu tego, że komuś powodzi się lepiej od niego, a także czyjegoś stanu posiadania, którego pragnie, oraz jako uczucie niepokoju o utratę wierności kochanej osoby, cechujące się podejrzliwością i dążeniem do wyłączności w tym zakresie[101]. M. Tarnawski przyjmuje, że zazdrość jest pewną formą lęku, strachu[102]. Na kanwie niniejszych rozważań S. Pikulski wyróżnił pięć podłoży motywów zabójstw z zazdrości[103]:

1. Podłoże erotyczno-seksualne – fascynacja erotyczna i seksualna drugą osobą może się stać w określonych sytuacjach podłożem rozwoju uczucia zazdrości, prowadzącego w skrajnych przypadkach do zamachów na życie lub zdrowie osoby będącej przedmiotem tej fascynacji lub osoby, która realnie lub w wyobrażeniach zafascynowanego zagraża realizacji, czy też możliwości realizacji danego uczucia miłości.
2. Podłoże „własnościowe" – jak uważa A. Kępiński,

> […] pojęcie własności jest elementem istotnym w życiu seksualnym tak zwierząt, jak i ludzi; z niego wywodzi się uczucie zazdrości. Słowo **kochany** łączy się w każdym języku z zaimkiem **mój**, a pojęcie własności implikuje między innymi swobodę dysponowania i kierowania posiadanym przedmiotem[104].

3. Podłoże ambicjonalne – uczucie zazdrości może znaleźć swoje źródło w nadmiernej dążności do wybicia się i osiągnięcia sukcesów, przerastających możliwości intelektualne i fachowe danej osoby. Można wyróżnić następujące kierunki działania:

- chęć usunięcia osoby, która stanowi przeszkodę w osiągnięciu dominacji w danej grupie społecznej; jest to charakterystyczne w grupach przestępczych, w których osobę dominującą traktuje się na szczególnych zasadach;
- chęć usunięcia niewygodnej osoby na drodze do awansu – może to dotyczyć awansu zawodowego i społecznego;

- chęć odwetu za doznane niepowodzenia – mogą one wystąpić na polu zawodowym, jak również w innej działalności społecznej, a obiektem ataku jest osoba, którą dana jednostka obarcza winą za swe niepowodzenia.

4. Podłoże ekonomiczne – u osób ulegających fascynacji luksusowymi przedmiotami i wystawnym trybem życia przy równoczesnym braku środków majątkowych na te cele może się rodzić uczucie złości wobec tych jednostek, które uchodzą za majętne.
5. Podłoże urojeniowe – uczucie zazdrości może powstawać na tle zaburzenia treści myślenia, które polega na tworzeniu fałszywych sądów dotyczących niewierności partnera związku uczuciowego, bogactwa innych osób lub ich możliwości awansu, dominacji w grupie itp. Sprawców charakteryzuje również tendencja do kumulowania napięcia emocjonalnego, są to osoby mające trudności w odreagowaniu powstających napięć i konfliktów emocjonalnych, co przy znacznych skłonnościach do introspekcji i rozbudowanej sferze marzeniowo-wyobrażeniowej może sprzyjać zacieraniu granicy między światem realnym a wyobrażeniowym[105].

Kolejnym motywem zabójstw na tle emocjonalnym są nieporozumienia rodzinne. Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na powstanie okoliczności przyczyniających się do dokonania zabójstwa na tym tle jest długotrwałość trudnej do zniesienia i bolesnej sytuacji o cechach zagrożenia, przeciążenia spiętrzającymi się problemami, oraz długotrwałość narastającego konfliktu z ofiarą, awantur, sprzeczek, kłótni, bójek i scen zazdrości. Innymi słowy, zabójstwo stanowi tu próbę rozwiązania rodzinnej sytuacji traumatyzującej[106]. Sytuacjami kryminogennymi, które można wyróżnić w tym typie zabójstw, są[107]:

- stan niezaspokojenia ważnych potrzeb biologicznych lub psychologicznych;
- przeciążenie, tj. konieczność wykonywania zadań przekraczających możliwości psychiczne lub fizyczne

jednostki;

- sytuacja bolesna, tzn. konieczność znoszenia bólu fizycznego lub „moralnego” (obelga, poniżenie, zawstydzenie, krzywda itp.);
- konflikt motywacyjny wiążący się z długotrwałymi i trudnymi procesami decyzyjnymi o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym;
- zagrożenie, czyli układ bodźców, które same w sobie są niegroźne, ale sygnalizują pojawienie się jakiejś przykrości;
- utrudnienie czynności z powodu braku elementów potrzebnych do jej wykonania lub z powodu przeszkody w jej realizacji (frustracja).
- sytuacje nowe, nieznane i zaskakujące, w których zawodzą wypróbowane do tej pory sposoby działania.

Znamienny jest fakt, że w tym typie zabójstw dużo częściej niż w innych sprawcami są kobiety. Model kobiety zabijającej swojego partnera można scharakteryzować następująco[108]:

- większość nie miała wcześniej przestępstw na swoim koncie (część była notowana za kradzieże, napady i pobicia);
- ofiarami zabójstw są osoby bliskie, często członkowie rodziny (90% stosowało przemoc wobec zabójczyń);
- często występował u ofiar postępujący proces demoralizacji, będący skutkiem narzucenia stylu życia przez niepracującego i nadużywającego alkoholu partnera;
- cechują je: drażliwość, chwiejność emocjonalna, zmienność nastroju, agresywność, wybuchowość działań pod wpływem sytuacji, trwale obniżona samokontrola na skutek zaburzonych cech osobowościowych (psychopatia, charakteropatia);
- zabójczynie bierno-zależne nie ujawniały wcześniej żadnych form agresji, jednak najczęściej stosowały zachowania defensywne i przejawiały tendencje do załamań obronnych;
- zabójczynie bierno-agresywne to kobiety drażliwe, wybuchowe, z niskim poziomem niepokoju i nadużywające

alkoholu.

Zabójstwa na tle nieporozumień rodzinnych wykazują przewagę czynników sytuacyjnych w postaci długotrwałych i narastających konfliktów wewnątrzrodzinnych, niejednokrotnie z wyraźnym przejawem agresji, która w końcowej fazie przybiera formę drastycznych, brutalnych zachowań, w tym prowadzących do zejścia śmiertelnego ofiary.

Liczne statystyki, ukazujące przemoc domową rozumianą nie tylko jako znęcanie się psychiczne lub fizyczne nad członkiem rodziny, lecz także jako bardziej drastyczne formy przestępczych zachowań, jak chociażby powodowanie uszczerbków na zdrowiu czy śmierć, ujawniają, że to właśnie dom jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc, a członkowie rodziny to ludzie nawzajem stwarzający znaczne zagrożenie dla swojego życia i zdrowia. Istniejące w ramach rodziny nierówność, prywatność i obowiązujące socjokulturowe normy dotyczące relacji rodzinnych zwiększają prawdopodobieństwo pojawienia się przemocy w stosunkach interpersonalnych oraz wystąpienia skutku śmiertelnego u jednej ze stron konfliktu, zazwyczaj mężczyzny. Ma to miejsce w 83% zabójstw dokonywanych w domu przez kobiety[109]. Inne dane wykazują, że w 25% zabójstw miejscem dokonania czynu przestępczego jest dom rodzinny[110]. Według innych źródeł w 31,9% badanych przypadków zabójstw sprawca i ofiara żyli w stałym związku nieformalnym, w 29,1% utrzymywali stosunki seksualne, a w 25% byli małżeństwem. W większości przypadków, nawet jeśli nie pozostawali w zalegalizowanym związku małżeńskim, prowadzili wspólne życie seksualne[111]. Charakterystyczne jest to, że w znaczącej części rodzin, w których przemoc domowa przybiera formę zabójstwa, uwidacznia się nadużywanie alkoholu[112].

Z reguły zabójstwo domowe ma charakter interseksualny, tzn. że ofiara jest innej płci niż sprawca, a oni sami pozostają ze sobą w mniej lub bardziej sformalizowanym związku partnerskim. Sprawca zabójstwa, zazwyczaj kobieta, nie planuje swojego

działania, a atak następuje w czasie próby obrony siebie lub innego uczestnika konfliktu. To atak nieprzemyślany, impulsywny, gwałtowny, krótkotrwały. Sporadycznie zdarza się, aby sprawca działał w chwili swojej przewagi nad ofiarą, np. w trakcie jej snu.

Sytuacja rodzinna jest skomplikowana. Konflikty pomiędzy członkami rodziny narastają przez dłuższy czas. Mimo iż różnorodność ich źródeł wiąże się z wielością problemów występujących w życiu rodzinnym, wszystkie mają jedną wspólną cechę. Sytuacja konfliktowa będzie istniała tak długo, jak długo będzie przynosiła ona korzyści sprawcy, zarówno psychiczne, jak i materialne.

> Zazwyczaj członek rodziny odpowiadający za powstałą sytuację stresową nie pozwala lub przynajmniej utrudnia innym członkom rodziny wyjście z niej np. przez wyłączne dysponowanie środkami finansowymi całej rodziny. W tym układzie dochodzi do sytuacji przeciążeniowej, przekraczającej możliwości psychiczne i fizyczne danej osoby[113].

Korzyści materialne, o których mowa, to zazwyczaj możliwość wyłącznego dysponowania środkami finansowymi całej rodziny i pożytkowanie ich na własne potrzeby, czy też nieograniczone korzystanie z zajmowanego przez rodzinę lokalu mieszkalnego, chociażby w celu organizowania spotkań towarzyskich. Korzyści psychiczne to przeważnie możliwość „dysponowania" drugą osobą, traktowanie jej jak swojej własności, z prawem do decydowania o jej losie. Tego rodzaju zależność następuje w wyniku naruszenia godności osobistej drugiej osoby. Próba obrony własnego życia, jego suwerenności zazwyczaj prowadzi do eskalacji agresji, a w niektórych przypadkach do zabójstwa.

Modus operandi sprawcy zabójstwa w rodzinie cechuje pewna typowość. Kobiety przeważnie pozbawiają życia znęcającego się nad nimi partnera. Mężczyźni częściej niż kobiety zabijają innych członków rodziny. Zazwyczaj są to osoby, z którymi mieli długotrwały konflikt. Agresja kobiet wobec partnera jest zróżnicowana – przeważa agresja słowna w postaci kłótni, obelg,

stwierdzono ją u jednej czwartej kobiet; fizyczne wzajemne przepychanie – u jednej piątej; uderzanie, drapanie, rzucanie przedmiotami – u jednej trzeciej; atak werbalny – u jednej trzeciej[114]. Kobiety nie uciekają z miejsca zdarzenia, nie zacierają śladów przestępstwa, a wiele z nich powiadamia Policję lub pogotowie[115]. Najczęstszym miejscem zabójstwa jest kuchnia, narzędziem zbrodni nóż[116]. Nieco odmienne wyniki badań prezentuje A. Browne, który wskazuje, że w 81% popełnionych zabójstw narzędzie zbrodni stanowi broń palna pochodząca od napastnika[117]. Z uwagi na powszechną dostępność broni palnej w Ameryce taki wynik badań nie powoduje zdziwienia i nie budzi zastrzeżeń.

Jak już wcześniej wspominano, sporadycznie zdarza się, aby działaniem sprawcy kierował jeden motyw. Najczęściej mamy do czynienia z procesem motywacyjnym, na który składa się kilka motywów, tak jak miało to miejsce w przypadkach objętych powyższymi badaniami. Badani mieli prawo zaznaczyć kilka rodzajów motywów, które wygenerowały ich przestępcze zachowanie.

Przedstawiając charakterystykę zabójców rodzinnych, nie można pominąć występujących zmian organicznych wpływających na zachowanie i reakcje badanych. Nozologiczną diagnozę psychiatryczną badanych przedstawia tabela 1.2.

Tabela 1.2. Nozologiczna diagnoza psychiatryczna badanych

L.p.	Diagnoza kliniczna	Liczba badanych			
		kobiety	mężczyźni	razem	%
1.	Zespół zależności alkoholowej	20	50	70	35,00
2.	Inne zaburzenia osobowości	17	27	44	22,00
3.	Socjopatia	12	29	41	20,50
4.	Zespół psychoorganiczny	8	32	40	20,00
5.	Charakteropatia	7	28	35	17,50
6.	Choroba psychiczna	10	21	31	15,50
7.	Osobowość niedojrzała	24	6	30	15,00
8.	Nerwica	20	2	22	11,00
9.	Psychopatia	6	15	21	10,50
10.	Bez zaburzeń osobowości	10	5	15	7,50
11.	Upośledzenie umysłowe	7	5	12	6,00
12.	Zespół uzależnienia od narkotyków	3	9	11	5,50
13.	Anomalie seksualne	4	6	10	5,00
14.	Infantylizm	8	0	8	4,00
15.	Schizoidia	2	1	3	1,50

Źródło: Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 306.

Na koniec warto wskazać, że – podobnie jak w przypadku przestępców kryminalnych – sprawcy zabójstw rodzinnych w przeważającej mierze przejawiali wcześniej zachowania agresywne, skierowane zarówno na przedmioty, otoczenie, jak i do wewnątrz. Ich zróżnicowanie i częstotliwość ilustruje tabela 1.3.

Tabela 1.3. Zachowania agresywne w dzieciństwie i okresie dojrzewania, *N* = 200

L.p.	Zachowania agresywne w okresie dziecięcym i dojrzewania	l.b.	%
Formy agresji			
1.	Agresja słowna	156	78,0
2.	Agresja fizyczna	128	64,0
3.	Samouszkodzenia	24	12,0
4.	Próby samobójcze	36	18,0
Kierunek agresji			
5.	Agresja na przedmioty	88	44,0
6.	Agresja na osoby	96	48,0
7.	Agresja na zewnątrz	84	42,0
8.	Agresja do wewnątrz	140	70,0
9.	Agresja w obu kierunkach	88	44,0
10.	Inne zachowania (agresja słowna)	150	75,0
Nasilenie agresji			
11.	Brak agresji	40	20,0
12.	Agresja umiarkowana (wrogość, podejrzliwość)	120	60,0
13.	Skrajnie nasilona agresja (skłonność do bezpośredniego ataku)	80	40,0

Źródło: Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 308.

W zjawisku przemocy domowej może się pojawić również zabójstwo na tle seksualnym, którego motywy popełnienia mogą być zbieżne z innym czynem, a mianowicie zgwałceniem. W przypadku zbrodni na tle seksualnym dużą rolę

> […] odgrywa impotencja sprawcy lub stan jego niepełnej gotowości seksualnej i wynikający z tych przyczyn stres. Zanim sprawca zacznie dokonywać zabójstw, usiłuje niekiedy rozładować swój stres przez dokonanie innych czynów, np.: ekshibicjonizmu, zgwałceń, zwłaszcza osób nieletnich lub w podeszłym wieku, czynów lubieżnych z nieletnimi lub czynów nekrofilnych. Gdy tego rodzaju działania nie przynoszą spodziewanego zadowolenia seksualnego, może się dopuścić zabójstwa. Zahamowania seksualne sprawcy występują tu łącznie z agresją, z chęcią ujarzmienia i podporządkowania sobie ofiar. Zabójca jest opanowany uczuciem gniewu. Jest on z reguły impotentem, a jego działanie wiąże się z silną komponentą sadystyczną i gwałtownością zachowania[118].

1.3.3. Przemoc wobec dziecka

> Obserwacje życia codziennego, w tym także te, które są prowadzone w ramach badań naukowych, wykazują różnorodność form krzywdzących działań, jakich dorośli mniej lub bardziej celowo dopuszczali się i dopuszczają w stosunku do dzieci. Doniesienia o dzieciach maltretowanych, ciężko pobitych przez własne matki i ojców, o dzieciach gwałconych, porzucanych lub pozostawianych bez pożywienia na wiele dni, czy o dzieciach mordowanych przez swoich najbliższych szokują i wzbudzają zdumienie. Sprawców znęcania się nad dziećmi większość ludzi jest skłonna uważać za osoby z marginesu społecznego, za psychopatów i najgorszy element społeczny. Jednakże złe traktowanie dzieci dotyczy szerszego kręgu rodzin. Występowanie w rodzinie przemocy w stosunku do dzieci jest w różny sposób traktowane przez środowisko naukowe, przez praktyków – osoby zawodowo wspomagające rodzinę i pracujące z rodziną, przez sfery polityczne czy przez instytucje kontroli. Niektórzy postrzegają to zjawisko jako powszechny przejaw życia, podczas gdy inni widzą w nim formę poważnej patologii społecznej, kryminalizując jej występowanie[119].

Z pełnym rozmysłem cytuję słowa wybitnego polskiego kryminologa, prawnika B. Hołysta, bo w bardzo skrótowy, ale z pewnością jednoznaczny sposób prezentują one problem przestępczości wobec dzieci, a przede wszystkim pewien dualizm postrzegania tego zjawiska przez różne grupy zawodowe i społeczne. Z jednej bowiem strony oburzają nas wszelkie doniesienia medialne o każdej formie znęcania się nad dziećmi, ale z drugiej strony nie potrafimy rozpoznawać nagannych elementów w naszych codziennych zachowaniach w stosunku do dzieci. Opowiadamy się po stronie działań mających na celu represjonowanie sprawców przestępstw wobec małoletnich, np. poprzez ciągłe nawoływania do zaostrzania kar pozbawienia wolności, nie podejmujemy jednak żadnych działań w sytuacji

bezpośredniego kontaktu z patologiczną sytuacją psychicznego czy fizycznego znęcania się nad dziećmi dokonywanego przez naszych znajomych, krewnych, sąsiadów. Chociażby z tego powodu warto szerzej podjąć temat uwarunkowań przemocy wobec dzieci, w tym istniejącej niekonsekwencji przy określaniu przemocy wobec dzieci jako patologii społecznej.

E. Jarosz wskazuje, że przez patologię społeczną należy rozumieć taki rodzaj zachowania albo taki typ instytucji lub typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane[120]. W odniesieniu do zagadnienia przemocy wobec dzieci podkreśla się, że bardzo wiele zachowań nie mieści się w zakresie tej definicji. Wiele zachowań dorosłych w stosunku do dzieci nie może być określanych mianem patologii społecznej, gdyż nie pozostaje w zasadniczej sprzeczności z normami regulującymi relacje między dorosłymi a dziećmi. Niekiedy nawet zachowania agresywne mogą być zalecanymi formami postępowania wychowawczego[121].

Zarysowany problem znacznej rozbieżności pomiędzy pojęciami **patologii społecznej** i **przemocy wobec dzieci** poszerza swój zakres w odniesieniu do funkcjonowania różnych grup społecznych i kulturowych. Innymi słowy, to, co w niektórych grupach będzie powszechnie uznawane za krzywdzące dzieci, za formę przemocy wobec nich, w innych może być akceptowalne, a niekiedy nawet zalecane. Przykładów potwierdzających taki stan rzeczy można przytaczać wiele. Akceptowane w wielu społeczeństwach kary cielesne wobec dzieci są prawnie zabronione w niektórych państwach, np. w Szwecji; wiele dzieci na świecie wychowuje się w atmosferze nietolerancji religijnej, rasowej, etnicznej i są one świadkami oraz ofiarami różnych szykan; w krajach Dalekiego Wschodu nikogo nie dziwi prostytucja nieletnich. Do końca XIX w. w Stanach Zjednoczonych przeważał pogląd, że życie rodzinne jest sprawą prywatną, a jego zakłócenia nie stanowią zagrożenia dla porządku społecznego i religijnego. Sądy mogły karać poważne przypadki krzywdzenia, ale ustawy zakazujące przemocy domowej

wprowadzono dopiero pod koniec XIX w. Prawna sytuacja dzieci była jeszcze gorsza, aż do 1874 r., kiedy szczególnie drastyczny przypadek przemocy doprowadził do powstania Towarzystwa Zapobiegania Okrucieństwu wobec Dzieci[122].

Używając określenia **przemoc wobec dzieci**, należy sprecyzować, o jakich zachowaniach mowa. Przemoc fizyczna może obejmować całą gamę zachowań, które mogą występować w postaci czynnej lub biernej. Najczęstszą formą przemocy fizycznej czynnej jest bicie – zarówno wymierzanie klapsów, policzków, jak i bicie pięścią, przedmiotem. Można tutaj wymienić również: kopanie, zmuszanie do uwłaczających posług, powodowanie oparzeń, ran ciętych, szarpanych, duszenie, czy wreszcie usiłowanie lub dokonanie zabójstwa. Przemoc fizyczna bierna przejawiać się będzie w różnego rodzaju zakazach, np. zakazie mówienia, spotykania się ze znajomymi, załatwiania potrzeb fizjologicznych, w areszcie domowym[123]. Wspominana przemoc wobec dzieci może także przybierać formę przemocy emocjonalnej, polegającej m.in. na poniżaniu dziecka, na celowym obniżaniu znaczenia jego słów, zachowań, zrealizowanych zadań.

Zakres omawianego zjawiska przedstawia M. Łopatkowa, która w swoim referacie programowym wygłoszonym na konferencji *Wychować bez bicia* powiedziała:

> Oskarżam dorosłych stosujących represje fizyczne wobec dzieci o to, że: biją dla kontynuacji rodzinnej tradycji bicia, biją z zemsty za domniemaną zdradę małżeńską, której dziecko ma być żywym dowodem, biją z rozczarowania, że dziecko nie sprostało oczekiwaniom i ambicjom rodzicielskim, biją za własne nieudane życie, biją dla potwierdzenia swej przewagi, biją z lenistwa, z zapracowania, z miłości i nienawiści, ze zniecierpliwienia i chłodnej kalkulacji, z bezsilności, głupoty, braku wyobraźni i wrażliwości[124].

W podobnym tonie na temat przemocy wobec dzieci wypowiadał się jeden z najwybitniejszych polskich pedagogów J. Korczak:

> **Dać pasa** – **nie żałować ręki**… Porównaj własną wielką, twardą rękę z małą rączką dziecka, porównaj zgrubiałą skórę z jego gładką i cienką. Przyjrzyj mu się, małemu, tak beznadziejnie zależnemu od Ciebie. […] Już nie najsilniejsze w pasji wyrżnięcie, ale każde uderzenie przypomina katowanego w więzieniu skazańca. Prawda, nie wybijamy zębów i nie łamiemy gnatów, jakkolwiek groźba: **Porachuję ci kości** przypomina niezbyt odległe **dawne, dobre czasy**. Pamiętać należy, że to niesilne uderzenie jest również karą brutalną – bijemy bezbronnego[125].

W rozważaniach dotyczących uwarunkowań przemocy wobec dzieci istotne jest zwrócenie szczególnej uwagi na kwestie reprezentacji spraw dzieci przed organami ścigania, które z zasady – co wcześniej już wykazano – nie mają posłuchu w społeczeństwie, a ich reprezentacja w formie zinstytucjonalizowanych działań przynosi różne skutki. Pozostaje zatem najskuteczniejsza forma dbania o prawa maltretowanych psychicznie i fizycznie dzieci, realizowana przez osoby współistniejące w przemocy domowej. Mowa w znaczącej liczbie przypadków o pokrzywdzonych kobietach. Za słuszną należy uznać tezę postawioną przez U. Nowakowską, że pokrzywdzone kobiety i dzieci powinny być w centrum uwagi podczas każdej interwencji i prowadzonego postępowania w sprawach o przemoc w rodzinie. Trzeba zadbać o to, aby pokrzywdzone osoby miały możliwość aktywnego udziału w sprawie, która ich dotyczy, i były informowane o wszystkich jej aspektach i podejmowanych działaniach. Warto uświadomić sobie fakt, że zaufanie pokrzywdzonej kobiety (działającej również w imieniu i na rzecz swoich pokrzywdzonych dzieci) do instytucji stosujących prawo jest podstawowym warunkiem skuteczności ich działań. Nie zawsze jest o nie łatwo, bo przede wszystkim doniesienia medialne (czerpiące informacje m.in. od niejawnych informatorów pracujących w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości), ale również negatywne doświadczenia osób pokrzywdzonych z tzw. profesjonalistami podważają to zaufanie. Należy także pamiętać o tym, że sprawcy mogli skutecznie przekonać swoją ofiarę, iż nikt jej nie uwierzy, że nie może liczyć na pomoc i wsparcie innych.

Warto wiedzieć, że skutkiem wieloletniego pozostawania w związku przemocowym są często niska samoocena i utrata wiary w siebie. Dlatego też tak ważne jest nawiązanie przez prowadzącego czynności w ramach postępowania przygotowawczego, przez policjanta – dzielnicowego realizującego zadania w ramach procedury „Niebieskie Karty", nawiązanie dobrych stosunków i zbudowanie wzajemnego zaufania[126]. Bez wątpienia w tym wspólnym zdobywaniu zaufania istotną rolę może i powinien odgrywać psycholog. Jego udział nabiera szczególnego znaczenia w przypadku realizacji czynności procesowych i pozaprocesowych, w których niezbędny jest udział pokrzywdzonych dzieci.

Wspomniana wcześniej U. Nowakowska, założycielka i dyrektorka Fundacji Centrum Praw Kobiet, przedstawiając wnioski dotyczące przedmiotowego zagadnienia, a płynące z doświadczenia zdobytego podczas pracy w fundacji, w pewnym sensie mimowolnie wskazuje na te elementy, które wymagają zdecydowanej korekty, bo inaczej uwarunkowania te będą w każdym przypadku minimalizować skuteczność działań podejmowanych przeciwko przemocy. A przecież trzeba pamiętać, że ciągle mówimy o ludzkim życiu i zdrowiu.

> Z naszego doświadczenia wynika, że prowadzący postępowanie w sprawach o przemoc w rodzinie oraz ci, którzy pomagają ofiarom, mają tendencje do minimalizowania zagrożenia i podejmowania schematycznych i rutynowych działań. Zapominają także, że sytuacja osoby pokrzywdzonej i zagrożenie mogą się zmieniać, a reakcja służb powinna to uwzględniać. Dlatego tak ważny jest dobry kontakt i komunikacja z osobą pokrzywdzoną. Prowadzący sprawę muszą pogodzić się z tym, że niektóre kobiety pomimo starań z ich strony nie będą chciały współpracować. To może być frustrujące, ale paradoksalnie może dawać pokrzywdzonej poczucie kontroli nad sytuacją. Dlatego nie można wywierać na nią presji. Należy jednak pamiętać, że niechęć pokrzywdzonej do współpracy nie zwalania służb z odpowiedzialności za zapewnienie jej bezpieczeństwa i podejmowanie działań mających na celu pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności.

Podejmując działania w konkretnej sprawie, nie można lekceważyć zagrożenia eskalacją przemocy, które często związane jest z decyzją kobiety o opuszczeniu partnera, który stosuje wobec niej przemoc, wniesieniem oskarżenia lub zbliżającym się terminem rozprawy. Praktyka postępowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości jest niestety zgoła odmienna. Policjanci, prokuratorzy i sędziowie, podejmując decyzję w sprawie, nierzadko patrzą podejrzliwie na kobiety, które oskarżają męża lub partnera o przemoc, a w tle jest sprawa rozwodowa lub o kontakty z dziećmi. Postawa ta nie pozostaje bez wpływu na podejmowanie decyzji dotyczących wszczęcia postępowania, zastosowania środków zapobiegawczych, umorzenia bądź skierowania sprawy do sądu, orzekania co do rodzaju i wysokości kary[127].

Ważnym narzędziem mającym ustrzec dzieci przed utratą zdrowia lub życia z rąk sprawcy przemocy w rodzinie jest procedura umieszczania ich w niezagrażającym ich życiu i zdrowiu miejscu. Zanim jednak rozwinę ten temat, należy wyraźnie wskazać na pojawiający się w zakresie wykonywania praw małoletnich pokrzywdzonych w postępowaniu karnym problem. Zgodnie z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. przepisy kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Niniejsze można także ująć w stwierdzenie, że rzetelny proces karny, zabezpieczający prawo oskarżonego do obrony, powinien być też rzetelny względem osoby pokrzywdzonej[128]. Przytoczony wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie nie czyni rozróżnienia pomiędzy pokrzywdzonymi pełnoletnimi i małoletnimi, co oznacza, że należy je odnosić do wszystkich pokrzywdzonych w procesie karnym. Jeśli dziecko zostało pokrzywdzone przez sprawcę, który nie jest z nim spokrewniony, to do uzyskania pełnoletniości, pozostając pod władzą rodzicielską, reprezentowane jest przez rodziców właśnie w ramach przedstawicielstwa ustawowego. Inaczej rzecz się ma w sytuacji, gdy sprawcą przestępstwa na szkodę dziecka są jego rodzic lub oboje rodziców.

Z omawianym problemem w sposób przełomowy zmierzył się skład 7 sędziów Sądu Najwyższego, wydając uchwałę, w której stwierdził m.in.:

> […] rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców[129].

Niniejszym Sąd Najwyższy podkreślił, że uregulowania prawne zawarte w przepisach procedury karnej nie są w tym zakresie wyczerpujące i nie pozwalają, bez zastosowania odesłań systemowych, na dokonanie podstawowych rozstrzygnięć dotyczących wykonywania praw pokrzywdzonego małoletniego. Podjęcie tego zagadnienia przez Sąd Najwyższy wydaje się przejawem szczególnej troski o dobro pokrzywdzonych małoletnich dzieci, kwestia reprezentacji dzieci w postępowaniu karnym bowiem nie była i wciąż nie jest przedmiotem większego zainteresowania. Przykładem potwierdzającym moją tezę może być sprawa, w której zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. na szkodę dzieci złożyła matka, która w tym czasie sprawowała nad nimi pieczę. W trakcie postępowania karnego wyjechała jednak w celach zarobkowych za granicę, pozostawiając pokrzywdzone dzieci pod opieką sprawcy. Oskarżony o znęcanie się nad dziećmi przez cały czas trwania postępowania sądowego mieszkał z dziećmi, przyprowadzał je na przesłuchania. Trudno jednak ustalić, kto te dzieci reprezentował, kto dbał o ich prawa procesowe, skoro jedyną osobą sprawującą nad nimi pieczę był sprawca. Ponadto nie ustalono miejsca pobytu matki i nie było z nią żadnego kontaktu, a w sprawie nie wyznaczono kuratora do wykonywania praw pokrzywdzonych dzieci[130].

Sąd Najwyższy we wspomnianej wcześniej uchwale, poza argumentami prawnymi o niemożności reprezentowania dziecka przez jednego z rodziców w sytuacji, gdy oskarżonym jest drugi z rodziców, wskazuje również na argumenty pozanormatywne. Za

wspomnianą niemożnością reprezentowania dzieci przez rodziców przemawiają chociażby sytuacje, w których czynności w postępowaniu podejmowane są przez jednego z rodziców zbyt pochopnie, w sposób nieprzemyślany, czy wręcz instrumentalnie (np. w celu **podbudowania** sprawy rozwodowej, opiekuńczej, mieszkaniowej). Jednak wyżej wskazany zakaz obejmuje swoim zakresem także te sytuacje, gdy rodzic pokrzywdzonego dziecka nie jest zainteresowany wykonywaniem jego praw w postępowaniu z uwagi na zaangażowanie emocjonalne wobec sprawcy, wspólne zamieszkiwanie, czy też zależność finansową, mieszkaniową, psychiczną od sprawcy. Dotyczy także wszystkich tych rodziców, którzy – mimo że nie są rodzicami **niekrzywdzącymi** – pozostają w złym stanie psychicznym, są zaangażowani w inne procedury dotyczące rodziny i dziecka (np. spowodowane ujawnieniem stosowania przemocy seksualnej wobec dziecka, złożeniem wniosku o orzeczenie zakazu kontaktów rodzica z dzieckiem) i - w rozumieniu faktycznym – nie mogą wykonywać praw dziecka w postępowaniu[131].

Według obowiązujących regulacji wyłączenie uprawnienia rodziców do reprezentacji dzieci na podstawie art. 98 § 2 pkt 2 i art. 98 § 3 k.r.o. powoduje, że prawa małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym powinny być wykonywane przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy (art. 99 k.r.o.). Ustawodawca przesądził, kto może być wyznaczony kuratorem. Zgodnie z art. 178 § 2 k.r.o. do kuratora stosuje się odpowiednio przepisy o opiece. Te zaś wskazują, że opiekunem powinna być osoba ustanowiona spośród następującej grupy:

- osoba wskazana przez ojca lub matkę, jeżeli nie byli oni pozbawieni władzy rodzicielskiej oraz o ile wzgląd na dobro dziecka nie stoi temu na przeszkodzie;
- krewny lub inna osoba bliska dziecku;
- osoba wskazana przez jednostkę organizacyjną pomocy społecznej, organizację społeczną, do której należy piecza nad małoletnim;

- jeżeli dziecko przebywa w placówce opiekuńczo-wychowawczej albo innej podobnej placówce, w zakładzie poprawczym lub w schronisku dla nieletnich – osoba wskazana przez tę placówkę/zakład/schronisko;
- jeżeli dziecko umieszczone jest w pieczy zastępczej – rodzice zastępczy, osoby prowadzące rodzinny dom dziecka, placówkę opiekuńczo-wychowawczą typu rodzinnego, a w przypadku umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczo--wychowawczej: socjalizacyjnej, specjalistyczno-terapeutycznej, interwencyjnej lub regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej – osoby bliskie dziecku[132].

Jak słusznie zauważa O. Trocha, stosowanie powyżej wskazanych zapisów kodeksu opiekuńczo-rodzicielskiego wymaga rozwagi i dogłębnej analizy stanu faktycznego. Po pierwsze, wydaje się, że należy każdorazowo wnikliwie ocenić, czy wskazanie osoby kuratora przez rodzica – z uwagi na konflikt interesów rodzica i dziecka, chociażby potencjalny – nie będzie sprzeczne z dobrem dziecka. Należy również podkreślić, że wyznaczenie takiej osoby spośród krewnych dziecka nie zawsze będzie gwarantowało należyte wykonywanie praw małoletniego. Powodem tego stanu może być chociażby to, że osoby z bliskiego kręgu rodzinnego mogą być uwikłane w konflikt rodzinny lub też być, po ujawnieniu przestępstwa, w trudnej sytuacji psychicznej, uniemożliwiającej występowanie przed organami postępowania. Jednocześnie trzeba pamiętać, że zazwyczaj takie osoby nie posiadają wiedzy prawniczej, a co za tym idzie – mogą mieć trudność ze zrozumieniem tego, co dzieje się w postępowaniu, jakie są ich uprawnienia i w jaki sposób mogą z nich korzystać.

Z doświadczeń Fundacji Dzieci Niczyje – jak relacjonuje O. Trocha – wynika, że w praktyce kuratorami ustanawianymi są zarówno prawnicy (adwokaci, radcy prawni), jak i psychologowie, kuratorzy zawodowi, pracownicy sekretariatu sądu, przedstawiciele organizacji społecznych, krewni dziecka. Kształtująca się dopiero praktyka niestety jest tylko częściowo zgodna z przywoływanymi przepisami. Zrozumiałe jest dążenie do

wyznaczenia radcy prawnego lub adwokata do pełnienia funkcji kuratora, ponieważ gwarantuje to profesjonalne wykonywanie praw dziecka. Jednak praktyka ta wydaje się nie znajdować normatywnego uzasadnienia (o ile nie jest to radca prawny, adwokat wskazany przez jednostkę organizacyjną pomocy społecznej, organizację społeczną, do której należy sprawowanie pieczy nad małoletnimi)[133].

Z niniejszych rozważań można zatem wysnuć wniosek, że jedną z ważniejszych kategorii osób, które mogą zostać kuratorem małoletniego pokrzywdzonego, są osoby wskazane przez jednostkę organizacyjną pomocy społecznej, organizację społeczną, do których należy sprawowanie pieczy nad małoletnimi.

Kończąc analizy dotyczące wykonywania praw małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, warto zwrócić uwagę na jeszcze dwie sprawy, tj. moment wyznaczenia kuratora oraz trudną sytuację rodzica **niekrzywdzącego**, w pewnym sensie pominiętego, odciętego od toczącego się postępowania. Odnośnie do pierwszego zagadnienia kurator dla małoletniego pokrzywdzonego wyznaczany jest przez sąd na wniosek prokuratora. Rodzi się zatem pytanie, kiedy prokurator może taki wniosek złożyć, czy ewentualny sprawca ma mieć status podejrzanego o przemoc w rodzinie, czy wystarczy, że będzie dopiero podejrzewanym. Przy udzieleniu odpowiedzi na postawione pytania warto się posłużyć praktyką sądów powszechnych w tym zakresie. Istnieją zatem dwa nurty – występowania z wnioskiem po wszczęciu postępowania w sprawie, jeszcze przed postawieniem zarzutów rodzicowi dziecka, oraz nurt przeciwstawny – występowania z wnioskiem dopiero po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów rodzicowi. Pomoc w rozstrzygnięciu tych wątpliwości przynosi wspomniana już wcześniej uchwała I KZP 10/10 Sądu Najwyższego:

> […] interes małoletniego pokrzywdzonego […] nie dozna uszczerbku, gdy organ ścigania – po powzięciu z urzędu wiadomości o popełnieniu przez jednego z rodziców przestępstwa na szkodę małoletniego lub po

złożeniu zawiadomienia o popełnieniu takiego przestępstwa przez drugiego z rodziców […] bądź to wyda postanowienie o wszczęciu postępowania […], bądź – jeśli niezbędne okaże się złożenie wniosku o ściganie lub organ uzna, że interes społeczny nie wymaga wszczęcia postępowania przez prokuraturę w sprawie prywatnoskargowej – wystąpi o ustanowienie kuratora w pierwszym z tych wypadków, a rozważy zasadność takiego wystąpienia w drugim wypadku[134].

Taka argumentacja wydaje się przemawiać za szerokim rozumieniem art. 98 § 2 i 3 k.r.o., a mianowicie za zastosowaniem tych przepisów w sytuacji, kiedy – w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu – jeden z rodziców jest dopiero podejrzewany o popełnienie czynu na szkodę dziecka. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1997 r. wskazano, iż w postępowaniu nieprocesowym wyłączenie reprezentacji rodziców należy ocenić *ad casum* i przyjmować je wtedy, gdy istnieje możliwość choćby nawet teoretycznej sprzeczności interesów. Przekładając to stwierdzenie na grunt procesu karnego, należałoby stwierdzić, że taka teoretyczna sprzeczność interesów zachodzi w sytuacji, gdy osobą dopiero podejrzewaną, a jeszcze nawet nie podejrzaną, jest jeden z rodziców właśnie[135].

Gdyby przyjąć, że z wnioskiem o ustanowienie kuratora dla małoletniego pokrzywdzonego należy wystąpić dopiero po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, w wielu sprawach udział kuratora miałby charakter iluzoryczny. Trzeba bowiem pamiętać, że postanowienie o przedstawieniu zarzutów to w większości przypadków zaawansowany moment prowadzonego postępowania, gdzie pochodzące z różnych źródeł dowody zostały zabezpieczone procesowo.

Druga istotna sprawa to kwestia trudnej sytuacji rodzica **niekrzywdzącego**, który zostaje w pewnym sensie pominięty, jakby odcięty od toczącego się postępowania.

Jak wynika ze spraw, które trafiają do Fundacji Dzieci Niczyje, wkroczenie nowego podmiotu do postępowania budzi niepokój rodziców **niekrzywdzących** i zmniejsza ich zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości. Wystarczy wyobrazić sobie, co czuje rodzic, któremu dziecko ujawniło przestępstwo, a który następnie zawiadomił organy ścigania i któremu zależy na ukaraniu sprawcy, gdy zostaje odcięty od toczącego się postępowania. Z chwilą ustanowienia kuratora

procesowego przestaje on być uczestnikiem postępowania i nie ma możliwości wpływania na jego przebieg[136].

Jak widać, problemów związanych z wykonywaniem praw dziecka pokrzywdzonego jest wiele i ze wszystkimi muszą się zmierzyć praktycy w postępowaniach karnych, szczególnie teraz, kiedy mamy za sobą zmianę kodeksu postępowania karnego, wprowadzającą do procesu karnego m.in. zasadę kontradyktoryjności, która to wymagać będzie dużej aktywności stron postępowania.

1.3.4. Rozmiary zjawiska przemocy wewnątrzrodzinnej i stosowanych środków zapobiegawczych

Analizując informacje dotyczące przemocy w rodzinie, należy zwrócić uwagę na istotną kwestię, która w sposób bezpośredni odnosi się do prezentowanych danych statystycznych. Statystyki kryminalne, mimo że są podstawowym źródłem wiedzy o rozmiarach przestępczości (autorzy różnych opracowań najczęściej odwołują się właśnie do nich), mogą być nieprecyzyjne. Wynika to z tego, że informacje te przedstawiają tylko takie zdarzenia, które zostały zgłoszone i zarejestrowane w sprawozdawczości. W Polsce, podobnie zresztą jak w innych państwach, rzeczywiste rozmiary przemocy w rodzinie nie są znane. W przypadku przemocy domowej tzw. ciemna liczba, czyli liczba zdarzeń nieujawnionych, jest bardzo wysoka i trudna do oszacowania. Stanowi to konsekwencję wielu czynników, leżących zarówno po stronie samych pokrzywdzonych, którzy nie chcą, nie widzą potrzeby lub boją się zgłaszać fakt bycia ofiarą przestępstwa znęcania się lub zjawiska przemocy domowej, jak i po stronie samego policyjnego instrumentu statystycznego. Policyjny system statystyczny nie wyodrębnia danych objętych ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która, co warte jest szczególnego podkreślenia, szerzej definiuje kwestię przemocy w rodzinie niż art. 207 k.k. Nie zawiera zatem ten system informacji o liczbie przestępstw z innych artykułów kodeksu karnego, które mogą być zaliczane do przemocy domowej, jak chociażby art. 156 k.k., 157 k.k., 190 k.k., 191 k.k., 197–203 k.k. Z tego też względu poza konkretnymi policyjnymi danymi statystycznymi przedstawione zostaną inne źródła informacji, w tym przypadku wyniki badań wiktymizacyjnych.

Jak powyżej wskazano, Policja w systemie statystycznym odnotowuje dane według podstawowej klasyfikacji prawnej, w przypadku przemocy domowej opiera się na art. 207 § 1–3 k.k. Niniejsze dane zawiera tabela 1.4.

Tabela 1.4. Liczba przestępstw z art. 207 § 1–3 k.k.

Rok	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych
2004	37 507	22 610
2005	37 457	22 652
2006	39 723	24 543
2007	34 979	22 800
2008	34 206	21 167
2009	33 267	20 505
2010	30 534	18 759
2011	29 958	18 832
2012	29 193	17 785
2013	29 879	17 513
2014	30 901	17 523

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Z tabeli 1.4 jasno wynika, że niemalże z każdym rokiem spada liczba wszczętych postępowań, a tym samym liczba stwierdzonych przestępstw znęcania się. Powodów tej spadkowej tendencji należy zapewne upatrywać w wielu czynnikach, ale jednym z istotniejszych jest zmniejszająca się każdego roku liczba ogólnie ujawnionych przestępstw. Warto zwrócić uwagę na dane, które ukazują stosunek liczby postępowań wszczętych do przestępstw stwierdzonych, co w tym przypadku oznacza liczbę skierowanych do sądu aktów oskarżenia. W 2004 r. ten stosunek wynosił 37 507 postępowań wszczętych do 22 610 postępowań przygotowawczych zakończonych aktem oskarżenia, co daje 60,28% skuteczności procesu dowodowego. W 2014 r., kiedy przedmiotowy stosunek wynosił 30 901 postępowań wszczętych do 17 523 postępowań przygotowawczych zakończonych aktem oskarżenia, skuteczność procesu dowodowego wyniosła 56,70%. Te dane potwierdza B. Gruszczyńska, wykazując zwiększający się odsetek wniosków o umorzenie wszczętych postępowań z tego

artykułu na przestrzeni lat 2000–2010[137]. Spadek poziomu skuteczności procesu dowodowego może świadczyć o wielu przeobrażeniach, do których doszło w tym czasie w samej Policji. Może to być konsekwencją znacznego odmłodzenia kadry zajmującej się pracą dochodzeniowo-śledczą, a tym samym zmniejszenia poziomu jej profesjonalizacji w tym zakresie. Należy pamiętać, że obniżenie liczby prowadzonych postępowań proporcjonalnie obniża liczbę postępowań przygotowawczych przypadających na jednego policjanta.

Warto w tym momencie wspomnieć, że oprócz statystyki prowadzonej przez Policję swoją statystykę wewnętrzną prowadzą również sądy powszechne. Jak wskazuje M. Lewoc, w sądowych formularzach statystycznych za 2011 r. po raz pierwszy uwzględniono statystyki przestępstw, które mogą zostać zakwalifikowane jako przemoc w rodzinie według art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Można do nich zaliczyć:

- art. 148 § 1–4 k.k. – zabójstwo;
- art. 156 § 1–3 k.k. – spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka;
- art. 157 § 1 k.k. – spowodowanie średniego i lekkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka;
- art. 189 k.k. – pozbawienie wolności;
- art. 190 k.k. – groźba bezprawna;
- art. 191 k.k. – przemoc lub groźba bezprawna w celu zmuszenia do określonego zachowania;
- art. 191a k.k. – utrwalanie i rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby;
- art. 197 § 1-3 k.k. – zgwałcenie;
- art. 198 k.k. – współżycie płciowe z osobą w stanie ograniczonej poczytalności;
- art. 199 k.k. – wymuszenie współżycia płciowego na osobie podległej, w krytycznym położeniu;
- art. 200 § 1 i 2 k.k. – pedofilia – uprawianie, prezentowanie treści;

- art. 201 k.k. – kazirodztwo;
- art. 202 § 1–4b k.k. – prezentowanie treści pornograficznych;
- art. 203 k.k. – doprowadzenie przemocą innej osoby do uprawiania prostytucji;
- art. 208 k.k. rozpijanie małoletnich[138].

Konfrontując dane sądowej statystyki zebrane w 2011 r. (dotyczące przestępstwa znęcania się), tj. z pierwszego roku pozyskiwania tego rodzaju informacji przez sądy powszechne, z danymi policyjnymi w zakresie skierowanych aktów oskarżenia, można zauważyć istniejącą rozbieżność. Oczywiście niniejsze jest podyktowane tym, że zarówno policyjna, jak i sądowa statystyka ujmują sprawy zakończone w danym roku rozliczeniowym (kalendarzowym), do których zalicza się również te sprawy, które zostały wszczęte lub wniesione do sądu w roku poprzedzającym dany rok statystyczny. Zatem porównywanie tych liczb nie jest w stanie przynieść nam żadnych konkretnych, rzeczowych wniosków. Można jednak posiadane dane porównywać na płaszczyźnie merytorycznej. Wówczas okaże się, że spośród skierowanych do sądów aktów oskarżenia, czyli wniesionych spraw, które zarówno według Policji, jak i prokuratury posiadają zebrany i udokumentowany materiał dowodowy w wystarczającym stopniu uprawdopodabniający popełnienie przestępstwa znęcania się przez danego sprawcę, pewien odsetek spraw kończy się uniewinnieniem lub umorzeniem. Może to wskazywać na fakt, że podczas postępowania sądowego ujawnione zostały takie okoliczności, które należało rozważyć na korzyść oskarżonego, lub też sądy uwidoczniły te dowody, które w świetle posiadanej przez sąd wiedzy, doświadczenia zawodowego i życiowego, ale również istniejącego orzecznictwa nie stanowią o popełnieniu czynu zabronionego określonego w art. 207 k.k. Dla przykładu zamieszczono wykres 1.1. ukazujący stosunek procentowy rodzajów orzeczeń sądów rejonowych w zakresie art. 207 § 1 k.k. W 2011 r. w sądach rejonowych w Polsce nieprawomocnie skazano z art. 207 § 1 k.k. ogółem 13 588 osób, z czego w 1087

sprawach oskarżonych uniewinniono lub umorzono prowadzone przeciwko nim postępowanie.

Wykres 1.1. Stosunek procentowy rodzajów orzeczeń sądów rejonowych w zakresie art. 207 § 1 k.k.

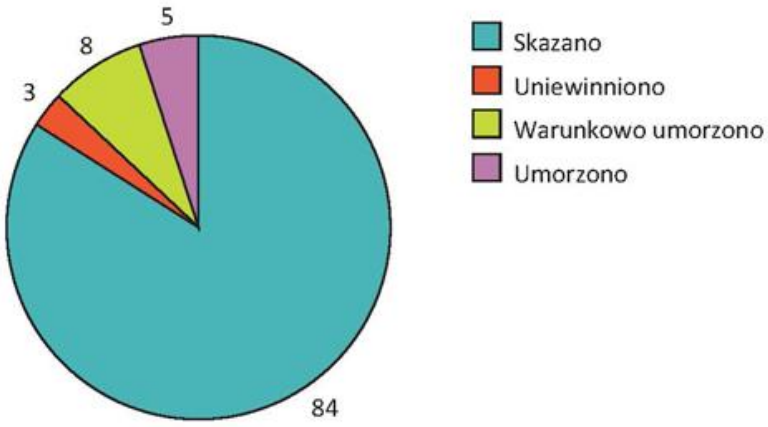

Źródło: M. Lewoc, *Monitoring…*, dz. cyt., s. 162.

Dla pełnej przejrzystości informacji dotyczących kar orzeczonych w sprawach o przestępstwa z art. 207 k § 1 k.k. należy przedstawić dane na temat stosunku procentowego rodzajów kar orzeczonych w sądach rejonowych w Polsce w 2011 r. z tegoż artykułu. Ilustruje to wykres 1.2.

Wykres 1.2. Stosunek procentowy rodzajów kar orzekanych w sądach rejonowych w Polsce w 2011 r. z art. 207 § 1 k.k.

Źródło: M. Lewoc, *Monitoring*…, dz. cyt., s. 163.

Przedstawiona statystyka kar stosowanych przez sądy rejonowe może budzić pewne wątpliwości opinii publicznej, a przede wszystkim samych pokrzywdzonych, ich rodzin i instytucji działających w sferze przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Te wątpliwości rozpatrywać należy na płaszczyźnie ochrony ofiar zarówno na etapie prowadzonego postępowania, jak i w okresie późniejszym, po zastosowaniu kary. Mam tutaj na myśli ochronę fizyczną pokrzywdzonych przed kolejnymi atakami agresji ze strony sprawców, niejednokrotnie przecież zamieszkujących z ofiarami.

Należy przypuszczać, że ustawodawca, dostrzegając tę sytuację, ustawą o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw[139] dodał do kodeksu postępowania karnego przepis art. 275a, przewidujący środek zapobiegawczy w postaci nakazania oskarżonemu o przestępstwo popełnione z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej opuszczenie lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony ponownie popełni przestępstwo z użyciem przemocy wobec tej osoby, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził. Środek ten stosuje się na okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Jeżeli jednak nie ustały przesłanki jego

stosowania, sąd pierwszej instancji właściwy do rozpoznania sprawy, na mocy art. 275a § 4 k.p.k., na wniosek prokuratora, może przedłużyć jego stosowanie na dalsze okresy, nie dłuższe niż 3 miesiące. Do zastosowania wobec sprawcy nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną nie wymaga się spełnienia przesłanek koniecznych do zastosowania wobec sprawcy tymczasowego aresztowania. Jak podkreślił Prokurator Generalny w wytycznych dotyczących zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie z dnia 21 grudnia 2011 r.[140], w każdej sprawie prowadzonej przeciwko podejrzanemu o przestępstwo związane z przemocą w rodzinie, w sytuacji gdy brakuje przesłanek do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, należy rozważyć zasadność zastosowania środka zapobiegawczego określonego w art. 275a k.p.k.[141] Pozytywną opinię dotyczącą procedury przedmiotowego nakazu wydał również A. Sakowicz:

> Z aprobatą należy odnieść się do projektowanego art. 275a k.p.k. Wydaje się, że takie rozwiązanie będzie prowadziło nie tylko do zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego przez ograniczenie oskarżonemu (podejrzanemu) bezprawnego wywierania wpływu na pokrzywdzonego, lecz także skutecznie udaremni popełnianie kolejnych przestępstw wobec pokrzywdzonego[142].

Co równie ważne i zasługujące na podkreślenie, środek ten może stanowić alternatywę dla warunkowego dozoru sprawcy przemocy w rodzinie stanowionego przez Policję. Jego zaletą jest też szybkość, z jaką może zostać zastosowany, co zostało szczegółowo uregulowane w art. 275a § 3 k.p.k., przewidującym, że w przypadku gdy wobec oskarżonego (zatrzymanego na podstawie art. 244 § 1a lub 1b k.p.k.) zachodzą podstawy do zastosowania środka zapobiegawczego przewidzianego w art. 275a § 1 k.p.k., Policja niezwłocznie, nie później jednak niż przed upływem 24 godzin od chwili zatrzymania, występuje z wnioskiem do prokuratora o zastosowanie tego środka zapobiegawczego,

przy czym ów wniosek powinien być rozpatrzony przed upływem 48 godzin od chwili zatrzymania wcześniej wymienionego.

Wykazane ograniczenie czasowe dla rozpoznania wniosku o zastosowanie omawianego środka zapobiegawczego jest bardzo istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa osoby pokrzywdzonej. Bez wątpienia mankamentem opisywanego środka jest to, że Policja może co najwyżej złożyć wniosek o jego zastosowanie, a nie może podjąć samodzielnej decyzji w tym zakresie. Środek ten jest stosowany w postępowaniu przygotowawczym na wniosek Policji albo z urzędu. Komitet Praw Człowieka ONZ wyraził zaniepokojenie, w rekomendacjach dla rządu polskiego do sprawozdania Polski z realizacji Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dokument z 27 października 2010 r.), że Policja nie posiada uprawnień do natychmiastowego wystawienia nakazu opuszczenia przez sprawcę lokalu wspólnie zajmowanego z ofiarą na miejscu, gdzie jest podejrzenie popełnienia przestępstwa. Jednocześnie Komitet rekomendował wprowadzenie poprawek w ustawodawstwie polskim w celu zmiany tego stanu[143]. Wprowadzenie tego typu rozwiązań postulowano już na etapie prac legislacyjnych nad ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, wskazując, że konieczność zapewnienia pokrzywdzonym bezpieczeństwa, zazwyczaj wymaga natychmiastowej reakcji w postaci oddzielenia ofiar od sprawcy przemocy, a możliwość tak szybkiej reakcji ma praktycznie tylko Policja[144]. Argumentowano to tym, że nie zawsze zatrzymanie przez Policję sprawcy przemocy w rodzinie bądź zastosowanie tymczasowego aresztowania jest konieczne, z kolei umieszczenie np. w izbie wytrzeźwień nie zawsze jest dopuszczalne. W wielu przypadkach wystarczyłoby nakazanie sprawcy natychmiastowego opuszczenia lokalu wspólnie zajmowanego z osobą pokrzywdzoną i zakazanie kontaktowania się z określonymi osobami do czasu wydania w tym przedmiocie nakazu albo zarządzenia sądu rodzinnego lub opiekuńczego bądź postanowienia prokuratora lub sądu karnego[145].

Warto nadmienić, że na mocy ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw wprowadzono przepis umożliwiający zobowiązanie przez sąd sprawcy do opuszczenia mieszkania w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego (art. 11a):

> Jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania.
>
> Sąd rozpoznaje sprawę w trybie przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego […] o postępowaniu nieprocesowym. Postanowienie zapada po przeprowadzeniu rozprawy, która powinna odbyć się w terminie jednego miesiąca od dnia wpływu wniosku. Staje się ono wykonalne z chwilą ogłoszenia i może być zmienione lub uchylone w razie zmiany okoliczności.
>
> Do wykonania obowiązku orzeczonego na podstawie ust. 1 stosuje się odpowiednio przepisy o egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu służącego zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika[146].

L. Bosek, komentując cytowany zapis ust. 3 art. 11a, stwierdza, że:

> […] jest to niewątpliwie istotna i uzasadniona swoim celem norma, niemniej widać wyraźnie, że przepis ten nie jest sformułowany ani jasno, ani zręcznie. Jeżeli bowiem konkubent użyczający swoje mieszkanie partnerce, ale tylko ją okazjonalnie odwiedzający dopuści się przemocy, to pojawia się wątpliwość, czy w ogóle przepis ten znajdzie zastosowanie. Pojawia się pytanie, czy działanie to będzie rodzić **szczególnie uciążliwe wspólne zamieszkiwanie**[147].

W rozpatrywanym 2011 r. – jeszcze raz to zaznaczam, pierwszym roku zbierania danych statystycznych przez sądy w zakresie przestępstw, które mogą zostać zakwalifikowane jako przemoc w rodzinie – według danych statystycznych Prokuratury Generalnej liczba podejrzanych, wobec których zastosowano środek zapobiegawczy w postaci nakazu opuszczenia lokalu

mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, wyniosła 849. W tym roku sądy w toku postępowania przygotowawczego wydały 34 postanowienia w przedmiocie przedłużenia stosowania tego środka na dalsze okresy[148].

Innym źródłem informacji o rozmiarach przemocy w rodzinie są dane dotyczące wszczętej procedury „Niebieskie Karty". Na przestrzeni ostatnich lat liczba zarówno interwencji policyjnych w związku z przemocą w rodzinie, jak i osób pokrzywdzonych taką formą przemocy wykazuje tendencję rosnącą. Dane w tym zakresie przedstawia tabela 1.5.

Tabela 1.5. Liczba interwencji policyjnych związanych z przemocą w rodzinie

	2012	2013	2014	2015
Liczba wypełnionych formularzy „Niebieskiej Karty"	51 292	61 047	77 808	75 495
Liczba wszczętych procedur „Niebieskie Karty" – po raz pierwszy	44 146	50 934	63 467	61 133
Liczba wszczętych procedur „Niebieskie Karty" – w trakcie trwającej procedury	7 146	10 113	14 341	14 362

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Do ciekawych wyników należy zaliczyć te, które odnoszą się do liczby wypełnionych formularzy „Niebieska Karta" w trakcie prowadzonej procedury. Zagadnienia diagnostyczne i interwencyjne podczas takiej procedury omówione zostaną w ostatnim rozdziale książki, jednak już teraz trzeba zaznaczyć, że do niniejszej procedury zaliczyć można m.in. rozmowę przedstawicieli zespołu interdyscyplinarnego zarówno z ofiarami przemocy, jak i osobą podejrzaną o stosowanie przemocy w rodzinie. Jak widać, działania podejmowane wobec sprawcy przemocy w wielu przypadkach nie przynoszą zamierzonego skutku. Prowadzone rozmowy w takich przypadkach należy określić mianem informacyjnych, a nie represyjno-wychowawczych.

W poszczególnych latach odsetek sprawców przemocy, którzy ponownie dopuszczają się różnych form znęcania się nad rodziną, mimo prowadzonej już procedury, przedstawia się następująco: w 2012 r. – 13,93%, w 2013 r. – 16,59%, w 2014 r. – 18,43%, w 2015 r. – 19,02%. Oznacza to, że proces diagnostyczny i interwencyjny realizowany w trakcie procedury wymaga pewnych działań korekcyjnych, aby odsetek osób podejrzanych o stosowanie przemocy w rodzinie, którzy pomimo wszczętej procedury „Niebieskie Karty" wciąż stosują przemoc, się zmniejszał, a nie systematycznie rósł.

Liczba wypełnionych formularzy „Niebieska Karta" nie musi być tożsama nie tylko z liczbą wszczętych procedur, lecz także z liczbą ofiar i sprawców, co dobitnie ukazują dane zawarte w tabeli 1.6. Nie można także utożsamiać zjawiska pokrzywdzenia przemocą w rodzinie mężczyzn z tym, że w takiej sytuacji sprawcą będzie kobieta. Przecież przemoc domowa nie dotyka tylko małżonków, ale również osoby będące w związkach konkubenckich, partnerskich, synowie znęcają się nad swoimi ojcami, a córki nad matkami itd. Liczbę i rodzaj ofiar przemocy w rodzinie przedstawia tabela 1.6.

Tabela 1.6. Liczba ofiar przemocy w rodzinie

	2012	2013	2014	2015
Liczba ofiar ogółem	76 993	86 797	105 332	97 501
Liczba ofiar – kobiet	50 241	58 310	72 786	69 376
Liczba ofiar – mężczyzn	7 580	9 233	11 491	10 733
Liczba ofiar – małoletnich	19 172	19 254	21 055	17 392

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Dawniej powszechnie uznawało się i zapewne w niektórych kręgach społecznych wciąż się uważa, że przemoc w rodzinie to zachowania, które dotyczą podmiotu indywidualnego, tj. tylko mężczyźni mogą być sprawcami przestępstw i innych zachowań charakteryzujących ten rodzaj przemocy. Takiego stanu rzeczy należy upatrywać we wcześniej obserwowanej historycznej

nierówności sił w stosunkach między kobietami i mężczyznami, która doprowadziła do zdominowania oraz dyskryminowania kobiet przez mężczyzn[149]. Prawa i wolności kobiet nie znajdowały regulacji w systemach prawnych państw. Co więcej, uregulowania prawne nie tylko nie chroniły kobiet przed przemocą, ale wręcz ją legitymizowały. Już w starożytności, następnie w średniowieczu, uznawano prawo fizycznego karcenia przez męża zarówno żony, jak i dzieci. Innym przykładem może być brytyjskie prawo, które określało zasady bicia żony, m.in. poprzez wskazanie przedmiotu, jakim mąż mógł to czynić (zgodnie ze starym prawem był to tzw. rozsądny przedmiot, a zgodnie z nowym – pręt nie grubszy od kciuka)[150]. Jeszcze dobitniej tę niezrozumiałą nierównowagę w traktowaniu mężczyzn i kobiet, tę asymetrię występującą pomiędzy męskim i żeńskim punktem widzenia oraz jej wpływ na kształtowanie prawa i praktyki stosowania prawa, widać w analizie dokonanej przez M. Płatek:

> Mężczyźni są głównymi autorami konstrukcji, dogmatyki i orzecznictwa w sprawach o zgwałcenie. Gdy jednak rzecz dotyczy zgwałcenia, doświadczenia mężczyzn i kobiet są różne. Kobiety zasadniczo liczą się z groźbą zgwałcenia, mężczyźni zasadniczo groźby takiej nie odczuwają. Mężczyzna znacznie częściej gwałci niż bywa zgwałcony, kobieta znacznie częściej bywa zgwałcona; przypadki dokonanych zgwałceń przez kobietę są rzadkością. Tymczasem o tym, czy doszło do zgwałcenia, orzeka się na podstawie męskich doświadczeń i męskich standardów, kobiece ignorując[151].

Niniejsze świadczyć może o słuszności tezy postawionej przez M. Płatek, że tak ukształtowane prawo było i jest (choć niewątpliwie nie w takim samym stopniu jak dawniej) rezultatem tego, iż kształtowali je przede wszystkim mężczyźni[152]. Bez wątpienia opisywana asymetria traci na znaczeniu w odniesieniu do sprawstwa przemocy w rodzinie. Obecnie policyjne dane statystyczne wskazują, że podmiot omawianych kryminogennych zachowań ludzkich jest powszechny, a sprawcami przemocy w rodzinie są zarówno mężczyźni, jak i nieletni sprawcy czynów

karalnych, czyli osoby, które ukończyły lat 13, a nie ukończyły lat 17, i dopuściły się określonych kategorii wykroczeń lub przestępstw, w tym przestępstw, które stanowić mogą o przemocy w rodzinie.

Niepokoją nie tylko zwiększająca się liczba mężczyzn sprawców przemocy w rodzinie, lecz także zjawisko przemocy stosowanej przez kobiety. Na przestrzeni lat 2012–2015 stosunek liczby sprawców przemocy w rodzinie – kobiet do ogólnej liczby sprawców utrzymuje się na podobnym poziomie: 2012 r. – 6,83%; 2013 r. – 7,22%; 2014 r. – 6,75%; 2015 r. – 6,89%.

Około 7% pokrzywdzonych przemocą domową to mężczyźni. Niestety dane statystyczne, gromadzone zarówno przez Policję, jak i Służbę Więzienną, nie obejmują takich informacji, jak chociażby wiek sprawczyń przemocy w rodzinie. Jedyne informacje, jakich dostarczają nam dane statystyczne zbierane i ogłaszane przez drugą z wymienionych służb, dotyczą liczby osadzonych w zakładach karnych kobiet osądzonych za popełnienie przestępstwa z art. 207 k.k. Ogółem na dzień 31 grudnia 2015 r. w polskich zakładach karnych osadzonych było 4148 sprawców przestępstw znęcania się, w tym 4059 mężczyzn, 71 kobiet i 18 młodocianych. Obrazowo ukazuje to wykres 1.3.

Wykres 1.3. Osadzeni za przestępstwo określone w art. 207 k.k.

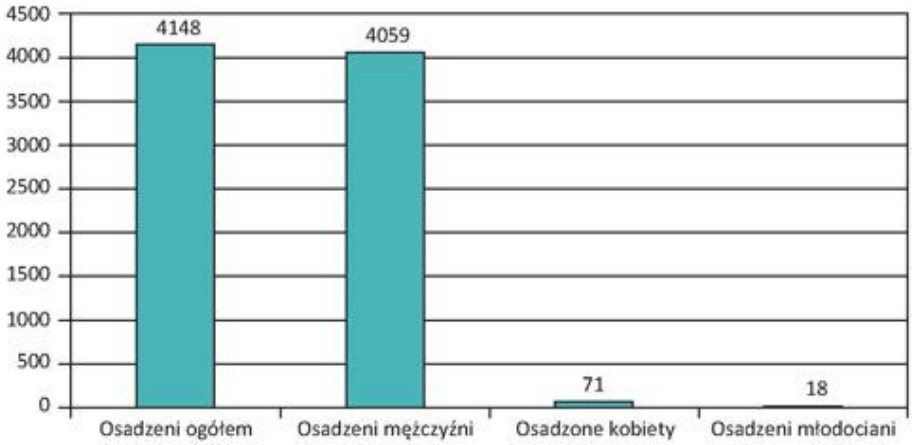

Źródło: dane Biura Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

Liczba osadzonych kobiet w odniesieniu do osadzonych mężczyzn wynosi 1,74%, a więc o około 5% mniej w porównaniu ze stosunkiem kobiet do mężczyzn skazanych za przestępstwo znęcania się. Nie znamy przyczyn tego stanu rzeczy, chociaż można przypuszczać, że spowodowane jest to tym, iż mężczyźni zdecydowanie częściej stosują skrajną agresję przejawiającą się znacznymi uszkodzeniami ciała ofiar. Niestety informacje statystyczne Służby Więziennej prezentują tylko dane obejmujące główny czyn, w tym przypadku z art. 207 k.k., nie wskazują natomiast, czy współistniał inny, np. średnie lub ciężkie uszkodzenia ciała z art. 157 k.k. i 156 k.k.

Sprawstwo przemocy w rodzinie leży nie tylko po stronie osób dorosłych. Sprawcami są również nieletni. Najgorszym pod tym względem okresem był rok 2012, w którym stosunek liczby nieletnich sprawców przemocy w rodzinie do ogólnej liczby sprawców wynosił 0,50%, a najlepszym rok 2015 – 0,40%. Szczegółowe dane w tym zakresie przedstawia tabela 1.7.

Tabela 1.7. Liczba podejrzanych o przemoc w rodzinie

	2012	2013	2014	2015
Ogólna liczba podejrzanych o przemoc	51 531	61 450	78 489	76 034
Liczba podejrzanych – kobiet	3 522	4 440	5 301	5 244
Liczba podejrzanych – mężczyzn	47 728	56 755	72 791	70 484
Liczba podejrzanych – sprawców nieletnich	281	255	397	306

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Źródeł przemocy w rodzinie już od dawna doszukiwano się w uzależnieniu sprawcy od alkoholu. Analizie poddawano związek alkoholizmu z przemocą domową. Wskazywano na zagrożenie, jakie stanowi alkoholizm dla bezpieczeństwa i trwałości rodziny, tj. narusza jej interesy materialne, uniemożliwia wykonywanie funkcji wychowawczych, jest przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego[153]. Bez wątpienia nie można definitywnie stwierdzić, że alkoholizm, czy też chociażby okresowe wprowadzanie się w stan odurzenia alkoholowego, są równoznaczne ze staniem się sprawcą przemocy w rodzinie. Gdyby bowiem taką tezę uznać za prawdziwą, to omawiane tutaj zjawisko przemocy byłoby wielokrotnie większe.

Współcześnie specjaliści podkreślają, że alkohol nie stanowi przyczyny, a co najwyżej katalizator patologicznych zachowań, które wynikają z bardzo zaburzonych intymnych relacji. Już w latach 60. XX w. na kwestię alkoholu w kontekście zjawiska przemocy w rodzinie inaczej patrzył A. Ratajczak:

> […] dużą rolę w patogenezie nałogowego alkoholizmu, jak i znęcania się – odgrywa w wielu przypadkach sytuacja rodzinna sprawcy, zachowanie się współmałżonka i wiele innych czynników o charakterze osobistym. Niezgodność charakterów, nieumiejętność przystosowania się żony lub męża do nowych warunków życiowych, rażąca różnica wieku i umysłowości, zaniedbywanie domu przez żonę, źle i niehigienicznie przyrządzane posiłki, zdrady małżeńskie lub zupełny brak przygotowania w zakresie kultury współżycia seksualnego i wreszcie mieszanie się do stosunków małżeńskich osób trzecich – oto zespół czynników, które w nowych warunkach społecznych mogą u mężczyzn wyzwalać potrzebę spożywania alkoholu i unikania domu, jak również mogą stanowić główną przyczynę agresywnego zachowania się

męża wobec żony i dzieci, nie tylko wówczas gdy jest on pod wpływem alkoholu, ale także po trzeźwemu[154].

Dane statystyczne Policji wykazują, że alkohol odgrywa dużą rolę w zjawisku przemocy w rodzinie. Przy analizie zebranych informacji należy jednak brać pod uwagę to, że sprawca był pod wpływem alkoholu w momencie jego zatrzymania, doprowadzenia do jednostki Policji (do PDOZ, czyli Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych i Doprowadzonych w Celu Wytrzeźwienia) lub Izby Wytrzeźwień, podczas interwencji Policji związanej z przemocą w rodzinie (podczas której został wypełniony formularz „Niebieska Karta"). Nie wiadomo natomiast, czy dokonując czynu znęcania się nad członkami rodziny lub osobami wspólnie zamieszkującymi (wielokrotnie dokonywanego wcześniej przed czynnością procesowego zatrzymania), był pod wpływem alkoholu, czy też nie. Niemniej jednak w dużej części spraw osoby podejrzane o przemoc w rodzinie były pod wpływem alkoholu. Stosunek liczby osób podejrzanych o przemoc w rodzinie będących pod wpływem alkoholu do ogólnej liczby osób podejrzanych o tego rodzaju czyny przedstawia się następująco: 2012 r. – 60,90%; 2013 r. – 61,26%; 2014 r. – 63,79%; 2015 r. – 64,23%. Szczegółowe dane w tym zakresie z podziałem na kategorie osób podejrzanych o przemoc w rodzinie ukazuje tabela 1.8.

Tabela 1.8. Liczba podejrzanych o przemoc w rodzinie będących pod wpływem alkoholu

	2012	2013	2014	2015
Ogólna liczba podejrzanych o przemoc będących pod wpływem alkoholu	31 387	37 650	50 073	48 841
Liczba podejrzanych będących pod wpływem alkoholu – kobiet	1 005	1 289	1 969	1 972
Liczba podejrzanych będących pod wpływem alkoholu – mężczyzn	30 333	36 327	48 055	46 830
Liczba podejrzanych będących pod wpływem alkoholu – sprawców nieletnich	49	34	49	39

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

We wcześniejszym paragrafie była mowa o procedurze umieszczenia dziecka w miejscu niezagrażającym jego życiu. W tym momencie, z uwagi na właściwość rzeczową, uzasadnione staje się przedstawienie rozmiarów tej procedury w codziennych działaniach na rzecz ofiar przemocy w rodzinie. Statystyka Komendy Głównej Policji wskazuje, że liczba dzieci umieszczanych w niezagrażającym miejscu z roku na rok maleje. Trzeba mieć nadzieję, że dzieje się tak nie dlatego, że procedura odebrania dziecka jest trudna, żmudna i wymagająca realizacji wszystkich prawnych zaleceń, ale dlatego, że nieliczne są przypadki, w których sprawca swoim działaniem stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia dziecka. Dla przykładu w 2015 r. odnotowano 17 392 młodocianych pokrzywdzonych przemocą w rodzinie, z czego tylko wobec 275 dzieci wszczęto procedurę ich odebrania z domu. Wobec takich danych postawiona wcześniej teza o zanikających domach, w których sprawca przemocy stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia dzieci, wciąż nie traci na swojej trafności.

Tabela 1.9. Liczba dzieci umieszczonych w niezagrażającym im miejscu

	2012	2013	2014	2015
Liczba dzieci umieszczonych w niezagrażającym im miejscu	527	426	346	275

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Alternatywnym źródłem informacji o rozmiarach zjawiska przemocy w rodzinie są wyniki badań wiktymizacyjnych, podczas realizacji których dociera się do ofiar przestępstw, a tym samym obniża się poziom tzw. ciemnej liczby przestępstw z tego zakresu. Jak wskazuje B. Gruszczyńska, cele badań wiktymizacyjnych są następujące:

- oszacowanie liczby przestępstw nieujawnionych oraz rzeczywistych rozmiarów przemocy;
- charakterystyka przyczyn, okoliczności, konsekwencji przemocy;

- określenie demograficznych i społeczno-ekonomicznych charakterystyk sprawców;
- oszacowanie ryzyka wiktymizacyjnego i kosztów przemocy;
- ocena reakcji Policji i wymiaru sprawiedliwości na zgłoszone zdarzenia;
- określenie powodów niezgłaszania przemocy[155].

Badanie wiktymizacyjne dotyczące przemocy było przeprowadzone w Polsce oraz kilkunastu krajach w ramach projektu międzynarodowego *International Violence Against Women Survey.* Z polskiego badania wynika, że co trzecia kobieta (34,6%) doznała w swoim życiu przemocy ze strony mężczyzny. Szczegółowe dane na ten temat ukazuje wykres 1.4[156].

Wykres 1.4. Ryzyko wiktymizacyjne przemocy w całym życiu kobiety (w %)

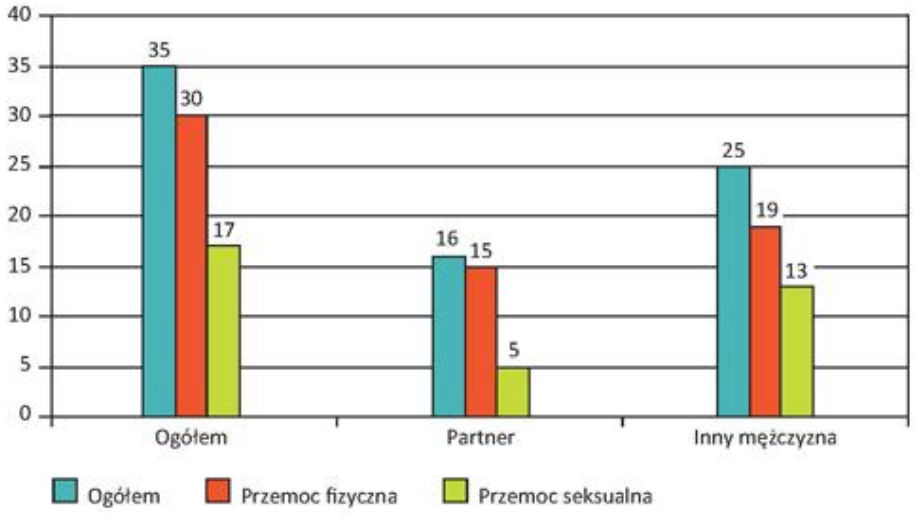

Źródło: B. Gruszczyńska, *Przemoc…*, dz. cyt.

Przemoc ze strony partnerów spotkała co szóstą kobietę, a przemoc ze strony innego mężczyzny – co czwartą. Gdyby wziąć pod uwagę przemoc seksualną, to zdecydowanie częściej dotykała ona kobiety ze strony innych mężczyzn niż ze strony partnera.

Policja bezpośrednio i najszybciej styka się z przemocą w rodzinie – sprawa przyjęcia przez tę instytucję zawiadomienia o

takim zdarzeniu jest bardzo ważna. Trzeba także pamiętać, że poza samym zawiadomieniem osoba pokrzywdzona składa zeznania, które stanowią pierwszy, podstawowy materiał dowodowy. To on staje się podstawą dalszych działań wykrywczych Policji zmierzających do udowodnienia winy sprawcy. Fakt zgłoszenia przemocy wynikać może z wielu przesłanek. Zdarza się, że kobiety nie chcą zgłosić nawet poważnych zdarzeń, bojąc się zemsty sprawcy, z powodu zażenowania, w obawie przed niewłaściwą reakcją Policji. Wspomniane badania IVAWS wskazują, że zaledwie co czwarta kobieta zgłosiła zdarzenie Policji (a ponad połowa zdarzeń była poważnych), co oznacza, że Policja nie wie o trzech czwartych przypadków. Co znamienne – jak wskazuje B. Gruszczyńska – kobiety prawie dwa razy częściej zgłaszały zdarzenia przemocy ze strony partnera (30%) niż innych mężczyzn (16%). Najczęstszym generatorem zawiadomienia o przemocy ze strony partnera lub innego mężczyzny była konieczna pomoc medyczna, której trzeba było udzielić pokrzywdzonej. Szczegółowe dane w tym zakresie zaprezentowano w tabeli 1.10.

Tabela 1.10. Zgłoszenie zdarzeń poważnych, zagrażających życiu, postrzeganych jako przestępstwa

	Przemoc ze strony partnera	Przemoc ze strony innego mężczyzny
Ogółem	31	16
Obawa o własne życie	43	27
Obrażenia fizyczne	46	41
Zdarzenie poważne	48	27
Przestępstwo	60	33
Konieczna pomoc medyczna	62	67

Źródło: B. Gruszczyńska, *Przemoc…*, dz. cyt.

Jeśli chodzi o to, jaka była reakcja Policji na zgłoszoną przemoc, to na uwagę zasługuje fakt, że reakcja Policji na zgłoszenie przemocy ze strony innych mężczyzn była zdecydowania gorsza niż w przypadku zgłoszenia przemocy ze strony partnera. Co więcej, kobiety lepiej oceniały reakcję Policji

na zgłoszenie przemocy ze strony aktualnego partnera niż byłego; odsetki pozytywnych ocen były odpowiednio: 66% – aktualny partner i 41% – były partner. W przypadku zgłoszenia przemocy ze strony innych mężczyzn 31% kobiet powiedziało, że Policja nie zrobiła nic, a niespełna połowa badanych zadeklarowała, że Policja tylko przyjęła zgłoszenie. Odpowiedzi „zapewnili ochronę", „zatrzymali mężczyznę" padły ze strony około 17% kobiet. Kontakt ze specjalistyczną placówką zasugerowano tylko w kilku przypadkach. Wybrane kategorie odpowiedzi przedstawiono na wykresie 1.5.

Wykres 1.5. Reakcja Policji (wybrane kategorie odpowiedzi – w %)

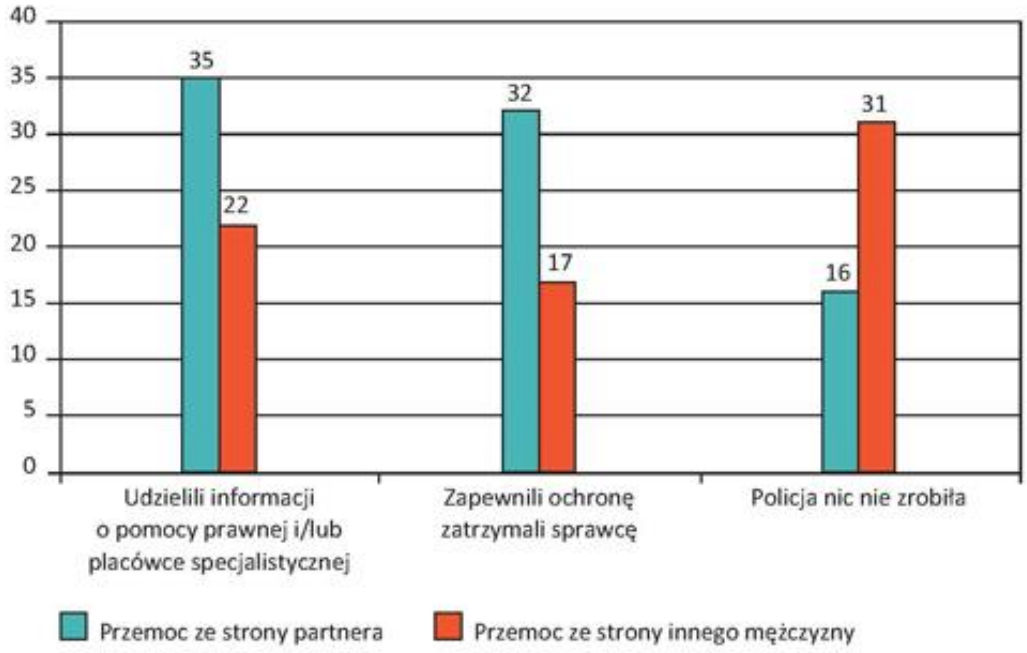

Źródło: B. Gruszczyńska, *Przemoc…*, dz. cyt.

B. Gruszczyńska twierdzi, że **lepsze** zachowanie Policji w przypadku reakcji na przemoc ze strony partnera niż ze strony innego mężczyzny może wynikać z większego zwrócenia uwagi na zagadnienia przemocy domowej, np. w mediach, wdrażanie procedury „Niebieskie Karty", a także z pozytywnego wpływu różnego rodzaju kampanii informacyjnych.

Do ciekawych wyników badań należy zaliczyć te, które wskazują przyczyny niezgłoszenia przemocy ze strony partnera. Wielokrotnie, zarówno w doniesieniach medialnych, przekazach pseudonaukowych, jak i w wywiadach osób realizujących zadania w podmiotach odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego, można znaleźć opinie, że najczęstszą przyczyną niezgłoszenia przemocy jest lęk przed sprawcą. Badania IVAWS ujawniają, że nie jest to prawda. Najwięcej kobiet odpowiedziało, że nie zgłosiło przemocy w rodzinie, gdyż poradziły sobie z tym problemem same (39%). Drugim z kolei powodem był wstyd, zażenowanie, ale również twierdzenie, że przemoc domowa jest sprawą prywatną. W takich poglądach dostrzec można zaszłości lat 70. minionego stulecia, kiedy to obecne matki, będąc dziećmi, prawdopodobnie w wielu przypadkach były świadkami przemocy swoich ojców lub matek. Wówczas też powtarzano, że przemoc w rodzinie dotyka spraw prywatnych tej rodziny i sprawy te nie powinny być ujawniane. Niestety zasmuca wynik badań wskazujący na całkowity brak zaufania, ale i wiary w to, że Policja jest w stanie pomóc osobie pokrzywdzonej. Takie przekonanie wyraziła prawie co piąta osoba badana. Dokładne dane na ten temat zawarto w tabeli 1.11.

Tabela 1.11. Przyczyny niezgłoszenia przemocy ze strony partnera (w %)

	Przemoc ze strony partnera
Sama sobie poradziłam	39
Wstyd, zażenowanie, sprawa prywatna	23
Policja nie może / nie chce nic zrobić	19
Lęk przed sprawcą	9
Nie chciałam, żeby sprawca był aresztowany	5
Inne	6

Źródło: B. Gruszczyńska, *Przemoc*…, dz. cyt.

W sytuacji doświadczenia przemocy ze strony partnera zdecydowanie częściej niż w innym przypadku domagano się

szybszej interwencji Policji, zatrzymania sprawcy. Z kolei w przypadku przemocy ze strony innych mężczyzn znacznie częściej oczekiwano dokładniejszych informacji, co zrobić, a także skierowania do placówki, w której kobiety mogły uzyskać wsparcie i pomoc. Dane ukazuje tabela 1.12.

Tabela 1.12. Odpowiedzi na pytanie „Czy jest coś jeszcze, co Policja może zrobić, żeby Pani pomóc?"

	Przemoc ze strony partnera	Przemoc ze strony innego mężczyzny
Zadziałać szybciej, zatrzymać sprawcę, przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą	54	43
Dostarczyć informacje, skierować do placówki	36	51
Zapewnić ochronę, pomóc w opuszczeniu domu	10	6

Źródło: B. Gruszczyńska, *Przemoc*…, dz. cyt.

1.3.5. Przemoc domowa w świetle Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i polskiego orzecznictwa sądowego

Istotnym głosem w kwestii określania zakresu rzeczowego obowiązujących uregulowań prawnych w ramach procedury karnej związanej z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie jest orzecznictwo sądów powszechnych. W odniesieniu do krajowego porządku prawnego należy przytoczyć treść art. 91 Konstytucji RP (w rozdziale *Źródła prawa*), gdzie czytamy:

> Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczpospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy[157].

I dalej:

> Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową[158].

Nie może być zatem wątpliwości, że wszystkie ratyfikowane przez państwo polskie, za zgodą parlamentu wyrażoną w ustawie, umowy międzynarodowe, w tym oczywiście konwencje, nie tylko stają się częścią wewnętrznego porządku prawnego, ale – w razie jakiejkolwiek z nim kolizji – mają pierwszeństwo przed tym prawem. To postanowienie Konstytucji ma fundamentalne znaczenie dla prawidłowej wykładni całego polskiego porządku prawnego[159]. Wspomniana już wcześniej Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej podpisana została przez Rząd Rzeczpospolitej Polskiej 18

grudnia 2012 r. Od tego zatem czasu Europejski Trybunał Praw Człowieka może stymulować działania na rzecz zwiększenia skuteczności krajowej legislacji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Przy okazji omawiania sprawy przedmiotowej Konwencji należy zwrócić uwagę na jeden istotny fakt, tj. koncepcję tzw. **pozytywnych obowiązków państwa**. Koncepcja ta oznacza, że państwo może zostać pociągnięte do odpowiedzialności w sytuacji, kiedy naruszenia dokonuje inny podmiot prywatny, natomiast państwo w odpowiednim momencie nie podjęło działań, które mogłyby zapobiec takim naruszeniom lub też w inny sposób nie zapewniło ochrony ofiarom. Przykładem zastosowania koncepcji **pozytywnych obowiązków** państwa są sprawy dotyczące wolności organizowania pokojowych zgromadzeń. Państwo odpowiada nie tylko za zapewnienie możliwości korzystania z wolności zgromadzeń, lecz także za bezpieczeństwo ich uczestników. Jeżeli demonstracja jest narażona na ataki ze strony kontrmanifestantów, to państwo nie może na to przymykać oka, lecz ma pozytywny obowiązek chronić demonstrantów przed przemocą. Z biegiem lat ta koncepcja została rozszerzona na inne sytuacje faktyczne, wymagające aktywnej ingerencji ze strony państwa w stosunki zachodzące pomiędzy podmiotami prywatnymi[160]. Koncepcja **pozytywnych obowiązków** z biegiem lat wkroczyła w sferę spraw dotyczących przemocy domowej. Pomimo tego, że ochrona osób będących ofiarami przemocy domowej wynika bezpośrednio z przepisów prawa materialnego krajowego, Europejski Trybunał Praw Człowieka może wydawać wyroki o charakterze uzupełniającym. Dokonana w taki sposób ocena stanu faktycznego i prawnego powinna skutkować odpowiednimi zmianami w zakresie funkcjonowania państwa, czy to na szczeblu legislacyjnym, czy w kontekście stosowania prawa. Trybunał może pociągnąć państwo do odpowiedzialności jedynie wówczas, gdy ofiara przemocy nie uzyskała od państwa ochrony, pomimo tego, że państwo wiedziało o przypadku przemocy i z mocy przepisów prawa krajowego zostało zobowiązane do działania. Europejski Trybunał Praw

Człowieka ocenia również, na ile przepisy krajowe są faktycznie skuteczne w zakresie przeciwdziałania przemocy, na ile przyznane nimi uprawnienia będą rzeczywiste, a nie jedynie teoretyczne i iluzoryczne[161].

Uznaje się, że pierwszy wyrok dotyczący przemocy domowej został wydany w 2007 r. i dotyczył Słowacji. W sprawie Kontrova *v.* Słowacja skarga dotyczyła naruszenia art. 2 EKPC[162] w związku z brakiem wystarczającego wyjaśnienia okoliczności zabójstwa dzieci przez męża skarżącej. Skarżąca złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez jej męża w związku z przypadkami przemocy z jego strony. Po kilku dniach została zmuszona do wycofania zawiadomienia, a władze słowackie nie zajmowały się później tą sprawą poważnie, pomimo występujących kolejnych incydentów oraz próśb o interwencję kierowanych przez skarżącą. W konsekwencji braku wyraźnej reakcji ze strony organów ścigania mąż skarżącej – czując zapewne bezkarność swoich czynów – zabił dwójkę swoich dzieci, a potem popełnił samobójstwo. Przeprowadzone przed sądami słowackimi postępowania wykazało, że zaniedbania ze strony Policji przyczyniły się do tragedii, a kilku policjantów zostało skazanych za zaniedbanie swoich obowiązków. Skarżąca próbowała dochodzić odszkodowania od państwa z tytułu poniesionej szkody, jednakże roszczenia zostały oddalone. W związku z tym skarżąca złożyła skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Odnosząc się do faktów, Trybunał potwierdził, że głównym zadaniem Policji jest ochrona praw podstawowych i wolności, życia oraz zdrowia. Fakty wyraźnie wskazywały na to, że lokalni funkcjonariusze Policji byli świadomi sytuacji zagrożenia życia skarżącej oraz jej dzieci, posiadali wiedzę na temat długotrwałej oraz wyjątkowo brutalnej przemocy domowej. W tym kontekście Europejski Trybunał Praw Człowieka określił wyraźnie, co w takiej sytuacji Policja powinna była zrobić:

- przyjąć i zarejestrować zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożone przez skarżącą;
- wszcząć śledztwo;

- rozpocząć postępowanie karne przeciwko mężowi skarżącej;
- dokładnie rejestrować wszystkie alarmowe rozmowy telefoniczne;
- przekazywać informacje na temat sytuacji kolejnej zmianie policjantów przejmujących służbę;
- podjąć bezpośrednie działania związane z zawiadomieniem o tym, że mąż skarżącej ma broń i że grozi zamiarem jej użycia.

W konsekwencji Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 2 EKPC, ponieważ gdyby nie zaniedbania ze strony Policji, nie doszłoby do zamordowania dzieci skarżącej. Trybunał uznał także, że w tej sprawie doszło do naruszenia art. 13 EKPC, gdyż skarżąca nie posiadała skutecznego środka prawnego pozwalającego na dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej z powodu własnych szkód, ale także zadośćuczynienia z powodu śmierci jej dzieci[163].

Wśród wielości innych wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka można wymienić te bardziej znaczące. Podczas jednej ze spraw[164] Trybunał uznał, że państwa-strony Konwencji mają za zadanie wypełnić pozytywne obowiązki, polegające na zapewnieniu odpowiedniej ochrony życia podmiotom podlegającym jurysdykcji państwa. Oznacza to konieczność przeprowadzenia skutecznego postępowania karnego, które powinno realizować także cele prewencyjne. W pewnych sytuacjach owe pozytywne obowiązki mogą również obejmować podjęcie środków zapobiegawczych w celu ochrony osoby, której życie jest zagrożone chociażby ze strony podmiotu prywatnego. Obowiązki takie muszą być jednak możliwe do wykonania oraz proporcjonalne w świetle okoliczności danej sprawy. Celowo przytoczyłem tę sprawę, w wielu aspektach bowiem była ona przełomowa. Po pierwsze, Europejski Trybunał Praw Człowieka wyraźnie stwierdził, że państwa odpowiadają za efektywność systemów przeciwdziałania przemocy domowej, w tym w szczególności za wykonanie przepisów obowiązujących ustaw. Po drugie, ofiary przemocy domowej zostały uznane za grupę wrażliwą. To nakłada na władze większe obowiązki w zakresie

przeciwdziałania przemocy. Po trzecie, z wyroku Trybunału wyraźnie wynika obowiązek aktywnego działania na rzecz ofiar przemocy. Po czwarte, wyrok wskazuje, że w każdym przypadku przemocy na państwie spoczywa obowiązek wszczęcia i efektywnego przeprowadzenia postępowania. Po piąte, niezwykle ważny aspekt tego orzeczenia to stwierdzenie, że przemoc domowa jest efektem nierówności społecznych pomiędzy kobietami i mężczyznami.

W tym momencie warto wskazać, że polskie prawodawstwo karne nie kodyfikuje przestępstwa przemocy domowej. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją takie czyny zabronione, które opisane w kodeksie karnym często pozostają w pełnej tożsamości z zachowaniem sprawcy określanym mianem przemocy domowej. Najbardziej dobitnym przykładem jest przestępstwo znęcania się, które zostało szczegółowo omówione w drugim rozdziale książki.

---

1 Dla przykładu w 2015 r. Policja odnotowała 75 495 formularzy „Niebieska Karta", w których wykazano 97 501 pokrzywdzonych – dane Komendy Głównej Policji.

2 *Domestic violence…*, dz. cyt.

3 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 10.

4 Za: I. Obuchowska, *Przemoc w wychowaniu*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1989, nr 4, za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 11.

5 J. Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1971, s. 494.

6 Za tym stwierdzeniem opowiada się również B. Hołyst: „Zbiór wszystkich motywów danego zachowania bywa nazywany motywacją" – zob. B. Hołyst, *Motywacja działań przestępczych*, „Przegląd Policyjny" 2001, nr 3, s. 24.

7 B. Lach, *Proces motywacyjny nieznanego sprawcy zabójstwa na podstawie oględzin miejsca zdarzenia*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki" 2003, t. 7, cz. 2, s. 367.

8 Tamże, s. 368.

9 R. Lane, *Murder in America: A history*, Columbus 1997, s. 324.

10 A.H. Buss, *The psychology of aggression*, New York 1961, s. 1. Tłumaczenie cytatów z publikacji obcojęzycznych – A.G.

11 B. Krahé, *Agresja*, Gdańsk 2005, s. 16.

12 J. Reykowski, *Emocje, motywacja, osobowość*, Warszawa 1992, za: B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2004, s. 164.

13 B. Hołyst, *Psychologia…*, dz. cyt., s. 164.

14 Za: B. Krahé, *Agresja*, dz. cyt., s. 17.
15 Por. A. Frączek, M. Kofta, *Frustracja i stres psychologiczny* [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia,* Warszawa 1976, s. 642; Z. Ostrihańska, B. Szamota, D. Wójcik, *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław 1982, s. 26; A. Krukowski, *Agresja w aspekcie prawa karnego i kryminologii*, „Psychologia Wychowawcza" 1973, nr 3, s. 344–346; M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 6.
16 Por. A. Bandura, *Agression. A social learning analysis*, Englewood Cliffs, NJ 1973, s. 5–8; K. Krajewski, *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1988, t. 19, s. 82–83.
17 Opracowano na podstawie: M. Kosewski, *Wprowadzenie o Skali agresji Buss–Durkee. Nastroje i humory*, Warszawa 1967, za: E. Wach, M. Szaszkiewicz, *Przejawy agresji w wybranych podkulturach młodzieżowych* [w:] B. Urban (red.), *Społeczne konteksty zaburzeń w zachowaniu*, Kraków 2001, s. 63–64.
18 A. Frączek, *Socjalizacja a intrapsychiczna regulacja agresji interpersonalnej* [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.), *Socjalizacja a agresja*, Warszawa 1993, s. 50, za: Z. Majchrzyk, *Zabójczynie i zabójcy. Osobowość, motywy, uwarunkowania sytuacyjne. Analiza z perspektywy psychologicznego orzecznictwa sądowego*, Warszawa 2008, s. 171.
19 J.T. Tedeschi, R.B. Felson, *Violence, aggression, and coercive actions*, Washington 1994, s. 168.
20 Tamże, s. 176.
21 M.A. Mattaini, J.S. Twyman, W. Chin, K.N. Lee, *Youth violence* [w:] M.A. Mattaini, B.A. Thyer (eds.), *Finding solutions to social problems. Behavioral strategies for change*, Washington 1996, s. 83, za: B. Krahé, *Agresja*, dz. cyt., s. 19.
22 Za: A. Gaberle, *Patologia społeczna*, Warszawa 1993, s. 228.
23 Za: tamże, s. 228–229.
24 J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2004, s. 123–124.
25 W środowiskach podkulturowych i patologicznych występuje zjawisko agresji zwrotnej. Polega ono na przywoływaniu przez osobę reakcji agresywnych będących konsekwencją sposobu wywierania na niej wrażenia przez inną osobę. Tego rodzaju wzajemność relacji jest uwarunkowana socjalizacyjnymi wzorcami zachowań i ma na celu odwrócenie wywieranego wrażenia, stanowi więc pewnego rodzaju manipulację autoprezentacyjną. Zob. M. Konopczyński, *Tożsamość nieletnich jako kategoria oddziaływań resocjalizacyjnych*, „Kwartalnik Policyjny" 2011, nr 4(18), s. 15.
26 Tamże.
27 Za: B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków 2000, s. 182–190.

28 Por. tamże, s. 183.
29 K. Krajewski, *Przemoc w doświadczeniach życiowych młodzieży* [w:] A. Gaberle (red.), *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, Kraków 2001, s. 181.
30 Badania nad przestępczością jako zjawiskiem społecznym koncentrują się w przeważającej mierze na jego rozmiarach (różnego typu dane, statystyki sądowe, policyjne, badanie tzw. ciemnej liczby przestępstw) i dynamice. Por. K. Ostrowska, *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych. Analiza kryminologiczna*, Warszawa 1981, s. 174.
31 S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy*. *Zagadnienie skłonności przestępczych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 97.
32 Por. tamże, s. 99.
33 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Kraków 2000, s. 14–16.
34 I. Pospiszyl, *Razem przeciw przemocy*, Warszawa 1999, s. 39–45.
35 E. Zielińska, *Przemoc ze względu na płeć jako problem społeczny i jako przestępstwo* [w:] Ł. Jurasz-Dudzik (red.), *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Warszawa 2002, s. 80.
36 Tamże, s. 90.
37 Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, Stambuł, 11 maja 2011, http://www.europapraw.org/files/2011/10/konwencja_PL.pdf, dostęp: 22.11.2017.
38 Tamże, art. 3a.
39 Tamże, art. 3d.
40 Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy…, art. 3b.
41 Por. K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 32.
42 Zob. M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, dz. cyt.
43 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 14.
44 A. Ellis, J.M. Gullo, *Murder and assassination*, New York 1971, s. 103.
45 E. Glover, *War, sadism and pacifism: Further essays on group psychology and war*, London 1947, s. 31–32.
46 Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 167.
47 Za: Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 167.
48 Tamże, s. 169.
49 T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Warszawa 2003, za: B. Hołyst, *Zagrożenia ładu społecznego*, t. 1, Warszawa 2013, s. 120.
50 A. Krukowski, *Patologia społeczna a przestępczość* [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 315–343.

51 M. Filipiak, *Socjologia zachowań dewiacyjnych* [w:] M. Filipiak (red.), *Przestępczość nieletnich. Źródła, przejawy, środki zaradcze*, Lublin 1997, s. 19–20.
52 Za: B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 122.
53 Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. z 2002 r. nr 11, poz. 109 z późn. zm.
54 Por. M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Kraków 2004, s. 66–68; A. Ratajczak, *Materialnoprawne problemy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Państwo i Prawo" 1983, z. 2, s. 10.
55 Zob. Wyrok SN z dnia 15 listopada 1984 r., sygn. akt II KR 248/84, OSNKW 1985, nr 7–8, poz. 61.
56 Z. Ostrihanska, *Problem nieprzystosowania społecznego u młodzieży* [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wrocław 1978, s. 314–315.
57 H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Wrocław 1977, s. 57.
58 A. Grześkowiak, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Toruń 1982.
59 M. Filipiak, *Socjologia zachowań dewiacyjnych*, dz. cyt., s. 11–28.
60 Za: B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 121–122.
61 Za: tamże, s. 123.
62 Za: E. Tuszkiewicz-Misztal, K. Czajka, *Lekarz – dziecko krzywdzone. Aspekty etyczno-prawne*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2003, vol. 2(4).
63 Zob. A. Sobkowska, *Przemoc wobec dziecka w rodzinie*, „Edukacja i Dialog" 1999, nr 8.
64 B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 252–253.
65 J. Gromska, *Raport o przestępczości wobec dzieci – w tym seksualnej* [w:] J. Bińczycka (red.), *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość. Materiały z konferencji*, *Rembertów, 19–21 czerwca 1992 r.*, Warszawa – Kraków 1993.
66 B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst przestępczości wobec dzieci* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka. Teoria i praktyka*, Legionowo 2005, s. 46–47.
67 D. Bakan, *Slaughter of the innocents. A study of the battared child phenomenon*, New York 1971, za: B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 47.
68 M. Szymańczak, *Pojęcie krzywdzenia dzieci. Przemoc fizyczna, wykorzystywanie seksualne, maltretowanie psychiczne, zaniedbyweanie*, „Niebieska Linia" 1999, nr 1.
69 E. Jarosz, *Przemoc wobec dzieci – patologia czy normalność?* [w:] A. Nowak (red.), *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, Kraków 2000, s. 31.

70 B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 49.
71 Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. z 2005 r. nr 180, poz. 1493 z późn. zm.
72 M. Płatek, *Prawnoporównawcze aspekty projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, „Studia Iuridica" 2005, t. 44, s. 307 i n., za: S. Spurek, *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 55.
73 S. Spurek, *Ustawa…*, dz. cyt., s. 55.
74 K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1988, s. 167.
75 J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, dz. cyt., s. 262.
76 Tamże, s. 261.
77 B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 262.
78 H.D. Sasal, *Niebieskie Karty. Przewodnik do procedury interwencji Policji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 1999, s. 17.
79 Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w art. 2 pkt 1 przedstawia definicję członka rodziny (który może być podmiotem działań przemocy w rodzinie): należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą.
80 Ustawa z dnia 29 lipca 2005…, dz. cyt.
81 S. Spurek, *Ustawa…*, dz. cyt., s. 60.
82 Por. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Kraków 2004, s. 1440–1443.
83 M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 233.
84 A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 263.
85 A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 338.
86 R.F. Baumeister, *The problem of life's meaning* [w:] D.M. Buss, N. Cantor (eds.), *Personality psychology. Recent trends and emerging directions*, New York 1989, s. 138–148.
87 H. Gasiul, *Emocjonalne uwarunkowania zachowań ryzykownych. W poszukiwaniu psychologicznych przyczyn łamania prawa* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka*…, dz. cyt., s. 24.
88 Za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 120.
89 D.G. Gil, *Violence against children. Physical child abuse in the United States*, Cambridge 1970, za: B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 52.
90 Por. B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 55.
91 Zob. I. Jundziłł, *Dziecko – ofiara przemocy*, Warszawa 1993, za: B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 56.
92 Szerzej: A. Hankała, *Podstawowe zespoły zaburzeń więzi międzyludzkich w relacjach partnerskich*, „Zdrowie Psychiczne" 1994, nr 1–2, s. 92–103.

93 K. Obuchowski, *Węzłowe problemy teorii osobowości*, „Studia Filozoficzne" 1974, nr 11.
94 J.K. Gierowski, M. Szaszkiewicz, *Osobowość i motywacja sprawców zabójstw* [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanych sprawców zabójstw*, Kraków 2002, s. 38.
95 J. Pinatel, *Aktualne tendencje w kryminologii* [w:] B. Hołyst (red.), *Zapobieganie przestępczości w świetle obrad VIII Międzynarodowego Kongresu Kryminologii, Lizbona, wrzesień 1978*, Warszawa 1979.
96 J.K. Gierowski, M. Szaszkiewicz, *Osobowość…*, dz. cyt., s. 40.
97 J.K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989.
98 B. Hołyst, *Zabójstwo. Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*, Warszawa 1970, s. 31.
99 T. Hanausek, *Węzłowe problemy wykrywcze w sprawach zabójstw z lubieżności*, „Problemy Kryminalistyki" 1975, nr 115–116, s. 317.
100 J. Reykowski, *Emocje i motywacja. Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności człowieka* [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1977, s. 579.
101 S. Pikulski, *Zazdrość i jej uwarunkowania*, „Problemy Rodziny" 1988, nr 6, s. 22.
102 M. Tarnawski, *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981, s. 77–78.
103 S. Pikulski, *Zabójstwo z zazdrości*, Warszawa 1990, s. 275–286.
104 A. Kępiński, *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 1988, s. 49.
105 A. Wolska, *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*, Szczecin 2001, s. 162–163.
106 K. Badźmirowska-Masłowska, *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce*, Kraków 2000, s. 134.
107 Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995, s. 42.
108 T. Bielska, *Wybrane cechy osobowości sprawców zabójstw i innych przestępstw. Materiały dydaktyczne*, Szczytno 2003, s. 32–33.
109 Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń…*, dz. cyt., s. 82.
110 G. Thorman, *Family violence*, Springfield 1980, s. 3.
111 C.R. Mann, *When women kill*, New York 1996, s. 13.
112 S. Słobicka, *Zabójstwa na tle konfliktów rodzinnych*, „Prokuratura i Prawo" 2001, nr 6, s. 56.
113 Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 85.
114 Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń…*, dz. cyt., s. 69–74.
115 Tamże, s. 21.
116 Tamże, s. 132.
117 A. Browne, *When battered women kill*, New York – London 1987, s. 140.

118 J. Wyrsch, *Gerichtliche Psychiatrie*, Bern 1955, s. 205 i n., za: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 122.
119 B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 43.
120 E. Jarosz, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 23.
121 Szerzej: J. Dobson, *Rozmowy z rodzicami*, Kraków 1990.
122 B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 50.
123 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 14.
124 Za: B. Hołyst, *Kulturowy i społeczny kontekst…*, dz. cyt., s. 57.
125 J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1978, s. 219.
126 Por. U. Nowakowska, *Ocena ryzyka w sprawach o przemoc w rodzinie* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013, s. 146.
127 Por. U. Nowakowska, *Ocena ryzyka…*, dz. cyt., s. 147.
128 Wyrok SA w Lublinie z dnia 12 sierpnia 1999 r., sygn. akt II AKa 98/99, KZS 2000, z. 2, poz. 41.
129 Uchwała SN z dnia 30 września 2010 r., sygn. akt I KZP 10/10, LEX nr 602769.
130 Sprawa objęta była badaniami aktowymi przeprowadzonymi w 2013 roku przez Fundację Dzieci Niczyje na sprawach z art. 207 § 1 k.k. (Fundacja Dzieci Niczyje, http://www.fdn.pl, dostęp: 12.10.2017).
131 Za: O. Trocha, *Wykonywanie praw małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym – kilka uwag praktycznych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 191.
132 Możliwości stosowania przepisów do kuratora przedstawia K. Gromek – zob. K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 1816.
133 Za: O. Trocha, *Wykonywanie praw małoletniego…*, dz. cyt., s. 194.
134 Uchwała SN z dnia 30 września 2010 r., sygn. akt I KZP 10/10, LEX nr 602769.
135 O. Trocha, *Wykonywanie praw małoletniego…*, dz. cyt., s. 195.
136 Tamże, s. 197–198.
137 B. Gruszczyńska, *Zjawisko przemocy w rodzinie w świetle statystyk kryminalnych i badań wiktymizacyjnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 111.
138 Za: M. Lewoc, *Monitoring spraw dotyczących przeciwdziałania przemocy w rodzinie z uwzględnieniem wytycznych Prokuratora Generalnego* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 160–161.
139 Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2010 r. nr 125, poz. 842.
140 Wytyczne Prokuratora Generalnego z dnia 21 grudnia 2011 r. dotyczące zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

141 Za: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet w praktyce organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji*, Warszawa 2014, s. 169.

142 A. Sakowicz, *Opinia prawna o sprawozdaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1698) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1789)*, Warszawa, 8 lutego 2010, s. 119, http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/DFB6455F451AFB82C1257C06004AA069/$file/Strony%20od%20ZP_2(26)2010-9.pdf, dostęp: 12.10.2017.

143 Za: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 170.

144 E. Zielińska, *Opinia prawna do propozycji zmian do rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (dr 3639) zaproponowanych na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej*, Warszawa, 24 maja 2005, s. 13, http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C12570A00047DA1EC12570DE00481597?OpenDocument, dostęp: 12.10.2017.

145 Tamże.

146 Ustawa z dnia 10 czerwca 2010…, dz. cyt.

147 L. Bosek, *Opinia na temat legislacyjnej spójności oraz zgodności z Konstytucją RP projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw* (druk 2776), Warszawa, 15 marca 2010, http://www.sejm.gov.pl, s. 8.

148 Sprawozdanie z realizacji działań wynikających z Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie mieszczących się w kompetencjach Ministerstwa Sprawiedliwości od 1 stycznia 2012 roku do 31 grudnia 2012 r., Warszawa 2013.

149 Deklaracja pekińska, dokument końcowy IV Światowej Konferencji w Sprawie Kobiet, zorganizowanej pod egidą ONZ w Pekinie w dniach 4–15 września 1995 r., pkt 118.

150 A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego*, Warszawa 1980, s. 116.

151 M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. 32, s. 353–354, 376.

152 Zob. również M. Płatek, *Prawnokarna ochrona praw kobiet* [w:] L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz (red.), *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, Warszawa 2011.

153 J. Bafia, *Umacnianie i ochrona rodziny w prawie PRL*, „Nowe Drogi" 1979, nr 3, s. 39–40.

154 A. Ratajczak, *Dlaczego alkoholik znęca się nad rodziną?*, „Prawo i Życie" 1962, nr 17, s. 2.

155 B. Gruszczyńska, *Zjawisko przemocy…*, dz. cyt., s. 114.

156 Wszystkie zaprezentowane w tym podrozdziale książki wyniki badań wiktymizacyjnych zaczerpnięte zostały z: B. Gruszczyńska, *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*, Warszawa 2007.

157 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483, art. 91, ust. 1.

158 Tamże, art. 91, ust. 2.

159 A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 20.

160 Zob. A. Bodnar, *Przemoc domowa w świetle wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 88–89.

161 Zob. A. Bodnar, *Przemoc domowa…*, dz. cyt., s. 89.

162 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 z późn. zm.

163 Szerzej: A. Bodnar, *Przemoc domowa…*, dz. cyt., s. 90–91.

164 Sprawa Opuz *vs*. Turcja. Wyrok ETPC z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie 33401/02 Opuz *vs*. Turcja. Por. A. Bodnar, B. Grabowska, *Przemoc domowa w Strasburgu. Konsekwencje wyroku w sprawie Opuz przeciwko Turcji*, „Prawo i Płeć" 2009–2010, wydanie specjalne, s. 40–48.

2. Wybrane przestępstwa współistniejące z przemocą w rodzinie

Już w latach 60. minionego stulecia M. Siewierski podaje, że mimo iż zakres stosunków rodzinnych i między małżonkami znajduje się w sferze ściśle osobistych przeżyć człowieka, to jednak sfera ta nie jest obojętna dla interesu społecznego, dlatego też nie może leżeć poza granicami oddziaływania prawa karnego. Wskazał na konieczność zapobiegania krzywdzie ludzkiej oraz udzielania ochrony prawnej także jednostce, ale jednocześnie stwierdził, że należy znaleźć właściwą miarę oraz granicę interwencji prawa karnego, w tym zakres, jaki powinno się trwale zostawić jedynie normom obyczajowym i moralnym[1]. Jednak traktowanie postulatu ochrony rodziny jako równoznacznego z zapewnieniem jej spokoju i trwałości prowadzi w praktyce do różnych sytuacji, które w konkretnych przypadkach mogą zmierzać do umarzania postępowania karnego z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu (w przypadku pojednania się sprawcy i ofiary przemocy w rodzinie) lub rozpadu rodziny (trudno jest bowiem chronić więzi istniejące między członkami rodziny, podczas gdy akty znęcania się są z reguły przejawem ustania owych więzi).

Zatem na pytanie, czy przemoc w rodzinie jest zjawiskiem prywatnym, należy odpowiedzieć negatywnie, co znalazło swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu do projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie:

Organy państwowe z pewnością powinny szanować intymność sfery domowej, lecz nie w sytuacji, gdy interwencja państwa jest konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa jednostki w sferze domowej[2].

2.1. Przestępstwo znęcania się

Na wstępie na uwagę zasługuje fakt, że znęcanie się określone w art. 207 k.k. jest przestępstwem o co najmniej podwójnym przedmiocie ochrony. Bez wątpienia główny przedmiot ochrony stanowi tutaj rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie, lub instytucja opieki. Drugim zaś – w zależności od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało – będą życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i godność człowieka. Niniejsze potwierdza chociażby uchwała Sądu Najwyższego[3], który stwierdził, że przestępstwo znęcania się godzi:

> […] w podstawowe zasady współżycia w rodzinie, decydujące o jej spoistości i trwałości, stanowi rażące naruszenie obowiązków rodzinnych i istotny czynnik wpływający na rozkład małżeństwa oraz rozbicie rodziny, a w konsekwencji na osłabienie jej funkcji wychowawczej z dalszymi szkodliwymi tego następstwami dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego oraz procesu przystosowania społecznego dzieci i młodzieży.

J. Kalinowski jako główny przedmiot ochrony wskazuje należyte traktowanie tej kategorii osób, które ze względu na swoje właściwości przedmiotowe (związki rodzinne, związki zależności) lub podmiotowe (małoletniość, bezradność) narażone są na niewłaściwe zachowanie przybierające postać znęcania się ze strony innych osób[4].

W zakresie znamion określających czynność sprawczą warto zwrócić uwagę na kilka elementów. O ile pojęcie **znęcania się** oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno- lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, o tyle znamię czasownikowe **znęca się** oznacza, że występek ten może być w wyjątkowej sytuacji

jednorazowym zachowaniem[5]. Wówczas postępowanie sprawcy może się ograniczać do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz musi się odznaczać intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych, a zwłaszcza musi być złożone z wielu aktów wykonawczych rozciągniętych w czasie[6].

Postępowanie dowodowe w sprawach tego rodzaju nie jest łatwe. Niejednokrotnie głównym i jedynym świadkiem zaistniałych zdarzeń jest ofiara i to od jej niezłomnej postawy zależy dalszy efekt prowadzonego postępowania przygotowawczego. Nie jest tajemnicą, że w wielu przypadkach zarzuty stawiane sprawcy upadają, co wiąże się z wycofaniem przez osobę pokrzywdzoną zeznań lub wręcz niechęcią z jej strony do brania udziału w czynnościach procesowych. Znane są również przypadki spraw, w których zeznania ofiary nie pokrywają się ze stanem faktycznym, innymi słowy, ofiara, chcąc uzyskać konkretny wynik prowadzonego postępowania, fabrykuje dowody, składa fałszywe zeznania, nakłania do takich zeznań inne osoby. Z tego względu z dużą rozwagą należy stosować przepis art. 207 k.k., szczególnie w konfrontacji z możliwością stosowania łagodniejszych kwalifikacji prawnych, np. art. 216 § 1 i 217 § 1 k.k. W przypadku gdy kwestia znęcania się nie przedstawia się jednoznacznie, należy się przychylić do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Krakowie[7], który stwierdza:

> W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. Gdy taki stan pokrzywdzonego bądź jego odczucia nie zostaną przez pokrzywdzonego wyrażone w postępowaniu, a brak jest możliwości ustalenia tego inaczej, nie da się dokonać owego ustalenia, zatem i przypisać znęcania. Zdarza się wszak […], że obelgi, naruszanie nietykalności cielesnej, szykany itp. są wzajemne, że słowa wulgarne nie są obelgami, bo należą do obyczaju środowiska, że zachowania naganne sprawcy są reakcją na prowokowanie go bądź środkiem do wymuszenia poprawnego zachowania się rzekomej ofiary itp.

Znęcanie się jest działaniem niezależnym od faktu, czy osoba, nad którą sprawca się znęca, nie sprzeciwia mu się i nie próbuje

się bronić. Środki obronne stosowane przez taką osobę są usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim, bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można uznać, aby obrona osoby, nad którą sprawca się znęca, odbierała jego działaniu cechy przestępstwa[8]. Podobnie stwierdza w uzasadnieniu wyroku[9] Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia:

> Zwraca przy tym uwagę bierna postawa pokrzywdzonej, która przez kilka lat poddawała się agresji oskarżonego. Nie zmienia tego faktu to, że pokrzywdzonej również zdarzało się uderzyć oskarżonego, czy też rzucić na podłogę taboretem, trudno tu jednak mówić o wzajemności krzywd, tym bardziej że ma ona przecież 72 lata, a raczej o tym, że pokrzywdzona nie wytrzymała agresji i poniżania ze strony syna.

W dalszych rozważaniach należy zwrócić uwagę na dwa elementy, mianowicie na sytuację wzajemnego znęcania się małżonków, a tym samym na konieczność wystąpienia znaczącej przewagi w stosowaniu przemocy po jednej ze stron, oraz na sprawę rozgraniczenia **znęcania się** od **karcenia dzieci***.*

W tej pierwszej kwestii przytoczenia wymaga wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1990 r.[10], gdzie czytamy, że pojęcie **znęcania się** na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się nad sobą małżonków w tym samym czasie. Istnienie przewagi samo w sobie może nasuwać wątpliwości interpretacyjne w przypadku naruszeń sfery seksualnej osoby pokrzywdzonej. W takim przypadku konieczne jest rozróżnienie zachowań stanowiących element znęcania się od zachowań powodujących kwalifikacje z art. 197 k.k. W tym zakresie Sąd Rejonowy w Krakowie w wyroku z dnia 20 lutego 2008 r.[11] stwierdził:

> Znęcanie fizyczne może polegać także na naruszeniu nietykalności cielesnej – opluwaniu, wyrzucaniu z domu, molestowaniu seksualnym. Zdarzyły się sytuacje, że oskarżony zmuszał pokrzywdzoną do podjęcia pożycia intymnego, z zastrzeżeniem, że jeżeli odmówi, oskarżony

> będzie się zachowywał w określony sposób. […] Mimo że znęcanie fizyczne przez oskarżonego nie miało w niniejszej sprawie szczególnie drastycznej formy, a zwłaszcza nie było kumulatywnie kwalifikowane z naruszeniem czynności narządów ciała. […] Jednocześnie z zachowania oskarżonego widać istnienie po jego stronie przewagi nad pokrzywdzoną. Pokrzywdzona nie mogła się tej przewadze przeciwstawić. Dlatego też nie można mówić, że relacja pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym miała jedynie charakter konfliktu. Sąd nie przyjął kwalifikacji czynu z art. 197 k.k., bo oskarżony nie przełamał oporu ofiary. Zgadzała się ona na pożycie pod presją zachowania się oskarżonego w określony sposób. Jest to jednak molestowanie seksualne stanowiące znęcanie fizyczne.

Ze względów pojęciowych nie jest znęcaniem się zachowanie, które mieści się w granicach uznanego prawa karcenia małoletnich. Tak więc znęcanie się jest przekroczeniem prawa karcenia. W doktrynie formułuje się następujące wymogi pod adresem prawa karcenia:

- ma to być zachowanie podjęte w celu wychowawczym;
- musi istnieć związek między karceniem a konkretnym przewinieniem dziecka;
- zastosowana postać karcenia jest dozwolona dla danego kręgu podmiotów;
- karcenie ma charakter umiarkowany, w szczególności niełączący się z naruszeniem czynności narządu ciała, rozstrojem zdrowia i nie stanowi zagrożenia dla prawidłowego rozwoju małoletniego[12].

O trudności rozpoznawania tego rodzaju spraw zaświadcza G. Wrona, stwierdzając, że analiza akt spraw prowadzonych przed sądami rejonowymi[13] wskazuje, iż zachowanie sprawców znęcania się oceniane z punktu widzenia chęci zadawania cierpienia osobom pokrzywdzonym nie budzi większych kontrowersji, jeżeli pokrzywdzonymi są osoby dorosłe.

Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sytuacja, gdy pokrzywdzonymi są dzieci. W tym zakresie należy wskazać na

wyrok Sądu Rejonowego Katowice-Wschód z dnia 26 czerwca 2008 r.[14]:

> Co prawda można stwierdzić, że oskarżony źle wywiązywał się z obowiązków ojcowskich, tj. parę razy uderzył dzieci, skarcił obraźliwymi słowami, często był w ich obecności pod wpływem alkoholu, zdarzało się, że wyłączał telewizor i kazał iść spać. Brak jest jednak dowodów wskazujących, że motywem jego działania było zadawanie dzieciom cierpień psychicznych. Znęcanie oznacza chęć zadawania cierpień fizycznych lub psychicznych pokrzywdzonym, nie zaś tylko godzenie się na taki charakter swego zachowania.

Usystematyzujmy zatem podane wcześniej informacje. Podstawowymi pojęciami zapisu art. 207 k.k. są znęcanie fizyczne i psychiczne. A. Wąsek charakteryzuje te formy znęcania się w następujący sposób:

> Znęcanie fizyczne obejmuje np. przypadki bicia, kopania, duszenia, popychania, targania za włosy, wykręcania rąk, rzucania o ścianę lub podłogę, wiązania rąk lub nóg, wystawiania na wielkie zimno lub wielkie ciepło, zamykania w ciemnym lub ciasnym pomieszczeniu, zmuszania do pożycia cielesnego przy dzieciach, napastowania na ulicy lub w miejscu pracy, molestowania seksualnego, opluwania, zmuszania do wykonywania upokarzających czynności, przypalania żelazkiem lub papierosem, niszczenia sprzętów domowych lub pamiątek rodzinnych, wyrzucania z domu, zarażania chorobą weneryczną lub wirusem HIV. […] znęcanie psychiczne polegać może np. na znieważaniu, groźbach bezprawnych, straszeniu, wyszydzaniu, poniżaniu, sprowadzaniu innych alkoholików lub prostytutek do mieszkania […][15].

Warto jednocześnie dodać, że znęcanie się fizyczne może mieć formę nie tylko działania, lecz także zaniechania, np. niedostarczanie pożywienia[16].

Znęcanie się, określone w art. 207 § 1 i 2, stanowi przestępstwo formalne z działania lub z zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. W przypadku znęcania się, które pociągałoby za sobą skutki, np. w postaci uszkodzenia ciała lub spowodowania rozstroju zdrowia,

wchodzić w grę będzie kwalifikacja kumulatywna z odpowiednim przepisem określającym przestępstwo skutkowe (np. z art. 156 k.k., 157 k.k.). Z kolei przestępstwo z art. 207 § 3 k.k. jest przestępstwem skutkowym.

Rozpoznanie tego przestępstwa jest niezależne od tego, czy ofiara sprzeciwia się temu i próbuje się bronić, czy też nie. Obrona podejmowana przez ofiarę znęcania się nie pozbawia zachowania sprawcy takiego działania[17]. Inaczej rzecz się ma w sytuacji, gdy na skutek rozkładu pożycia małżeńskiego małżonkowie wzajemnie podejmują czynności, które można scharakteryzować jako złośliwe dokuczanie. Wówczas nie ma podstaw do przyjęcia, że tylko jedna ze stron działa z zamiarem znęcania się[18].

Przedmiotem znęcania może być osoba najbliższa, inna osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy. Oczywiście zależność, o której mowa, nie może być przypadkowa, wynikająca z samego czynu przestępczego, nie może mieć tylko charakteru doraźnego. Musi przez jakiś czas trwać. Okres takiego trwania należy oceniać na tle sytuacji, która tę zależność wytworzyła[19]. Pozostawanie w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy ma miejsce wtedy, kiedy pokrzywdzony nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i znosi je z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków życiowych (np. utrata pracy, środków utrzymania lub mieszkania, rozłąka lub zerwanie współżycia ze sprawcą). Stosunek zależności może istnieć z mocy prawa, np. w razie ustanowienia opieki lub umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej. Podstawą stosunku zależności może być w końcu umowa, np. między pracodawcą a pracownikiem czy najemcą lokalu a wynajmującym. Może także wynikać z sytuacji faktycznej, stwarzającej dla sprawcy sposobność znęcania się przy wykorzystywaniu przewagi nad ofiarą, jaką daje łącząca ich więź materialna, osobista lub uczuciowa[20].

Stosunek zależności istnieje także między funkcjonariuszem Policji dokonującym zatrzymania i innych czynności procesowych a osobą

zatrzymanego, gdyż osoba ta do chwili zwolnienia musi podporządkować się poleceniom związanym z decyzją o zatrzymaniu[21].

Innymi przedmiotami tego przestępstwa są małoletni oraz osoby nieporadne ze względu na ich stan psychiczny lub fizyczny. Określenie **nieporadni** zastąpiło wcześniej stosowaną nazwę **bezradni**, przy czym oba należy rozumieć jako pojęcia bliskoznaczne. Nieporadnymi ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny są osoby, które na skutek właściwości osobistych (kalectwa, podeszłego wieku, niedorozwoju lub choroby psychicznej) nie mają możliwości w pełni samodzielnie decydować o swoim losie lub zmianie położenia życiowego.

Przepis omawianego przestępstwa przewiduje dwa typy kwalifikowane. Pierwszy charakteryzowany jest przez użyte określenie **szczególne okrucieństwo** (omówienie tego określenia pojawia się również przy podejmowaniu tematu zabójstwa czy zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem), co należy pojmować jako podwyższony stopień cierpień zadawanych ofierze. J. Wojciechowski rozumie przez to pojęcie zastosowanie przez sprawcę drastycznych metod działania, w wyjątkowy sposób dotkliwych, powodujących bardzo silne cierpienia fizyczne lub psychiczne ofiary[22].

Przepis kolejnego paragrafu art. 207 k.k. opisuje drugie przestępstwo należące do kwalifikowanych przez następstwo, którym jest tu targnięcie się ofiary znęcania na własne życie. Oczywisty staje się fakt, że pomiędzy aktem znęcania się a targnięciem się ofiary na własne życie musi zaistnieć związek przyczynowy. Wątpliwości mogą się pojawiać w sytuacji, gdy na zamiar samobójczy ofiary oddziaływały, oprócz znęcania się nad nią, jeszcze inne okoliczności, np. pogarszający się stan jej nieporadności czy pogłębiająca się zależność od sprawcy. Do uznania znęcania się za przyczynę takiego następstwa wystarczy stwierdzenie, że bez faktów znęcania się ofiara nie przedsięwzięłaby zamachu samobójczego.

Kolejnym istotnym aspektem jest dotkliwość cierpień ofiary, a właściwie kwestia obiektywności czy subiektywności tych cierpień. Za obiektywną oceną opowiada się m.in. M. Szewczyk, która uważa, że termin „znęca się" należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, albowiem dla przyjęcia bądź odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego[23]. Opowiadając się za stosowaniem obiektywnej oceny, różni prawnicy często kierują się dobrem pokrzywdzonej osoby, wskazując, że wskutek otępienia psychicznego, spowodowanego długotrwałym, złym traktowaniem, jednostka taka może nie odczuwać znęcania się w sposób dotkliwy. Jednak są sytuacje odwrotne, gdy pewne zachowania sprawcy z obiektywnego punktu widzenia mogą nie być dotkliwe, ale ofierze przemocy sprawiają ogromne cierpienia. W związku z tym stanowisko uwzględniające ocenę obiektywną z całkowitym pominięciem subiektywnego odczucia osoby pokrzywdzonej nie jest wyczerpujące.

Jak słusznie zauważa A. Ratajczak, ludzie w różnoraki sposób reagują na ból, są osoby o podwyższonej i obniżonej odporności na jego działanie, a nawet ludzie, którym sprawia on swego rodzaju przyjemność, co skłania ich do prowokowania bólu[24]. Cenne w tym zakresie uwagi przedstawiła M. Czarkowska:

> Uzasadnianie jedynie obiektywnego punktu widzenia przy ocenie dotkliwości cierpienia, zwłaszcza przy znęcaniu się nad pokrzywdzoną, wskazuje na arbitralną i powierzchowną analizę zjawiska przemocy wobec kobiet w rodzinie, która nie uwzględnia predyspozycji psychologicznych ofiary przemocy domowej, jej stanu psychicznego. Optymalnym rozwiązaniem byłoby nieprzesądzanie o tym, który z punktów widzenia jest właściwszy, obiektywny czy subiektywny, ale uwzględnianie każdego z nich. Natomiast w przypadku rozbieżności między nimi sąd oceniający dany stan faktyczny może odwołać się do dowodu z opinii biegłego psychologa celem ustalenia, czy pokrzywdzona mogła odczuwać dane zachowania sprawcy w sposób dotkliwy, a jeżeli nie, to czy mogło to być wywołane przez swojego rodzaju otępienie wynikające ze stosowania długotrwałej przemocy. Prócz tego nie można zapominać o istotnym fakcie, mianowicie, że odczucia osób trzecich, które oceniają dane zachowanie, to odczucia

> prokuratorów i sędziów, to oni bowiem będą dokonywali oceny w tym zakresie, tj. oceniali, czy cierpienia pokrzywdzonej były dość dotkliwe. Natomiast sędziowie i prokuratorzy też są obciążeni własnymi doświadczeniami, często mają inne poglądy na różne sprawy i mogą odmiennie oceniać pewne sytuacje. Z tego względu nie ma pewności, że punkt widzenia osoby oceniającej będzie spełniał wymogi tzw. obiektywnego punktu widzenia[25].

Kodeksowe przestępstwo znęcania się będące jednocześnie formą przemocy w rodzinie może w niektórych sytuacjach przybierać postać wzajemnych przestępczych oddziaływań członków rodziny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie prawa karnego występuje pojęcie tzw. wzajemnego znęcania się, względnie **wzajemnych nagannych oraz bezprawnych zachowań stron konfliktu**, oskarżonego i pokrzywdzonego, które wyłącza odpowiedzialność karną z art. 207 k.k. ze względu na niewyczerpanie przez zachowanie sprawcy ustawowych znamion tego czynu. Uniknięcie odpowiedzialności karnej przez sprawcę wynika zatem z przyjęcia, że aktów przemocy dopuszczał się w danym czasookresie nie tylko oskarżony (podejrzany), lecz także osoba pokrzywdzona, że obie skonfliktowane ze sobą strony dopuszczały się względem siebie nagannych, bezprawnych zachowań. Wokół przesłanki tzw. wzajemnego znęcania się istnieje wiele kontrowersji. Przedmiotem polemiki są zarówno konsekwencje zastosowania tej konstrukcji, jak i samo pojęcie **wzajemnego znęcania się**, a nawet fakt zasadności istnienia takiej struktury.

> W literaturze przedmiotu można wyróżnić dwa podejścia do zjawiska wzajemnego znęcania się. Według jednej koncepcji – nie jest możliwe jednoczesne wyczerpanie znamion przestępstwa znęcania się przez każdą ze stron konfliktu, czyli wzajemne znęcanie się nad sobą np. małżonków w tym samym czasie, a co najwyżej może dochodzić do wzajemnych bezprawnych zachowań wyczerpujących znamiona innych przestępstw. Natomiast zwolennicy drugiej koncepcji twierdzą, że jest możliwe wyczerpanie znamion czynu wynikającego z art. 207 k.k. przez obie strony. Od przyjętego wariantu uzależniona jest często późniejsza

odpowiedzialność karna oskarżonego, a nawet pokrzywdzonej w danej sprawie[26].

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 czerwca 1990 r. wskazuje, że do znamion znęcania się należy istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić bądź może to uczynić tylko w niewielkim stopniu[27]. Zatem gdy orzekający sędziowie takich cech nie dostrzegają, a obie strony stosują przemoc względem siebie, przyjmują wówczas, że doszło w danej sprawie do wzajemnego znęcania się bądź do wzajemnych nagannych, bezprawnych zachowań, i uznają, że sprawca nie wyczerpał swoim zachowaniem znamion przestępstwa znęcania się. Przyjęcie takiej tezy budzi jednak pewne kontrowersje. I. Kozłowska-Miś i M. Mozgawa trafnie zauważają w glosie, że mimo iż wystąpienie po stronie sprawcy przewagi jest typowym, zazwyczaj występującym elementem towarzyszącym realizacji przedmiotowej strony przestępstwa znęcania się, to nie jest to warunek niezbędny, bez którego nie może dojść do dokonania tego przestępstwa. Są bowiem sytuacje, kiedy sprawca jest obiektywnie i subiektywnie słabszy od ofiary (zarówno fizycznie, jak i psychicznie), jednak przez wykorzystanie szczególnego kontekstu sytuacyjnego zyskuje możliwość znęcania się nad ofiarą, np. mąż regularnie pod nieobecność małżonki niszczy jej garderobę, sprzęty domowe. Podobnie niemożność przeciwstawienia się sprawcy przez pokrzywdzoną (lub możność uczynienia tego tylko w niewielkim zakresie) nie jest nieodzownym warunkiem dla zaistnienia omawianego przestępstwa, ponieważ może mieć miejsce sytuacja, w której ofiara mimo posiadania realnej możliwości skutecznego przeciwstawienia się sprawcy nie czyni tego z pewnych przyczyn, z reguły dotyczących elementów subiektywnych[28].

Na zakończenie rozważań dotyczących odpowiedzialności karnej członków rodziny wzajemnie znęcających się nad sobą uzasadnione jest przedstawienie tezy S. Hypsia, który zauważa, że w wielu przypadkach rozpoznawana jest przemoc pomiędzy

małżeństwem, a pomija się kwestię znęcania się nad dziećmi. Przecież nie można wykluczyć, że wzajemnie znęcający się nad sobą rodzice nie znęcają się „przy okazji” nad swoimi dziećmi, a wówczas ich odpowiedzialność określona w art. 207 k.k. nie ulega wątpliwości:

> Wskazana sytuacja ma jeszcze dodatkowy aspekt nakazujący w szczególny sposób raczej interesować się konfliktem między małżonkami, niż wyłączać ich z zakresu znęcania się. Wzajemny konflikt może bowiem być źródłem psychicznego znęcania się nad innymi członkami rodziny, w szczególności dziećmi[29].

Reasumując, należy stwierdzić, że dokonanie niewłaściwej oceny sytuacji, chociażby przez pobieżną analizę, nie tylko może doprowadzić do uwolnienia od odpowiedzialności sprawcy winnego znęcania się nad ofiarą, lecz także przyczynić się do braku zaufania ze strony pokrzywdzonych i potencjalnych pokrzywdzonych do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, co z kolei niewątpliwie utrudni ściganie sprawców tego rodzaju przestępstw.

2.2. Przestępstwo zgwałcenia

Podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do przemocy w rodzinie oraz wybranych czynów przestępczych niejako to zjawisko charakteryzujących, w przypadku przestępstwa zgwałcenia zapatrywanie się poszczególnych społeczeństw wypływa głównie z ich zwyczajów religijnych, prawnych lub etycznych. Dla przykładu pierwotnie zgwałcenie traktowane było jako zamach na prawo własności mężczyzny w stosunku do kobiety. Najbardziej obrazowy przykład takiego stanu prezentował Kodeks Hammurabiego, według którego zgwałcenie dokonane na czyjejś kobiecie karano śmiercią. Prawo to dotyczyło wymuszonego obcowania płciowego, ale tylko w stosunku do kobiety, która była już czyjąś żoną[30]. Można zatem wnioskować, że taki zapis kodeksowy chronił z jednej strony prawo męża do wyłączności na utrzymywanie z żoną stosunków płciowych, z drugiej zaś wolność seksualną samej kobiety. Ten stan rzeczy, w którym zgwałcenie traktowane było jako naruszenie praw męża lub ojca, utrzymywał się bardzo długo, bo aż do czasów nowożytnych[31].

Innymi przykładami surowości prawa wobec sprawców zgwałcenia są chociażby prawo starożytnej Grecji, gdzie porwanie i zgwałcenie karano śmiercią[32], czy prawo hebrajskie, gdzie śmierć stanowiła jedyną karę za popełnienie tego czynu, z tym, że w przypadku, gdy kobieta nie była zamężna, kara nie była tak surowa, sprawca bowiem zobowiązany był do zapłaty ojcu kobiety kwoty 50 srebrników oraz pojęcia jej za żonę.

W Polsce pierwsze dane dotyczące zgwałcenia zawierała tzw. Księga elbląska z XIV w. odnosząca się do polskiego prawa zwyczajowego z XIII w. Za zgwałcenie przewidziane były kary pieniężne oraz nawiązki, w zależności od przynależności stanowej osób pokrzywdzonych, jak również miejsca popełnienia czynu[33].

Błędne byłoby jednak założenie, że na wszystkich polskich ziemiach prawo w tym zakresie było jednolite i tak liberalne. Dla przykładu Statut wielkopolski przewidywał w stosunku do sprawcy zgwałcenia dodatkową sankcję, a mianowicie szlachcic, który dopuścił się zgwałcenia córki lub żony poddanego chłopa, miał obowiązek zagwarantować możliwość opuszczenia swoich dóbr wszystkim jego chłopom. Ponadto zgwałcona poddana miała prawo sama występować ze skargą, a szlachcic schwytany na gorącym uczynku mógł być więziony bez wyroku sądowego[34]. Z kolei Statut mazowiecki z 1377 r. oraz Statut Ziemowita IV z 1421 r. przewidywały za zgwałcenie karę śmierci oraz kary pieniężne w formie odszkodowania dla pokrzywdzonej[35].

Ponieważ szczegółowa prezentacja zmian w zakresie prawnokarnej regulacji przestępstwa zgwałcenia na przestrzeni wieków nie leży w rzeczowości tematycznej tej książki, przejdę do współcześnie funkcjonujących przepisów prawnych. Obecny kodeks karny przewiduje dwa typy zasadnicze zgwałcenia, a zróżnicowanie to wynika z charakteru czynności sprawczej. Kiedy czyn ten polega na doprowadzeniu ofiary do obcowania płciowego, wtedy mamy do czynienia z czynem określonym w art. 197 § 1 k.k. Gdy zachowanie sprawcy polega na doprowadzeniu ofiary do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania przez nią takiej czynności, wówczas mówimy o czynie określonym w art. 197 § 2 k.k. Wyjaśnienia zatem wymagają określenia **obcowanie płciowe** oraz **inne czynności seksualne**.

Znamię **obcowanie płciowe** obejmuje swym zakresem znaczeniowym akty spółkowania oraz jego surogaty, które traktować trzeba jako ekwiwalentne spółkowanie. Dlatego zgwałcenie określone w art. 197 § 1 k.k. ma miejsce wówczas, gdy czynność sprawcza polega na bezpośrednim kontakcie płciowym ciała sprawcy z organami płciowymi ofiary lub też z tymi częściami jej ciała, które sprawca traktuje równoważnie i na których lub za pomocą których wyładowuje swój popęd seksualny (stosunki analne lub oralne)[36]. Chodzi tu zatem o kontakty fizyczne, które z punktu widzenia zażyłości i intymności zgodnie z

obowiązującymi normami społecznymi i etycznymi są zarezerwowane dla spółkowania małżeńskiego lub partnerskiego. Ważną okolicznością przy obcowaniu płciowym jest zaangażowanie w nie organów płciowych chociaż jednej osoby – sprawcy lub pokrzywdzonego[37].

Wszelkie zachowania o seksualnym charakterze niebędące obcowaniem płciowym, ale polegające na cielesnym kontakcie uczestników takiego czynu lub przynajmniej cielesnym i mającym wyraz seksualny zaangażowaniu ofiary, nazywać można **inną czynnością seksualną**. Zalicza się do nich: dotykanie narządów intymnych ofiary, zmuszanie do onanizowania, do obnażania lub wykonywania określonych cielesnych manipulacji płciowych[38].

Warto w tym momencie wyraźnie wskazać, że zarówno obcowanie płciowe, jak i inne czynności seksualne do ich określenia jako czynów zabronionych wymagają tego, aby pokrzywdzony nie wyraził prawnie skutecznej zgody na zachowanie sprawcy, a brak zgody oznacza brak pozytywnej decyzji, jak też wyrażenie decyzji negatywnej. Nie ma zatem przestępstwa zgwałcenia wówczas, gdy ofiara, czy to niechętnie i z pewnymi oporami, pozwala jednakowoż na zbliżenie seksualne, a zwłaszcza gdy swym wcześniejszym postępowaniem sprawia na mężczyźnie wrażenie, że przyzwolenia udzieli[39]. Podobnie rzecz się ma w sytuacji, gdy opór ofiary przed dokonaniem obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej jest pozorny, traktowany jako element np. gry miłosnej, i może być przyczyną nieporozumień w ocenie rzeczywistego nastawienia woli danej osoby. Jeżeli sprawca zdaje sobie sprawę z pozorności oporu, to nie można jego zachowania kwalifikować w kategoriach zmuszenia[40].

Zarówno § 1, jak i § 2 art. 197 k.k. wskazują, że doprowadzenie do obcowania płciowego bądź innych czynności seksualnych musi nastąpić poprzez stosowanie przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu.

Przemoc to oddziaływanie środkami fizycznymi nakierowane na przełamanie lub uniemożliwienie oporu ofiary i mające na celu

niedopuszczenie do swobodnego powstania i wykonania aktu wolitywnego ofiary albo nastawienie jej procesów motywacyjnych w kierunku zachowania pożądanego przez sprawcę. Zasadniczą cechą przemocy, za pomocą której sprawca dopuszcza się zgwałcenia, jest obiektywna zdolność do wywołania stanu przymusu. Ocena, czy dolegliwość wyrządzona przez sprawcę, spełnia wyżej wymienione warunki, powinna zostać dokonywana każdorazowo na podstawie kryteriów indywidualno-obiektywnych, a nie generalno-obiektywnych. Dolegliwość należy więc uznać za przemoc wówczas, gdy jest ona obiektywnie znaczna i jednocześnie wystarczająca do pokonania oporu i niedobrowolnego ukształtowania procesów motywacyjnych człowieka, o analogicznej co ofiara konstrukcji psychofizycznej, który znalazłby się w sytuacji ofiary[41]. Kiedy nie wystąpił opór ofiary wobec zachowania sprawcy, wtedy nie można mówić o czynie zabronionym. Opór ofiary musi zostać uzewnętrzniony w postaci zachowania postrzegalnego przez sprawcę. Nie można natomiast stawiać warunku, by ofiara wykorzystała wszelkie hipotetycznie możliwe w danej sytuacji środki oporu. Nie jest nawet zawsze wymagane stawianie oporu fizycznego, gdyż w danej sytuacji ofiara może zasadnie uznać wszelki opór za bezcelowy i narażający ją na większe cierpienia. Istotny jest jakikolwiek sposób przejawienia oporu, a mianowicie wystarczy wówczas sprzeciw werbalny, np. prośba skierowana do sprawcy, głośne wzywanie pomocy, płacz, krzyk[42]. Niniejsze potwierdza Sąd Apelacyjny w Krakowie:

> […] nadużyciem jest twierdzenie, że zgwałcona kobieta oddała się dobrowolnie sprawcom, bo nie broniła się dostatecznie intensywnie. Skoro bowiem została osaczona, opór z jej strony zapewne wywołałby tym większą agresję gwałcicieli, zatem nieuchronnie prowadziłby do zadania jej urazów, a przeto i tym większych cierpień, aż po skutki najpoważniejsze[43].

Za wadliwy należy uznać zatem pogląd, zgodnie z którym zgwałcenie z użyciem przemocy występuje dopiero wtedy, kiedy

ofiara ulega po wyczerpaniu wszelkich będących w jej mocy środków obrony.

Inną formą zmuszenia ofiary do określonego zachowania (w tym przypadku poddania się przestępnej czynności zgwałcenia) jest zastosowanie wobec niej groźby karalnej, która została szczegółowo opisana w art. 115 § 12 k.k. Jest nią grożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jak również groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej[44]. Nie ma znaczenia, w jaki sposób groźba karalna będzie wyrażana. Może się to zatem dokonać werbalnie, pisemnie lub w innym sposób, jednakże przy spełnieniu warunku, że przekaz informacyjny dotrze do pokrzywdzonego. O ile w przypadku groźby wyrażonej werbalnie (groźby wyrażanej słowami lub gestem, np. napastnik trzyma w jednej ręce nóż i jednocześnie szarpie pokrzywdzoną) sprawa jest oczywista, o tyle wyrażenie groźby w formie pisemnej może budzić pewne wątpliwości, a może lepszym określeniem byłoby stwierdzenie, że może nastręczać pewnych problemów natury organizacyjnej. Dla przykładu możemy sobie wyobrazić, że wyrażenie takiej groźby mogłoby wyglądać następująco: w przypadku chęci dokonania przez sprawcę przestępstwa zgwałcenia (np. mamy do czynienia z osobą niemą) poprzez okazanie ofierze kartki zawierającej tekst gróźb karalnych wpływa on na jej świadomość, a ofiara uznaje te groźby za realne do spełniania, obawia się ich i w konsekwencji dochodzi do czynu przestępnego. Zatem istotą groźby bezprawnej, podobnie jak groźby karalnej, jest stwierdzenie, że taka groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Obawę spełnienia groźby należy uznać za uzasadnioną

> […] jeżeli każdy człowiek o podobnej do zagrożonego osobowości i w podobnej sytuacji również odczuwałby obawę przed taką groźbą[45].

Ocena kryterium **groźby bezprawnej** powinna być dokonywana na podstawie zobiektywizowanego kryterium indywidualnego, sprowadzającego się do ustalenia, że groźba w konkretnym adresacie wywołała obawę jej spełnienia oraz że obiektywna ocena groźby z uwzględnieniem cech indywidualizujących ofiarę z uwagi na jej budowę psychofizyczną prowadzi do uznania obawy spełnienia takiej groźby za uzasadnioną[46].

W znaczącej liczbie przypadków zastosowana groźba bezprawna w celu przełamania woli osoby co do podjęcia kontaktu seksualnego będzie prowadziła do natychmiastowego przełamania oporu ofiary. Nie da się jednak wykluczyć sytuacji, że do wymuszonej bezprawną groźbą czynności seksualnej dojdzie w innym miejscu i czasie, niż miejsce i czas, w którym groźba dotarła do adresata[47].

Podstęp, jako kolejne znamię przestępstwa zgwałcenia, opiera się na wprowadzeniu ofiary w błąd, a nie jak ma to miejsce w przypadku wcześniej opisanych na przemocy czy groźbie bezprawnej. Wedle interpretacji węższej tego znamienia podstęp polega na wprowadzeniu w błąd lub na wykorzystaniu błędu ofiary co do przesłanek motywacyjnych, które wpływają na powzięcie przez nią decyzji o przyzwoleniu seksualnym (np. wykorzystanie błędu ofiary co do oceny osoby partnera stosunku, przekonanie ofiary będącej sympatyczką określonej sekty o religijnym charakterze aktu spółkowania). Wedle interpretacji szerszej podstęp karalny zachodzi także wówczas, gdy sprawca, wyzyskując lub powodując błąd ofiary, doprowadził ją do stanu, w którym nie może ona podjąć nieskrępowanie decyzji woli, z uwagi na wyłączenie aparatu decyzyjnego bądź wręcz ruchowego. Należy się przychylić do drugiego stanowiska, ponieważ nie ma racjonalnych powodów do wyłączenia karalności, gdy sprawca realizuje powzięty zamiar doprowadzenia do aktu seksualnego wbrew swobodnej dyspozycji ofiary, w drodze działań eliminujących funkcjonowanie aparatu intelektualno-wolitywnego ofiary, czy też wręcz jej zdolności ruchowych[48].

> Istotą podstępu jest podjęcie takich oszukańczych zabiegów, które zdolne są doprowadzić nawet rozważną, przestrzegającą zasad obyczajności kobietę do poddania się czynowi nierządnemu. Nie stanowi przeto takiego podstępu nakłanianie pełnoletniej, znającej działanie alkoholu kobiety do picia napojów alkoholowych, chociażby nakłaniający miał na celu odbycie z odurzoną alkoholem stosunku płciowego[49].

Nie ma również mowy o podstępie, gdy zgoda na czynność seksualną została wyrażona pod wpływem błędu jedynie co do ubocznych motywów podjętej decyzji. Według Sądu Najwyższego mieszczą się tutaj takie stany faktyczne, jak: oszukańcze przyrzeczenie małżeństwa lub oszukańcze przyrzeczenie materialnej rekompensaty za poddanie się czynności seksualnej[50], nieuzyskanie obiecanej przez szefa podwyżki w zamian za zgodę obcowania płciowego lub podjęcie współżycia w przekonaniu, że partner jest stanu wolnego, gdy w istocie pozostaje w związku małżeńskim.

> Odróżnienie błędu istotnego od błędu nieistotnego w tym wypadku sprowadzać się winno do oceny, czy okoliczność, co do której ofiara była w błędzie, z punktu widzenia wzorców kulturowych mogła stanowić główną determinację podjęcia świadomej decyzji w przedmiocie życia seksualnego. Przykładowo, o ile za istotną z punktu widzenia wzorców kulturowych dotyczących życia seksualnego okoliczność decydującą o podjęciu kontaktu seksualnego trzeba uznać zgodność pomiędzy świadomością ofiary i rzeczywistością co do osoby partnera, to trudno za taką determinantę uznać okoliczność, czy partner jest osobą stanu wolnego, czy też pozostaje w związku małżeńskim[51].

Przepis art. 197 k.k. poza wskazanymi powyżej podstawowymi typami przestępstwa zgwałcenia ujmuje również typy kwalifikowane, a mianowicie działanie wspólnie z inną osobą, w stosunku do określonych kategorii osób, jak również zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem. O ile zgwałcenie zbiorowe będzie bardzo rzadko lub wręcz nie będzie spotykane w ramach zjawiska

przemocy w rodzinie, o tyle pozostałe typy kwalifikowane mogą wystąpić.

Zgwałcenie kwalifikowane to działanie w stosunku do określonych kategorii osób, a zatem: małoletniego poniżej lat 15, wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry. Pojęcia te zostały omówione w podrozdziale 1.3.1 tej książki.

Pojęcie szczególnego okrucieństwa (już wcześniej przytaczane w podrozdziale 2.1) w doktrynie i judykaturze prób wyjaśnienia tego terminu charakteryzowane jest w ramach pięciu kierunków[52]:

1. Zwrócenie uwagi wyłącznie na daleko idące i poważne skutki zgwałcenia (chodzi o dolegliwość fizyczną lub traumę psychiczną).
2. Wskazanie na konieczność oceny, czy zostały zachowane proporcje pomiędzy stosowaną przemocą a stawianym oporem (zastosowana przez sprawcę przemoc nie pozostaje w żadnej proporcji do stawiania oporu).
3. Podkreślenie znaczenia zamiaru sprawcy działającego w celu nie tylko doprowadzenia do obcowania płciowego, lecz także np. poniżenia ofiary.
4. Uznanie, że decydujące znaczenie ma sposób i rodzaj zachowania sprawcy.
5. Odwoływanie się do pewnych szczególnych właściwości sprawcy.

Biorąc pod uwagę orzecznictwo sądów powszechnych, za szczególne okrucieństwo uznać można m.in.: zgwałcenie osoby niedojrzałej (dziecka), gdy sprawca świadomy następstw w postaci wstrząsu psychicznego lub uszkodzenia organów płciowych ofiary z całą brutalnością realizuje swój zamiar[53]; wyrządzenie ofierze znacznej dolegliwości fizycznej lub następstw w psychice ofiary jako skutków czynu, w przypadku przedsięwzięcia przez sprawcę działań mających na celu nie tylko doprowadzenie do aktu seksualnego, lecz także zmierzających do

poniżenia ofiary, oraz w sytuacji małoletniości, wieku starczego lub nieporadności pokrzywdzonego[54].

2.3. Zabójstwo w rodzinie

Niewątpliwie szczególnym przestępstwem wśród wielu wyszczególnionych w kodeksie karnym, jak również w innych karnych ustawach szczególnych, jest zabójstwo, uważane za skrajną formę agresji. Termin „zabójstwo" oznacza umyślne spowodowanie śmierci człowieka[55], czyli pozbawienie go życia[56]. Za śmierć należy uznać nieodwracalne ustanie czynności życiowych[57]. Przyjmuje się, że „[...] śmiercią jest przede wszystkim nieodwracalne ustanie czynności mózgu"[58]. Tak zwana nowa zmodyfikowana definicja w rozpoznaniu śmierci danej osoby precyzuje, że chodzi o nieodwracalne ustanie funkcji pnia mózgowego[59]. Wśród wszystkich rodzajów przestępstw, ze względu na swój ciężar gatunkowy, zabójstwo zajmuje miejsce szczególne.

> Zabójstwo jest jednym z najbardziej osobliwych zachowań człowieka. Odnajdujemy w nim szereg zjawisk i uczuć, które tworzą barwną i wielowymiarową mozaikę. Brak tu respektu dla ludzkiego życia i obrony najwyższych wartości, w tym także życia innej osoby, natomiast występuje tu zanik możliwości odczuwania współczucia i zadawanie śmierci[60].

W kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r. ustawodawca w znacznej mierze odszedł od regulacji z lat 1932 i 1969, kiedy w kodeksach przyjmowano dychotomiczną strukturę zabójstwa, wyróżniając jego postać podstawową i kilka postaci uprzywilejowanych. W ten sposób ukształtowany przez dziesięciolecia model zabójstwa ustąpił miejsca modelowi trójpostaciowemu.

Ustawodawca zastosował niejednolitą metodę typizacji. W art. 148 k.k. ujęto typ podstawowy (§ 1), następnie cztery typy kwalifikowane ze względu na motywacje lub sposób działania sprawcy (§ 2), typ kwalifikowany ze względu na skutek (§ 3 zd. 1), natomiast w § 3 zd. 2 określono podstawę do zaostrzenia wymiaru kary ze względu na uprzednie skazanie za zabójstwo. Natomiast w § 4 ujęto analogicznie do § 2 poprzedniego uregulowania konstrukcję odpowiedzialności za zabójstwo w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. W § 2 i 3 ustawodawca stypizował zamknięty katalog wieloodmianowej postaci zabójstwa kwalifikowanego poprzez wprowadzenie następujących typów zabójstw:

1. Ze szczególnym okrucieństwem.
2. W związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem lub rozbojem.
3. W wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.
4. Z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych.
5. Zabicie jednym czynem więcej niż jednej osoby.
6. Popełnione przez sprawcę, który był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo[61].

Warto jednoznacznie stwierdzić, że taki podział zabójstw spotkał się z krytyką. Dla przykładu T. Bojarski podnosił, że nie było potrzeby rozwarstwienia syntetycznie ujętego już od 60 lat przestępstwa zabójstwa, a tworzenie typów kwalifikowanych ma rację bytu jedynie w sytuacji, gdy jest to podyktowane względami kryminalno-politycznymi. Ponadto wskazywał, że w Polsce nie było tendencji do zbyt łagodnego karania za ciężkie przypadki zabójstwa[62].

Jak już wcześniej wskazałem, przedmiotem ochrony jest życie człowieka w jego aspekcie egzystencjalnym (biologicznym), a zatem **życie narodzone**, tzn. w fazie od początku porodu (początek bólów porodowych – rozwierających, zaistnienie przesłanek medycznych do przeprowadzenia cesarskiego cięcia albo w wypadku cesarskiego cięcia bez wskazań medycznych – od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia zabiegu[63]) aż do śmierci. Ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy nie zgadza się K. Daszkiewicz, wskazując, że za początek życia człowieka należy przyjąć zdolność do

samodzielnego życia poza organizmem matki[64]. Również odmienną definicję podaje A. Marek, który przyjmuje kryterium rozpoczęcia samodzielnego oddychania[65], powodując niniejszym osłabienie, a nawet w niektórych sytuacjach wyłączenie ochrony rodzącego się dziecka. Przeciwko stanowisku prezentowanemu przez A. Marka przemawia jednoznacznie przyjęta w nowelizacji kodeksu karnego ustawą z dnia 8 lipca 1999 r. treść art. 149. W tym przepisie przedmiotem ochrony jest życie dziecka w okresie porodu, a więc od jego rozpoczęcia, i osoba współdziałająca z matką przy zabiciu dziecka znajdującego się w okresie porodu odpowiada za współdziałanie w popełnieniu zabójstwa podstawowego typu[66]. Podejmując rozważania na temat początku i końca życia oraz jego ochrony, należy zawsze brać pod uwagę opinię Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1989 r.:

> Życie każdego człowieka, niezależnie od wieku, stanu zdrowia, reprezentowanego poziomu wiedzy, kultury, stanu rodzinnego i realnej społecznej przydatności, jest wartością naczelną i podlega jednakowej ochronie prawnej. Jest niedopuszczalne – ze względu na wymienione lub inne przesłanki dotyczące ofiary zbrodni zabójstwa – wartościowanie jej życia i w związku z tym przenoszenie tych wartości na grunt przesłanek dotyczących wymiaru kary […][67].

I dalej:

> Ochrona życia, jako przedmiotu ochrony w znaczeniu art. 148 § 1–4, nie jest zależna od żadnych okoliczności. Nie ma życia człowieka, które wyjęte by było spod ochrony prawnej. Ochronie podlega każde życie i w każdym czasie, także życie, którego w krótkiej perspektywie czasu nie da się uratować (np. z uwagi na zbyt wczesny poród, zniekształcenie organów ważnych dla życia, a także ze względu na doznane urazy lub stan chorobowy). Zniszczenie życia drugiego człowieka może być usprawiedliwione tym, że nastąpiło w ochronie innego lub innych, równie ważnych, chronionych prawnie dóbr. Wartość życia zmusza do bardzo ostrożnego wyważenia kolizji dóbr, z których jedno jest życiem człowieka[68].

Z uwagi na zakres tematyczny niniejszej pozycji ujęte tutaj zostaną tylko te typy zabójstw i te motywacje, co do których istnieje najwyższy stopień prawdopodobieństwa wystąpienia w rodzinie. Bez wątpienia zatem omówienia wymagać będzie zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem oraz pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, zwane inaczej zabójstwem w afekcie.

Szczególne okrucieństwo ma miejsce wtedy, kiedy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia drugiej osoby, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary[69]. Chodzi tu zatem zarówno o cierpienia fizyczne, a więc np. zadawanie urazów w taki sposób, aby śmierć nie nastąpiła natychmiast, lecz przeciwnie, żeby ofiara cierpiała ból przed nastąpieniem śmierci, torturowanie ofiary przed zgonem, a także o cierpienia psychiczne, np. przez torturowanie na oczach ofiary osób jej najbliższych[70]. Problematykę złożoności i pewnych trudności interpretacyjnych tego pojęcia podnosi Sąd Apelacyjny w Lublinie:

> Określenie ze szczególnym okrucieństwem to określenie pojemne i złożone; w przypadku art. 148 § 2 k.k. oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby, chodzi więc o szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania, powodowanie śmierci na raty, połączone z zadawaniem ofierze niepotrzebnych dodatkowych cierpień, torturowanie, maltretowanie, męczenie, zabicie w sposób okrutny. Sposób zabicia człowieka w myśl tego przepisu wiąże się zatem z dodatkowymi cierpieniami, zbędnymi z punktu widzenia osiągnięcia skutku w postaci śmierci[71].

W odniesieniu do sytuacji, gdy sprawca najpierw znęcał się nad swoją ofiarą, którą była osoba najbliższa, a następnie dopuścił się zabójstwa, ciekawe stanowisko zaprezentował Sąd Apelacyjny w Katowicach. W wyroku Sąd stwierdził:

> W wypadku, gdy sprawca najpierw znęcał się fizycznie i psychicznie nad ofiarą, a ostatnią jego fazą była zbrodnia zabójstwa osoby, nad którą wcześniej się pastwił, zasadne jest przyjęcie w tej konkretnej

> sprawie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 207 § 1 k.k. i art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., albowiem pierwotne przestępstwo wywołało dalej idący skutek w postaci śmierci ofiary, który zdecydowanie wykroczył poza ramy samego znęcania[72].

Z przyjęcia przez sąd kumulatywnej kwalifikacji należy wnioskować, że zachowanie sprawcy, polegające na wcześniejszym znęcaniu się, a następnie zabiciu ofiary znęcania się, zostało potraktowane jako ten sam czyn stanowiący w znaczeniu art. 11 § 2 k.k. jedno przestępstwo. W takiej sytuacji należałoby uznać, że poprzedzające zabicie znęcanie się jest zachowaniem przesądzającym kwalifikację z art. 148 § 2 k.k. Oznacza to, że pomiędzy zabójstwem ze szczególnym okrucieństwem a znęcaniem się, w sytuacji tożsamości czynu zabronionego, zachodzi stosunek konsumpcji i tym samym pomijalny zbieg przepisów.

Gdyby natomiast potraktować znęcanie jako czyn zabroniony odrębny od samego zabójstwa, to właściwą oceną byłoby przyjęcie realnego zbiegu przestępstw. Kwalifikacja zabójstwa zależna byłaby od tego, czy realizacja tego czynu zabronionego łączyła się ze szczególnym okrucieństwem[73]. Na niniejszym przykładzie można dostrzec ogromny ciężar właściwej interpretacji zebranych dowodów spoczywający na sędzi, który przy podejmowaniu decyzji wyrokowych nie może się opierać jedynie na samej technicznej czynności zabójstwa dokonanej przez sprawcę.

Na ważny aspekt o charakterze procesowym zwraca uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie:

> Pojęcie **ustaleń faktycznych** na gruncie prawa karnego nie może być rozumiane wąsko w tym sensie, iż obejmuje tylko ustalenia odnoszące się do czysto wykonawczych elementów zachowania się sprawcy czynu zabronionego. Pojęcie to obejmuje całość ustaleń w zakresie strony przedmiotowej i podmiotowej czynu, zaś w przypadku przestępstw kwalifikowanych także ustalenia jednoznacznie wskazujące, że takie właśnie przestępstwo zaistniało. Zatem w przypadku zbrodni określonej w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. ustalenie, iż sprawca dokonał zabójstwa ze

szczególnym okrucieństwem, musi być zawarte w wyroku w postaci jednoznacznej formuły słownej, natomiast nie może być, z nieuniknioną w takim wypadku dowolnością, wyinterpretowywane z ustaleń odnoszących się do *modus operandi* sprawcy przestępstwa[74].

Zabójstwo w afekcie to przestępstwo typu uprzywilejowanego, określone w art. 148 § 4 k.k., które nie różni się w stronie przedmiotowej od przestępstwa typu zasadniczego, opisanego w art. 148 § 1 k.k. Może także realizować znamiona typu kwalifikowanego ze względu na skutek (art. 148 § 3 k.k. zd. 1). Do ustalenia wskazanego typu niezbędne jest wykazanie zaistnienia związku przyczynowego między dokonanym zabójstwem a silnym wzburzeniem. W kodeksie karnym z 1932 r. używano terminu **silne wzruszenie**, które jest utożsamiane z afektem fizjologicznym. Wprowadzenie pojęcia **wzburzenia** zamiast **wzruszenia** miało implikować istnienie przyczyny afektu poza sprawcą, co jednak spotkało się z krytyką w doktrynie[75]. M. Tarnawski podnosił, że przyczyny te mogą być różnorodne, albowiem mogą nimi być również okoliczności istniejące w samym sprawcy[76]. Wymogi związane z przypisaniem danemu zdarzeniu przepisu z art. 148 § 4 k.k. trafnie ujął Sąd Apelacyjny w Lublinie, orzekając, że należy ustalić trzy warunki, które muszą występować kumulatywnie:

1. U sprawcy wystąpiło **silne wzburzenie** rozumiane jako afekt fizjologiczny, a więc tak silny, że ograniczający kontrolną, w stosunku do uczuć, rolę rozumu sprawcy.
2. Stan ten musi zostać wywołany czynnikami zewnętrznymi, niezawinionymi przez sprawcę, a zatem chodzi tu o ustalenie, że sytuacja konfliktowa, jaka doprowadziła do stanu afektywnego, nie wynika wyłącznie z jego winy.
3. Wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami, przy czym chodzi tu o takie przyczyny powstania sytuacji konfliktowej, które są społecznie usprawiedliwione w konkretnych okolicznościach sprawy. Błahe bowiem przyczyny sytuacji konfliktowej nie mogą być poważnie traktowane jako

źródła powstania i narastania afektu i prowadzące do popełnienia jednej z najcięższych zbrodni[77].

Ten rodzaj przestępstwa może być popełniony tylko umyślnie. Jak wskazuje A. Zoll, powstaje jednak pytanie, czy realizacja jego znamion może mieć miejsce tylko z zamiarem bezpośrednim czy też z zamiarem wynikowym. Nie da się zaprzeczyć, że zachowanie pod wpływem silnego wzburzenia może zmierzać nie tylko do pozbawienia życia drugiej osoby, lecz także np. do spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Sprawca działający pod wpływem silnego wzburzenia najczęściej nie będzie dobierał precyzyjnie sposobu reakcji stanowiącej odpowiedź na przyczynę wzburzenia. Przeczyłoby to zresztą zaistnieniu **silnego wzburzenia**, które zazwyczaj ogranicza zdolność prawidłowego rozumowania i burzy struktury kierowania swym zachowaniem. Ustalenie zakresu przewidywania możliwości skutku oraz godzenia się na jego nastąpienie, w wypadku działania pod wpływem silnego wzburzenia, powinno być oparte nie tyle na wypowiedziach sprawcy, które nie zawsze, ze względu na jego stan psychiczny, można brać dosłownie, ile raczej na sposobie reakcji, użytych narzędziach i sposobie posłużenia się nimi, a przede wszystkim na motywach działania[78].

Przenosząc niniejsze orzecznictwo na grunt przestępstwa zabójstwa dokonanego w rodzinie, w której istniała przemoc domowa, można powiedzieć, że kobieta, która – będąc pod ciągłą presją swojego męża, codziennie doznając upokorzeń, różnych form znęcania się zarówno psychicznego, jak i fizycznego – dokonuje zabójstwa swojego wcześniejszego oprawcy, może być osądzana o popełnienie czynu określonego w art. 148 § 4 k.k. Wszak jej działanie nie może być zaplanowane, a czyn zabójstwa ma wynikać ze wzburzenia, które trwało krótko, nastąpiło nagle, tak nagle, że ośrodki nerwowe nie zdążyły zadziałać hamująco w sposób sprawny. Jeżeli u kobiety – w opisanej powyżej sytuacji – dojrzałby zamiar zabicia partnera, który traktuje ona jako jedyne w tej sytuacji rozwiązanie i przy nadarzającej się okazji je realizuje, to nie dochodzi do zabójstwa z afektu. Wcześniejsze

ukształtowanie zamiaru i szczegółów jego realizacji wyklucza w zasadzie przyjęcie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami jako znamienia typu uprzywilejowanego. Tak samo nie należałoby w zasadzie przyjąć kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k., gdy żona planuje zabójstwo męża w razie powtórzenia się z nim konfliktu. Uzasadnienie tego odnaleźć można w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r.:

> Nie ulega wątpliwości, iż czyn człowieka działającego w afekcie rozpatrywany bez uwzględnienia jego podłoża może być zupełnie niezrozumiały. Każdy afekt stanowi reakcję na bodziec sytuacyjny. Niewątpliwie reakcji tej sprzyjać mogą procesy rozwijające się w okresach, które poprzedziły chwilę gwałtownego wybuchu. Charakter afektu, siła, z jaką opanowuje on psychikę człowieka, rodzaj wpływu, jaki wywiera na jego działanie, pozostaje w ścisłym związku nie tylko z bezpośrednim bodźcem wyzwalającym tę reakcję. Istotne znaczenie mają tu także uczucia, ich kierunek, głębia i trwałość[79].

2.4. Przestępstwa czynów lubieżnych dokonywanych na nieletnich

W literaturze przedmiotu niejednokrotnie znaleźć można dyskusje nad zakresem pojęciowym nie tylko **czynu lubieżnego**, lecz także **czynu nierządnego** i występującymi pomiędzy nimi różnicami. L. Lernell interpretuje zakres pojęciowy **czynu lubieżnego** znacznie szerzej, w języku potocznym bowiem określenie „lubieżny" posiada wyraźny odcień pejoratywny zarówno pod względem etycznym, jak i estetycznym. Oznacza zachowanie budzące odrazę, wstręt, zachowanie obleśne. Chodzi tu więc o zachowanie, które jest odpychające nie tylko ze względu na jego przejawy zewnętrzne, lecz także z uwagi na intencje sprawcy. Można sądzić, że czyn lubieżny w sensie obiektywnym jest pojęciem szerszym niż czyn nierządny, bo obejmuje akt spółkowania i jego substraty, ale również inne formy zetknięcia się z ciałem osoby poniżej lat 15 (głównie w okolicy organów płciowych). Natomiast pod względem subiektywnym stanowi pojęcie węższe, bo wymaga stwierdzenia przejawów obleśności, perwersyjnego erotyzmu w intencji sprawcy.

Każda propozycja wykładni słów **czyn lubieżny** może być zawodna w praktyce z uwagi na odmienność sytuacji życiowych, które są objęte opisem kodeksowym pedofilii[80]. K. Marzec-Holka w obszernej pozycji książkowej dotyczącej przestępczości seksualnej wobec dzieci przybliża podstawowe czyny lubieżne, do których zalicza obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 i przestępstwo kazirodztwa. Czyniąc z tej koncepcji formę pewnego drogowskazu, ale przede wszystkim bacząc na charakter niniejszej pozycji, poniżej przedstawię charakterystykę właśnie tych dwóch czynów zabronionych.

W art. 200 k.k. (obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15) zrezygnowano ze znanych wcześniejszym kodeksom karnym, wspomnianych wcześniej, nieostrych terminów **czyn nierządny** (art. 203 k.k. z 1932 r.) i **czyn lubieżny** (art. 176 k.k. z 1969 r.) na rzecz bardziej dookreślonych znamion **obcowanie płciowe** i **inna czynność seksualna**, co w porównaniu z opisem znamion z art. 176 k.k. z 1969 r. stanowi zawężenie zakresu penalizacji. Tradycyjnie natomiast jako przedmiot czynności wykonawczej w przypadku przestępstwa pedofilii wskazano małoletniego poniżej lat 15.

Indywidualnym przedmiotem ochrony określonym w tym przepisie jest wolność seksualna jako wolność od nawiązywania przez małoletnich poniżej 15. roku życia kontaktów seksualnych z uwagi na brak możliwości podjęcia przez te osoby świadomej decyzji w przedmiocie zadysponowania swoją seksualnością. Ze strony sprawcy wystarczająca do stwierdzenia, że wolność seksualna została naruszona, jest zobiektywizowana ocena, że nie dostosował się on do powszechnie przyjętych w społeczeństwie reguł postępowania w sferze życia seksualnego zakazujących nawiązywania kontaktów seksualnych z małoletnimi poniżej 15. roku życia, gdyż podejmowanie tego rodzaju zachowań wobec tej kategorii jednostek uznawane jest powszechnie za atak na ich wolność seksualną.

Bez wątpienia, poza ochroną wolności seksualnej, omawiany przepis chroni prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny tej kategorii osób jako narażonych przez przedwczesne rozpoczęcie życia seksualnego na zaburzenia rozwoju psychospołecznego.

M. Rodzynkiewicz wskazuje na jeszcze jeden przedmiot ochrony, tj. ochronę małoletnich przed konsekwencjami społecznymi przedwczesnego macierzyństwa lub ojcostwa[81]. Pomimo tego, że nawiązanie przez sprawcę kontaktu seksualnego z małoletnim poniżej 15 lat zawsze będzie stanowić zachowanie godzące we wskazane powyżej dobra prawne, nie da się wykluczyć, że w konkretnej sytuacji może zostać uznane za czyn zabroniony o znikomej społecznej szkodliwości. Szczególnie

ostrożnie należy podchodzić do sytuacji podjęcia współżycia seksualnego pomiędzy nastolatkami, z których jedno z nich będzie małoletnim poniżej 15. roku życia.

> Aprobująco należy odnieść się do stanowiska, że o znikomym stopniu społecznej szkodliwości takiego czynu świadczyć mogą takie faktory, jak: motywacja sprawcy zmierzającego do podjęcia kontaktu seksualnego z osobą, która z uwagi na zbliżony wiek jest traktowana przez niego jako naturalny cel dążeń seksualnych; niewielki rozmiar wyrządzonej szkody, łączący się z faktem, że osoba małoletnia poniżej 15. roku życia była emocjonalnie dojrzała ponad ten wiek, co przesądza o niewielkim zagrożeniu dla jej rozwoju psychospołecznego, a także okoliczności czynu, do których zaliczyć należy fakt, że ofiara na równi ze sprawcą dążyła do podjęcia kontaktu seksualnego[82].

Warto wyraźnie wskazać, że omawiane przestępstwa są czynami powszechnymi. Krąg podmiotów mogących być sprawcami realizacji znamion któregoś z typów tego przestępstwa nie został w żaden sposób ograniczony. Oznacza to zatem, że miejscem przestępstwa może być również miejsce wspólnego zamieszkiwania osób ze sobą, a sprawcą np. wynajmujący pokój w należącym do niego mieszkaniu.

Według obecnej definicji przemocy w rodzinie dopuszczający się obcowania płciowego z osobą małoletnią poniżej 15. roku życia (z którą wspólnie zamieszkuje) popełnia przestępstwo z art. 200 k.k., jak również będzie objęty procedurą „Niebieskie Karty”. W tej konkretnej sytuacji należy mieć świadomość, że niejednokrotnie dorosły sprawca może mieć nie tylko sposobność, ale przede wszystkim potrzebę (wynikającą chociażby z chęci uniknięcia odpowiedzialności karnej) wpływania na osobę małoletnią poniżej 15. roku życia. Najczęściej ten wpływ będzie się odnosił do kwestii ukazywania całej sytuacji jako obopólnej zgody na dokonanie obcowania płciowego. Dlatego uzasadnione jest wskazanie, że w wypadku art. 200 k.k. wyrażenie przez takiego małoletniego przyzwolenia na kontakt seksualny lub na prezentowanie czynności seksualnej nie ma prawnokarnego znaczenia. Nie ma w tym wypadku mowy o wyrażeniu przez ofiarę prawnorelewantnej

zgody na zadysponowanie swoją seksualnością albo na obserwowanie prezentowanej mu czynności seksualnej, taką zgodę bowiem może wyrazić tylko osoba zdolna do świadomej autodeterminacji seksualnej.

Art. 200 k.k. daje podstawę do uznania, że polska regulacja przestępstw seksualnych w zakresie wyznaczenia wieku osoby zdolnej do wyrażenia prawnorelewantnej zgody na czynność seksualną opiera się na nieobalanym domniemaniu, iż małoletni poniżej 15. roku życia takiej wyłączającej bezprawność zachowania zgody nigdy nie jest w stanie wyrazić[83].

Kwestie interpretacji znamion **obcowanie płciowe** i **inna czynność seksualna** były wyjaśnione już wcześniej. Omówienia wymagają jednak inne znamiona, a mianowicie doprowadzenie małoletniego do poddania się innej czynności seksualnej oraz doprowadzenie go do wykonania innej czynności seksualnej. Przez doprowadzenie małoletniego do poddania się innej czynności seksualnej rozumieć należy sytuację, w której małoletni poniżej 15 lat będzie jedynie przedmiotem oddziaływania ze strony przestępstwa pedofilii, tzn. będzie stroną bierną kontaktu seksualnego, który będzie się ograniczał do ingerencji sprawcy w sfery intymne jego ciała. Z kolei doprowadzenie do wykonania innej czynności seksualnej oznacza sytuację, w której małoletni poniżej lat 15 zostanie doprowadzony do podjęcia aktywności w ramach zaistniałego kontaktu seksualnego, niezależnie od tego, czy ta aktywność będzie nakierowana na ingerencję w sfery intymne ciała sprawcy, czy też samego małoletniego[84]. Tym samym można stwierdzić, że w przypadku obcowania płciowego lub dopuszczenia się innej czynności seksualnej omawiane przestępstwo jest czynem formalnym, natomiast w przypadku doprowadzania do obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej jest przestępstwem materialnym.

O ile omówiony powyżej art. 200 k.k. dotyczył podjęcia obcowania płciowego z małoletnim poniżej 15 lat przez sprawcę niespokrewnionego z ofiarą, o tyle kolejne przestępstwo (określone w art. 201 k.k.) będzie dotyczyło kazirodztwa, a więc

czynu dokonanego wobec osób spokrewnionych w różnym stopniu.

Omawiany czyn zabroniony jest przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego.

Indywidualnym przedmiotem ochrony jest obyczajność w sferze życia seksualnego. Uzasadnienie karalności takich zachowań wydaje się zrozumiałe i tłumaczy się przełamaniem przez sprawcę powszechnie uznawanego w społeczeństwie (w zasadzie w każdym kręgu kulturowym) zakazu nawiązywania kontaktów seksualnych pomiędzy osobami blisko ze sobą spokrewnionymi. Wykorzystanie seksualne dziecka w omawianej konfiguracji prawnej to zgodnie z przyjętą definicją WHO włączenie go w aktywność seksualną, której nie jest ono w stanie w pełni zrozumieć i udzielić na nią pełnej zgody i/lub na którą nie jest dojrzałe rozwojowo i nie może się zgodzić w ważny prawnie sposób i/lub która nie jest zgodna z normami prawnymi i obyczajowymi danego społeczeństwa. Z wykorzystaniem seksualnym mamy do czynienia, gdy taka aktywność wystąpi między dzieckiem a dorosłym lub dzieckiem a innym dzieckiem, jeśli te osoby, ze względu na wiek bądź stopień rozwoju, pozostają w relacji opieki, zależności lub władzy. Celem tej aktywności jest zaspokojenie innej osoby. Aktywność taka może dotyczyć:

- namawiania lub zmuszania dziecka do angażowania się w prawnie zabronione czynności seksualne;
- wykorzystania dziecka do prostytucji lub innych prawnie zakazanych praktyk o charakterze seksualnym;
- wykorzystania dziecka do produkcji materiałów lub przedstawień o charakterze pornograficznym[85].

I. Pospiszyl proponuje trzy klasyfikacje zachowań kazirodczych:

1. Z punktu widzenia więzi kazirodczych można wskazać dwa typy:

- kazirodztwo endogamiczne (prawdziwe) – czyli współżycie seksualne z krewnymi w linii prostej;

- kazirodztwo egzogamiczne – współżycie z krewnymi z linii bocznej, członkami tego samego klanu.

2. Z uwagi na formę kontaktu seksualnego wyróżnia się:

- kazirodztwo proste, np. ojciec – córka, brat – siostra, dziadek – wnuczka;
- kazirodztwo wielopostaciowe, jeżeli w akcie seksualnym bierze udział wielu członków rodziny, np. ojciec – córka – syn – matka.

3. Z punktu widzenia mechanizmów sprawczych można wymienić takie rodzaje kazirodztwa, jak:

- sytuacyjne, np. pod wpływem silnego stresu, odurzenia alkoholowego, długiej nieobecności matki;
- psychopatologiczne – dokonane przez osobę osobowościowo zaburzoną czy niepełnosprawną intelektualnie;
- homoseksualne – związane z orientacją na własną płeć;
- wiążące się z patologią życia rodzinnego[86].

Stany faktyczne, które kryminalizowane są w obrębie art. 201 k.k., mogą się od siebie różnić charakterem zachowań kazirodczych. Większość takich przypadków dotyczy kontaktów seksualnych ojców z dorastającymi córkami i jednocześnie ma charakter przestępstw pedofilskich. W zakresie tego typu przestępstw mieszczą się również przypadki dobrowolnych stosunków kazirodczych pomiędzy osobami dorosłymi, które są wyrazem ich niczym niezakłóconych decyzji ze sfery życia seksualnego.

> Zgoda na kazirodcze obcowanie płciowe, jako wyraz mieszczącej się w obrębie wolności seksualnej ekspresji swojej seksualności, nie ma w wypadku typu art. 201 k.k. żadnego znaczenia prawnego, gdyż przedmiotem ochrony tego typu nie jest dobro indywidualne, ale dobro o charakterze ogólnym, którym jednostka nie może swobodnie dysponować. Wyrażenie świadomego i dobrowolnego przyzwolenia na kazirodcze obcowanie płciowe nie wpływa więc na to, że partnerzy takiego stosunku przełamują, stanowiącą uzasadnienie karalności tego zachowania, normę społeczną bezwzględnie zakazującą

nawiązywaniatego typu kontaktów seksualnych między osobami ze sobą spokrewnionymi[87].

Przy omawianiu niniejszej kwalifikacji prawnej tego przestępstwa należy zwrócić uwagę jeszcze na dwa istotne elementy. Po pierwsze, przestępstwo kazirodztwa jest czynem indywidualnym, ponieważ krąg podmiotów mogących się dopuścić tego przestępstwa został w ustawowym opisie znamion ograniczony do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry. Pojęcia te zostały omówione w podrozdziale 1.3.1. Po drugie, ten typ przestępstwa stanowi przykład tzw. współuczestnictwa koniecznego. W przypadku gdy dochodzi do obcowania płciowego na zasadzie dobrowolności obu stron, każdy z uczestników takiego aktu jest uznawany za sprawcę czynu zabronionego. Oczywiście podobnie rzecz się ma w sytuacji, gdy dojdzie do dobrowolnego aktu kazirodczego z udziałem małoletniego poniżej 15. roku życia. Wówczas możliwe jest zastosowanie wobec małoletniego środków przewidzianych wobec nieletnich za dopuszczenie się czynu karanego, gdyż małoletni swym zachowaniem również narusza normę obyczajową zakazującą podejmowania kazirodczego obcowania płciowego.

Przestępstwo z art. 201 k.k. jest przestępstwem formalnym dokonanym z chwilą podjęcia obcowania płciowego.

Ważne jest również zwrócenie uwagi na to, że błąd sprawcy co do istnienia między nim a partnerem relacji pokrewieństwa, o którym w tym artykule mowa, wyklucza po jego stronie umyślność, a co za tym idzie – odpowiedzialność karną za ten czyn.

---

1 M. Siewierski, *Przestępstwa przeciwko małżeństwu i rodzinie*, „Prawo i Życie” 1963, nr 9, s. 3.

2 Uzasadnienie do projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przedłożonego Marszałkowi Sejmu RP, Warszawa, 28 grudnia 2004 r., druk nr 3639, http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3639/$file/3639.pdf, dostęp: 1.12.2017, s. 4.

3 Uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. akt VI KZP 13/75.
4 J. Kalinowski, *Przestępstwo znęcania się (art. 184 k.k.) – przedmiot ochrony*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1985, nr 1, s. 155–156.
5 Uzasadnienie do wyroku z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt II KKN 17/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 55.
6 Za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 888. Por. A. Ratajczak, *Przestępstwa…*, Warszawa 1980, dz. cyt., s. 24.
7 Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 marca 1998 r., sygn. akt II AKa 40/98, KZS 1998, z. 4–5, poz. 53.
8 Wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1970 r., sygn. akt IV KR 146/70, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 41.
9 Uzasadnienie do wyroku SR Wrocław-Śródmieście z dnia 18 lutego 2009 r., sygn. akt V K 1898/08, za: G. Wrona, *Wykładnia znamion przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 125.
10 Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r., sygn. akt V KRN 96/90, OSP 1992, z. 4, poz. 78.
11 Uzasadnienie do wyroku SR w Krakowie z dnia 20 lutego 2008 r., sygn. akt II K 1649/07, za: G. Wrona, *Wykładnia znamion przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych* [w:] L. Mazowiecka(red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 126.
12 Za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 889.
13 Analiza akt przeprowadzona podczas badań zrealizowanych w 2010 r., w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej pod kierunkiem prof. M. Płatek z Uniwersytetu Warszawskiego, w wybranych sądach rejonowych w Polsce. Analizie poddano prawomocnie zakończone sprawy z zakresu art. 207 § 1 k.k. w latach 2008−2009 w sądach mających siedzibę w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie, Łodzi, Warszawie i Gdańsku.
14 Uzasadnienie do wyroku SR Katowice-Wschód z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. akt III K 2460/07, za: G. Wrona, *Wykładnia znamion przestępstwa…*, dz. cyt., s. 128.
15 A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 1039.
16 R.A. Stefański, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009, s. 276.
17 Za: A. Gliszczyński, *Przestępstwo znęcania się a przemoc w rodzinie*, „Studia Prawnicze i Administracyjne" 2011, nr 1(2), s. 143.
18 K. Janczukowicz, *Kodeks karny z orzecznictwem*, Gdańsk 1996, s. 577.
19 Tamże, s. 51−53.

20 Por. Uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. akt VI KZP 13/75, za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 892–893.
21 K. Janczukowicz, *Kodeks karny…*, dz. cyt., s. 576.
22 J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1997, s. 366.
23 Za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 728.
24 A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży* [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. 4, cz. 2: *O przestępstwach w szczególności*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, za: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 63.
25 M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 63.
26 Tamże, s. 74.
27 Zob. Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r., sygn. akt V KRN 96/90, OSP 1992, nr 4, poz. 78.
28 I. Kozłowska-Miś, M. Mozgawa, *Glosa do wyroku SN z 4 czerwca 1990 r., V KRN 96/90*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1993, nr 1–2(56), s. 57 i n.
29 S. Hypś, *Komentarz do art. 207 kk* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 946.
30 J. Klima, *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 91.
31 J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 41.
32 W. Nesterowicz, *Przestępstwa płciowe w dawnych kodeksach karnych*, „Głos Sądownictwa" 1937, nr 12, s. 987.
33 J. Leszczyński, *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Warszawa 1973, s. 7–8.
34 Tamże, s. 9.
35 J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, dz. cyt., s. 41.
36 T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 443.
37 M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2010, s. 405.
38 M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 940.
39 Por. Wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 1994 r., sygn. akt II Akr 11/94, KZS 1994, nr 4, poz. 18.
40 I. Leśniak, *Zmiany w zakresie prawnokarnej regulacji przestępstwa zgwałcenia w polskim prawie karnym* [w:] S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska (red.), *Tożsamość polskiego prawa karnego*, Olsztyn 2011, s. 300.
41 T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966, s. 112–113.
42 Zob. Wyrok SN z dnia 8 października 1997 r., „Prokuratura i Prawo" 1998, nr 4, poz. 21, za: I. Leśniak, *Zmiany…*, dz. cyt., s. 302.

43 Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 lutego 1996 r., sygn. akt II AKa 2/96, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 10, poz. 21.
44 Wyrok SN z dnia 2 marca 1972 r., sygn. akt I KR309/71 [wyrok niepublikowany].
45 Wyrok SN z dnia 9 grudnia 2002 r., sygn. akt IV KKN 508/99, LEX nr 75496.
46 A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 707.
47 Por. Postanowienie SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. akt II K 141/06, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6, poz. 10.
48 I. Leśniak, *Zmiany…*, dz. cyt., s. 303.
49 Wyrok SN z dnia 26 września 1974 r., sygn. akt III KR 105/74, OSNKW 1975, nr 12, poz. 229.
50 Tamże.
51 A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 710.
52 J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności* [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 971–972.
53 Wyrok SA w Gdańsku z dnia 25 stycznia 2001 r., sygn. akt II AKa 382/00, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 11.
54 J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności* [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny…*, dz. cyt., s. 446.
55 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 514.
56 Liczni autorzy przedmiotu zgodnie podkreślają, że zabójstwo jest działaniem umyślnym ukierunkowanym na pozbawienie człowieka życia. Por. I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1978, s. 354; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 678; W. Makowski, *Kodeks karny 1932 – Komentarz. Część szczególna*, Warszawa 1932, s. 505; S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969, s. 958; S. Pławski, *Przestępstwa przeciwko życiu*, Warszawa 1963, s. 98.
57 B. Popielski, *Medycyna i prawo*, Warszawa 1968, s. 75.
58 B. Popielski, *Śmierć człowieka w świetle medycyny i prawa*, „Problemy Kryminalistyki” 1970, nr 88.
59 S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1993, s. 45.
60 Z. Lasocik, *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kraków 2003, s. 88.
61 B. Orłowska-Zielińska, K. Szczechowicz, *Tożsamość przestępstwa zabójstwa w systemie prawa polskiego* [w:] S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska (red.), *Tożsamość…*, dz. cyt., s. 193.
62 T. Bojarski, *Kwalifikowane i uprzywilejowane typy przestępstw w nowym kodeksie karnym* [w:] O. Górniok (red.), *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*, Katowice 1999, s. 39.

63 Uchwała SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. akt I KZP 18/06, OSNKW 2006, nr 11, poz. 97.
64 K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 15.
65 A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część szczególna*, Warszawa 2005, s. 382.
66 A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 257.
67 Wyrok SN z dnia 17 lutego 1989 r., sygn. akt IV KR 15/89, OSNKW 1989, nr 5–6, poz. 42.
68 A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 259.
69 Zob. Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., sygn. akt II AKa 80/01, KZS 2001, z. 7–8, poz. 67.
70 Zob. Wyrok SA w Łodzi z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. akt II AKa 168/2000, „Prokuratura i Prawo" 2002, nr 7–8, s. 24.
71 Zob. Wyrok SA w Lublinie z dnia 19 września 2002 r., sygn. akt II AKa 182/02, KZS 2003, z. 4, poz. 56.
72 Zob. Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., sygn. akt II AKa 80/01, KZS 2001, z. 7–8, poz. 67.
73 Za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 277–278.
74 Zob. Wyrok SA w Warszawie z dnia 14 maja 2002 r., sygn. akt II AKa 141/02, KZS 2002, z. 12, poz. 58.
75 B. Orłowska-Zielińska, K. Szczechowicz, *Tożsamość…*, dz. cyt., s. 196.
76 M. Tarnawski, *Zabójstwo uprzywilejowane…*, dz. cyt., s. 42.
77 Zob. Wyrok SA w Lublinie z dnia 11 sierpnia 2008 r., sygn. akt II AKa 123/09, KZS 1010, z. 1, s. 41.
78 Za: A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 291–292.
79 Zob. Postanowienie SN z dnia 29 maja 2003 r., sygn. akt III KK 74/03, OSNwSK 2003, poz. 1156.
80 Por. L. Lernell, *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne* [w:] K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, Warszawa 1977, s. 517–518.
81 M. Rodzynkiewicz, *Teza 2 do art. 200 k.k.* [w:] K. Buchała, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego*, Kraków 1998, s. 652.
82 Zob. Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2008 r., sygn. akt V KK 1/08, Biul. PK 2008, nr 10.
83 Por. A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, t. 2, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 770.
84 Por. Wyrok SA w Katowicach z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt II AKa 142/11, LEX 1001359.
85 Za: M. Sajkowska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2002, nr 1, s. 1.
86 Za: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 29–30.

87 A. Zoll (red.), *Kodeks karny*…, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 815.

3. Sprawcy przemocy domowej

W poprzednim rozdziale podjęty został temat przestępstw, do których może dojść w wyniku przemocy domowej, a które będą podstawą do wszczęcia, a następnie przeprowadzenia postępowania przygotowawczego i dalej sądowego. Warto bowiem zaznaczyć, że wszczęcie procedury „Niebieskie Karty" nie zawsze będzie się kończyło uzyskaniem wystarczających dowodów przemawiających za popełnieniem przez sprawcę przestępstwa, a tym samym przeprowadzeniem wspomnianego postępowania przygotowawczego czy sądowego.

Celem zachowania pewnej jednorodności tematycznej poniżej zaprezentowałem dwie charakterystyki sprawców: opierających swoje działania w dużej mierze na wykorzystywaniu seksualnym dzieci lub innych członków rodziny oraz stosujących przemoc fizyczną lub psychiczną bez łączenia tego z realizacją czynów lubieżnych.

Zanim przejdę do charakterystyki sprawców wykorzystania seksualnego dzieci i innych członków rodziny, warto się zastanowić nad tym, jakie elementy odgrywają istotną rolę w procesie psychoseksualnego przystosowania jednostki.

D. Mrazek i P. Beezley-Mrazek wymieniają cztery czynniki decydujące o psychoseksualnej równowadze rodziny:

1. Aktualne przystosowanie seksualne rodziców. Dotyczy ono przede wszystkim seksualnej satysfakcji małżonków, ale może się realizować również w relacjach pozamałżeńskich.

2. Rozwój dziecięcej zmysłowości, a w późniejszej fazie przebieg dojrzewania seksualnego. Chodzi o reakcję rodziców i ich tolerancję wobec przejawów aktywności seksualnej okresu dziecięcego. Postawa rodziców będzie miała zasadniczy wpływ na sposób manifestowania przez dziecko swojej seksualności.
3. Efekt powstały w wyniku nałożenia się dwóch potężnych (z psychologicznego punktu widzenia) czynników – aktualnego przystosowania seksualnego rodziców i procesu dojrzewania płciowego dzieci.
4. Rodzaj wykrystalizowanego układu wzajemnej relacji pomiędzy dorastającym, rozpoczynającym dojrzałą aktywność seksualną dzieckiem a rodzicami[1].

Postawione przez siebie tezy Mrazkowie uzasadniają przykładem dorastającej dziewczynki, w wypadku której proces dojrzewania z fizycznego punktu widzenia ma dosyć wyrazisty przebieg. Nabiera ona kobiecych, zaokrąglonych kształtów, zaczyna miesiączkować. Pojawiają się pierwsze zaburzenia w relacjach córka – ojciec, gdyż procesy związane z dojrzewaniem córki są zazwyczaj dla niej samej źródłem zakłopotania. Nie jest już tak otwarta w kontaktach z ojcem jak do tej pory. Gdy rodzice są dobrze przystosowani seksualnie, ich wewnętrzne relacje (w tym oczywiście również seksualne) są satysfakcjonujące, wówczas problem dojrzewającej córki nie powoduje większych napięć w życiu rodzinnym. Kształtuje się nowy typ stosunków z dzieckiem, nienaruszający równowagi rodziny. Co jednak będzie się działo w sytuacji, kiedy relacje wewnątrzmałżeńskie rodziców nie są dobre, trwałe? Wtedy dorastająca córka staje się dla ojca dodatkowym źródłem stymulacji seksualnej, zwiększając tym samym poziom jego frustracji.

> W takich okolicznościach mogą się pojawić fantazje kazirodcze. Zwykle są one mocno stłumione. Ale często obserwuje się u mężczyzn w tym okresie wzrost świadomości nieudanego życia seksualnego, co jako czynnik stresujący może prowadzić do narastania konfliktów małżeńskich czy zdrady małżeńskiej. Warto w tym miejscu

przypomnieć, że w rodzinach rozbitych wskaźnik czynów kazirodczych jest prawie trzykrotnie wyższy niż w rodzinach pełnych[2].

Niewłaściwe relacje wewnątrzmałżeńskie generują poważne problemy po stronie nie tylko męża-ojca, lecz także pozostających w tym konflikcie interesów żony i córki. Dla żony fakt dorastania córki, nabierania przez nią fizycznych przymiotów dorosłej kobiety jest trudny i sprzyja uświadomieniu własnych pragnień i niepowodzeń, co więcej – może prowadzić do nabrania przez nią przekonania, że zostaje pozbawiona pewnego przywileju zainteresowania męskiej części jej najbliższego otoczenia, który dotychczas należał tylko do niej.

Dysfunkcjonalne seksualnie małżeństwo ma negatywny wpływ na przebieg rozwoju psychoseksualnego córki. W niektórych przypadkach odkrycie zainteresowania ojca jej osobą może wyzwolić w córce pragnienie zdominowania matki. Oczywiście stanie się tak wówczas, gdy córka postrzega matkę jako konkurentkę. W innych przypadkach, kiedy córka mocno identyfikuje się ze swoją matką, może uruchomić mechanizmy obronne polegające na zaprzeczeniu lub usiłowaniu opóźnienia fizycznego rozwoju. Przykładem takiego właśnie usiłowania, aby pozostać wiecznie małą dziewczynką, jest *anorexia nervosa* – neurotyczny brak apetytu[3].

Na podstawie przeprowadzonych badań naukowcy wymieniają cztery niejako naturalne okresy krytyczne w życiu rodziny, w których istnieje największe prawdopodobieństwo zachwiania równowagi psychoseksualnej:

1. Urodzenie pierwszego dziecka. Największe problemy mogą się pojawić w związku z zaburzeniem poczucia tożsamości rodziców. Stopień trudności będzie zależał m.in. od przebiegu rozwoju relacji wewnątrzmałżeńskich.
2. Rozwój świadomości płci u dziecka i wynikający stąd wzrost zainteresowania problematyką seksualną (3.–5. rok życia dziecka).
3. Okres dojrzewania płciowego dzieci (12.–15. rok życia).

4. Narodziny pierwszego wnuka.

Nasilenie kryzysu w tych okresach znajduje potwierdzenie w rezultatach przytoczonych wcześniej badań. Istotnie najwięcej przypadków wykorzystania seksualnego dzieci obserwuje się we wczesnym dzieciństwie (do 6. roku życia dziecka) oraz w czasie dorastania[4].

Niniejszy wstęp do rozważań na temat sprawców przemocy w rodzinie był niezbędny, gdyż ujawnia możliwe schematy powstawania patologicznych zachowań członków rodziny. Konieczność prezentacji tych treści wynika moim zdaniem również z tego, że dla przeważającej części społeczeństwa przestępstwa czynów lubieżnych to niewyobrażalne, żenujące, nieakceptowane, ale przede wszystkim świadczące o całkowitej degradacji życia rodzinnego zachowania. Istnieje zapewne i taka część społeczeństwa, która nie chce w ogóle słyszeć o tym rodzaju przestępczości lub wypiera jej istnienie, przez co dalsze treści, ukazujące sylwetki sprawców wykorzystania seksualnego dzieci lub innych członków rodziny, mogłyby być nieprawdopodobne.

N. Groth zaprezentował typologię osób wykorzystujących seksualnie dzieci, która stała się popularna. Wymienia on dwa typy przestępców: fiksacyjnych i regresyjnych[5]. Przestępcy fiksacyjni to klasyczni pedofile, odznaczający się pewnymi charakterystycznymi zachowaniami w swojej historii życia. Jednym z nich jest seksualna atrakcyjność dzieci dla nich samych, niezależnie od czynników sytuacyjnych, to znaczy stresu, frustracji potrzeb. Pedofilijne zainteresowania tych jednostek rozpoczynają się już w okresie dorastania. Czyn jest zaplanowany, dokonany w sposób kontrolowany, a jego celem zasadniczo są chłopcy. Tacy mężczyźni zazwyczaj nie są związani z żadną kobietą, żyją samotnie. W bagażu ich życiowych doświadczeń niewiele jest kontaktów seksualnych z rówieśnikami. Jednostki, o których mowa, mają trudności z samookreśleniem, najczęściej utożsamiają się z dziećmi, preferują ich towarzystwo, nie przejawiają skłonności do uzależnień, np. od alkoholu czy

narkotyków. Często jednak są postrzegane przez otoczenie jako osoby infantylne, niedojrzałe.

Przestępcy regresyjni charakteryzują się tym, że ich pierwsze doświadczenia seksualne nie wykazywały odchyleń od społecznych standardów. Zaczynali je zwykle z rówieśnikami i miały one charakter heteroseksualny. Zainteresowanie seksualne dziećmi pojawia się natomiast w sytuacjach kryzysowych, pod wpływem silnego stresu. Kontakty te są najczęściej epizodyczne, mniej trwałe niż w przypadkach jednostek fiksacyjnych. Skłonności pedofilijne pojawiają się zwykle dopiero w życiu dorosłym, kiedy jednostka ma już za sobą pewne doświadczenia seksualne z kobietami. Czyny pedofilijne są dokonywane na osobach płci przeciwnej, to znaczy na dziewczynkach, i najczęściej współwystępują z relacjami seksualnymi z dorosłą kobietą. W przypadku tego typu przestępców wykorzystywanie seksualne dzieci znacznie częściej (w porównaniu z pedofilem fiksacyjnym) ma miejsce pod wpływem odurzenia, np. alkoholem.

Szerokie badania w zakresie przemocy seksualnej wobec dzieci przeprowadziła K. Marzec-Holka[6]. Na podstawie analizy materiału empirycznego zawartego w dokumentacji sądowej, zgromadzonego przez organy ścigania, psychologów, psychiatrów, pedagogów sporządzających ekspertyzy psychologiczne i psychiatryczne, uzupełnianego o dane z wywiadu z kuratorami sądowymi oraz sędziami stworzyła portret badanych przestępców seksualnych. Omawiane przestępstwa popełniały przede wszystkim osoby młode, między 21. a 40. rokiem życia. Była to grupa najliczniejsza, stanowiła bowiem aż 50,2% badanych. Dokładne dane przedstawia tabela 3.1.

Tabela 3.1. Wiek sprawców czynów lubieżnych i zgwałceń (*N* = 83)

Wiek sprawców	Liczba osób
Przed 18. rokiem życia	4
18–20 lat	11
21–30 lat	27
31–40 lat	23
41–50 lat	14
51–60 lat	3
Powyżej 60 lat	1

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

Tym samym nie potwierdziła się powszechnie stawiana teza, że tego rodzaju przestępstw dopuszczają się osoby w wieku zaawansowanym.

W przypadku zgwałceń dzieci i czynów lubieżnych dominowali mężczyźni o ustabilizowanym życiu rodzinnym, żonaci – 43 osoby (51,8%) oraz kawalerowie – 33 badanych (39,7%), osób rozwiedzionych i wolnych było zaledwie 7 (8,4%).

Poziom wykształcenia badanych oscylował w dolnych granicach: 53 osoby (63,8%) miały tylko wykształcenie podstawowe, 23 (27,7%) – wykształcenie zawodowe, a 6 osób – wykształcenie średnie. Jak łatwo się domyśleć, chociażby na podstawie tych danych, badani to osoby długotrwale niepracujące, a w przeszłości wykonujące różne zawody niewymagające specjalistycznych kwalifikacji. Wyjaśnienia wymaga określenie, za kogo w badaniach uznawano pracownika fizycznego. Otóż była to osoba, która pracuje w zawodzie niezwiązanym z ukończoną szkołą zawodową, większość badanych bowiem nie uzyskała takiego wykształcenia. Byli to zazwyczaj pracownicy budowlani, rolni, związani z gospodarką komunalną, budową dróg i mostów oraz robotnicy leśni. Szczegółowe dane zostały zawarte w tabeli 3.2.

Tabela 3.2. Zawód sprawców (*N* = 83)

Zawód	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
Bezrobotny	27	32,5
Pracownik fizyczny	37	44,5
Rolnik	6	7,2
Pracownik umysłowy	3	3,6
Osoba niepracująca – rencista, emeryt	6	7,2
Uczeń	2	2,4
Bez zawodu wyuczonego i wykonywanego	2	2,4

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

Z uwagi na status społeczny szczególnie trudne warunki materialne i mieszkaniowe dotyczyły grupy 35 osób. Były to warunki, które uniemożliwiały posiadanie własnego łóżka do spania. W warunkach dostatecznych funkcjonowała prawie połowa badanych – 40 osób (48,19%), a w odniesieniu do 8 osób brakowało danych na ten temat.

> Samo zgwałcenie i dokonanie czynów lubieżnych wobec dzieci nie przesądza u sprawcy o odchyleniach od stanu normalnego, lecz fakt, że u połowy badanych można uznać za dowód, że wszyscy odczuwali wyjątkowo silny popęd płciowy. Być może wykazywali także inklinacje pedofilne połączone z perwersyjnymi sposobami zaspokajania swoich potrzeb seksualnych, polegającymi na stosowaniu dotkliwych form przemocy fizycznej. Niejednokrotnie ten sam sprawca cierpiał na parę stanów upośledzających jego psychikę. Brak prawidłowości w przebiegu procesów intelektualnych, nerwowych i innych psychicznych mógł, w przypadku badanych, znacznie utrudniać opanowanie przez nich popędu seksualnego. W kategorii przestępstw seksualnych (zgwałceń, czynów lubieżnych, ekshibicjonizmu) w kryminologii analizie poddaje się następujące stany psychiczne:
>
> 1. Niedorozwój umysłowy.
> 2. Choroby psychiczne.
> 3. Inne zaburzenia na tle psychicznym[7].

Brak normy rozwoju umysłowego wykazano tylko u 7 osób, tj. u 8,43% badanych (zob. tabela 3.3).

Tabela 3.3. Zaburzenia rozwoju społecznego oraz osobowości badanych sprawców (*N* = 83)

Zaburzenia	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
Psychopatia	17	24,48
Socjopatia	4	4,81
Charakteropatia	13	15,66
Obniżone moralia + obniżona uczuciowość wyższa	4	4,81
Ograniczenie umysłowe	7	8,43

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

Wyjaśnienia wymagają trzy użyte wcześniej określenia, tj. charakteropatia, psychopatia i socjopatia. Wcześniej warto jednak zaznaczyć, że przez pojęcie osobowości należy rozumieć zespół trwałych wzorców myślenia, odczuwania i zachowania, charakteryzujący indywidualny styl życia i sposób adaptacji jednostki. Osobowość jest efektem współdziałania czynników konstytucjonalnych, rozwojowych i doświadczeń społecznych. Natomiast zaburzenia osobowości to rozmaite rodzaje funkcjonowania mające jakość choroby. Zaburzenia osobowości są głęboko zakorzenionymi i utrwalonymi wzorcami zachowania, mającymi charakter sztywnych, niedostosowanych do sytuacji reakcji na rozmaite okoliczności, zarówno zachodzące w życiu wewnętrznym, psychicznym jednostki, jak i w interakcjach społecznych. Reakcje te skrajnie różnią się od tego, jak przeciętna jednostka postrzega, myśli, czuje. Zaburzenia osobowości, rozumiane jako zaburzenia funkcjonowania jednostki w jej środowisku społecznym, mogą wynikać przede wszystkim z uszkodzenia somatycznego, organicznego.

W przypadku stwierdzenia uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego używa się terminu „charakteropatia”, dla odróżnienia od zaburzeń uwarunkowanych psychospołecznie. Przyczyna charakteropatii tkwi w uszkodzeniach ośrodkowego układu nerwowego różnej etiologii: charakteropatia pourazowa, alkoholowa, w następstwie zapalenia mózgu, zespół po wstrząśnieniu mózgu. M. Bieniek mianem charakteropatii określa zaburzenia pojmowane jako skłonności do działania

impulsywnego. Chorzy wykazują trwały niepokój, dopuszczają się czynów niszczycielskich, napastliwości, kradzieży i wykroczeń seksualnych[8]. Zaznaczyć jednak trzeba, że od wielu już lat często zamiennie z pojęciem socjopatii, a czasem charakteropatii używa się terminu „psychopatia”[9]. Widoczne jest upowszechnianie poglądu, że za zamiennym używaniem tych terminów przemawia zbliżony aspekt objawowy sygnalizowany przez wszystkie te terminy. Podstawą rozróżnienia jest natomiast aspekt etiologiczny – psychopatię wiąże się z czynnikami dziedzicznymi, socjopatię ze społecznymi, natomiast charakteropatię z czynnikami organicznymi (uszkodzenie, osłabienie podłoża neurologicznego odpowiedzialnego za rozwój sfery moralnej).

Charakteropata to zatem osoba dotknięta zaburzeniami charakteru, która na skutek pewnych cech osobowości nie potrafi się harmonijnie zintegrować ze społecznością. Trudno z takim człowiekiem współżyć, jest zamknięty i szorstki albo wręcz agresywny. Charakteropatia może być wynikiem urazu spowodowanego skomplikowanym porodem, zapalenia mózgu, czynnikami dziedzicznymi, brakiem autorytetu wychowawczego, nędzą lub alkoholizmem rodziców. Objawami charakteropatii są: stała drażliwość, chwiejność afektywna, wybuchowość, reakcje dysforyczne[10]. W badaniach K. Marzec-Holki charakteropatię zdiagnozowano u 13 osób (15,66%). Warto jednocześnie wskazać, że obecnie, z uwagi na istniejące niejasności co do związku pomiędzy zaburzeniami antysocjalnymi a organicznym uszkodzeniem mózgu, często zamiast określenia **charakteropatia** używa się pojęcia **pseudopsychopatii**, co sugerowałoby pewien związek pomiędzy tymi zaburzeniami. Jednak ich całkowite utożsamianie ze sobą jest błędne. Podstawową różnicą pomiędzy charakteropatią i psychopatią jest to, że w przypadku tej pierwszej przyczyną zaburzeń jest uszkodzenie mózgu. Natomiast źródła psychopatii wciąż nie są w pełni znane. Zdaniem psychologów pewne symptomy psychopatii są widoczne już w dzieciństwie, natomiast charakteropatia może

się ujawnić dopiero w dorosłości, nawet jeśli wcześniej nic na to nie wskazywało.

Wyniki przedstawionych badań wskazują, że w ogólnej liczbie badanych psychopatię stwierdzono w 17 przypadkach.

> […] psychopatia nie jest chorobą psychiczną, lecz stanem psychicznego niezrównoważenia organizmu z odchyleniami w zakresie temperamentu, uczuciowości i charakteru. Dotknięci psychopatią dopuszczają się przestępstw seksualnych z tych samych pobudek, którymi kierują się ludzie normalni w różnych okolicznościach życiowych. Jedynie realizacja tych czynów u psychopatów nosi nieco odmienny charakter. Psychopaci wobec zaburzeń ze strony intelektu mają na ogół w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów. Natomiast z powodu odchyleń w dziedzinie uczuciowo-popędowej wykazują w mniejszym lub większym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem[11].

Formy i przejawy niedostosowania społecznego, których przyczyna tkwi w oddziaływaniu czynników społeczno-kulturowych, nazywa się socjopatią. Aby określić osobowość jako antyspołeczną lub socjopatyczną, muszą być jednocześnie spełnione dwa warunki[12]:

1. Zaburzenie osobowości musi być trwałe.
2. Muszą aktualnie występować co najmniej cztery z następujących przejawów zachowania antyspołecznego:

- nierówne postępy w pracy lub w szkole;
- brak odpowiedzialności rodzicielskiej;
- łamanie prawa, kradzież, stręczycielstwo, prostytucja, handel narkotykami lub skazanie z powodu innych przestępstw;
- niezdolność do trwałego związku z partnerem seksualnym;
- powtarzające się akty agresji;
- zagrażająca innym ludziom brawura;
- chroniczne kłamstwo;
- nieprzestrzeganie zobowiązań finansowych.

Specyficzne dla tego typu osobowości jest lekceważenie zobowiązań społecznych, nieliczenie się z innymi ludźmi i z

powszechnie przyjętymi normami, zasadami etycznymi i moralnymi. Niska tolerancja na niezaspokojenie jakiejś potrzeby, nieosiągnięcie jakiegoś celu łączy się z łatwością uruchamiania zachowań agresywnych, często mających charakter czynów gwałtownych. W myśleniu tych osób często spostrzega się tendencję do pogardzania innymi ludźmi i uznawania ich za winnych konfliktów, które same spowodowały. W przeżywaniu nie pojawiają się poczucie winy i wstydu. Ludzi z taką osobowością cechują ponadto niezdolność do tworzenia silnych i trwałych związków uczuciowych z innymi, dążenie do natychmiastowego zaspokojenia popędów i potrzeb, zmienność i nietrwałość dążeń, są oni nieobliczalni, skłonni do dominacji. Nie mają umiejętności planowania odległych celów ani koncentracji na teraźniejszości. Cechują ich niezdolność przewidywania skutków własnego postępowania i wyciągania wniosków z doświadczeń, brak zdolności oceny samego siebie, nierozróżnianie granicy między rzeczywistością a fikcją, prawdą a kłamstwem, brak lęku, częste szantażowanie otoczenia samobójstwem, tendencja do samouszkodzeń, konflikty z prawem. Łatwo wybuchają gniewem, nie kontrolują przy tym swoich reakcji.

Sprawcy przestępstw seksualnych przejawiali cechy socjopatyczne, jednak w żadnym przypadku biegli psychiatrzy nie orzekli typowej socjopatii – u 4 badanych stwierdzono jedynie częściowe jej objawy.

W próbie badawczej poszukiwano odpowiedzi na pytanie, czy sprawcy przestępstw seksualnych wobec dzieci byli od czegoś uzależnieni i wykazywali inne objawy demoralizacji. W badanej grupie jednym z najbardziej generujących czynników kryminogennych okazał się alkohol – 42 sprawców (50,60%). Dokładne wyniki ukazano w tabeli 3.4.

Tabela 3.4. Nałogi i przejawy demoralizacji badanej grupy (*N* = 83)

Nałogi i przejawy demoralizacji	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
Alkoholizm	42	50,60
Wcześniejsza przestępczość	22	26,50
Chuligaństwo i agresja	8	9,63
Narkomania	–	–
Brak nałogów	14	16,86

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

Na zakończenie przedstawię dwie zmienne, które będą dopełnieniem charakterystyki sprawców czynów lubieżnych. Pierwsze wyniki badań dotyczą motywów działania sprawców. Najwyższy wskaźnik wśród motywów wskazanych przez samych badanych uzyskał wpływ alkoholu (46,98%). Drugim w kolejności był motyw, który sprawcy formułowali jako chęć zaspokojenia własnego popędu seksualnego (45,78%). Szczegółowe dane zawiera tabela 3.5.

Tabela 3.5. Motywy działania sprawców przestępstw seksualnych (*N* = 83)

Motywy działania sprawców przestępstw seksualnych	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
Chęć przełamania oporu	5	6,02
Wpływ działania alkoholu	39	46,98
Działania wynikające z niemożności opanowania się (popędu seksualnego)	38	45,78
Podanie motywów irracjonalnych przez sprawców chorych psychicznie lub upośledzonych umysłowo	5	6,02
Brak danych	4	4,81

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

Badaniom poddany został również wzajemny stosunek pokrewieństwa sprawców i ofiar. Z tabeli 3.6 wynika, że o stosunkach kazirodczych można mówić w 22 przypadkach – gdy zgwałcone ofiary były naturalnymi, biologicznymi dziećmi sprawców, w 4 przypadkach gwałtu dokonał ojczym, w kolejnych 4 – konkubent matki dziecka.

Tabela 3.6. Stosunek pokrewieństwa lub znajomość sprawców i ofiar (*N* = 83)

Wzajemny stosunek sprawców i ofiar	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
Całkowicie obcy – nieznajomi	12	14,45
Znajomi z widzenia	7	8,43
Niedawno poznani	6	7,22
Sąsiedzi	7	8,43
Dobrzy znajomi	31	25,30
Krewni i powinowaci, w tym		
– ojciec	22	26,50
– ojczym	4	4,81
– konkubent matki	4	4,81

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna*…, dz. cyt.

W ten sposób wyłoniony został portret przestępców seksualnych.

Na przestrzeni lat prezentowano różne teorie dotyczące przestępczości kobiet w ogóle. Warto bowiem pamiętać, że jeszcze 30 lat temu nie mówiono o przemocy kobiet wobec innych członków rodziny. W.I. Thomas twierdził, że kobiety popełniają przestępstwa przede wszystkim wówczas, gdy są niezadowolone z pełnionych ról seksualnych:

> Do popełnienia czynu zabronionego popycha je chęć przeżycia czegoś nowego, podniecającego, pewnej przygody, zdobycia ubrań, pozycji, statusu w świecie. Potrzeby seksualne zazwyczaj są przyczyną popełnienia przez kobiety przestępstw […]. Płeć jednakże stanowi ich kapitał, ponieważ wiedzą, w jaki sposób wykorzystywać ją w manipulowaniu mężczyznami do osiągnięcia własnych celów[13].

W.I. Thomas nie wiązał zatem przestępczości kobiet z czynnikami ekonomicznymi, a bardziej z ich naturą i konkretnymi potrzebami. C. Darrow niskiego poziomu kobiecej przestępczości upatruje w braku możliwości popełniania przestępstw, a nie wyższości moralnej kobiet:

> Kobiety jako wiodące życie usłane różami nie muszą stawiać czoła codziennej walce o byt […]. Ponadto są strzeżone przez konwenanse i bacznie obserwowane, co skutecznie powstrzymuje je przed popełnieniem czynów zabronionych. Również sądy traktują kobiety łagodniej, co jest o tyle zrozumiałe, że struktura i system nerwowy kobiet powoduje fizyczne i psychiczne zaburzenia, które wpływają na ich życie i zdolność dokonywania trafnych sądów[14].

Swoje twierdzenia Darrow uzasadniał wieloletnią praktyką adwokacką.

Nietrudno wśród rozległej literatury dotyczącej zjawiska przestępczości znaleźć poglądy na ów temat pochodzące ze świata feministycznego. Zdaniem feministek przestępczość kobieca stanowi swoiste zjawisko i jako pewien fenomen społeczny powinna być badana metodami dlań swoistymi. Postulują one zwrócenie większej uwagi na społeczno-kulturowy aspekt popełniania czynów zabronionych przez kobiety, ze wskazaniem na faktycznie pełnione przez nie role, ale aspekt ten powinien być uwzględniany nie z męskiej, a z kobiecej perspektywy, niekoniecznie w oderwaniu od pełnego kontekstu społecznego i od tzw. męskiej przestępczości[15]. W literaturze przedmiotu można również znaleźć takie stanowisko, z którego wynika, że język, którym się mówi do kobiet, jest językiem społeczeństwa patriarchalnego, a powszechnie używany termin „przemoc domowa" pociąga za sobą efekt rozproszenia odpowiedzialności za przemoc na całą rodzinę, a zarazem odwraca uwagę od tego człowieka, który bije, gwałci, poniża, zabija. Posługiwanie się pojęciem **bitych kobiet** czy **bitych żon** nie wydaje się zadowalające, gdyż dochodzi w ten sposób do skupienia uwagi na kobiecie i popularyzowania ukrytej sugestii, że to właśnie w niej tkwi problem.

Druga charakterystyka sprawców przemocy w rodzinie będzie dotyczyła tych osób, które swoje działania opierają przede wszystkim na stosowaniu przemocy fizycznej i psychicznej. Ich zachowanie może wynikać z niedojrzałości, zaburzeń systemu rodzinnego czy autorytarnego stylu wychowania, jakiemu poddano

sprawców w przeszłości. Dlatego podstawowe pytanie, jakie w takiej sytuacji należy zadać, dotyczy celu takich działań w stosunku do osób najbliższych, wcześniej kochanych i szanowanych. Odpowiedź na to pytanie próbuje odnaleźć Z. Majchrzyk, który wskazuje, że działanie agresywne sprawcy stanowi najłatwiejszy, najprostszy sposób wymuszania uległości i posłuszeństwa ofiary, ponieważ:

- powoduje natychmiastowe zahamowanie jej niepożądanego zachowania;
- przynosi rozładowanie spiętrzonego napięcia;
- odbudowuje i przywraca poczucie mocy i siły;
- podnosi samoocenę w wyniku uzyskania przewagi nad ofiarą;
- przywraca poczucie kontroli nad otoczeniem[16].

Wśród pięciu wskazanych powodów realizacji czynów z zakresu przemocy w rodzinie na większe zainteresowanie zasługuje określenie „odbudowuje i przywraca poczucie mocy i siły". Zatem jeszcze raz na chwilę powróćmy do kwestii rodziny, a właściwiej do stylów wychowania stosowanych przez rodziców, przywracanie bowiem przez sprawcę przemocy w rodzinie „poczucia mocy i siły" może wskazywać na to, że takie metody wychowawcze są przez sprawców uważane za skuteczne i jedyne.

> Rodzina współczesna, jako zmienna niezależna, wpływa na osobowość, na funkcjonowanie jednostek, a także w dużym stopniu kształtuje ich losy. Jeżeli funkcjonowanie rodzin, ich kondycja pogarsza się, odbija się to ujemnie na funkcjonowaniu i losach zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa. W interesie jednostek i społeczeństwa leży więc prawidłowe funkcjonowanie rodzin. Rodzina w swoim zintegrowanym uniwersalizmie społecznego i psychospołecznego funkcjonowania jest – jak dotychczas – nie do zastąpienia i nie sposób sobie wyobrazić jej nieobecności w społeczeństwie lub katastrofalnych efektów jej krańcowej patologizacji, gdyby taka miała nastąpić w okresie dalszego rozwoju cywilizacji postindustrialnej. Ludzkość nie wypracowała dotychczas innej instytucji, która mogłaby skutecznie zastąpić rodzinę[17].
>
> Niemalże w każdej rodzinie jej wyznacznikiem jest rodzaj realizowanego stylu wychowania, który decyduje o liczbie i jakości

> oddziaływań na sferę psychiczną dziecka. Styl wychowania jest wypadkową sposobów i metod oddziaływania na dziecko wszystkich członków rodziny. Wyróżnia się co najmniej kilka stylów wychowania, przy czym każdy pociąga za sobą określone następstwa wychowawcze. Następstwa te mogą być różne nawet w ramach jednego stylu, gdyż wpływ na to mają takie zmienne, jak: natężenie zachowań należących do danego stylu (inne skutki odniesie stosowanie stylu autokratycznego łagodnego, a inne – stosowanie stylu autokratycznego w jego skrajnym natężeniu), wiek dziecka oraz struktura rodziny[18].

Bez wątpienia negatywnie na wychowanie dziecka, na jego rozwój psychospołeczny, oddziałuje niejednolity styl wychowania lub brak stylu wychowania u jednego z rodziców. Rodzice wówczas stawiają dziecku różne, niekiedy sprzeczne wymagania. Jak wcześniej wykazałem, sprawy wychowawcze również mogą generować pomiędzy rodzicami kłótnie, które przy zaistnieniu określonych czynników sytuacyjnych mogą z kolei prowadzić do niezgodnych z prawem zachowań członków rodziny. Brak umiejętności wychowawczych, niewłaściwy przykład socjalizacji w rodzinie w okresie dziecięcym i późniejszym, umiejętność rozwiązywania problemów jedynie z pułapu siły, agresji, fizycznego dominowania nad drugą osobą sprowadza relacje międzyludzkie w rodzinie do typowych działań autorytarnych. Wówczas tylko decyzje agresora są słuszne, tylko on może decydować o przyszłości rodziny, dzieci, współmałżonka. Im dłużej ten stan trwa, tym mocniej obejmuje coraz to nowe obszary życia, nie pomijając sfery towarzyskiej innych członków rodziny. Agresja takiej osoby pozostaje na pewnym stałym poziomie, być może czasami nawet nie występuje w formie działań fizycznych. Do jej ujawnienia wystarczy jednak jeden objaw braku lojalności wobec sprawcy, aby celem przywrócenia swojej dominacji w rodzinie, a we własnym mniemaniu poczucia mocy i siły, doszło do agresji fizycznej.

W związkach, w których dochodzi do krzywdzenia drugiej strony, obserwuje się m.in. takie procesy:

1. Wadliwe wzorce komunikacji, a także relacje oparte na układzie, w którym mężczyzna dominuje i ma nad partnerką władzę fizyczną, materialną i decyzyjną. Pierwszym celem prześladowcy zdaje się zniewolenie ofiary, dążenie do daleko idącej despotycznej kontroli nad każdym aspektem jej życia. Psychologiczna zależność prześladowcy od ofiary wywodzi się z potrzeby ciągłego doznawania niezwykłych dowodów absolutnej lojalności, szacunku, a nawet miłości z jej strony. Sprawcy aktów przemocy żądają od swoich ofiar, by udowodniły absolutne posłuszeństwo i lojalność, rezygnując ze wszystkich innych związków[19].
2. Sprawca poprzez swoje działanie (szczególnie różnorodne formy przemocy psychicznej, ale również działania fizyczne) zmierza do osłabienia i zniszczenia indywidualnej i społecznej tożsamości ofiary. Dokonuje tego poprzez izolowanie jej od innych osób, najbliższej rodziny, źródeł potencjalnego wsparcia, odcięcie od pożądanej informacji, pomocy materialnej, a nawet przedmiotów symbolizujących bliskie więzi z innymi, jak fotografie, korespondencja, pamiątki. Ofiary zazwyczaj zdają sobie sprawę z tego, że utrata tych przedmiotów oznaczałaby utratę siebie, przez co starają się stawiać opór wobec działań swoich partnerek/partnerów.
3. Strategie sprawcy, które mają na celu zastraszenie ofiary poprzez nieuzasadnione i nieprzewidywalne wybuchy złości. Chodzi o przekonanie ofiary, iż daremny jest jej opór, że sprawca ma nad nią kontrolę. Ponadto sprawca przejawia zazdrosną postawę, która charakteryzuje się stałą obserwacją i inwigilacją życia ofiary.
4. W przypadku niemożności realizowania dotychczas utrwalonych sposobów relacji z ofiarą, sposobów, które można by określić mianem przemocy w rodzinie, sprawca przejawia podwyższony poziom depresji oraz wrogość do otoczenia. W sytuacjach powszechnie uważanych za zwyczajne czy wręcz banalne reaguje silnym poczuciem zagrożenia, gniewem i agresją.

5. Przemoc psychiczną i fizyczną stanowi również stosowanie środków przymusu mających na celu utrzymanie za wszelką cenę małżeńskiej, partnerskiej relacji. Poczucie własnej wartości sprawcy zależy bowiem od jego zdolności wymuszenia na partnerce uległości i postawy podporządkowania.
6. Przemoc fizyczna, agresja może być dla sprawcy zachowaniem naturalnym – wyuczonym w dzieciństwie. Może mieć charakter kompulsywnego powielania traumatycznych przeżyć, przede wszystkim jednak jest zachowaniem opłacalnym dla sprawcy, umożliwiającym gratyfikację indywidualnych potrzeb i dążeń, nawet w patologicznym wymiarze[20].

---

1 Za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 56.
2 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 57.
3 Zob. tamże.
4 Tamże, s. 58.
5 A.N. Groth, *The incest offender* [w:] S.M. Sgroi (ed.), *Handbook of clinical intervention in child sexual abuse*, Lexington 1982, s. 215–239.
6 Przedstawione wyniki badań zaczerpnięto z: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 113–125.
7 K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 117.
8 M. Bieniek, *Zgwałcenie. Studium prawno-kryminologiczne*, Warszawa 1974, s. 173.
9 Zob. też: J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, dz. cyt., s. 101–102; K. Ostrowska, *Psychologiczne determinanty…*, dz. cyt., s. 58–72; M. Sitarczyk, *Nieletni sprawcy zabójstw. Sylwetki psychologiczne*, Lublin 2004, s. 108–112.
10 N. Sillamy, *Słownik psychologii*, Katowice 1994, s. 40, za: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 118.
11 M. Bieniek, *Zgwałcenie…*, dz. cyt., s. 171.
12 D.L. Rosenhan, M.E.P. Seligman, *Psychopatologia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 107. Idąc śladem myśli psychoanalitycznej, W.J. Coville, T.W. Costello i F.L. Rouke (W.J. Coville, T.W. Costello, F.L. Rouke, *Abnormalpsychology*, New York 1960, za: K. Ostrowska, *Psychologiczne determinanty…*, dz. cyt., s. 43) uznają, że antyspołeczna osobowość jest przyczyną przestępczości, a charakterystycznymi jej symptomami są: niezdolność do poznania i zaakceptowania wartości etycznych (chodzi o wrodzoną

niezdolność), wyraźna różnica pomiędzy poziomem inteligencji i rozwojem sumienia (*superego*), egocentryczna impulsywność, nieodpowiedzialność, brak opanowania i brak własnego zdania, niezdolność do korzystania z popełnionych błędów i codziennych doświadczeń, niezdolność do powstrzymywania się od natychmiastowego zaspokojenia potrzeb (realizowanie dążeń *id*), słaba tolerancja na stres, odrzucenie instytucjonalnych autorytetów i dyscyplin, kłamliwość, stosowanie racjonalizacji i projekcji przestępczej.

13 W.I. Thomas, *The unadjusted girl. With cases and standpoint for behavior analysis*, Boston 1923, s. 241.

14 C. Darrow, *Crime: Its cause and treatment*, New Jersey 1972 (reprint z 1922), s. 72–74, za: Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 117.

15 Por. E.B. Leonard, *Women, crime and society. A critique of theoretical criminology*, New York – London 1982, s. 190.

16 Z. Majchrzyk, *Zabójczynie…*, dz. cyt., s. 145.

17 Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa* [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa 1995, s. 151.

18 M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1986, za: E. Polewska, *Rodzina dysfunkcyjna a rozwój psychospołeczny dziecka* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka…*, dz. cyt., s. 137.

19 J.L. Herman, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 86.

20 D. Kubacka-Jasiecka, *Agresja i autodestrukcja z perspektywy obronno-adaptacyjnych dążeń Ja*, Kraków 2006, s. 138.

4. Ofiary przemocy domowej

Wiktymologia jest nauką o ofiarach przestępstwa, o predestynacji niektórych ludzi do stania się pokrzywdzonym przez czyn przestępczy. Zagadnienie podatności wiktymologicznej poza płaszczyzną kryminologiczną, która – poszukując genezy przestępstwa – powinna badać czynniki związane nie tylko z osobą sprawcy, lecz także z ofiarą, posiada również płaszczyznę prawnokarną. W prawie karnym rola ofiary przestępstwa wyłania się w aspekcie winy sprawcy oraz tzw. uczestnictwa koniecznego.

W pierwszym przypadku, jeżeli okazuje się, że ofiara przyczyniła się do czynu przestępczego, pojawia się kwestia uchylenia odpowiedzialności karnej sprawcy lub złagodzenia wymiaru kary. Takie sytuacje często powstają na tle wypadków drogowych, gdy pieszy swym nieostrożnym lub nawet bezmyślnym zachowaniem doprowadza do własnego nieszczęścia.

Z problemem uczestnictwa koniecznego mamy do czynienia wówczas, gdy przestępstwo może zostać urzeczywistnione jedynie z aktywnym udziałem ofiary. Typowym przykładem takiego czynu będzie oszustwo.

Każde przestępstwo poza swoim wymiarem jednostkowym jest zjawiskiem społecznym, godzi bowiem w podstawowe prawa i wolności człowieka. Poznanie przestępstwa wymaga badania i poszukiwania wzajemnych uwarunkowań między trzema jego zasadniczymi elementami: czynem przestępczym, przestępcą i ofiarą. O ile z analitycznego punktu widzenia każdy z elementów może być rozpatrywany oddzielnie, o tyle rodzaj czynu i sposób działania przestępczego są w znacznym stopniu funkcją cech sprawcy i ofiary[1]. Ofiary przejawiają najczęściej zachowania, które

nie pozostają bez wpływu na zachowania przestępcze, takie jak prowokacja czy agresja. Przejawiają również takie cechy, które przesądzają o ich wyborze na przedmiot ataku, np.: chciwość, naiwność, lekkomyślność, łatwowierność.

Celem badań z zakresu wiktymologii jest zatem udzielenie odpowiedzi na pytania, dlaczego ta, a nie inna osoba (grupa osób) stała się ofiarą przestępstwa oraz dlaczego w tych samych okolicznościach czy sytuacjach jedni stają się ofiarami przestępstw, inni zaś nie[2]. Literatura przedmiotu opisuje kilka klasyfikacji grup ofiar. H. von Hentig[3] przedstawił generalne grupy osób narażonych na stanie się ofiarą przestępstwa, wskazując na ich cechy demograficzne, społeczne i psychiczne. Wyróżnił on: dzieci i młodzież, kobiety, ludzi starych oraz osoby umysłowo osłabione, ociężałe lub zaburzone, a także mniejszości narodowe.

Zarówno L. Lernell[4], jak i B. Hołyst[5] wymieniają trzy grupy czynników podatności wiktymologicznej:

- indywidualne: wiek, płeć, cechy osobowości oraz cechy psychopatyczne i nałogi, np. alkohol[6];
- społeczne, w których istotną rolę odgrywają zawód, rodzaj działalności lub prowadzony tryb życia;
- sytuacyjne, w których dominujące znaczenie mają wzajemne relacje sprawcy z jego ofiarą; na tle tego stosunku powstaje problem przyspieszania działania sprawcy i jak gdyby „winy”[7] przyszłej ofiary przejawiającej się w nieostrożnym lub prowokacyjnym zachowaniu.

Ciekawą typologię ofiar (w szczególności zabójstw) przedstawił wspomniany wcześniej H. von Hentig[8]. Wskazał następujące typy:

- depresyjny – charakteryzujący się osłabieniem instynktu samozachowawczego, czujności, niezachowujący ostrożności, będący w stanie osłabienia fizycznego i psychicznego, jak gdyby szukający śmierci; osoba taka może być apatyczna, łatwo nawiązująca kontakty towarzyskie, prowokująca, wyzywająca;

- chciwy – zachłanny, żądny zysku, bogactwa, za wszelką cenę dążący do wygranej, do zdobywania pieniędzy, nieliczący się z niebezpieczeństwami i konsekwencjami swoich czynów;
- lubieżny – rozpustny, wykazujący nadmierny popęd płciowy; u tego typu ofiar obniża się krytycyzm, silna chęć znalezienia partnera osłabia ostrożność przy jego poszukiwaniach i doborze;
- terroryzujący otoczenie – tyran domowy, znęcający się nad najbliższymi, brutalny, agresywny, despotyczny;
- samotny – ze złamanym sercem, poszukujący towarzystwa, odrzucony przez innych;
- uwikłany w trudne życiowe sytuacje, np. uczestnictwo w działaniach potępianych społecznie, niezgodnych z panującą w społeczeństwie moralnością, obyczajem lub prawem.

W literaturze można znaleźć wiele definicji pojęcia ofiary. Wiktymologia kryminalna operuje terminem „ofiara przestępstwa", który może być rozumiany przynajmniej na trzy sposoby. Zgodnie z najwęższym ujęciem przyjmuje się, że ofiarą przestępstwa jest jednostka, człowiek, który ponosi szkodę, doznaje nieuzasadnionej krzywdy lub cierpienia w wyniku popełnionego przestępstwa. Drugi pogląd, szerszy od pierwszego, zakłada, że oprócz jednostki ofiarą jest także jakaś grupa lub instytucja. Natomiast trzecie spojrzenie, najszersze, stanowi, że ofiarą jest nie tylko jednostka czy instytucja, lecz także porządek moralny, prawny. Każdy człowiek poprzez swoje bardziej lub mniej świadome lub nieświadome zachowanie, działanie może się stać ofiarą przestępstwa. W niektórych sytuacjach ofiara może w pewien sposób stać się współwinną popełnieniu przestępstwa[9], czy wręcz czynnikiem „przyspieszającym"[10] przestępstwo.

Złudne byłoby stwierdzenie, że wielu przestępców działa z pomocą ofiary lub we współpracy z nią albo że łączy ich z ofiarami bardzo silna więź, wynikająca z typowych sytuacji życia codziennego. Czasami można jednak zaobserwować wzajemne oddziaływanie na siebie tych osób. Istnieją bowiem z jednej strony

takie zachowania ofiar, które nie pozostają bez wpływu na zachowania sprawców przestępstwa. Z drugiej strony występują ofiary o takiej charakterystyce i cechach, które decydują o wyborze przez sprawców ich właśnie na przedmiot ataku przestępczego. Z tego też powodu za sytuację przyśpieszenia przez ofiarę przestępstwa należy uznać fizyczne, słowne, świadome lub nieświadome zachowanie ofiary, bądź gdy ta ostatnia umożliwia lub ułatwia przeprowadzenie podjętego już działania przestępczego. Istotą takiej koncepcji jest więc przekonanie, że ofiara wywołuje zachowanie przestępcze, przekształcając tym samym sprawcę potencjalnego w faktycznego. Takie właśnie podejście uznaje się za szczególnie przydatne w badaniach nad rolą ofiary w genezie przestępstwa. Krytycy tego podejścia podnoszą jednak, że opiera się ono na błędnych założeniach wyjściowych, a mianowicie:

1. Czyny przestępcze mogą być wyjaśnione zachowaniem ofiary.
2. Przestępca jest pasywny, a podejmuje działanie w wyniku zachowania ofiary.
3. Zachowanie ofiary jest koniecznym i wystarczającym warunkiem podjęcia działań przestępczych.
4. Zamiar ofiary może być odtworzony na podstawie jej późniejszej wiktymizacji.

Nie sposób podważyć słuszność powyższej krytyki, choć nie umniejsza ona przydatności prezentowanej koncepcji w procesie wykrywczym. W badaniach nad rolą ofiary w genezie przestępstwa zarysowały się również tezy S. Schafera, głównego rzecznika idei odpowiedzialności ofiary za przejawienie zachowania przyczyniającego się do popełnienia przestępstwa. Biorąc pod uwagę kryterium, kto, za co i do jakiego stopnia jest odpowiedzialny, autor ten proponuje typologię złożoną z siedmiu kategorii ofiar[11]:

- tych niepozostających w żadnym związku ze sprawcą poza tym, że popełnił on skierowane przeciwko nim przestępstwo;

osoby zostają ofiarami przypadkowo, wobec czego pełna odpowiedzialność spoczywa na sprawcy;

- prowokujących, które uczyniły coś przeciwko przestępcy, a jego reakcja była na to odpowiedzią; pierwotnym sprawcą jest tu zatem ofiara, w związku z czym odpowiedzialność powinna być podzielona pomiędzy nią a sprawcą;
- przyśpieszających, które nie czynią co prawda niczego szczególnego przeciwko przestępcy, ale swoim bezmyślnym zachowaniem „wabią, nęcą i kuszą" go, prowokując do popełnienia czynu wymierzonego przeciwko nim; zawsze w takim przypadku ofiara powinna rozważyć problem ryzyka i ponosić pewną odpowiedzialność;
- słabych biologicznie, których cechy fizyczne lub umysłowe rodzą myśl popełnienia przeciwko nim przestępstwa; ta charakterystyka ofiary powoduje, że przyśpiesza ona przestępstwo; ponieważ jednak nie może i nie mogłaby mu zapobiec, nie powinna ponosić odpowiedzialności;
- o najniższej pozycji społecznej, które zwykle nie są uważane za pełnoprawnych członków społeczeństwa i z tego powodu odpowiedzialność za ich wiktymizację powinna być dzielona między przestępcę a społeczeństwo, które podziela uprzedzenia wobec nich;
- tzw. samowiktymizacji, gdy ta sama osoba jest zarazem ofiarą i sprawcą; takie ofiary same powinny ponosić odpowiedzialność za swą wiktymizację;
- politycznych, cierpiących z rąk oponentów politycznych, które co prawda formalnie są traktowane jako przestępcy, ale z punktu widzenia moralnego powinny być postrzegane jako ofiary nieponoszące odpowiedzialności.

Przedstawiona typologia ma jedną niewątpliwą zaletę. Nie ogranicza się tylko do osób oficjalnie określanych jako ofiary, ale ujmuje także postać przestępcy nieakceptującego danego porządku społecznego, politycznego, moralnego.

Ciekawą, przydatną w niniejszych rozważaniach, typologię zaproponował J. Bafia[12]:

- ofiary przypadkowe (można do nich zaliczyć również niewygodnych świadków) – ich wybór przez sprawców jest wynikiem ulegających szybkiej zmianie okoliczności, miejsca, czasu lub doznają one krzywdy na skutek konfliktu, na powstanie którego nie miały wpływu;
- ofiary biernie podatne, które prezentują cechy skłaniające sprawców do wyboru właśnie ich na obiekty planowanych zamachów; takie osoby mogą się wyróżniać kondycją finansową, trybem życia, przyzwyczajeniami;
- ofiary, które swoim zachowaniem ukształtowały motywację zemsty lub inną postać motywacji mającej podłoże w konfliktach między ludźmi.

Powyższe rozważania wykazują, że badania nad rolą ofiary w przyczynianiu się do popełnienia przestępstwa mogą wydatnie wpływać zarówno na skuteczność procesu wykrywczego, jak i na działania profilaktyczne, prewencyjne organów ustawowo zobligowanych do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Metodyka działań śledczych ukierunkowanych na zebranie śladów zaistniałego przestępstwa, danych mogących się przyczynić do identyfikacji sprawcy czynu, dowodów przemawiających za winą ujawnionego sprawcy, niezbędnych do przeprowadzenia skutecznego postępowania sądowego, musi uwzględniać okoliczności związane z ofiarą. Nie sposób przeprowadzić skuteczny proces wykrywczy bez udzielenia odpowiedzi na szereg pytań związanych z ofiarą, jak chociażby: kim była, jaki tryb życia prowadziła, jakie mogła mieć przyzwyczajenia, w kręgu jakich osób prowadziła swoje życie towarzyskie, które przejawy zachowania mogły stanowić impuls dla sprawcy do wytypowania właśnie jej na ofiarę przestępstwa. Jakże trafne staje się twierdzenie, że ustalenie w pierwszej fazie śledztwa, do której kategorii można zaszeregować ofiarę, może rzucić światło na osobę sprawcy i pozwala na prowadzenie śledztwa we właściwym kierunku[13].

Koncentrując się na poszukiwaniu tego, kto i dlaczego jest szczególnie podatny na stanie się ofiarą, B. Mendelsohn

wprowadził pojęcie wiktymności. W literaturze polskiej zamiennie używane są określenia „podatność", „predyspozycje", „predestynacje wiktymologiczne". O ile wiktymność ma oznaczać potencjał wiktymologiczny, o tyle zbadać go i określić można jedynie poprzez badanie sytuacji, w których ten potencjał został zrealizowany, a więc tych zdarzeń, w wyniku których powstały rzeczywiste ofiary[14]. Badając te zdarzenia, badacz próbuje odtworzyć proces stawania się ofiarą, jej zachowania, zwyczaje, czynności wykonywane przed popełnieniem przestępstwa. Nie bez znaczenia są takie czynniki, jak: nieostrożność, łatwowierność, naiwność ofiary, utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem przestępczym, stan nietrzeźwości utrudniający lub uniemożliwiający obronę przed atakiem.

Bez wątpienia sprawca przestępstwa, motywowany chęcią uzyskania szeroko rozumianej korzyści, przy wyborze ofiary będzie się kierował jej predyspozycjami do bycia ofiarą. Wybór właściwej ofiary będzie dla niego nie tylko gwarancją powodzenia czynu przestępczego, lecz także dużą szansą na zapewnienie sobie bezkarności. Nie oznacza to jednak, że sprawca w planie swojego przestępstwa zawsze będzie dokonywał skrupulatnego doboru ofiary. Przykładem może być przestępca niezorganizowany, działający pod presją chwili, emocji, napięcia seksualnego. W niektórych przypadkach **nietrafny dobór ofiary** kończy się niepowodzeniem aktu przestępczego, z ujęciem sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem włącznie.

Przedstawione powyżej założenia w dużym zakresie dotyczą również ofiar przemocy domowej. Trudno w przeprowadzonych badaniach doszukać się takich, które dotyczyłyby tego, w jakim stopniu przyszli sprawcy przemocy w rodzinie dobierali sobie partnerki życiowe, uwzględniając ich charakter, uległość, podatność na wpływ innej osoby, szczególnie o silniejszym, agresywnym usposobieniu, a ilu sprawców znęcania się wybierało swoje partnerki, bacząc tylko na kryterium uczucia. W obliczu rozległości zjawiska przemocy w rodzinie można przyjmować, że zdarzają się przypadki, kiedy wybór partnerki lub partnera

(w przypadku znęcania się nad mężem) następował przy znacznym udziale wyboru czynników uległości i innych wcześniej wskazanych.

W ten sposób od ogólnej definicji wiktymologii i procesu wiktymizacji ofiar przestępstw należy przejść do rozważań na temat przemocy w rodzinie. Warto przedstawić kilka teorii, które uwypuklają zjawiska, cechy osób predestynujące je do stawania się ofiarami przestępstw zaliczanych do przemocy w rodzinie.

Obszernie podejmowaną tematyką zajęła się I. Pospiszyl, wymieniając kilka psychospołecznych skutków przemocy, które w moim odczuciu można także odczytywać jako powody stawania się ofiarą przemocy lub pozostawania w związku krzywdzącym. Przybliżę wybrane z nich[15]:

1. Mit kobiecego masochizmu – jest on jednym z najczęściej występujących uzasadnień godzenia się kobiety na złe traktowanie, ale bywa również traktowany jako stała właściwość psychiki kobiety. Zastanawiając się nad mechanizmem leżącym u podstaw odpowiedzialności za sytuację przemocy, badacze przyjmują, że wynika ona z silnej identyfikacji z rolą. Kobiety takie cechuje przekonanie, że uleganie przemocy jest niejako wkomponowane w ich kobiecą rolę, podobnie jak agresja jest przejawem męskiej dominującej roli. Psychoanalityczka K. Horney[16] zakłada, że kobiecy masochizm jest cechą funkcjonalną płci. Nie jest to cecha wrodzona, ale biologiczne predyspozycje kobiety stwarzają niejako idealny grunt do rozwoju cech masochistycznych. Składają się na to takie fakty, jak: słabsza budowa fizyczna, czyniąca z kobiety łatwą ofiarę napaści, różnice w przeżywaniu seksualnego stosunku, menstruacja, poród. Te nieodłączne elementy życia kobiety są na tyle uciążliwe, że jednostka się do nich przystosowuje. Analizując problem masochizmu kobiecego w świetle badań empirycznych, można stwierdzić, że jego rozmiary są zdecydowanie przeceniane. Nie można jednak wykluczyć, że w pewnych okolicznościach może on wystąpić jako

specyficzna reakcja ofiary na powtarzającą się napaść ze strony sprawcy.

2. Wyuczona bezradność – L.E. Walker[17] twierdzi, że żadna kobieta nie godzi się na złe traktowanie. Każda osoba z **syndromem bitej żony** przechodzi przez dwie fazy rozwoju tego syndromu. Pierwsza to faza buntu czynnego lub biernego. To właśnie w tym okresie obserwuje się najwięcej incydentów wzajemnych bójek czy ucieczek z miejsca wspólnego zamieszkiwania. Dopiero gdy kobieta przekonuje się o nieskuteczności swoich zabiegów, wówczas rodzi się w niej poczucie bezsilności, a w ślad za tym depresja. Stan ten L.E. Walker nazwała **wyuczoną bezradnością**. Rozwój poczucia wyuczonej bezradności odbywa się na bazie przeżyć życiowych jednostki. Niejednokrotnie jest to proces długotrwały, sięgający nawet do doświadczeń z okresu dzieciństwa. Walker na podstawie wieloletnich badań ustaliła listę czynników wysokiego ryzyka rozwoju wyuczonej bezradności. Są nimi[18]:

- doświadczenia z dzieciństwa:
  - przemoc fizyczna;
  - napaść seksualna lub molestowanie;
  - okresy krytyczne spowodowane nieprzewidzialnymi zdarzeniami (utrata rodziców na skutek ich śmierci lub rozwodu, alkoholizm rodziców, choroba bliskich, problemy szkolne);
  - sztywny tradycjonalizm;
  - problemy zdrowotne;
- doświadczenia wyniesione ze związków:
  - przemoc; istotne znaczenie mają tutaj zarówno podejmowane próby, jak i faktycznie dokonania, powtarzalność, surowość, długość trwania w tego typu związku;

- patologiczna zazdrość, zaborczość, skłonność do izolowania jednostki;
- napaść seksualna, dziwaczne wymagania seksualne;
- groźba zabójstwa;
- znęcanie się psychiczne; okrucieństwo wobec innych ludzi, dzieci, zwierząt, a nawet przedmiotów nieożywionych (istotny jest przejaw zachowania).

3. Efekt **psychologicznej pułapki** – jest następstwem przyjęcia aktywnej strategii obronnej. Niebezpieczeństwo wpadnięcia w taką pułapkę pojawia się wówczas, gdy jednostka zyskuje poczucie, że pomimo zaangażowania w realizację określonego celu prawdopodobieństwo sukcesu się nie zbliża. Oczywiście nie ma w tym nic niezwykłego. Trudno bowiem wyobrazić sobie osobę, która nie miałaby podobnego zdarzenia wśród swoich życiowych doświadczeń. Jednak sytuacja, o której mowa, zaczyna się od chwili, w której jednostka dojdzie do przekonania, że zbyt wiele zainwestowała, aby z celu zrezygnować. Jest to moment krytyczny wchodzenia w proces **psychologicznej pułapki**, której klasycznym przejawem jest kontynuowanie lub nawet zwiększanie zaangażowania, niezależnie od rozwoju dystansu pomiędzy poniesionymi nakładami a bliskością celu. Przekładając tą teorię na płaszczyznę funkcjonowania w rodzinie, można podać następujący przykład: kobieta podejmuje wiele wysiłku, aby małżeństwo było udane, aby stworzyć prawdziwą rodzinę. Wychodząc z założenia, że dom tworzy kobieta, czuje się za niego w pełni odpowiedzialna. Kiedy jednak to się nie udaje, wtedy wzrastają poczucie winy i przegranej. A to z kolei sprzyja uruchamianiu mechanizmów obronnych, głównie racjonalizacji.
4. Syndrom sztokholmski – D. Graham, E. Rawlings, N. Rimini[19] na podstawie wyników przeprowadzonej analizy porównawczej sytuacji kobiet bitych oraz zakładników ujawniły wiele podobieństw, które przedstawiają się następująco:

- Zarówno w stosunku do zakładnika, jak i kobiety bitej agresorzy stosują podobną strategię działania. Jest to przede wszystkim próba odsunięcia ofiary od otoczenia społecznego, stworzenie wrażenia, że jest ono wrogie ofierze lub się nią nie interesuje. To z kolei zwiększa poczucie bezradności pokrzywdzonego, uzależnia od agresora.
- Obaj agresorzy dysponują specyficznymi technikami wymuszania na ofiarach uległości, w skrajnych sytuacjach nawet grożą śmiercią. Jednak praktyka stosowania przemocy przez terrorystów i agresywnych mężów jest odmienna. W pierwszym przypadku wzajemne współżycie zaczyna się od przemocy, a następnie terrorysta już właściwie nie stosuje przemocy fizycznej, ograniczając się do obraźliwych lub uszczypliwych uwag. W przypadku małżeństwa wzajemny związek zaczyna się od dobrowolnego podjęcia relacji, a akty przemocy występują później i towarzyszą często całemu okresowi wspólnego życia.
- Podobieństwo strategii dotyczy wreszcie pewnego rodzaju uprzejmości przejawianej przez agresorów.
- Traktowanie ofiary w obu przypadkach zawiera pewien wymiar symboliczny. Ofiara jest swoistego rodzaju tarczą strzelniczą, w którą uderzają wszystkie nagromadzone przez agresora urazy, kompleksy, frustracje, namiętności do reprezentowanej przez nią grupy społecznej, np.: kobiet, bogaczy, nauczycieli, rodziców. Ofiary są więc pewnym wentylem dla nagromadzonych napięć.
- Uruchomienie przez ofiary aktywnej strategii przetrwania. Nie jest prawdą dość częsta opinia, że osoby podporządkowane są mało aktywne, niezdolne do rozwoju, pasywne, nie przejawiają inicjatywy. Nierzadko uważa się, że to ofiara sama mniej lub bardziej świadomie poszukuje w swoim otoczeniu jednostki dominującej, której pragnie się oddać. W istocie rzecz ma się zgoła inaczej. Ofiara stara się wykorzystać te wszystkie elementy sytuacji, które zwiększają szanse przetrwania. Jej postawa nie jest bierna. Uległość stanowi tutaj zachowanie, które owocuje poczuciem zadowolenia

u napastnika. Owa uległość jest poprzedzona wnikliwą obserwacją agresora. Ofiara dochodzi w tym do takiej perfekcji, że czasem lepiej zna psychikę agresora niż własną. Stara się uprzedzić jego życzenia, dostosować zachowanie tak, aby zyskać ocenę osoby dobrze przystosowanej. Trzeba przyznać, że zachowanie to bardziej znamionuje osobowość dziecka niż osoby dorosłej. Ale takie właśnie zachowanie jest oczekiwane, powoduje dobre traktowanie. Słowem, oznacza to właściwe przystosowanie się do sytuacji, od której ofiara nie może uciec.

- **Patologiczna transferencja**. Polega ona na reinterpretacji postrzegania osoby agresora, przejawiającej się **odkryciem** w nim w gruncie rzeczy dobrego człowieka. Dzieje się tak przez oddzielenie jego przymiotów własnych od jego czynów. Dzięki temu ofiara odbiera swoje poczucie zagrożenia jako mniejsze, „bo przecież jeśli nie jest on taki zły, to i mnie może nie wyrządzi krzywdy". Dzięki podobnej racjonalizacji ofiara staje się znakomitym kompasem własnego przetrwania.
- Rozwój nieefektywnych reakcji obronnych. W obu przypadkach może dojść do rozwoju uzależnienia, które czasem obraca się przeciwko samej ofierze, żeby nie powiedzieć – że wręcz działa na jej zgubę. Ponadto mechanizm ten nie eliminuje poczucia niepokoju. Uczucia ofiary do agresora można by określić jako mieszankę lęku, strachu i fascynacji.

Wydaje się, że ofiary przemocy w rodzinie powinny reagować na przemoc odpowiednio do istniejącego zagrożenia. Badania R. Gellesa[20] wskazują jednak, że kobiety nie wiedzą lub nie chcą podejmować działań, które miałyby zmierzać bezpośrednio do tego, aby przemoc się nie powtórzyła. Wśród wymienionych form radzenia sobie w sytuacji przemocy kobiety w obu grupach (tj. kobiety bite i traktowane z okrucieństwem) najczęściej wskazywały na unikanie agresora lub drażliwych tematów – odpowiednio 53% kobiet bitych i 69% kobiet traktowanych z okrucieństwem.

Bardziej drastyczną formę odpowiedzi na przemoc ze strony sprawcy stanowiła przemoc w odwecie. Znacznie częściej stosowały ją kobiety, które były traktowane z okrucieństwem (51,6%) niż kobiety bite (31,1%). Zaskakująco niskie wyniki osiągnęły odpowiedzi dotyczące zagrożenia wezwaniem Policji – odpowiednio 11,9% u kobiet bitych i 35,6% u kobiet traktowanych z okrucieństwem. Na osiem wskazanych w badaniach form reakcji na agresję i przemoc ze strony sprawcy przemocy w rodzinie tylko jedna dotyczyła poinformowania o tym zjawisku podmiotów zewnętrznych, czyli Policji. Niniejsze oznacza, że ofiary były przekonane, iż są w stanie same poradzić sobie z problemem. Dokładne dane zaprezentowano w tabeli 4.1.

Tabela 4.1. Strategie podejmowane przez kobiety w celu zakończenia stosowania przemocy w relacjach małżeńskich

Formy reakcji	Kobiety bite	Kobiety traktowane z okrucieństwem
	%	
Unikanie agresora lub drażliwych tematów	53,0	69,0
Unikanie rozmowy o przemocy	40,8	58,6
Wymuszenie przyrzeczenia zaprzestania przemocy	29,1	57,4
Zagrożenie rozwodem	25,5	53,6
Przemoc w odwecie	31,1	51,6
Ukrycie się	17,3	36,9
Zagrożenie wezwaniem Policji	11,9	35,6
Opuszczenie domu na dwa dni lub dłużej	13,6	32,3

Źródło: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 179.

Statystyki policyjne i sądowe wskazują, że na przemoc częściej narażone są kobiety o niskim wykształceniu, bez zawodu, finansowo zależne od męża, mające liczniejszą rodzinę. Jednakże badania socjologiczne dowodzą, że wysoki status społeczny kobiety nie chroni jej przed przemocą ze strony partnera. Istotna różnica dotyczy częstotliwości opuszczania krzywdzącego związku przez kobiety o różnym statusie społecznym. Kobiety lepiej wykształcone, bardziej samodzielne finansowo i takie, które już raz podjęły próbę opuszczenia związku, częściej rezygnują

z krzywdzącego małżeństwa. Nie ma też istotnej różnicy między kobietami wiejskimi i miejskimi w zakresie doświadczanej przemocy. Warto przy tym zauważyć, że statystyki ujawniają tylko te przypadki przemocy, do których ofiary same się przyznają, a nie jest to wcale zjawisko powszechne. W opinii społecznej doświadczanie przemocy w specyficzny sposób negatywnie stygmatyzuje również ofiarę, dlatego ludzie niechętnie o tym mówią[21].

Podejmując zagadnienia przemocy w rodzinie, wielokrotnie odnosimy to zjawisko do osób sprawcy i ofiary, które przecież siłą rzeczy muszą w nim wystąpić. Zazwyczaj w tym konkretnym przypadku, używając określenia „ofiara przemocy", mamy na myśli kobiety, rzadziej mężczyzn, zapominając o tym, że niemalże zawsze ofiarami są dzieci. Przytoczona wcześniej teoria **wyuczonej bezradności**, w szczególności negatywnych doświadczeń z dzieciństwa, w pewnym zakresie może konstytuować nawyki i sposób funkcjonowania w przyszłości, w konkretnych związkach małżeńskich.

Zatem odrębną grupą ofiar są dzieci. Oczywiście w przeważającej liczbie przypadków biorą one udział w tym samym akcie znęcania się, w którym pokrzywdzonymi są matki lub ojcowie (w zależności od tego, kto jest sprawcą przemocy). Ten udział w akcie znęcania się może przybierać postać bierną, kiedy to dzieci są tylko niemymi obserwatorami czynnego aktu przeciwko drugiemu rodzicowi/partnerowi. Nie oznacza to wcale, że dzieci nie cierpią. Bez wątpienia jest to cierpienie psychiczne, ponieważ osoby, które są dla nich najważniejszymi w życiu, ranią się. Tym samym dziecko traci swoje jedyne bezpieczne miejsce na świecie. Przemoc, której uczestnikami są dzieci, może również mieć formę czynną, kiedy to przemoc psychiczna i fizyczna kierowana jest bezpośrednio na nie. Najokrutniejszą formę przemocy wobec dzieci stanowi przemoc seksualna.

Wyniki badań przeprowadzonych przez K. Marzec-Holkę pozwoliły na precyzyjniejsze przybliżenie sylwetek dzieci, które stały się pokrzywdzonymi przemocą w rodzinie. W swoich

rozważaniach autorka przyjęła, że nie będzie rozpatrywać ofiary w kategoriach jej winy, bo termin ten łączy się z pojęciem winy i odpowiedzialności w rozumieniu materialnego prawa karnego, w odniesieniu do osób dorosłych i dojrzałych. Agresja seksualna to jedna z najdramatyczniejszych form przemocy wobec dziecka. Ofiary zgwałceń i czynów lubieżnych znajdowały się bowiem w szczególnej sytuacji indywidualnej i społecznej – doświadczyły **dotyku wstrętu**, gwałtu, bólu, agresji często w rodzinie, od osób najbliższych, które powinny otoczyć je opieką i miłością[22]. Warto przypomnieć, że przedmiotowe badania zostały przeprowadzone na grupie 83 sprawców. Jednak liczba ta nie pokrywa się z liczbą pokrzywdzonych dzieci, co jest skutkiem tego, że niejednokrotnie sprawca dokonał czynów lubieżnych na kilku osobach małoletnich. Na 97 dzieci większość, bo 82 osoby, to dziewczęta, a 15 ofiar stanowili chłopcy. Dane dotyczące wieku wykazały, że najliczniejszą grupą narażoną na dokonanie na niej przestępstw seksualnych są 11–14-latkowie. Stanowili oni 50 osób (51,46%). Dokładne dane przedstawiono w tabeli 4.2.

Tabela 4.2. Wiek ofiar przestępstw seksualnych (*N* = 97)

Wiek ofiar	Liczba osób	
	dane liczbowe	dane procentowe
0–5 lat	4	4,12
6–10 lat	28	28,86
11–14 lat	50	51,46
15–17 lat	14	14,43

Źródło: K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 128.

Badane ofiary pochodziły z rodzin o zróżnicowanej strukturze, lecz już pod względem warunków bytowych niewiele się różniły. Około połowa rodzin ofiar to rodziny pełne – stanowiły one 55 badanych, rozwiązanych przez rozwód – 13, rodzin zrekonstruowanych – również 13 oraz 15 rodzin żyjących w konkubinacie. W przypadku jednej z ofiar nie podano informacji na temat typu i poziomu funkcjonowania jej rodziny. Analiza warunków bytowych, w jakich wychowywały się ofiary, wykazała poziom dostateczny, zabezpieczający podstawowe potrzeby

rozwojowe dzieci w 44 rodzinach. W 53 przypadkach warunki bytowe, w jakich wychowywały się i rozwijały ofiary przemocy seksualnej, uznano za niewłaściwe zarówno pod względem materialnym, jak i mieszkaniowym. Często w rodzinie małoletnich ofiar pracowała tylko jedna osoba dorosła, drugi z rodziców pozostawał bez pracy. Ze względu na rodzaj wykonywanej pracy zarobki rodziców były bardzo niskie. Spotkano się również z sytuacjami, w których rodzice ofiar (lub jedno z nich) przeznaczali pieniądze na zakup alkoholu, dlatego niejednokrotnie brakowało podstawowych środków do życia. Zła sytuacja materialna rodziny pozbawiała zarazem możliwości prawidłowego rozwoju i dalszego kształcenia dzieci. Niski status społeczny i moralny rodzin oraz częste nadużywanie alkoholu to determinanty przestępstw seksualnych na nieletnich ofiarach[23].

---

1 B. Hołyst, *Zakres, zadania i cel wiktymologii penalnej*, „Nowe Prawo" 1979, nr 12, s. 30.

2 E. Bieńkowska, *Ofiary przestępstw i system wymiaru sprawiedliwości*, „Jurysta. Magazyn Prawniczy" 1995, nr 3, s. 22–23.

3 H. von Hentig, *The criminal and his victim: Studies in the sociobiology of crime*, New Haven 1948, za: B. Hołyst, *Wiktymologia*, Warszawa 1990, s. 27–28.

4 L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973, s. 342 i n.

5 B. Hołyst, *Czynniki kształtujące podatność wiktymologiczną*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1979, t. 10, s. 25–33.

6 L. Falandysz podkreśla znaczenie alkoholu w sytuacjach, gdy ofiarą jest alkoholik znęcający się nad rodziną. W zabójstwie często dochodzi wtedy do odwrócenia roli sprawcy i ofiary. L. Falandysz, *Alkohol a zagadnienia wiktymologii*, Warszawa 1978, s. 62.

7 Termin ten został zapożyczony z prawa karnego przez B. Mendelsohna. E. Bieńkowska, *Ofiary…*, dz. cyt., s. 3.

8 H. von Hentig, *Remarks on the interaction of perpetrator and victim*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1941, vol. 31, no. 3, s. 303–309, za: K. Badźmirowska-Masłowska, *Młodociani sprawcy…*, dz. cyt., s. 170.

9 K. Kubala, *Interakcje wiktymologiczne w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1984, t. 15, s. 53–73.

10 Autorem tej koncepcji jest M.E. Wolfgang, który stwierdził, że w 26% zbadanych przez siebie spraw o zabójstwa, dokonanych w Filadelfii w latach 1948–1952, ofiara przestępstwa jako pierwsza użyła siły fizycznej bądź niebezpiecznej broni. M.E. Wolfgang, *Patterns of criminal homicide*,

Philadelphia 1958, s. 252–254, za: C. Kulesza, *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym. W świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*, Białystok 1995, s. 79.

11 Za: E. Bieńkowska, *Wiktymologia. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 32–33.

12 J. Bafia, *Wiktymologia – kryminologiczne spojrzenie na ofiarę przestępstwa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1976, nr 4, s. 10–12.

13 G. Bauer, *Podstawowe zasady nauki o ofiarach*, „Służba MO" 1974, nr 3, s. 520.

14 Za: L. Falandysz, *Spór o przedmiot, zakres i podstawowe pojęcia wiktymologii*, „Studia Iuridica" 1979, nr 8, s. 45.

15 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 185–202.

16 Za: tamże, s. 187.

17 L.E. Walker, *The battered women*, New York 1979, za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 189.

18 Za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 192.

19 D. Graham, E. Rawlings, N. Rimini, *Survivors of terror; Battered hostaqes and the Stockholm syndrome* [w:] K. Yllo, M. Bogard (eds.), *Feminist perspectives on wife abuse*, Newbury Park 1988, za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 197–199.

20 Za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 179.

21 B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 259–260.

22 K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 127.

23 K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 128–129.

5. Policjanci wobec przemocy w rodzinie

Formacją, która chociażby z mocy ustawy powołana została do szerokiej działalności na rzecz zjawiska przemocy w rodzinie, jest Policja. Jej skuteczność zależy od wielu czynników, ale jednym z najistotniejszych jest profesjonalizacja zadań realizowanych przez samych funkcjonariuszy. Na tę profesjonalizację zadań służbowych składa się nie tylko zdobyta podczas szkoleń i kursów resortowych wiedza, lecz także ogólne doświadczenie życiowe wywodzące się z procesu **uspołecznienia** policjanta. Ten rozdział książki ukazuje, jak kształtują się niniejsze zmienne w rzeczywistych uwarunkowaniach służby policyjnej.

5.1. Koncepcja badań i założenia metodologiczne

Celem podjętych badań, których wyniki zaprezentowane zostały w tym i następnym rozdziale, było ustalenie, jaką wiedzę na temat zachowań patologicznych w rodzinie, przemocy domowej, posiadają osoby badane; czy zachowania powszechnie uznawane za przejawy przemocy w rodzinie, w tym za czyny zabronione określone m.in. w art. 207 k.k. i 197 k.k., są podobnie odczytywane przez osoby badane; czy wiedza osób badanych jest wystarczająca do tego, aby właściwie diagnozować zachowania swoich najbliższych, sąsiadów, przyjaciół, a w razie potrzeby

podejmować działania zaradcze, np. informować odpowiednie służby działające w sferze bezpieczeństwa i porządku publicznego. W badaniach brano pod uwagę nie tylko wiek, wykształcenie, wykonywany zawód, stan cywilny i inne dane podstawowe, lecz także wpływ tych przymiotów na wiedzę osób badanych na temat przemocy w rodzinie.

Badania oparto na wcześniej przygotowanym kwestionariuszu. W życiu codziennym spotykamy się z różnego rodzaju kwestionariuszami, czyli zbiorami pytań lub zagadnień, na które chce się uzyskać odpowiedź[1]. Jeżeli kwestionariusz wypełnia badacz na podstawie wypowiedzi osób, nazywamy go kwestionariuszem wywiadu, gdy zaś są one wypełniane samodzielnie przez osoby badane, wówczas mamy do czynienia – jak miało to miejsce podczas moich badań – z kwestionariuszem ankiety.

> Kwestionariuszem ankiety można nazwać taki typ kwestionariusza, w którym zmienne (interesujące badacza w danym studium) zostały w pełni przetłumaczone na język odpowiednich pytań, pytania zaś opracowane w taki sposób, że nie wymagają dodatkowych komentarzy ze strony badacza, bo samo ich brzmienie wystarcza w zasadzie do otrzymania właściwej odpowiedzi od chętnego do współpracy respondenta. Ankieta to kwestionariusz, który został opracowany w taki sposób, że albo w ogóle nie wymaga pośrednictwa osoby trzeciej (między badanym a osobą analizującą wypowiedzi), albo, w przypadku korzystania z pomocy ankieterów, funkcje ich polegają głównie na możliwie wiernym i dosłownym przekazywaniu treści pytania w jedną stronę, a treści odpowiedzi w drugą, przy ograniczeniu do niezbędnego minimum ich roli w interpretowaniu zarówno pytań, jak i odpowiedzi. Ankieta nie tylko umożliwia standaryzację zbieranych informacji, lecz także w poważnym stopniu ogranicza, a w wielu przypadkach wręcz całkowicie eliminuje, zniekształcenia wniesione do zebranych informacji przez ankietera[2].

Warto zauważyć, że ankiety mają pewne wady. Z powodu standaryzacji pytań utrudnione jest zdobywanie informacji pogłębionych, które pozwalałyby całościowo spojrzeć na badane zjawisko. Z uwagi na to, że pierwsze badanie (którego wyniki

przedstawiono w tym rozdziale) przeprowadzone zostało na grupie policjantów szkolenia zawodowego podstawowego (tzn. kurs podstawowy dla policjantów nowo przyjętych do służby, bez ukończenia którego nie są oni upoważnieni do podejmowania codziennych obowiązków służbowych), użyto anonimowej ankiety całkowicie standaryzowanej, stanowiącej załącznik do Decyzji nr 697 KGP z dnia 28 grudnia 2005 r. (z późn. zm.) wprowadzającej program szkolenia zawodowego podstawowego policjantów[3].

Badanie przeprowadzono zgodnie z założeniami organizacyjno-programowymi wskazanego szkolenia. Odbyło się ono w pierwszym tygodniu szkolenia w Szkole Policji w Słupsku w okresie od 15 marca do 13 września 2016 r. i od 19 kwietnia do 17 października 2016 r. Badaniami objęto łącznie na zasadzie doboru celowego 350 policjantów. Wybierano policjantów należących do tych samych grup szkoleniowych (plutonów), aby w ten sposób zachować równowagę jakościową pomiędzy badanymi osobami a całą populacją słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego przebywających w tym czasie w Szkole Policji w Słupsku. Tak dobrana z całego zbioru **próba reprezentatywna** pozwoli uznać, że dzięki takiemu wyborowi uzyskamy informacje dotyczące wszystkich, z konkretnego względu interesujących nas osób.

Należy również wskazać, że badania przeprowadzono wśród policjantów, których wiedza na temat zjawiska przemocy w rodzinie, procedur prawnych przeciwdziałania temu zjawisku nie opiera się na doświadczeniach zawodowych, czy też wiedzy pozyskanej na kursach i szkoleniach policyjnych, ale wynoszona jest z ogólnie dostępnych informacji podawanych przez media, kręgu znajomych wywodzących się z szerszej lub węższej grupy społecznej. Dzięki temu można wnioskować, że wyniki badań będą różnorodne. Inaczej zapewne miałaby się rzecz w przypadku realizacji badań na grupie policjantów od pewnego już czasu pozostających w służbie, których wiedza w zakresie przemocy domowej powinna być lub jest nie tylko teoretycznie ugruntowana, lecz także poparta znacznym doświadczeniem w

zakresie podejmowania interwencji policyjnych wobec sprawców przemocy w rodzinie.

Ankieta – na podstawie zgody uprawnionego organu[4] – została uzupełniona o metryczkę informacyjną, zawierającą takie informacje, jak: wiek, płeć, wykształcenie, wcześniej wykonywany zawód, stan cywilny, obecny stan rodzinny.

Na wstępie badań założono, że:

1. Badania przeprowadzone na próbie policjantów szkolenia zawodowego podstawowego przyniosą różnorodne wyniki w zakresie ogólnej ich wiedzy na temat zjawiska przemocy domowej, procedur prawnych przeciwdziałania temu zjawisku, istniejących w badanym obszarze stereotypów.
2. Wiedza na temat zjawiska przemocy domowej, przestępstwa znęcania się i innych czynów zabronionych mogących o takiej przemocy świadczyć jest wiedzą pospolitą, zaczerpniętą m.in. z informacji medialnych.
3. Czynnikiem uzależniającym poziom wiedzy badanych na temat zjawiska przemocy, a przede wszystkim sposobów zachowania stanowiących o jego wystąpieniu, jest posiadanie przez badanego własnej rodziny, a tym samym własnych doświadczeń życiowych wynikających z relacji wewnątrzrodzinnych.
4. Istnieją zachowania patologiczne, takie jak: popychanie, wyzywanie, kontrolowanie kontaktów personalnych, rozmów telefonicznych, czy wreszcie znęcanie się psychiczne i zgwałcenia, które przez pewną część osób badanych nie będą uznawane za zachowania nieakceptowane, karalne, tylko za zwyczajne zdarzenia wynikające z relacji wewnątrzmałżeńskich.
5. Świadkowie przemocy domowej bardziej restrykcyjnie podchodzą do niezgodnych z przyjętymi normami społecznymi zachowań członków rodziny niż badani, którzy nie byli świadkami takiej przemocy.
6. Bycie świadkiem przemocy domowej uzmysławia prawdziwy charakter tego zdarzenia, bardziej niż przekazy medialne czy

relacje osób trzecich.

7. Kary fizyczne stosowane przez rodziców nie są traktowane jako forma przemocy w rodzinie tylko jako naturalne metody wychowawcze.
8. Odpowiednie służby działające na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie.
9. Osoby wstępujące do Policji nie mają przygotowania merytorycznego do skutecznego pomagania ofiarom przemocy w rodzinie, a tym samym podejmowania w tym zakresie interwencji policyjnych.

Przyjęte założenia pozwoliły na sformułowanie kilku hipotez roboczych – zdań twierdzących:

1. Policjanci szkolenia zawodowego podstawowego posiadają różną wiedzę na temat zjawiska przemocy domowej oraz procedur prawnych przeciwdziałania temu zjawisku.
2. Policjanci szkolenia zawodowego podstawowego swoją wiedzę dotyczącą zjawiska przemocy domowej opierają na istniejących w społeczeństwie stereotypach, a nie na zdobytej fachowej wiedzy.
3. Poziom wiedzy badanych na temat zjawiska przemocy, a przede wszystkim sposobów zachowania stanowiących o jego wystąpieniu, uzależniony jest od własnych doświadczeń życiowych wynikających z relacji wewnątrzrodzinnych.
4. Popychanie, wyzywanie, kontrolowanie kontaktów personalnych, rozmów telefonicznych, czy wreszcie znęcanie się psychiczne i zgwałcenie przez określoną grupę osób badanych nie będą uznawane za zachowania nieakceptowane, karalne tylko za zwyczajne zdarzenia wynikające z relacji wewnątrzmałżeńskich.
5. Świadkowie przemocy domowej bardziej restrykcyjnie podchodzą do niezgodnych z przyjętymi normami społecznymi zachowań członków rodziny niż badani, którzy nie byli świadkami takiej przemocy.

6. Badani twierdzą, że kary fizyczne stosowane przez rodziców nie są formą przemocy w rodzinie tylko metodami wychowawczymi.
7. Policja i inne służby działające na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły.
8. Osoby wstępujące do Policji nie mają przygotowania merytorycznego do skutecznego pomagania ofiarom przemocy w rodzinie, a tym samym podejmowania w tym zakresie interwencji policyjnych.
9. Skuteczność Policji i innych służb działających na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie uzależniona jest od określonych czynników, do których zaliczyć można zakres współpracy ze strony osób pokrzywdzonych czy fakt niezgłaszania popełnionych czynów zabronionych na Policji

5.2. Analiza wyników badań

5.2.1. Dane demograficzne badanych

W badaniach wzięło udział 350 słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego odbywających szkolenie w Szkole Policji w Słupsku. Wśród badanej grupy przeważali mężczyźni – 282 osoby, co stanowiło 80,57% ogółu badanych. Mniej liczną była grupa kobiet – 68 osób, czyli 19,43% ogółu badanych (zob. tabela 5.1). Niniejsze spowodowane jest tym, że z zasady w Policji pracuje mniej kobiet niż mężczyzn, co zapewne wynika z charakteru służby, ale przede wszystkim podejmowanych czynności służbowych, które niejednokrotnie poza wdrażaniem procedur prawnych wymagają stosowania siły fizycznej i innych technicznych środków przymusu bezpośredniego wobec osób agresywnych i niebezpiecznych.

Tabela 5.1. Płeć osób badanych

Płeć	*N* = 350	
	n	%
Kobieta	68	19,43
Mężczyzna	282	80,57

Źródło wszystkich tabel w tym rozdziale: badania własne.

Przy uwzględnianiu przedziałów wiekowych wyszczególniono cztery kategorie osób: do lat 25, pomiędzy 26.–30. rokiem życia, pomiędzy 31.–35. rokiem życia i powyżej 36 lat. Najliczniejsza grupą badanych były osoby najmłodsze w zestawieniu, czyli do 25. roku życia. Stanowiły one 43,15% ogółu badanych. Szczegółowe dane przedstawia tabela 5.2. Przy okazji tej zmiennej

wyjaśnienia wymaga jedna sprawa. Ustawa o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. wskazuje, że policjantem może być:

> […] obywatel polski o nieposzlakowanej opinii, który wykazuje nieskazitelną postawę moralną i patriotyczną, korzystający z pełni praw publicznych, posiadający co najmniej średnie wykształcenie, określone kwalifikacje zawodowe oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych […][5].

Z powyższego wynika, że osoby, które uzyskały średnie wykształcenie, mogą po zakończeniu z wynikiem pozytywnym procedury doborowej wstąpić do Policji. Formalnie może to zatem nastąpić wtedy, kiedy kandydat ma 19 lat. Osoby od 26. roku życia, bez krańcowego ograniczenia, stanowią więc ponad połowę badanych.

Tabela 5.2. Wiek osób badanych

Wiek	*N* = 350	
	n	%
Do 25 lat	151	43,15
26–30 lat	130	37,14
31–35 lat	53	15,14
Od 36 lat	16	4,57

Najwięcej badanych kobiet było w wieku pomiędzy 26.–30. rokiem życia, tj. 30 osób, co daje 44,12% (zob. tabela 5.3). Zdecydowanie najmniej liczną grupę stanowiły kobiety, które miały 36 lat i więcej. Ten fakt znajduje stosunkowo łatwe i logiczne uzasadnienie. Każdy kandydat do Policji poza koniecznością spełnienia określonych wymagań formalnych musi się również legitymować odpowiednią wytrzymałością i sprawnością fizyczną. Uzyskanie minimalnych progów satysfakcji podczas testu sprawności fizycznej do Policji jest trudniejsze z upływem lat, chociaż nie można tego uznawać za zasadę.

Tabela 5.3. Wiek badanych kobiet

Wiek	*N* = 68	
	n	%
Do 25 lat	24	35,29
26–30 lat	30	44,12
31–35 lat	10	14,71
Od 36 lat	4	5,88

W porównaniu z wiekiem badanych kobiet wśród mężczyzn najliczniejszą grupę stanowili ci do 25. roku życia (zob. tabela 5.4). Ciekawe jest to, że mniejszy (niż w przypadku kobiet) odsetek mężczyzn wstępujących do Policji dotyczył tych badanych, którzy ukończyli 36. rok życia.

Tabela 5.4. Wiek badanych mężczyzn

Wiek	*N* = 282	
	n	%
Do 25 lat	127	45,04
26–30 lat	100	35,46
31–35 lat	43	15,25
Od 36 lat	12	4,25

Jeśli chodzi o wykształcenie, to największą grupę reprezentowali badani mający wykształcenie średnie – 180 osób, czyli 51,43%. Natomiast najmniej liczną grupą okazały się osoby z wykształceniem wyższym magisterskim – 22,57% badanych, czyli 79 osób (zob. tabela 5.5). Powodu tego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że osoby młode stanowią najliczniejszą grupę badanych, a zatem wśród nich są tacy, którzy nie zdołali jeszcze ukończyć studiów.

Tabela 5.5. Wykształcenie badanych

Wykształcenie	*N* = 350	
	n	%
Średnie	180	51,43
Wyższe zawodowe	91	26,00
Wyższe magisterskie	79	22,57

W odniesieniu do wykształcenia badanych kobiet wyniki przedstawiają się następująco: najliczniejszą grupą były kobiety z wyższym wykształceniem magisterskim (45,59%), następnie z wykształceniem średnim (32,35%), a najmniej liczną grupę stanowiły kobiety z wykształceniem wyższym zawodowym (22,06%). Dokładne dane w tym zakresie przedstawia tabela 5.6.

Tabela 5.6. Wykształcenie badanych kobiet

Wykształcenie	*N* = 68	
	n	%
Średnie	22	32,35
Wyższe zawodowe	15	22,06
Wyższe magisterskie	31	45,59

W porównaniu z wynikami uzyskanymi wśród badanych kobiet mężczyźni prezentują niższy poziom wykształcenia. Najliczniejszą grupę stanowili bowiem policjanci z wykształceniem średnim (56,03%), najmniej liczną zaś ci z wykształceniem wyższym magisterskim (17,02%). Szczegółowe dane zawarto w tabeli 5.7.

Tabela 5.7. Wykształcenie badanych mężczyzn

Wykształcenie	*N* = 282	
	n	%
Średnie	158	56,03
Wyższe	76	26,95
Wyższe magisterskie	48	17,02

Analizując dane z tabeli 5.8, prezentującej wcześniejsze doświadczenie zawodowe przed wstąpieniem do Policji, widać, że większość osób takie doświadczenie miało. Najwięcej z nich, bo 42,29%, pracowało wcześniej fizycznie, ponad jedna trzecia ankietowanych zatrudniona była jako pracownik umysłowy. 23,71%, tj. 83 badanych, nie posiadało doświadczenia zawodowego.

Tabela 5.8. Wcześniejsze doświadczenie zawodowe badanych

Doświadczenie zawodowe przed wstąpieniem do Policji	*N* = 350	
	n	%
Brak	83	23,71
Pracownik umysłowy	119	34,00
Pracownik fizyczny	148	42,29

W zakresie wcześniejszego doświadczenia zawodowego kobiet zdobytego przed wstąpieniem do Policji najwięcej badanych, bo 57,35%, odpowiedziało, że doświadczenie takie zdobywało na stanowiskach o charakterze pracy umysłowej. 25% badanych kobiet wskazało, że wcześniej nigdzie nie pracowało. Szczegółowe dane zamieszczono w tabeli 5.9.

Tabela 5.9. Wcześniejsze doświadczenie zawodowe badanych kobiet

Doświadczenie zawodowe przed wstąpieniem do Policji	*N* = 68	
	n	%
Brak	17	25,00
Pracownik umysłowy	39	57,35
Pracownik fizyczny	12	17,65

Odmiennie rzecz się ma w przypadku badanych mężczyzn (zob. tabela 5.10). Większość, bo 136 osób, co daje 48,23%, deklaruje wcześniejszą pracę fizyczną, 80 osób (28,37%) – pracę umysłową, a, podobnie jak w przypadku badanych kobiet, niemalże jedna czwarta (23,40%) mężczyzn wykazuje, że przed wstąpieniem do Policji nigdzie nie pracowała. Przeważająca grupa mężczyzn pracowała na stanowiskach pracownika fizycznego, co w pewnej mierze pokrywa się z posiadanym przez nich wykształceniem (wykształcenie średnie – 56,03% badanych mężczyzn).

Tabela 5.10. Wcześniejsze doświadczenie zawodowe badanych mężczyzn

Doświadczenie zawodowe przed wstąpieniem do Policji	*N* = 282	
	n	%
Brak	66	23,40
Pracownik umysłowy	80	28,37
Pracownik fizyczny	136	48,23

W analizie uwzględniono również stan cywilny respondentów. Ponad dwie trzecie badanych stanowili panny/kawalerowie, a 31,43% mężatki/żonaci. W grupie było ponadto sześć osób rozwiedzionych i jedna żyjąca w separacji. Kolejny raz można wnioskować, że przewaga osób o wolnym stanie cywilnym jest konsekwencją tego, że przeważająca część badanych to osoby młode.

Posiłkując się statystyką Fundacji Centrum Badania Opinii Społecznych[6], należy stwierdzić, że przeciętny wiek nowożeńców podwyższył się w ostatnim 20-leciu o około 3 lata – do 26 lat u kobiet i 28 lat u mężczyzn. Jak widać, ta tendencja dotyka również grupę badanych policjantów. Ankieta użyta do badania nie przewidywała pytania o to, czy kobieta, która nie jest mężatką, i mężczyzna, który nie jest żonaty, pozostają w związku nieformalnym. Gdyby jednak wziąć pod uwagę wyniki badań wcześniej wspomnianej Fundacji Centrum Badań Opinii Publicznej na temat tego, jak znaczna liczba osób w ogólnej populacji w Polsce akceptuje związek bez stałego partnera (niespełna połowa respondentów, bo 49% odrzuca taki model, a 44% go akceptuje) oraz jaka liczba dzieci rodzi się w związkach nieformalnych (od ponad dekady systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich – na początku lat 90. minionego wieku w związkach partnerskich przychodziło na świat około 6–7% dzieci, obecnie stanowią one już ponad jedną piątą, tj. 21%), to można by przyjąć, że część z badanych policjantów pozostaje w stałym nieformalnym związku. Oczywiście te rozważania mają charakter czysto teoretyczny, nie znalazły bowiem odzwierciedlenia w wynikach przeprowadzonych, rzeczowych badań.

Tabela 5.11. Stan cywilny badanych

Stan cywilny	*N* = 350	
	n	%
Panna/kawaler	233	66,57
Mężatka/żonaty	110	31,43
Separacja	1	0,29
Rozwiedziona(y)	6	1,71

Ciekawe informacje prezentują wyniki badań w zakresie stanu cywilnego badanych kobiet i mężczyzn (zob. tabele 5.11, 5.12, 5.13). Mimo że liczbowo stany te przedstawiają się różnie (co jest zrozumiałe z uwagi na różne ilościowo grupy kobiet i mężczyzn), to w ujęciu procentowym widać bardzo dużą jednorodność. Po obu stronach liczba osób wolnych jest podobna, kształtuje się pomiędzy około 66–68%, w przypadku mężatek/żonatych – pomiędzy około 30–32%, rozwiedzionych – około 2%.

Tabela 5.12. Stan cywilny badanych kobiet

Stan cywilny	*N* = 68	
	n	%
Panna	46	67,65
Mężatka	21	30,88
Separacja	0	0,00
Rozwiedziona	1	1,47

Tabela 5.13. Stan cywilny badanych mężczyzn

Stan cywilny	*N* = 282	
	n	%
Kawaler	187	66,31
Żonaty	89	31,56
Separacja	1	0,36
Rozwiedziony	5	1,77

5.2.2. Wiedza i świadomość prawna badanych na temat przemocy w rodzinie

Większość ankietowanych (tj. 243 osoby) podała, że była świadkiem przemocy w rodzinie, co świadczy o tym, że nie jest to zjawisko występujące rzadko (zob. tabele 5.14, 5.15, 5.16). Pozostała część badanych (tj. 107) nie była świadkiem takich patologicznych zachowań. Niestety – co już wcześniej sygnalizowano – w ankiecie, stanowiącej załącznik do decyzji Komendanta Głównego Policji wprowadzającej program szkolenia zawodowego podstawowego, zabrakło pytania dotyczącego tego, czy osoba badana była świadkiem przemocy we własnej rodzinie, czy sama była pokrzywdzoną.

Tabela 5.14. Liczba osób badanych będących świadkiem przemocy

Czy kiedykolwiek był(a) Pan(i) świadkiem przemocy w rodzinie?	*N* = 350	
	n	%
Tak	243	69,43
Nie	107	30,57

Z badań szczegółowych wynika, że świadkiem przemocy było 60,29% badanych policjantek i w porównaniu z wynikami uzyskanymi w grupie mężczyzn ten współczynnik jest niższy o 11,34%.

Tabela 5.15. Liczba osób badanych będących świadkiem przemocy – kobiety

Czy kiedykolwiek była Pani świadkiem przemocy w rodzinie?	*N* = 68	
	n	%
Tak	41	60,29
Nie	27	39,71

Wśród badanych mężczyzn 202 (tj. 71,63%) stwierdziło, że byli świadkami przemocy w rodzinie. Pozostali (tj. 28,37% respondentów) powiedzieli, że nigdy nie widzieli żadnych przejawów przemocy wewnątrzrodzinnej.

Tabela 5.16. Liczba osób badanych będących świadkiem przemocy – mężczyźni

Czy kiedykolwiek był Pan świadkiem przemocy w rodzinie?	*N* = 282	
	n	%
Tak	202	71,63
Nie	80	28,37

Kolejne przedstawione w ankietach pytania miały na celu diagnozę wiedzy badanych na temat sytuacji, zdarzeń, które mogą być uznane za przejawy przemocy w rodzinie (zob. tabele 5.17, 5.18, 5.19). Pierwsze z pytań dotyczyło tego, czy widoczne ślady pobicia lub innych urazów świadczą o przemocy w rodzinie. Przytłaczająca większość badanych policjantów, bo aż 98,86%, stwierdziła, że nie tylko widoczne ślady pobicia mogą stanowić o omawianej formie patologicznych zachowań. Z kolei 4 osoby deklarowały, że dopiero widoczne ślady świadczące o uszkodzeniu ciała ofiary wypełniają znamiona przestępstwa znęcania się.

Tabela 5.17. Ślady pobicia jako objaw przemocy w rodzinie

O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	N = 350	
	n	%
Tak	4	1,14
Nie	346	98,86

Odpowiedzi na pytanie o to, czy tylko ślady pobicia lub innych urazów świadczą o przemocy w rodzinie, potwierdzają wcześniej postawioną tezę, że kobiety są bardziej wyczulone na kwestie przemocy i poprawniej niż mężczyźni odczytują nieakceptowane zachowania agresywne. Żadna z ankietowanych kobiet nie wskazała, że jedynie widoczne ślady pobicia są przejawem przemocy w rodzinie.

Tabela 5.18. Ślady pobicia jako objaw przemocy w rodzinie – badane kobiety

O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	N = 68	
	n	%
Tak	0	0,00
Nie	68	100,00

4 osoby, które wskazały, że o przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów, to badani mężczyźni.

Tabela 5.19. Ślady pobicia jako objaw przemocy w rodzinie – badani mężczyźni

O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	N = 282	
	n	%
Tak	4	1,42
Nie	278	98,58

Kolejne badania dotyczyły ustalenia, czy według respondentów rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę

wychowawczą (zob. tabele 5.20, 5.21, 5.22). W tym przypadku za ochroną prawa człowieka do nietykalności cielesnej, wynikającej chociażby z art. 41.1 Konstytucji[7], opowiedziała się mniejsza liczba osób niż w przypadku poprzedniego pytania. 86,86% badanych nie uważa, aby rodzice mieli prawo stosować kary cielesne jako metodę wychowawczą. Odmiennego zdania jest co ósmy badany. Może to wynikać z tego, że wciąż za jedną ze społecznie akceptowalnych metod karania dzieci uznaje się oddziaływanie fizyczne.

Tabela 5.20. Stosowanie kar fizycznych jako metoda wychowawcza dzieci

Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę wychowawczą	*N* = 350	
	n	%
Tak	46	13,14
Nie	304	86,86

Spośród objętych badaniami kobiet 4 (5,88%) stwierdziły, że rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę wychowawczą. Natomiast 64 badane (co stanowi 94,12%) wskazały, że stosowanie takich metod nie jest dozwolone.

Tabela 5.21. Stosowanie kar fizycznych jako metoda wychowawcza dzieci – badane kobiety

Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę wychowawczą	*N* = 68	
	n	%
Tak	4	5,88
Nie	64	94,12

Zaprezentowane w tabeli 5.22 wyniki badań ankietowanych mężczyzn po raz kolejny ukazują, że w inny sposób niż kobiety zapatrują się oni na funkcjonowanie **przemocowych metod** w relacjach wewnątrzrodzinnych. 14,82% (42 osoby) z nich stwierdziło, że stosowanie kar fizycznych można uznać za

dozwoloną metodę wychowawczą. Przeciwnego zdania było 240 badanych, tj. 85,11%.

Tabela 5.22. Stosowanie kar fizycznych jako metoda wychowawcza dzieci – badani mężczyźni

Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę wychowawczą	*N* = 282	
	n	%
Tak	42	14,89
Nie	240	85,11

Na pytanie dotyczące tego, czy mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, ogromna część badanych (98,29%) zadeklarowała, że prawa takiego nie ma. Tylko 6 osób (1,71%) było odmiennego zdania. Szczegółowe dane zawarto w tabelach 5.23, 5.24, 5.25.

Tabela 5.23. Prawo męża do decydowania o spotkaniach towarzyskich jego żony

Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	*N* = 350	
	n	%
Tak	6	1,71
Nie	344	98,29

Żadna z badanych kobiet nie stwierdziła, aby mąż posiadał prawo do decydowania o spotkaniach towarzyskich jego żony.

Tabela 5.24. Prawo męża do decydowania o spotkaniach towarzyskich jego żony – badane kobiety

Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	*N* = 68	
	n	%
Tak	0	0,00
Nie	68	100,00

6 badanych mężczyzn (2,13%) wskazało, że mężczyźni mają prawo decydować o tym, z kim będą się spotykały ich żony.

Naturalnie pytanie dotyczyło spotkań towarzyskich. Tak niski wskaźnik pozytywnych odpowiedzi na to pytanie może z jednej strony zaskakiwać – szczególnie w odniesieniu do wyników badań np. w zakresie dopuszczalności stosowania kar cielesnych i siły fizycznej w relacjach wewnątrzrodzinnych – ale z drugiej strony ukazuje pewną zapobiegliwość mężczyzn. Innymi słowy, wyrażając zgodę na spotkania towarzyskie żony (pytanie nie wskazywało, czy będą to spotkania towarzyskie z mężczyznami, czy z kobietami – koleżankami), mogą liczyć – na zasadzie odwzajemnienia – że ich żony również nie będą widziały przeszkód w ich spotkaniach towarzyskich.

Tabela 5.25. Prawo męża do decydowania o spotkaniach towarzyskich jego żony – badani mężczyźni

Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	N = 282	
	n	%
Tak	6	2,13
Nie	276	97,87

Kolejne pytanie, przedstawione w ramach ankiety policjantom i policjantkom szkolenia zawodowego podstawowego, było w podobny sposób ułożone jak to, które dotyczyło przemocy fizycznej, z tym, że w omawianym przypadku odnosiło się do zastraszania i pogróżek, czyli form znęcania się psychicznego (zob. tabele 5.26, 5.27, 5.28). Należałoby – odwołując się do konsekwencji w poglądach osób badanych – liczyć na to, że nieznacząca liczba badanych odpowie na to pytanie negatywnie. I tak faktycznie się stało. W przypadku przemocy fizycznej w tym rodzaju zachowania przejawów przemocy nie dostrzegało 1,14% badanych (4 osoby), natomiast w przypadku zastraszania i pogróżek, czyli przemocy psychicznej, 2,86% osób nie odbiera takich zachowań jako znęcania się.

Tabela 5.26. Pogróżki i zastraszanie jako objaw przemocy w rodzinie

Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	*N* = 350	
	n	%
Tak	340	97,14
Nie	10	2,86

Ciekawe wyniki uzyskano wśród badanych kobiet. Warto przypomnieć, że jednogłośnie wszystkie stwierdziły, że stosowanie przemocy fizycznej jest niedozwolone, a tym samym musi być uznawane za formę przemocy w rodzinie. Można by zatem wnioskować, że przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie o to, czy pogróżki i zastraszanie są przejawem przemocy, również 100% badanych udzieli odpowiedzi pozytywnej. Tak się jednak nie stało. 5,88% (4 osoby) respondentek odpowiedziało, że pogróżki i zastraszanie nie są formą przemocy, a zatem, dalej wnioskując, że tego rodzaju formy są akceptowalne w relacjach wewnątrzrodzinnych.

Tabela 5.27. Pogróżki i zastraszanie jako objaw przemocy w rodzinie – badane kobiety

Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	*N* = 68	
	n	%
Tak	64	94,12
Nie	4	5,88

Dwóch mężczyzn więcej w porównaniu z badaniami dotyczącymi zachowań z pogranicza przemocy fizycznej (6 osób w porównaniu z wcześniejszymi 4) uznaje pogróżki i zastraszanie za dopuszczalne przejawy zachowań ludzkich. Przeciwnego zdania jest 97,87% badanych mężczyzn.

Tabela 5.28. Pogróżki i zastraszanie jako objaw przemocy w rodzinie – badani mężczyźni

Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	*N* = 282	
	n	%
Tak	276	97,87
Nie	6	2,13

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi (zob. tabele 5.29, 5.30, 5.31). Należy wyraźnie wskazać, że pytanie dotyczyło zaborczości w związku, a nie zazdrości. Ta druga bowiem uważana jest za naturalny odruch człowieka zakochanego. Jeżeli natomiast zazdrość się rozwija, to w związku pojawiają się brak zaufania, podejrzliwość o zdradę, poczucie zagrożenia i w konsekwencji agresja. Tę różnicę wskazano badanym przed udzieleniem przez nich odpowiedzi na to pytanie. Mimo to aż 33 badanych udzieliło pozytywnej odpowiedzi, co może oznaczać, że według nich związek to całkowite zniewolenie drugiej osoby. Przeciwnego zdania była jednak zdecydowana większość, tj. 317 osób.

Tabela 5.29. Zaborcza miłość a uczucia międzyludzkie

Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	*N* = 350	
	n	%
Tak	33	9,43
Nie	317	90,57

Na pytanie, czy zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi, pozytywnie odpowiedziały tylko 3 badane policjantki, co daje 4,41% ogółu. 95,59% badanych było odmiennego zdania.

Tabela 5.30. Zaborcza miłość a uczucia międzyludzkie – badane kobiety

Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	*N* = 68	
	n	%
Tak	3	4,41
Nie	65	95,59

Co dziesiąty badany mężczyzna stwierdził, że zaborcza miłość jest czymś pozytywnym i zdecydowanie świadczy o sile uczucia między kochającymi się ludźmi. Natomiast 89,36% ankietowanych mężczyzn nie zgadza się z tym zdaniem.

Tabela 5.31. Zaborcza miłość a uczucia międzyludzkie – badani mężczyźni

Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	*N* = 282	
	n	%
Tak	30	10,64
Nie	252	89,36

W pytaniu dotyczącym tego, czy wydzielanie pieniędzy i kontrolowanie wszystkich (z naciskiem na słowo „wszystkich") wydatków, to przejaw gospodarności, zakamuflowana została jedna z form znęcania się psychicznego. Dla uzasadnienia tej tezy warto przytoczyć następujące fakty. Po pierwsze, rzeczą oczywistą (przyjętą również za fakt oczywisty w komentarzach do przepisów karnych) jest, że w związku, zarówno małżeńskim, jak i konkubenckim, musi istnieć pomiędzy małżonkami/partnerami więź gospodarcza:

> […] pojęcie osoby pozostającej we wspólnym pożyciu (określanej mianem konkubenta, konkubiny) należy rozumieć jako osobę, którą łączą z inną osobą więzy charakterystyczne dla związku małżeńskiego, tj. rzeczywista więź emocjonalna, fizyczna oraz gospodarcza […][8].

Skoro istnieje taka więź, to dotyczy ona swobodnego gospodarowania wspólnymi środkami finansowymi. Nie ma tutaj znaczenia, kto środki finansowe na wspólne funkcjonowanie rodziny pozyskuje (oczywiście opisywana sytuacja nie obejmuje sprawy ustawowej rozdzielności majątkowej). Mąż, który zarabia pieniądze ze stosunku pracy, nie ma jedynego prawa nimi rozporządzać, co więcej ma obowiązek podejmowania w stosunku do swojej niepracującej żony określonych czynności, np.

udzielania jej środków niezbędnych do codziennej egzystencji i innych, co znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie:

> […] znęcanie się może być popełnione przez zaniechanie. Jeżeli jednak przybiera postać zaniechania, może być przypisane jedynie sprawcy, który ma obowiązek podejmowania w stosunku do ofiary określonych czynności[9].

Tak więc wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków może być uznane w konkretnych sytuacjach za przejaw znęcania się.

Podczas badań ankietowych, przed udzieleniem przez badanych odpowiedzi, szczegółowo omówiono, w jaki sposób należy odczytywać przedmiotowe pytanie. Mimo to odpowiedzi w pewnym sensie zaskakują (zob. tabele 5.32, 5.33, 5.34). Co trzecia osoba badana (33,43%) wskazała, że wydzielanie pieniędzy, kontrolowanie wszystkich wydatków (również tych poniesionych na niezbędne artykuły życia codziennego) jest przejawem gospodarności. Odmiennego zdania było 233 badanych, co daje 66,57% ogółu objętych ankietą.

Tabela 5.32. Kontrolowanie wydatków to przejaw gospodarności

Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	*N* = 350	
	n	%
Tak	117	33,43
Nie	233	66,57

11,76% badanych kobiet uważa, że wydzielanie pieniędzy jest przejawem gospodarności, nie zgadza się z tym 60 policjantek (88,24%).

Tabela 5.33. Kontrolowanie wydatków to przejaw gospodarności – badane kobiety

Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	*N* = 68	
	n	%
Tak	8	11,76
Nie	60	88,24

Inaczej na sprawę kontrolowania wydatków i wydzielania pieniędzy zapatrują się policjanci. Ponad 38% z nich tego rodzaju zachowanie uważa za coś naturalnego, nie dostrzegają w tym żadnych przejawów nieakceptowanych zachowań.

Tabela 5.34. Kontrolowanie wydatków to przejaw gospodarności – badani mężczyźni

Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	*N* = 282	
	n	%
Tak	109	38,65
Nie	173	61,35

Przed udzieleniem przez respondentów odpowiedzi na kolejne pytanie (zob. tabele 5.35, 5.36, 5.37) przeprowadzający ankietę nie przedstawił żadnego komentarza, wyjaśnienia. Uzyskane wyniki badań w tym zakresie są niezwykle ciekawe, nie utożsamiają się bowiem nie tylko z unormowaniami prawa karnego i stosowanym orzecznictwem, lecz także z informacjami podawanymi i zamieszczonymi w mediach. Uzyskane wyniki są tym bardziej zaskakujące, kiedy uwzględnimy to, że szczególnie w ostatnich latach reportaże z życia codziennego, filmy dokumentalne, artykuły o tematyce społecznej dość szeroko podejmują tematykę zgwałceń i innych czynności seksualnych. Przed przystąpieniem do analizy uzyskanych wyników warto jeszcze raz przypomnieć, kiedy dochodzi do zgwałcenia małżeńskiego.

Przestępstwo nazwane zgwałceniem jest zamachem na wolność w zakresie dysponowania swoją osobą w dziedzinie stosunków

> seksualnych. Są to wszelkie czynności seksualne przedsiębrane z naruszeniem swobody decyzji i woli człowieka w zakresie czynności seksualnych, a więc w sytuacji, w której brak jest zgody jednego z jej uczestników będącej wynikiem integralnego, prawidłowego i wolnego od wszelkich nacisków procesu motywacyjnego. Przestępstwo zgwałcenia stanowi szczególnie niebezpieczny zamach na sferę wolności seksualnej człowieka. Sprawca atakuje tu bowiem wprost i bezpośrednio w swobodę przebiegu procesów motywacyjnych i decyzjonalnych ofiary w zakresie integralności przyzwolenia seksualnego[10].

Ofiarą zgwałcenia może być zatem osoba pozostająca ze sprawcą w związku małżeńskim lub konkubinacie. Udzielenie sobie przez małżonków *debitum carnale* w żadnym razie nie upoważnia partnerów do wymuszania na sobie przyzwolenia na stosunki seksualne, a tym bardziej nie ma mowy o takim przyzwoleniu w przypadku związku faktycznego, w tym konkubinatu[11].

Za stwierdzeniem, że zgwałcenie dokonane przez współmałżonka/współpartnera jest przestępstwem, opowiedziało się 218 osób, co daje 62,29% ogółu badanych. Aż 37,71% respondentów odpowiedziało, że zgwałcenie w małżeństwie nie jest możliwe, uznając zatem, że obie strony mają prawo naruszać swobodę decyzji i woli drugiej osoby w zakresie podjęcia czynności seksualnej. Idąc dalej, należy wskazać, że co trzecia osoba uważa, iż wymuszanie przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem podjęcia obcowania płciowego nie jest przestępstwem. Te wyniki są – odwołując się do doznań etyczno-moralnych – rozczarowujące, ale też zasmucające, trzeba bowiem przypomnieć, że badanie dotyczy grupy nowo przyjętych do służby policjantów, czyli ludzi w jakimś stopniu wyselekcjonowanych (również pod kątem psychologicznym). Należy tylko mieć nadzieję, że takie postawy, ewidentny brak elementarnej wiedzy z zakresu prawa karnego, będą poddane korekcie podczas szkolenia zawodowego realizowanego w jednostkach szkoleniowych Policji.

Analizując wyniki tych badań, można mieć wrażenie, że wiedza i sposób myślenia części osób badanych (tych, które dopuszczają możliwość naruszenia swobody w małżeństwie) wpisują się w

pewien trend dotyczący tej kwestii (patrz sytuacje opisane poniżej w pkt 1 i 2), a funkcjonujący ponad pół wieku temu:

> W publicznych sporach zagadnienie gwałtu w małżeństwie jest przede wszystkim elementem polemiki prawnej lub kryminologicznej. Dominują trzy stanowiska:
>
> 1. Żona nie ma prawa oskarżać męża o gwałt, ponieważ współżycie seksualne z nim należy do jej obowiązków. Oskarżenie może być prawnie uzasadnione tylko wówczas, kiedy wykracza poza normy moralne, to znaczy jest związane ze szczególną perwersją lub powoduje uszkodzenie ciała. Wówczas jednak przedmiotem sprawy byłyby tylko te szczególne okoliczności.
> 2. Żona w zasadzie nie może być zgwałcona przez męża, chyba że istnieją specjalne okoliczności określone prawem, dopuszczające odmowę współżycia seksualnego, na przykład separacja.
> 3. Żona, podobnie jak każda kobieta, może zostać zgwałcona przez męża i na równi z innymi ma prawo domagać się zadośćuczynienia na drodze sądowej[12].

Problem interpretacji prawnej zgwałcenia w małżeństwie przekonująco wyjaśniają W. Adamczak i M. Filar[13]. Zakładają oni, że polemiki powstające wokół tej kwestii wynikają z mylnego pomieszania dwóch aspektów tej samej sprawy, a mianowicie celu i sposobu, czyli prawa do współżycia seksualnego i metody realizacji tego prawa. Jeżeli chodzi o pierwszy element, to sprawa jest prosta. Autorzy, odnosząc się do zapisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wskazują na przepis dotyczący praw i obowiązków współżycia małżeńskiego. Jednym z nich jest utrzymywanie stosunków płciowych. Zdaniem autorów nie może tutaj być dowolności interpretacyjnej, gdyż kodeks jasno mówi o obowiązku, a – jak słusznie zauważają – nie może być dowolności, tam gdzie jest obowiązek, gdyż obowiązek wyklucza możliwość wyboru. Jest to coś, co w języku prawniczym określa się mianem *debitum carnale* i oznacza, że małżonkowie udzielają sobie nawzajem ograniczenia wolności w zakresie dyspozycji cielesnej. Jednak obowiązek współżycia seksualnego – jak dalej relacjonują Adamczak i Filar – w żadnym razie nie usprawiedliwia

stosowania przymusu czy przemocy, gdyż słuszność celu nie zakłada jeszcze dowolności zastosowanego środka. Rzecz ma się tak jak w przypadku innych przestępstw, np. prawo do leczenia nie oznacza jeszcze, że można lekarza zmusić do zabiegu, przystawiając mu pistolet do głowy. Sprawca odpowiada nie za to, że dąży do realizacji stosunku seksualnego, ale że uczynił to w niewłaściwy sposób, użył niedozwolonego środka. I bez znaczenia jest – zdaniem autorów – czy odmowa współżycia miała jakieś słuszne uzasadnienie, czy nie.

Tabela 5.35. Zgwałcenie w małżeństwie

W małżeństwie jest możliwe zgwałcenie	*N* = 350	
	n	%
Tak	218	62,29
Nie	132	37,71

Zaskakującymi wynikami badań są również te, które dotyczą poglądów kobiet na temat zgwałcenia w małżeństwie. Warto bowiem wspomnieć, że zdecydowana większość zgwałceń małżeńskich realizowana jest przez mężczyzn. Co więcej, tego rodzaju zdarzenia nie są sporadyczne. Według różnych badań rozmiar tego zjawiska oscyluje pomiędzy 3–10%[14]. Na pytanie, czy w małżeństwie możliwe jest zgwałcenie, pozytywnie odpowiedziało 31 kobiet. Więcej z nich stwierdziło, że w związku nie może dojść do zgwałcenia – 54,41% (u mężczyzn ta liczba była niższa i wyniosła 33,69%).

Tabela 5.36. Zgwałcenie w małżeństwie – badane kobiety

W małżeństwie jest możliwe zgwałcenie	*N* = 68	
	n	%
Tak	31	45,59
Nie	37	54,41

Tabela 5.37. Zgwałcenie w małżeństwie – badani mężczyźni

W małżeństwie jest możliwe zgwałcenie	*N* = 282	
	n	%
Tak	187	66,31
Nie	95	33,69

Warto przypomnieć, że badania przeprowadzone przez K. Marzec-Holkę w zakresie przestępstw przemocy seksualnej wobec dzieci wykazały, że w badanej grupie przestępców jednym z najbardziej generujących czynników kryminogennych okazał się alkohol – 42 sprawców (50,60%) piło systematycznie, a 15 osób (18,07%) nałogowo. Badani, u których stwierdzono przejawy agresji i aktów chuligańskich, także pili alkohol, jednak nie nałogowo. Groźnym zjawiskiem etiologicznym dokonanych przestępstw była wcześniejsza karalność na tle seksualnym – 9 osób (10,84%). Sprawcy, którzy nie byli w przeszłości karani ani nie posiadali nałogów i nie wykazywali objawów demoralizacji, to nieliczna grupa – 14 osób (16,86%)[15]. Oczywiście nie oznacza to, że przemoc domowa, która może przybierać przecież różne postacie – o czym wielokrotnie wcześniej już mówiono – nie występuje wśród rodzin określanych mianem porządnych.

W przypadku kolejnego pytania badane osoby wykazały właściwe rozpoznanie tematu. Tylko 2% respondentów stwierdziło, że problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego. 98% było odmiennego zdania. Dokładne dane przedstawiają tabele 5.38, 5.39, 5.40.

Tabela 5.38. Miejsce występowania przemocy w rodzinie

Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	*N* = 350	
	n	%
Tak	7	2,00
Nie	343	98,00

Badania kobiet wskazują, że tylko 1,47% z nich wskazało, iż problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego. Wśród badanych mężczyzn ten współczynnik był nieznacznie wyższy i wynosił 2,13%.

Tabela 5.39. Miejsce występowania przemocy w rodzinie – badania kobiet

Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	*N* = 68	
	n	%
Tak	1	1,47
Nie	67	98,53

Tabela 5.40. Miejsce występowania przemocy w rodzinie – badania mężczyzn

Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	*N* = 282	
	n	%
Tak	6	2,13
Nie	276	97,87

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy większość przypadków przemocy w rodzinie obejmuje przede wszystkim konflikty wokół pieniędzy (zob. tabele 5.41, 5.42, 5.43). Pozytywnie na to pytanie odpowiedziało 66 osób, co stanowi 18,86% ogółu. Negatywnej odpowiedzi udzieliło 81,14% badanych. Niniejsze wyniki w pewnym zakresie napawają optymizmem, można bowiem wnioskować, że cztery piąte badanych dostrzega inne powody przemocy domowej aniżeli sprawy finansowe, które również z punktu widzenia samych naukowców nie są postrzegane jako istotny powód przemocy w rodzinie.

Tabela 5.41. Konflikt finansowy jednym z powodów przemocy domowej

Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	N = 350	
	n	%
Tak	66	18,86
Nie	284	81,14

Wyniki badań z podziałem na kobiety i mężczyzn dość wyraźnie wskazują, że to kobiety właśnie w większym stopniu niż mężczyźni upatrują w konflikcie wokół pieniędzy poważnego powodu przemocy w rodzinie. Stosunek ten wynosi 26,47% u kobiet do 17,02% u mężczyzn.

Tabela 5.42. Konflikt finansowy jednym z powodów przemocy domowej – badane kobiety

Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	N = 68	
	n	%
Tak	18	26,47
Nie	50	73,53

Tabela 5.43. Konflikt finansowy jednym z powodów przemocy domowej – badani mężczyźni

Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	N = 282	
	n	%
Tak	48	17,02
Nie	234	82,98

Prezentowane poniżej pytanie dotyka dosyć znaczącego problemu, jaki był już wcześniej sygnalizowany, a na którego rozwinięcie jest teraz właściwe miejsce. Mowa o nadużywaniu alkoholu przez sprawców przemocy domowej i o tym, czy taka sytuacja usprawiedliwia agresywne, nieakceptowane zarówno społecznie, obyczajowo, jak i prawnie, zachowania ludzkie.

Członkowie rodzin z problemem alkoholowym stanowią grupę ryzyka, która jest szczególnie narażona na przemoc[16]. Dla

zobrazowania wielkości problemu warto jeszcze raz przytoczyć dane dotyczące przemocy domowej popełnianej przez nietrzeźwych sprawców. Na przykład w 2015 r. Komenda Główna Policji odnotowała 76 034 podejrzanych o przemoc w rodzinie, z czego 48 841 osób było podczas zatrzymania pod wpływem alkoholu. Poszukiwania źródeł przemocy w rodzinie w uzależnieniu sprawcy od alkoholu trwają już od dawna. Konsekwencją łączenia przemocy w rodzinie z alkoholizmem sprawcy było zamieszczenie przepisów dotyczących przestępstw związanych z przemocą w rodzinie w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu z 1956 r.[17], a następnie w ustawie o tej samej nazwie z 1959 r.[18] Przejawem dostrzeżenia przez ustawodawcę związku przemocy w rodzinie z uzależnieniem od alkoholu sprawcy tej przemocy jest również dodanie w art. 2 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi pkt 7[19], w którym do katalogu przykładowych zadań w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi wykonywanych przez odpowiednie kształtowanie polityki społecznej dodano przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Również w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie[20] zawarto przepisy odnoszące się do tego zjawiska, w którym sprawca jest uzależniony od alkoholu, m.in. przez wskazanie na przedstawiciela gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych jako wchodzącego w skład zespołu interdyscyplinarnego.

O znaczeniu alkoholu w etiologii przestępstw rodzinnych niech świadczą ponadto badania przeprowadzone w sprawach dotyczących zgwałceń w małżeństwie oraz związku konkubenckim (w latach 2007–2008). Wyniki wskazują, że alkohol jest istotnym czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo zaistnienia przemocy seksualnej wobec partnera[21].

Z badań ankietowych wynika, że tylko 3,71% respondentów twierdzi, iż zdrada i picie alkoholu mogą usprawiedliwiać przemoc w rodzinie. Pozostała część badanych, czyli 96,29%, dostrzega w alkoholu czynnik mogący się przyczyniać do popełniania aktów

przemocy w rodzinie. Szczegółowe dane na ten temat ukazują tabele 5.44, 5.45, 5.46.

Tabela 5.44. Okoliczności usprawiedliwiające przemoc w rodzinie

Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	*N* = 350	
	n	%
Tak	13	3,71
Nie	337	96,29

Alkohol jako czynnik uzasadniający przemoc postrzega tylko jedna z badanych kobiet, co stanowi 1,47% ogółu osób badanych. Niewiele więcej procentowo mężczyzn ma podobne zapatrywania (4,26%).

Tabela 5.45. Okoliczności usprawiedliwiające przemoc w rodzinie – badane kobiety

Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	*N* = 68	
	n	%
Tak	1	1,47
Nie	67	98,53

Tabela 5.46. Okoliczności usprawiedliwiające przemoc w rodzinie – badani mężczyźni

Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	*N* = 282	
	n	%
Tak	12	4,26
Nie	270	95,74

W tym momencie uzasadnione jest zwrócenie uwagi na jeszcze jedną sprawę. Nie można (a być może w taki sposób odczytali przedmiotowe pytanie zawarte w ankiecie badani) bycia sprawcy przemocy pod wpływem alkoholu traktować jako okoliczność łagodzącą. W tym przypadku należałoby przyjąć stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 15 sierpnia 1978 r. (dotyczące zabójstwa w afekcie, ale mogące stanowić analogię do aktu przemocy w

rodzinie), w którym wskazano, że silne wzburzenie ograniczające możliwość kierowania swoim postępowaniem może być spowodowane, w zakresie zakłócenia zdolności kierowania, odbierania bodźców zewnętrznych oraz ich przetwarzania na racjonalne decyzje, stanem nietrzeźwości lub odurzenia. W sytuacji gdy sprawca znajduje się w chwili popełnienia zabójstwa pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego, może korzystać z uprzywilejowanej kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k. tylko w tych wyjątkowych wypadkach, w których silne wzburzenie zostało wywołane innymi czynnikami niż alkohol lub środek odurzający[22].

5.2.3. Możliwości obrony ofiar przed przemocą w rodzinie

Na pytanie, czy ofiara przemocy w rodzinie z własnej inicjatywy poprosi o pomoc, zdecydowana większość, bo aż 92,86% wskazuje, że tego nie uczyni. Tylko 7,14% jest odmiennego zdania. W tym momencie szczególnego znaczenia nabiera kwestia właściwego oddziaływania prewencyjnego podejmowanego zarówno przez Policję, jak i inne podmioty działające w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Szkolenie zawodowe podstawowe policjantów wśród wielości tematów dotyczy również umiejętności przeprowadzania interwencji policyjnych wobec różnych kategorii osób i w różnych miejscach. Zajęcia w ramach symulacji obejmują zatem przeprowadzanie interwencji domowych, w tym związanych z przemocą w rodzinie. Wyjątkowej troski wymaga systematyczne przypominanie nowo przyjętym policjantom, że w wielu przypadkach postępowania przygotowawcze przeciwko sprawcom przestępstwa znęcania się, czy też innych form przemocy domowej, podejmowane jest nie na podstawie zawiadomienia złożonego przez ofiarę, a z inicjatywy własnej policjantów, którzy mają prawny obowiązek reagować na przestępstwo ścigane z urzędu, jakim jest chociażby znęcanie się. To aktywizowanie policjantów do systematycznego poszerzenia swojej wiedzy i umiejętności ma jeszcze jeden wymiar. Kształcone są właściwe postawy moralne, policjant musi mieć świadomość, że podczas interwencji (nawet tej, która z samego zawiadomienia osoby pokrzywdzonej nie świadczy o przemocy domowej) ma być może jedyną, niepowtarzalną okazję do tego, aby pomóc ofierze przemocy. Żadna inna służba czy organizacja nie ma tak częstych możliwości ujawnienia omawianych patologicznych zjawisk.

Tabela 5.47. Wezwanie pomocy przez ofiarę przemocy

Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy, to sama o nią poprosi	*N* = 350	
	n	%
Tak	25	7,14
Nie	325	92,86

Obie badane grupy, tj. kobiety i mężczyźni, mają podobne zdanie na temat tego, w jakim stopniu ofiara przemocy w rodzinie sama poprosi o interwencję wobec sprawcy. Twierdząco na pytanie odpowiedziało nieco ponad 7% badanych kobiet i mężczyzn. Dokładne dane ukazują tabele 5.47, 5.48, 5.49.

Tabela 5.48. Wezwanie pomocy przez ofiarę przemocy – badane kobiety

Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy, to sama o nią poprosi	*N* = 68	
	n	%
Tak	5	7,35
Nie	63	92,65

Tabela 5.49. Wezwanie pomocy przez ofiarę przemocy – badani mężczyźni

Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy to sama o nią poprosi	*N* = 282	
	n	%
Tak	20	7,09
Nie	262	92,91

Przed omówieniem wyników badań dotyczących tego, czy jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchomić procedurę karną, nie należy tego robić, należy wyjaśnić dwie sprawy. Po pierwsze, pytanie to dla znawców tematu jest źle skonstruowane, wskazuje bowiem, że taka sytuacja może zaistnieć. Po drugie – co nierozerwalnie wiąże się z pierwszym – przestępstwo znęcania się, które jest najbardziej reprezentatywne dla przestępstw związanych z przemocą w rodzinie, ścigane jest z oskarżenia publicznego (z urzędu). Oznacza to, że np. policjant ujawniający takie przestępstwo ma obowiązek podjąć czynności służbowe,

inaczej może się narazić na odpowiedzialność karną z art. 231 § 1 k.k.

Fakt, że przestępstwo znęcania się ścigane jest z urzędu, wcale nie oznacza, że nie istnieje spór o to, który z trybów ścigania przestępstw byłby bardziej odpowiedni w przypadku tego przestępstwa. Zwolennik ścigania tych przestępstw z oskarżenia prywatnego, A. Misiewicz, stwierdził, że instytucja przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego jest istotnym składnikiem ustroju demokratycznego, a narzucanie ingerencji państwa za pośrednictwem prokuratury w sferę przestępstw prywatnoskargowych narusza istotną swobodę obywatelską, jaką jest uzależnienie ścigania niektórych czynów od uznania pokrzywdzonego[23]. Oczywiście w tym momencie rodzi się pytanie o to, w jaki sposób ma zareagować państwo na sytuację, w której pokrzywdzona nie składa wniosku, bo nie widzi takiej potrzeby (oficjalna wersja podana przez ofiarę, nieoficjalnym powodem może być to, że boi się swojego oprawcy), a bezpośrednio zagrożone są życie lub zdrowie jej samej i innych członków rodziny. Czy – według mojej oceny – w imię źle pojętych swobód obywatelskich państwo ma prawo narażać swoich obywateli na utratę życia lub zdrowia? Jestem zwolennikiem obecnego trybu ścigania przestępstwa znęcania się, mimo że zdaję sobie sprawę z pewnych mankamentów takiego rozwiązania sprawy. Można podnosić bezcelowość ścigania sprawców z urzędu w przypadku, gdy pokrzywdzeni przestępstwem nie są zainteresowani wszczęciem postępowania karnego, chociażby ze względu na niechęć do ujawnienia szczegółów ze swojego prywatnego życia bądź obawę zaistnienia wtórnej wiktymizacji[24]. W istocie brak zainteresowania pokrzywdzonego udziałem w postępowaniu, składaniu zeznań, przedstawieniu ewentualnych świadków znęcania się, dokumentów świadczących o wcześniejszych uszkodzeniach jej ciała może znacznie utrudnić (i w praktyce utrudnia) efektywne prowadzenie postępowania przygotowawczego, ale go nie eliminuje.

Przyjęcie trybu ścigania na wniosek lub z oskarżenia prywatnego w sprawach o znęcanie się mogłoby spowodować wiele zagrożeń. W analityczny sposób wymienia je M. Czarkowska:

> Uzależniałoby to pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy przemocy domowej od woli pokrzywdzonej osoby, od tego, czy będzie w stanie przerwać krąg przemocy, wykaże się odwagą i determinacją, co w przypadku tego typu ofiar przestępstw jest rzadkie bądź występuje po długim okresie przemocy. Jak wynika z danych psychologicznych, kobiety – ofiary przemocy domowej w większości nie są w stanie samodzielnie prawidłowo zareagować na stosowaną względem nich przemoc, czego dowodem jest chociażby fakt, że często zawiadamiają o popełnionym przestępstwie dopiero po wielu latach trwania przemocy. Nawet w doktrynie zauważono, że nie należy zbytnio liczyć na bohaterstwo ludzi żyjących w strachu przed krzywdzicielem. W takiej sytuacji, gdy ofiara nie jest w stanie sama sobie pomóc, brak reakcji ze strony organów ścigania na dostrzeganą przemoc jest nielogiczny i naganny, zwłaszcza wobec potrzeby ochrony życia ludzkiego[25].

Ponadto należy pamiętać, że wiele związków małżeńskich, konkubenckich posiada dzieci. Przemoc stosowana choćby wobec jednego członka rodziny będzie miała wpływ na pozostałych jej członków, zwłaszcza małoletnie dzieci, albowiem przemoc nie dotyka przecież tylko osób pełnoletnich, lecz także innych członków rodzin, zwłaszcza dzieci, które są świadkami tej przemocy[26].

Warto jeszcze wspomnieć, że wśród innych przestępstw, które można zaliczyć do aktów przemocy w rodzinie, są te, których ściganie następuje z oskarżenia prywatnego. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w takim przypadku następuje przerzucenie odpowiedzialności w związku z wszczęciem postępowania na barki pokrzywdzonych i takie postępowanie jest dla nich dużo bardziej uciążliwe[27]. Nie oznacza to jednak, że sprawa nie może być rozstrzygana w innym trybie. Prokurator, jeżeli wymaga tego interes społeczny, może wszcząć postępowanie z urzędu. Do przestępstw, które można zaliczyć do tych z kanonu przemocy w rodzinie, należą chociażby:

znieważenie, określone w art. 216 k.k., naruszenie nietykalności cielesnej, zdefiniowane w art. 217 k.k., czy spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwających nie dłużej niż 7 dni, które ścigane są z oskarżenia prywatnego. Zmieniono art. 157 § 4 k.k., uzupełniając go o wyjątek od zasady ścigania z oskarżenia prywatnego przewidzianych w tym artykule czynów, ustalając, że w sytuacji, gdy pokrzywdzonym będzie osoba najbliższa zamieszkująca wspólnie ze sprawcą – ściganie odbywać się będzie z urzędu. Przepis ten wypełnił pewną lukę, która powstawała wtedy, kiedy nie były wyczerpane znamiona czynu zabronionego określonego w art. 207 k.k., a mimo to sprawca spowodował naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój na zdrowiu nietrwający dłużej niż 7 dni.

Innymi czynami, które można zaliczyć do form przemocy w rodzinie, są przestępstwa gróźb karanych – art. 190 k.k. i uporczywe nękanie – art. 190a § 1 k.k. Przestępstwa te ścigane są na wniosek pokrzywdzonego.

Na pytanie dotyczące tego, czy jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić, twierdząco odpowiedziało 61 osób, co daje 17,43% ogółu badanych. Odmiennego zdania było 289 badanych (82,57%). Dokładne dane w tym zakresie ukazują tabele 5.50, 5.51, 5.52.

Tabela 5.50. Uruchomienie procedury karnej

Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić	*N* = 350	
	n	%
Tak	61	17,43
Nie	289	82,57

Większa liczba badanych policjantek niż policjantów opowiedziała się po stronie uwzględnienia woli ofiary przemocy domowej (mimo że – jak to powyżej wykazano – nie jest to zgodne z obowiązującymi procedurami). Było to 26,47% kobiet w stosunku do 15,25% mężczyzn.

Tabela 5.51. Uruchomienie procedury karnej – badane kobiety

Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, wówczas nie należy tego robić	*N* = 68	
	n	%
Tak	18	26,47
Nie	50	73,53

Tabela 5.52. Uruchomienie procedury karnej – badani mężczyźni

Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić	*N* = 282	
	n	%
Tak	43	15,25
Nie	239	84,75

Przed omówieniem kolejnych wyników badań, należy jeszcze raz zwrócić uwagę na dane z badań przeprowadzonych przez R. Gellesa, z których wynika, że wśród strategii podejmowanych przez kobiety w celu zakończenia stosowania przemocy w relacjach małżeńskich trudno się doszukiwać tych, które w skuteczny sposób pozwalają na rozwiązanie sytuacji kryzysowej. W przeważającej liczbie przypadków dominują zachowania, których cel oscyluje wokół: unikania agresora i drażliwych tematów (69,0% objętych badaniami kobiet traktowanych z okrucieństwem); unikania rozmowy o przemocy (58,6% objętych badaniami kobiet traktowanych z okrucieństwem), niezaogniania sytuacji poprzez unikanie agresora (36,9% objętych badaniami kobiet traktowanych z okrucieństwem). Jednak w tym momencie interesuje nas najbardziej liczba sytuacji kryzysowych, w których ofiary wezwały pomoc Policji. Wskazane badania ewidentnie obrazują, że tego rodzaju zachowanie pokrzywdzonych nie należy do częstych. Tylko co trzecia osoba badana przez R. Gellesa powiedziała, że zagroziła swojemu oprawcy wezwaniem Policji, co nie oznacza, że nastąpiło skuteczne jej wezwanie.

Zatem można postawić tezę, że w wielu przypadkach ofiary nie dostrzegają potrzeby wezwania pomocy Policji czy innych służb uprawnionych i zobligowanych do działań przeciwdziałających

przemocy w rodzinie, a tym samym służby te nie wiedzą o tych konkretnych przypadkach przemocy.

Na zawarte w ankiecie pytanie „Czy odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły?" pozytywnie opowiedziało się 248 respondentów, co daje 70,86% ogółu badanych. Przeciwnego zdania było 102 badanych (29,14%). Dokładne dane zawarto w tabelach 5.53, 5.54, 5.55.

Można podjąć próbę wytłumaczenia faktu, z którego wynika, że prawie jedna trzecia badanych twierdzi, iż Policja jest w stanie skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie, nawet w sytuacji, do której zaistnienia pokrzywdzeni się nie przyznają. Jestem przekonany, że odpowiadający w ten sposób badani niewłaściwie odczytali intencję postawionego pytania. Czym innym bowiem jest prowadzenie postępowania przygotowawczego, czy nawet procedury „Niebieskie Karty", bez wsparcia dowodowego płynącego z zeznań pokrzywdzonej osoby, czy innych dostarczonych przez nią dowodów, a czym innym niemożność przeprowadzenia jakichkolwiek czynności służbowych czy procesowych przez Policję z uwagi na brak informacji o samej przemocy.

Tabela 5.53. Skuteczność pomocy niesionej ofiarom przemocy domowej przez uprawnione organy

Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	*N* = 350	
	n	%
Tak	248	70,86
Nie	102	29,14

Zarówno badane kobiety, jak i mężczyźni w podobny sposób wypowiadali się o przedmiotowym zagadnieniu. Za tym, że odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się

do sytuacji, w jakiej się znalazły, opowiedziało się 72,06% kobiet i 70,57% mężczyzn. Odmiennego zdania było 27,94% policjantek i 29,43% policjantów.

Tabela 5.54. Skuteczność pomocy niesionej ofiarom przemocy domowej przez uprawnione organy – badane kobiety

Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	*N* = 68	
	n	%
Tak	49	72,06
Nie	19	27,94

Tabela 5.55. Skuteczność pomocy niesionej ofiarom przemocy domowej przez uprawnione organy – badani mężczyźni

Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	*N* = 282	
	n	%
Tak	199	70,57
Nie	83	29,43

Ostatnie pytanie w ankiecie dotyczyło tego, czy można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, a jeśli nie, to czy powodem tego stanu będzie fakt, że ofiara i tak pogodzi się ze sprawcą (zob. tabele 5.56, 5.57, 5.58). Zdecydowana większość (95,14%) stwierdziła, że mimo iż ofiara pogodzi się ze sprawcą, to i tak można jej pomóc. Tym samym osoby te wykazały się wiarą w to, że prowadzone postępowanie przygotowawcze ma sens i może przynieść właściwe rezultaty (czyli przedstawienie sprawcy zarzutów i dalej skierowanie skutecznego aktu oskarżenia do sądu), chociaż osoba pokrzywdzona ulegnie sprawcy i z uwagi na różne okoliczności pogodzi się z nim.

Tabela 5.56. Porozumienie ze sprawcą przemocy w rodzinie

Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	*N* = 350	
	n	%
Tak	17	4,86
Nie	333	95,14

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku poprzedniego pytania, nie można wyróżnić grupy osób (kobiet lub mężczyzn), która w badanym temacie miałaby skrajne poglądy. Zarówno policjantki, jak i policjanci jednogłośnie wskazali, że można pomóc ofierze przemocy, mimo że pogodziła się ona ze sprawcą (odpowiednio 95,59% – badane kobiety i 95,04% – badani mężczyźni).

Tabela 5.57. Porozumienie ze sprawcą przemocy w rodzinie – badane kobiety

Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	*N* = 68	
	n	%
Tak	3	4,41
Nie	65	95,59

Tabela 5.58. Porozumienie ze sprawcą przemocy w rodzinie – badani mężczyźni

Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	*N* = 282	
	n	%
Tak	14	4,96
Nie	268	95,04

Poniżej zaprezentowano trzy zbiorcze zestawienia wszystkich pytań zawartych w ankiecie oraz odpowiedzi biorących udział w tym przedsięwzięciu badanych z podziałem uwzględniającym wykształcenie. Przypomnę tylko, że wśród badanych były osoby z wykształceniem średnim (180 osób), wyższym zawodowym (91 osób) i wykształceniem wyższym magisterskim (79 osób). Do przybliżenia spójności lub też rozbieżności poglądów badanych osób na temat przemocy w rodzinie w zależności od posiadanego

wykształcenia wykorzystałem dane zebrane na podstawie odpowiedzi na wybrane cztery pytania, które bezpośrednio dotyczą tego, jaka jest wiedza ankietowanych na temat zjawiska przemocy i zachowań o tym świadczących.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metodę wychowawczą. Najwięcej odpowiedzi twierdzących udzieliły osoby posiadające wyższe wykształcenie magisterskie (16,46%), następnie osoby z wykształceniem wyższym zawodowym (14,29%). Najmniej zaś takich odpowiedzi pojawiło się w grupie osób z wykształceniem średnim (11,11%). W tym zatem przypadku można zaobserwować prawidłowość, z której wynika, że wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rośnie przyzwolenie na stosowanie wobec dzieci kar cielesnych.

Drugie z pytań, wybranych przeze mnie do analizy porównawczej, odnosiło się do tego, czy pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(i) lub partnera(ki) są przejawem przemocy. W tym pytaniu chodziło przede wszystkim o ustalenie poziomu odpowiedzi przeczących. Największy wskaźnik takich odpowiedzi zanotowano wśród policjantów z wykształceniem wyższym magisterskim (3,80%), następnie z wykształceniem średnim (2,78%) i najmniej z wykształceniem wyższym zawodowym (2,20%). Po raz kolejny wyniki wskazują na to, że osoby z wykształceniem wyższym magisterskim mają podwyższony próg tolerancji na przejawy przemocy słownej i psychicznej w relacjach wewnątrzrodzinnych. Oczywiście różnice w wynikach uzyskanych w poszczególnych grupach są niewielkie, jednak gdyby przełożyć te rezultaty na grupę nowo przyjętych policjantów we wszystkich jednostkach organizacyjnych Policji, wyniki te ukazywałyby znaczne liczby[28].

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy w małżeństwie możliwe jest zgwałcenie. Po raz kolejny najwyższy odsetek odpowiedzi zaprzeczających odnotowano w grupie osób z wykształceniem wyższym magisterskim (45,57%). Zdecydowanie mniejsze wskaźniki uzyskano wśród badanych w wykształceniem średnim

(36,11%) i z wykształceniem wyższym zawodowym (34,07%). Ponownie u osób badanych posiadających wykształcenie wyższe magisterskie zauważalny jest podwyższony próg tolerancji na nieakceptowane zarówno społecznie, jak i prawnie zachowania sprawców przemocy w rodzinie. Innym wytłumaczeniem tej sytuacji mógłby być brak elementarnej wiedzy prawniczej po stronie osób z wykształceniem wyższym magisterskim, chociaż ten argument jest raczej mało prawdopodobny.

Ostatnie wybrane przeze mnie pytanie w tej krótkiej analizie porównawczej dotykało kwestii tego, czy istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu). W tym przypadku największą liczbę twierdzących odpowiedzi udzielili badani legitymujący się średnim wykształceniem (5,56%), następnie posiadający wykształcenie wyższe magisterskie (2,53%) i wykształcenie wyższe zawodowe (1,10%).

Zbiorcze wyniki badań ankietowych z podziałem na poziom wykształcenia przedstawiają tabele 5.59, 5.60 i 5.61.

Tabela 5.59. Wyniki badań ankietowych – osoby z wykształceniem średnim

Twoim zdaniem	*N* = 180			
	tak	%	nie	%
O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	2	1,11	178	98,89
Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metody wychowawcze	20	11,11	160	88,89
Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	4	2,22	176	97,78
Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	175	97,22	5	2,78
Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	19	10,56	161	89,44
Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	74	41,11	106	58,89
W małżeństwie możliwe jest zgwałcenie	115	63,89	65	36,11
Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	4	2,22	176	97,78
Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	40	22,22	140	77,78
Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	10	5,56	170	94,44
Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy, to sama o nią poprosi	16	8,89	164	91,11
Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić	25	13,89	155	86,11
Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	132	73,33	48	26,67
Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	7	3,89	173	96,11

Tabela 5.60. Wyniki badań ankietowych – osoby z wykształceniem wyższym zawodowym

Twoim zdaniem	*N* = 91			
	tak	%	nie	%
O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	0	0,00	91	100,00
Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metody wychowawcze	13	14,29	78	85,71
Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	0	0,00	91	100,00
Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	89	97,80	2	2,20
Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	10	10,99	81	89,01
Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	27	29,67	64	70,33
W małżeństwie możliwe jest zgwałcenie	60	65,93	31	34,07
Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	1	1,10	90	98,90
Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	12	13,19	79	86,81
Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	1	1,10	90	98,90
Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy, to sama o nią poprosi	4	4,40	87	95,60
Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić	18	19,78	73	80,22
Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	65	71,43	26	28,57
Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	5	5,49	86	94,51

Tabela 5.61. Wyniki badań ankietowych – osoby z wykształceniem wyższym magisterskim

Twoim zdaniem	*N* = 79			
	tak	%	nie	%
Istnieją okoliczności, które usprawiedliwiają przemoc w rodzinie (np. zdrada lub picie alkoholu)	2	2,53	77	97,47
Jeśli ofiara przemocy w rodzinie oczekuje pomocy, to sama o nią poprosi	5	6,33	74	93,67
Jeśli ofiara przemocy nie chce, aby uruchamiać procedurę karną, to nie należy tego robić	18	22,78	61	77,22
Odpowiednie służby nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły	51	64,56	28	35,44
Nie można pomóc ofierze przemocy w rodzinie, bo i tak pogodzi się ona ze sprawcą	5	6,33	74	93,67

Twoim zdaniem	*N* = 79			
	tak	%	nie	%
O przemocy można mówić jedynie wówczas, gdy na ciele ofiary widoczne są ślady pobicia lub innych urazów	2	2,53	77	97,47
Rodzice mają prawo stosować kary fizyczne jako metody wychowawcze	13	16,46	66	83,54
Mąż ma prawo decydować, z kim może się spotykać jego żona, a z kim nie	2	2,53	77	97,47
Pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(-i) lub partnera(-ki) są przejawem przemocy	76	96,20	3	3,80
Zaborcza miłość świadczy o sile uczucia między ludźmi	4	5,06	75	94,94
Wydzielanie pieniędzy oraz kontrolowanie wszystkich wydatków to przejaw gospodarności	16	20,25	63	79,75
W małżeństwie możliwe jest zgwałcenie	43	54,43	36	45,57
Problem przemocy występuje jedynie w tzw. rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego	2	2,53	77	97,47
Większość przypadków przemocy w rodzinie dotyczy konfliktów wokół pieniędzy	14	17,72	65	82,28

5.3. Weryfikacja przyjętych hipotez. Podsumowanie badań ankietowych przeprowadzonych wśród policjantów

Wobec zjawiska przemocy w rodzinie, mimo że z każdym rokiem się ono poszerza, obejmując coraz to nowe grupy osób, osiągając większe rozmiary, wciąż – co mam nadzieję nigdy się nie zmieni – podejmowane są różnorodne działania pomocowe, realizowane zarówno przez utworzone w tym celu instytucje państwowe, samorządowe, społeczne, jak i wolontaryjne. Przemoc w rodzinie, która może przecież przybierać różne postaci – od wyzwisk, poprzez ciężkie uszkodzenie czynności narządów ciała, na zgwałceniu i zabójstwie skończywszy, jest trudnym do wyjaśnienia zjawiskiem. Jak widać na przykładzie zaprezentowanych wyników badań ankietowych, również sama ocena tego rodzaju zachowań nie jest prosta i jednoznaczna. Wymaga ona kompleksowej analizy na płaszczyznach karnej, kryminologicznej, psychologicznej i socjologicznej. Nie pozostaje również bez znaczenia fakt, że przemoc jako taka, także w ujęciu przemocy w rodzinie, jest udziałem wielu osób, których czyny nie zostały jeszcze osądzone, a nawet ujawnione. Nie zdziwi mnie, jeśli będzie ujawnianych coraz więcej przypadków tego zjawiska i to być może niekoniecznie z tego powodu, że nasze dzieci będą przejawiały większą agresję niż my teraz, ale dlatego, że rozrastająca się z każdym rokiem struktura instytucji działających przeciw sprawcom przemocy będzie aktywniej ze sobą współdziałać. Ta współpraca międzyinstytucjonalna będzie przynosiła efektywniejsze formy walki z przemocą w rodzinie, ale również zwiększy efektywność ujawniania tego rodzaju patologicznych zachowań.

W niniejszej książce staram się nie tylko pokazać specyfikę zjawiska przemocy domowej – w ujęciu prawnym, kryminologicznym i społecznym – lecz także próbuję ustalić, jaki jest poziom wiedzy z tego zakresu. Chodziło mi o przeprowadzenie badań wśród osób, które można określić mianem decyzyjnych, w dużej mierze bowiem to od nich, od ich umiejętności zastosowania posiadanej wiedzy w praktyce, od zdobytego podczas różnych szkoleń doświadczenia, będzie uzależniony poziom ujawniania przemocy domowej, ale również zakres i poziom przygotowanego materiału dowodowego przeciwko sprawcy takiej przemocy. Poza badaniami ankietowymi skierowanymi do policjantek i policjantów szkolenia zawodowego podstawowego badania ankietowe dotyczące zbliżonych zagadnień zorganizowano także dla pracowników służby zdrowia (lekarzy i średniego personelu medycznego pracującego w placówce psychiatrycznej). Ich wyniki zaprezentowano w kolejnym rozdziale.

W odniesieniu do badań ankietowych przeprowadzonych na grupie policjantek i policjantów szkolenia zawodowego podstawowego przyjęto na podstawie wcześniej przygotowanych założeń dziewięć hipotez roboczych – zdań twierdzących:

Policjanci szkolenia zawodowego podstawowego posiadają różną wiedzę na temat zjawiska przemocy domowej oraz procedur prawnych przeciwdziałania temu zjawisku. Hipoteza ta znalazła potwierdzenie w przeprowadzonych badaniach ankietowych. Zapewne wynika to zarówno z różnorodności posiadanego wykształcenia, jak i rozmaitości środowisk, w których wzrastali respondenci. Jednak znaczna grupa badanych właściwie odczytuje i rozpoznaje czyny, które zaliczyć można do przemocy domowej.

Policjanci szkolenia zawodowego podstawowego swoją wiedzę w zakresie zjawiska przemocy domowej opierają na istniejących w społeczeństwie stereotypach, a nie na zdobytej fachowej wiedzy. Ta hipoteza znajduje częściowe potwierdzenie w wynikach badań. Wśród badanych znajdują się tacy, którzy swoją wiedzę opierają na własnych przekonaniach, być może niejednokrotnie wypracowanych podczas dyskusji z rówieśnikami czy też przeprowadzonych w środowisku rodzinnym. Są również tacy,

którzy opierają swoją wiedzę na pewnych panujących w społeczeństwie stereotypach. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że 132 badanych (37,71%) nie dostrzega w zgwałceniu małżeńskim czynu zabronionego.

Poziom wiedzy badanych na temat zjawiska przemocy, a przede wszystkim sposobów zachowania stanowiących o jego wystąpieniu, uzależniony jest od własnych doświadczeń życiowych wynikających z relacji wewnątrzrodzinnych. Nie znaleziono bezpośrednich dowodów o tym świadczących. Faktem jest, że prawie co trzeci respondent (30,57%) przyznał, iż był świadkiem przemocy w rodzinie. Zapewne pewna część z tych osób, a może i większość, brała udział w prowadzonym później postępowaniu przygotowawczym w charakterze świadków, a co za tym idzie – w bezpośredni sposób mogła się przekonać, jaka jest procedura prawnokarna, ale też jakie zachowania sprawcy można jednoznacznie określić jako zachowania karalne. Możliwe jest również to, że przemoc domowa, o której wspominają badani, dotyczyła ich samych. Tego zagadnienia nie obejmowały jednak niniejsze badania, bo też nie taki był ich cel.

Popychanie, wyzywanie, kontrolowanie kontaktów personalnych, rozmów telefonicznych, czy wreszcie znęcanie się psychiczne i zgwałcenie przez określoną grupę osób badanych nie będą uznawane za zachowania nieakceptowane, karalne, tylko za zwyczajne zdarzenia wynikające z relacji wewnątrzmałżeńskich. Z zasady przedmiotową hipotezę już przed samymi badaniami można by – oczywiście z pewną dozą niepewności – przyjąć jako prawdziwą. Ale poza jej faktycznym potwierdzeniem istotniejsze było ustalenie, jaka jest skala tego zjawiska. Trudno przedstawić uogólnione wyniki, ale z pewnością są one na poziomie trudnym do zaakceptowania, tym bardziej że grupa badawcza miała średnie i wyższe wykształcenie, wykonywała zawód policjanta (mimo że badani byli na początku swojej policyjnej drogi), nie miała wcześniej żadnego konfliktu z prawem.

Świadkowie przemocy domowej bardziej restrykcyjnie podchodzą do niezgodnych z przyjętymi normami społecznymi zachowań członków rodziny niż badani, którzy nie byli świadkami

takiej przemocy. Istnieje możliwość częściowego udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Grupą, której członkowie częściej byli świadkami przemocy w rodzinie, są kobiety. Jedynie przy jednym pytaniu [dotyczącym tego, czy pogróżki oraz zastraszanie współmałżonka(i) lub partnera(ki) są przejawem przemocy] kobiety wykazały mniej restrykcyjne podejście do zachowań, które mogą świadczyć o zjawisku przemocy. W pozostałych przypadkach podejście przez nie prezentowane było bardziej restrykcyjne. A zatem, stwierdzam, że świadkowie przemocy domowej bardziej restrykcyjnie podchodzą do niezgodnych z przyjętymi normami społecznymi zachowań członków rodziny niż badani, którzy nie byli świadkami takiego zjawiska.

Badani twierdzą, że kary fizyczne stosowane przez rodziców nie są formą przemocy w rodzinie tylko metodami wychowawczymi. Nie wszyscy respondenci uważają, że można wychowywać za pomocą kar fizycznych, jednak pewna część osób (13,14%) upatruje w takich zachowaniach metody wychowawczej. Przy okazji tych danych zastanawia, dlaczego w zdecydowanie poważniejszej formie przemocy, jaką jest zgwałcenie, znaczna część badanych (37,71%) nie dopatruje się zachowania nieakceptowanego społecznie, a dopatruje się go w stosowaniu kar fizycznych jako formie metod wychowawczych (86,86%).

Policja i inne służby działające na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, gdyż one często nie przyznają się do sytuacji, w jakiej się znalazły. Uzyskane wyniki badań potwierdzają postawioną hipotezę. Aż 70,86% badanych zgodziło się z tym twierdzeniem.

Osoby wstępujące do Policji nie mają przygotowania merytorycznego do skutecznego pomagania ofiarom przemocy w rodzinie, a tym samym podejmowania w tym zakresie interwencji policyjnych. Już wcześniej, podczas omawiania poglądów policjantek i policjantów na temat zgwałcenia małżeńskiego, stosowania przemocy wobec dzieci (jako metody wychowawczej), określenia sytuacji, w których przemoc jest dozwolona, wyraziłem pogląd, że dobrze się stało, że twierdzenia takie wysuwają

policjanci nowo przyjęci do służby, a więc ci, którzy mają przed sobą sześciomiesięczne szkolenie zawodowe podstawowe. Bez wątpienia jeszcze raz warto przypomnieć moje wcześniejsze stwierdzenie, z którego wynika, że na tym poziomie wykształcenia, ogólnego doświadczenia zawodowego (ponad połowa badanych – 56,45% – to osoby powyżej 25. roku życia) trudne do zaakceptowania jest to, iż określona grupa osób praktycznie nie posiada żadnej ogólnej wiedzy o przemocy w rodzinie, nie wspominając już o procedurze prawnokarnej.

Skuteczność Policji i innych służb działających na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie uzależniona jest od określonych czynników, do których zaliczyć można zakres współpracy ze strony osób pokrzywdzonych czy fakt niezgłaszania popełnionych czynów zabronionych na Policji. Niniejszą tezę potwierdzają nie tylko przedstawione wyniki badań, lecz także te wcześniej cytowane, zrealizowane przez innych autorów, jak chociażby I. Pospiszyl, R. Gellesa. Osoby badane dostrzegają jednak również to, że nawet w sytuacji kiedy ofiara nie bierze czynnego udziału w postępowaniu, nie do końca przesądza to o jego negatywnym wyniku.

Ponadto można powiedzieć, że wyniki badań uzmysławiają nam kilka istotnych spraw. Po pierwsze, istotnym elementem kształtowania właściwych postaw wśród kadry Policji (oraz, analogicznie, innych służb działających w materii przeciwdziałania przemocy w rodzinie) jest realizacja właściwego procesu dydaktycznego, niekończącego się na etapie szkolenia zawodowego podstawowego. Po drugie, nowo przyjęci do służby policjanci to przecież przedstawiciele określonych grup społecznych, zawodów. Braki w ich wiedzy na temat zjawiska przemocy domowej odzwierciedlają poziom wiedzy tych środowisk, z których oni sami się wywodzą.

Podnosząc poziom wiedzy policjantów na temat przemocy w rodzinie, nie wpływamy bezpośrednio na zwiększenie w tym zakresie świadomości przedstawicieli lokalnych środowisk, z których policjanci pochodzą. Zatem istotne jest to, aby działania z zakresu przemocy w rodzinie nie ograniczały się jedynie do

działań wykrywczych i śledczych, ale aby obejmowały również, a w wielu przypadkach przede wszystkim, działania prewencyjne, edukacyjne adresowane do tych wszystkich, którzy opierają swoją wiedzę na mitach i stereotypach.

Kolejną istotną sprawą jest to, aby ochronę prawną przed zagrożeniami wynikającymi ze sprawstwa różnorodnymi czynami zabronionymi, które można określić jako przejaw przemocy w rodzinie, rozciągnąć na związki konkubenckie, partnerskie. I wcale nie chodzi tutaj o nowelizacje prawne istniejących przepisów, one już bowiem są – chodzi o niewiedzę w tym zakresie i mentalność ludzką.

---

1 N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 30.
2 B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 49.
3 Decyzja nr 697 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 grudnia 2005 r. w sprawie wprowadzenia programu szkolenia zawodowego podstawowego (z późn. zm.).
4 Przeprowadzający badania nie uzyskał zgody na rozszerzenie pytań, co w znacznym stopniu mogłoby ubogacić wiedzę w tym zakresie, chociażby o pytania dotyczące tego, czy osoby badane były pokrzywdzone przemocą w rodzinie, jaki był tego skutek itd.
5 Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 1990 r. nr 30, poz. 179, rozdz. 5, art 25.
6 Dane zaczerpnięte z dokumentu Fundacji Centrum Badań Opinii Publicznej pt. *Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*, Warszawa 2013, druk. BS/32/2013.
7 „Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie".
8 M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 2: *Komentarz do art. 32–116*, Warszawa 2010, s. 982.
9 Zob. Wyrok SN z dnia 19 października 1961 r., sygn. akt V K 486/61, OSNKW 1962, nr 3, poz. 42.
10 I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. 4, cz. 2, Wrocław 1989, s. 155.
11 Por. A. Zoll (red.), *Kodeks karny…*, Warszawa 2013, dz. cyt., s. 714.
12 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 70.
13 W. Adamczak, M. Filar, *Prawne aspekty zgwałcenia w małżeństwie*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo"

1985, t. 23, z. 154.

14 Por. I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 74.

15 K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna…*, dz. cyt., s. 119.

16 Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011–2015 opracowany na podstawie art. 3 ust. 3 pkt 1 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów nr 35/2011 z dnia 22 marca 2011 r.).

17 Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu, Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 62.

18 Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, Dz.U. z 1959 r. nr 69, poz. 434.

19 Dodany przez art. 19 pkt 1 ppkt b Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz.U. nr 122, poz. 1143, obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. nr 43, poz. 225 ze zm.), za: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 242.

20 Ustawa z dnia 29 lipca 2005…, dz. cyt.

21 M. Mozgawa, P. Kozłowska-Kalisz, *Zgwałcenie w małżeństwie (w świetle badań empirycznych)* [w:] M. Mozgawa (red.), *Przestępstwo zgwałcenia*, Warszawa 2012, s. 26.

22 Zob. Wyrok SN z dnia 15 października 1978 r., sygn. akt IV KR 212/78, OSNKW 1979, nr 1–2, poz. 12 oraz Wyrok SA w Lublinie z dnia 9 marca 1999 r., sygn. akt II AKa 5/99, OSA 2000, z. 4, poz. 29.

23 A. Misiewicz, *Konfrontacja z życiem*, „Prawo i Życie" 1957, nr 16, s. 6.

24 Por. A. Ratajczak, *Prawnokarna ochrona członków rodziny w art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz w projekcie kodeksu karnego z 1963 r.*, „Palestra" 1963, nr 7–8, s. 78–79.

25 M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 87–88.

26 Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie przemocy wobec kobiet (2006/C 110/15), Dz.U. UE 2006 C 110/89, za: tamże, s. 88.

27 U. Nowakowska, A. Kępka, W. Chańska (oprac.), *Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 2005, s. 26.

28 Dla przykładu według danych Komendy Głównej Policji w 2014 r. przyjęto do służby 4073 policjantów.

6. Pracownicy służby zdrowia wobec przemocy w rodzinie

Warto przypomnieć, że celem podjętych badań, których wyniki zaprezentowane zostały we wcześniejszym rozdziale oraz w niniejszym, było ustalenie, jaką wiedzę na temat zachowań patologicznych w rodzinie, przemocy domowej, posiadają osoby badane; czy zachowania powszechnie uznawane za przejawy przemocy w rodzinie, w tym za czyny zabronione określone m.in. w art. 207 k.k. i 197 k.k., są podobnie odczytywane przez badanych; czy wiedza respondentów jest wystarczająca do tego, aby właściwie diagnozować zachowania swoich najbliższych, sąsiadów, przyjaciół, a w razie potrzeby podejmować działania zaradcze, np. informować odpowiednie służby działające w sferze bezpieczeństwa i porządku publicznego. W przypadku badań adresowanych do pracowników służby zdrowia większy nacisk położyłem na sprawy dotyczące wiedzy prawnej tych osób i zakresu działań proceduralnych. Trzeba bowiem pamiętać, że na tej grupie ludzi ciążą określone obowiązki, np. opisane w procedurze przeciwko przemocy w rodzinie.

Przedstawione wyniki badań odnoszą się do pracowników jednego ze szpitali psychiatrycznych województwa pomorskiego. W porównaniu z badaniami, które przybliżono w rozdziale piątym, w tym wypadku objęto nimi mniejszą grupę osób. Zaliczyć do niej można wszystkich etatowych pracowników szpitala, którzy wyrazili chęć udziału w badaniach. Zatem grupa badawcza, różnorodna pod względem wykształcenia, doświadczenia zawodowego, była

mniej jednolita niż w przypadku badań policjantów i policjantek szkolenia zawodowego podstawowego.

Przy okazji podejmowania tematu badań pracowników służby zdrowia w obszarze ich wiedzy dotyczącej przemocy w rodzinie warto wspomnieć, że potrzeba przeprowadzenia przedmiotowych badań wynikła z konieczności określenia zakresu merytorycznego szkolenia, jakie realizowałem na rzecz pracowników wskazanej placówki medycznej. Wyszedłem bowiem z założenia, że wiedza tych osób na temat przemocy domowej, jej przejawów, form działania sprawców, działań zapobiegawczych jest większa niż wiedza osób wstępujących w szeregi polskiej Policji, zazwyczaj ludzi młodych, nieposiadających własnych rodzin, a zatem z niewielkim bagażem doświadczeń życiowych. Moją tezę uzasadniały również konkretne przepisy prawa. Można chociażby przytoczyć art. 9d ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, gdzie ustawodawca wymienił katalog instytucji, które zobligowane są do podejmowania czynności w ramach procedury „Niebieskie Karty":

> Procedura „Niebieskie Karty" obejmuje ogół czynności podejmowanych i realizowanych przez przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty i ochrony zdrowia, w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy w rodzinie[1].

Z powyższego można zatem odczytać, że w sytuacji gdy pracownik służby zdrowia podczas swoich czynności poweźmie uzasadnione podejrzenie zaistnienia przemocy w rodzinie, zobowiązany jest wszcząć procedurę „Niebieskie Karty", a pozyskane informacje w sposób sformalizowany przekazać przewodniczącemu zespołu interdyscyplinarnego.

Źródłem omawianego uzasadnionego podejrzenia może być zarówno osoba pokrzywdzona, która przybyła do placówki zdrowia po pomoc jako ofiara przemocy domowej, jak i sprawca przemocy. Pacjentami szpitali psychiatrycznych czy poradni zdrowia

psychicznego mogą być nie tylko osoby pokrzywdzone, lecz także sprawcy.

Inną dyspozycję dotyczącą obowiązku podejmowania przez pracowników służby zdrowia działań w związku z ujawnioną przemocą domową odnajdujemy w art. 12 ust. 1 cytowanej powyżej ustawy:

> Osoby, które w związku z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych lub zawodowych powzięły podejrzenie o popełnieniu ściganego z urzędu przestępstwa z użyciem przemocy w rodzinie, niezwłocznie zawiadamiają o tym Policję lub prokuratora[2].

Bez wątpienia celem umieszczenia niniejszego przepisu w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie było nałożenie zobowiązania do konkretnej reakcji na określone osoby, które w swojej pracy, wykonując obowiązki, mogą się zetknąć z ludźmi doświadczającymi przemocy w rodzinie, w tym z dziećmi. Do takich osób zaliczyć można w szczególności lekarzy, pielęgniarki i nauczycieli. Wyjaśnienia wymagają jednak w tej sytuacji pewne kwestie.

Obowiązek wynikający z art. 12 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest ograniczony przedmiotowo i podmiotowo. Po pierwsze, obowiązek zawiadomienia dotyczy określonych przestępstw – takich, które popełnione zostały z użyciem przemocy wobec członków rodziny. Po drugie, obowiązek wskazany w art. 12 ustawy ograniczony jest do określonych osób. Jest adresowany do osób, które mogą powziąć podejrzenie o popełnieniu przestępstwa z użyciem przemocy wobec członków rodziny w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, co oznacza, że powzięcie podejrzenia o popełnieniu przestępstwa ma nastąpić nie tylko w trakcie realizacji tych obowiązków, lecz także niejako „przy okazji” ich wykonywania. Przykładowo w przypadku sędziów powzięcie podejrzenia mogłoby nastąpić w ramach orzekania w konkretnej sprawie, ale bez merytorycznego związku z jej rozstrzygnięciem. Przy czym w przepisie chodzi o sytuacje, gdy dana osoba powzięła podejrzenie popełnienia przestępstwa w

związku z prowadzonymi przez siebie czynnościami wynikającymi ze specyfiki swoich obowiązków służbowych. Wykonywanie obowiązków służbowych zaś obejmuje sytuację podejmowania czynności i realizacji zadań na rzecz pracodawcy w ramach stosunku pracy. Z niniejszego można zatem wnioskować, że zatrudniony na etacie np. w szpitalu psychiatrycznym lekarz, który w ramach swoich zadań medycznych uzyskał uzasadnione podejrzenie o popełnieniu przestępstwa z użyciem przemocy, ma obowiązek zawiadomić o niniejszym Policję lub prokuratora.

Jeszcze raz należy przypomnieć, że w odróżnieniu od badań przeprowadzonych na grupie policjantów, słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego, badania pracowników służby zdrowia dotykały innych zagadnień. Pytania, na które odpowiadali policjanci, skupiały się na umiejętności rozpoznawania przemocy domowej jako pewnego zjawiska społecznego, zdarzenia prawnego. Mieli oni za zadanie wykazać się wiedzą (bądź przeciwnie, niewiedzą) w zakresie tego, jakie konkretne sytuacje można określić mianem przemocy. W przypadku badań pracowników służby zdrowia pytania dotyczyły w większym stopniu zagadnień proceduralnych, dążyły do określenia, czy osoby badane wiedzą, na czym polega procedura „Niebieskie Karty", czy realizowały wcześniej zadania w tym zakresie, czy ich wiedza jest wystarczająca do tego, aby w razie potrzeby pomóc osobie pokrzywdzonej.

Na wstępie badań założono, że:

1. Badania przeprowadzone na próbie pracowników służby zdrowia przyniosą różnorodne wyniki w zakresie ogólnej ich wiedzy na temat procedury „Niebieskie Karty".
2. Znajomość przepisów regulujących sprawy przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku wynika z udziału we wcześniejszych (zorganizowanych przez pracodawcę i obowiązkowych) szkoleniach.
3. Osoby badane będą w stanie podać katalog czynów zabronionych konstytuujących zjawisko przemocy domowej –

swoją wiedzę w tym zakresie opierają na wcześniejszych doświadczeniach zawodowych.
4. Nie wszystkie osoby badane w sytuacji powzięcia podejrzenia o wystąpieniu przemocy w rodzinie postąpiły zgodnie z wytycznymi przepisów prawa.
5. Niezastosowanie się do istniejących procedur prawnych po uzyskaniu informacji o zaistnieniu przemocy w rodzinie wynikało z zawiłości i niezrozumienia procedur prawnych.
6. Odpowiednie służby działające na rzecz osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie nie są w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie.

Przyjęte założenia pozwoliły na zbudowanie kilku hipotez roboczych – zdań twierdzących:

1. Pracownicy służby zdrowia prezentują niejednorodny poziom wiedzy na temat procedury „Niebieskie Karty".
2. Pracownicy służby zdrowia znają przepisy regulujące sprawy przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku, bo wcześniej brali udział w obowiązkowych szkoleniach.
3. Znajomość czynów zabronionych konstytuujących zjawisko przemocy domowej wynika z wcześniejszych doświadczeń zawodowych badanych.
4. Wśród osób badanych znajdują się również takie, które nie potrafią zastosować działań zapobiegawczych przemocy w rodzinie, co podyktowane jest w szczególności tym, że procedury prawne w tej materii są dla nich zawiłe i niezrozumiałe.
5. Pewna część pracowników służby zdrowia nie jest w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie.

Przed prezentacją wyników badań istotne jest poruszenie jeszcze jednej ważnej kwestii, a mianowicie problemów badawczych. Spośród 60 pracowników służby zdrowia zatrudnionych w szpitalu, w którym przeprowadzono badania, chęć wypełnienia ankiety wyraziły tylko 42 osoby. Pozostali

podawali różną argumentację swojego stanowiska. Przeważało twierdzenie, że osoby te nie widzą sensu takich badań. Przybliżenie założeń organizacyjnych realizacji badań, w tym objaśnienie, że ankiety są w pełni anonimowe, nie przyniosło zamierzonych skutków. Co więcej, pewna grupa badanych, którzy wyrazili zgodę na udział w ankiecie, w trakcie jej wypełniania lekceważąco wypowiadała się na temat niektórych pytań ankietowych. Bez wątpienia takie sytuacje nie są bez znaczenia dla wyników badań, a z pewnością pokazują, że przemoc domowa, a dokładniej działania na rzecz zapobiegania temu zjawisku wciąż nie są traktowane z należytą powagą, nie stanowią tak istotnego problemu społecznego, jakim w rzeczywistości są. Uzasadnienie tego stwierdzenia nie napotyka znacznych trudności. Jak wykażą to wyniki zamieszczonych w tym rozdziale badań ankietowych, w kilku przypadkach osoby badane zaprzeczały same sobie, podając wykluczające się nawzajem odpowiedzi na pytania dotyczące podobnych zagadnień.

6.1. Ogólne dane dotyczące badanych

Badania pracowników służby zdrowia przeprowadzone zostały w grudniu 2014 r. O wypełnienie ankiet poproszono 60 osób. Otrzymano 42 wypełnione kwestionariusze. Badanie było anonimowe. Ankieta zawierała 18 pytań.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, jaki jest staż pracy osoby badanej w służbie zdrowia. Najliczniejszą grupę stanowili badani, którzy mieli staż pracy powyżej 15 lat – 43% respondentów. W dalszej kolejności najwięcej było osób z najkrótszym stażem – do 5 lat. Tylko w wypadku 3 osób staż mieścił się w zakresie od 11 do 15 lat. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Szczegółowe wyniki przedstawia tabela 6.1.

Tabela 6.1. Staż pracy osób badanych

	N	%
Do 5 lat	16	38
6–10 lat	4	10
11–15 lat	3	7
Powyżej 15 lat	18	43
Brak odpowiedzi	1	2

Źródło wszystkich tabel w tym rozdziale: badania własne.

W badaniach wzięły udział 32 pielęgniarki, co stanowi 76% osób, które wypełniły ankiety. Jest to najliczniejsza grupa, jeśli chodzi o zajmowane stanowisko (zob. tabela 6.2). W grupie było tylko 2 lekarzy. Respondenci podali też inne rodzaje wykonywanej pracy, tj. terapeuta zajęciowy – 4 osoby, ratownik medyczny – 4 osoby.

Tabela 6.2. Zajmowane stanowisko / rodzaj pracy

	N	%
Lekarz	2	4
Ratownik medyczny	4	10
Pielęgniarka	32	76
Terapeuta zajęciowy	4	10

6.2. Wiedza i świadomość prawna badanych na temat przemocy w rodzinie

Kolejną zmienną pozostającą w zainteresowaniu niniejszych badań było to, czy ankietowani brali kiedykolwiek udział w szkoleniu podejmującym zagadnienia przemocy w rodzinie i przeciwdziałania temu zjawisku (zob. tabela 6.3). 59% badanych uczestniczyło już wcześniej w szkoleniu dotyczącym przemocy w rodzinie i procedury „Niebieskie Karty", podczas gdy dla 39% było to pierwsze takie szkolenie. Jeden ankietowany nie udzielił odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 6.3. Udział badanych w szkoleniu dotyczącym przemocy w rodzinie

	N	%
Tak	25	59
Nie	16	39
Brak odpowiedzi	1	2

W odniesieniu do wcześniej przytaczanych informacji, z których wynikało, że pracownicy służby zdrowia, którzy w ramach swoich zadań medycznych uzyskali uzasadnione podejrzenie o popełnieniu przestępstwa z użyciem przemocy, mają obowiązek zawiadomić o niniejszym Policję lub prokuratora, wyniki badań wskazujące, że dla 39% badanych jest to pierwsze szkolenie, są niepokojące. Można bowiem wnioskować, że osoby te w dużej mierze opierają swoją wiedzę na ogólnie dostępnych informacjach, które niejednokrotnie zniekształcają obraz samego

zjawiska przemocy domowej, nie wspominając już o wypaczaniu procedur prawnych mających na celu przeciwdziałanie przemocy. Tak postawione twierdzenie uzasadniają kolejne wyniki badań.

Na pytanie, czy osobie badanej znana jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, 62% odpowiedziało twierdząco, a 38%, tj. 16 respondentów, zaprzeczyło. Liczba ta jest tożsama z liczbą osób, które nigdy nie brały udziału w szkoleniu z zakresu przemocy w rodzinie. Dokładne dane w tym zakresie przedstawia tabela 6.4.

Tabela 6.4. Znajomość przez badanych ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

	N	%
Tak	26	62
Nie	16	38

Trzeba wyraźnie podkreślić, że – dokonując przedmiotowych badań – nie spodziewałem się tego, iż liczba pracowników służby zdrowia nieznających podstawowego aktu prawnego podejmującego zagadnienia przemocy w rodzinie będzie tak znaczna. Należy wskazać, że 5 osób spośród 16 nieznających ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie miało staż pracy w służbie zdrowia ponad 15 lat, w wypadku 7 badanych mieścił się on w przedziale 6–10 lat, a 3 osoby pracowały w służbie zdrowia krócej niż 5 lat. Dla przypomnienia pierwszy kształt ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie datowany jest na 29 lipca 2005 r.

Z wynikami powyżej zaprezentowanych badań nie korelują rezultaty uzyskane w kolejnych, w tym dotyczących znajomości procedury „Niebieskie Karty" (zob. tabela 6.5). Znajomość tej procedury potwierdzili wszyscy biorący udział w badaniach, jednak stopień wiedzy na jej temat okazał się zróżnicowany. Najwięcej osób zadeklarowało, że zna ją w stopniu średnim (76%), w stopniu niskim – 14%, natomiast 10% respondentów (4 osoby)

podało, że zna ją w stopniu wysokim. Zastanawiające jest to, że 38% badanych powiedziało wcześniej, że nie zna ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a mimo to wszyscy twierdzili, że znana jest im procedura „Niebieskie Karty". Bez znajomości definicji przemocy w rodzinie zamieszczonej w art. 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie znacznie utrudnione jest właściwe, merytoryczne kwalifikowanie czynów, które można określić jako przemoc w rodzinie.

Tabela 6.5. Poziom znajomości przez badanych procedury „Niebieskie Karty"

	N	%
Brak wiedzy	0	0
Niski	6	14
Średni	32	76
Wysoki	4	10

14% badanych deklarowało, że procedura „Niebieskie Karty" jest im znana na niskim poziomie. W trakcie badań precyzyjnie wyjaśniłem, że niski poziom znajomości tej procedury oznacza, iż badany słyszał o niej, być może widział druk tego dokumentu, jednak nigdy go nie wypełniał lub robił to tylko raz. Mimo takiego objaśnienia tylko 2 osoby wskazały, że nie potrafią wypełnić formularza „Niebieska Karta", podczas gdy wcześniej 6 osób odpowiedziało, że ich znajomość samej procedury „Niebieskie Karty" (w tym wypełniania formularza) jest na niskim poziomie. Trudno z pełną stanowczością podać przyczynę takich odpowiedzi badanych. Można przyjąć, że rozbieżności logiczne w wypełnianiu ankiety spowodowane są tym, że nikt nie lubi się przyznawać do niewiedzy, a szczególnie wtedy, kiedy może to rzutować na jego odpowiedzialność dyscyplinarną, czy karną, podczas niewłaściwego wykonywania obowiązków służbowych wynikającego z niewiedzy właśnie. Wyniki dotyczące wspomnianego wyżej zagadnienia ukazuje tabela 6.6.

Tabela 6.6. Liczba badanych potrafiących wypełnić formularz „Niebieska Karta”

	N	%
Tak	39	94
Nie	2	4
Brak odpowiedzi	1	2

Niejasności pojawiły się również przy odpowiedziach na pytanie, w jakim stopniu badany ocenia przydatność procedury „Niebieskie Karty”. Przypomnę, że 6 badanych oceniło nisko swoją wiedzę na temat przedmiotowej procedury, mimo to tylko 1 osoba kategorycznie stwierdziła, że przydatność tej procedury w zwalczaniu i przeciwdziałaniu przemocy jest na poziomie niskim. Nie wiadomo, na jakich przesłankach 5 badanych opiera swoje twierdzenia. Dalej relacjonując wyniki badań w tej materii, należy wskazać, że najwięcej respondentów – 27 osób (64%) – oceniło jej przydatność w stopniu średnim, a 14 osób (34%) w stopniu wysokim. Dokładne dane w tym zakresie zawiera tabela 6.7.

Tabela 6.7. Stopień przydatności procedury „Niebieskie Karty” w opinii badanych

	N	%
Niski	1	2
Średni	27	64
Wysoki	14	34

Wspomniane niespójności logiczne wyników ujawniają się również w dalszych badaniach. 79% ankietowanych (tj. 33 osoby) odpowiedziało, że procedura „Niebieskie Karty” nie jest skomplikowana. Byli jednak również respondenci – 8 osób (19%) – którzy uważali ją za skomplikowaną. Jedna osoba nie wypowiedziała się na powyższy temat. Wyniki ilustruje tabela 6.8.

Tabela 6.8. Procedura „Niebieskie Karty” jest skomplikowana – w opinii badanych

	N	%
Tak	8	19
Nie	33	79
Brak odpowiedzi	1	2

Celem kolejnego pytania było ustalenie, czym według badanych jest przemoc domowa. Było to pytanie otwarte. Badani mogli wskazać kilka przykładów przemocy domowej. Najwięcej odpowiedzi oscylowało w obrębie tego, że przemoc domowa to fizyczne i psychiczne znęcanie się nad drugą osobą (35 osób), a dalej: agresja fizyczna wobec członków rodziny (18 osób), przemoc seksualna (12 osób), ograniczanie wolności pojmowane jako kontrolowanie życia towarzyskiego, reglamentowanie liczby i czasu spotkań towarzyskich (11 osób), naruszanie praw człowieka przez członków rodziny (5 osób) i zaniedbywanie małżonka rozumiane jako niespędzanie wspólnie czasu, ignorowanie potrzeb małżonka (1 osoba).

Wszystkie wskazane przejawy przemocy w rodzinie charakteryzują się dwiema wspólnymi cechami. Po pierwsze, badani używali pojęć bardzo ogólnych, często powtarzanych w mediach, terminów, które nie ukazują prawdziwej głębi zjawiska i sposobu działania sprawcy przemocy. Przykładem może być określenie „stosowanie agresji fizycznej”, która może przybierać różne formy i to nie tylko w ramach samego zjawiska przemocy w rodzinie, lecz także odrębnych przestępstw. Po drugie, z odpowiedzi badanych jednoznacznie wynika, że utożsamiają oni przemoc w rodzinie z działaniem sprawcy i to działaniem powtarzającym się. A przecież sprawstwo przemocy w rodzinie może przybierać postać zaniechania[3], naruszającego prawa lub dobra osobiste konkretnych osób, i może być działaniem jednorazowym[4].

6.3. Sposób działania badanych wobec ujawnionej przemocy w rodzinie

Badanych zapytano także o to, z jakimi formami przemocy spotkali się w trakcie swojej pracy. W tym przypadku, podobnie jak miało to miejsce wcześniej, respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi, które były z góry narzucone. Wyniki zawarto w tabeli 6.9.

Tabela 6.9. Formy przemocy w rodzinie, z jakimi spotkali się badani

	N	%
Stosowanie przemocy fizycznej (np. popychanie, uderzanie)	35	83
Uszkodzenia ciała (np. zasinienia, zadrapania)	21	50
Stosowanie przemocy psychicznej (np. wyzwiska, poniżanie)	31	74
Przemoc seksualna	6	14
Inna (np. niszczenie mienia, zmuszanie do picia alkoholu)	16	38

Ankietowani w trakcie swojej pracy spotkali się z wszystkimi wymienionymi w ankiecie formami przemocy w rodzinie. Najwięcej z nich (83%) wymieniło na pierwszym miejscu stosowanie przemocy fizycznej. Na drugim według 74% respondentów znalazła się przemoc psychiczna. Połowa ankietowanych wskazała na formę przemocy, jaką jest uszkodzenia ciała. W dalszej kolejności uplasowały się niszczenie mienia i zmuszanie do picia alkoholu – 38% badanych. Ostatnie miejsce pod względem liczby wskazań zajęła przemoc seksualna.

Więcej niż połowa respondentów (55%) nigdy nie udzielała bezpośredniej (inicjującej działania naprawcze i zapobiegawcze) pomocy osobie dotkniętej przemocą w rodzinie, 45% respondentów miała jednak okazję takiej pomocy udzielić. Konfrontując przedstawione wyniki badań z tymi uzyskanymi

wcześniej, a dotyczącymi tego, czy osoby badane zetknęły się w przeszłości z przemocą w rodzinie, można wskazać, że 28% badanych, mimo że uzyskało wiedzę o takim zjawisku, nie podjęło żadnych działań. Nie oznacza to jednak, że procedura przeciwdziałania przemocy w rodzinie nie została w ogóle wszczęta. Mogło bowiem być tak, że czynności proceduralne „Niebieskie Karty" zostały wdrożone wcześniej przez inny uprawniony do tego organ, np. Policję.

Nieodzownym elementem każdych badań nad zjawiskami patologicznymi, przestępczymi są nie tylko sami sprawcy, lecz także ofiary. Podczas przedmiotowych badań nie mogło zatem zabraknąć pytania dotyczącego tej kwestii. Ankietowani w pytaniu o to, z jakimi ofiarami przemocy się zetknęli, mieli do wyboru pięć odpowiedzi. Mogli oni zaznaczyć zarówno jedną, dwie, trzy, cztery, jak i wszystkie odpowiedzi. Najwięcej respondentów (40%) podało, że ofiarami przemocy są współmałżonkowie, na kolejnym miejscu znaleźli się partnerzy w związkach nieformalnych. Po 14 osób wybrało odpowiedzi dzieci i osoby starsze. Według respondentów najrzadziej ofiarami przemocy są osoby niepełnosprawne. Dokładne dane na ten temat ukazuje tabela 6.10.

Tabela 6.10. Ofiary przemocy, z jakimi spotkali się badani

	N	%
Współmałżonkowie	17	40
Partnerzy w związkach nieformalnych	15	36
Dzieci	14	33
Osoby starsze	14	33
Osoby niepełnosprawne	8	19

Ciekawe wyniki badań otrzymano, poruszając kolejne zagadnienie, tj. temat reakcji osób badanych na uzyskane informacje o podejrzeniu zaistnienia przemocy w rodzinie (zob. tabela 6.11). Ankietowani mogli w tym wypadku zaznaczyć jedną lub dwie odpowiedzi. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi w ogóle. 81% badanych wskazało, że stara się samodzielnie

rozwiązać problem, a 17% respondentów zgłasza tę informację do odpowiedniej instytucji. Wyniki badań są zaskakujące. Skoro 86% badanych w stopniu średnim lub wysokim zna przepisy w zakresie przeciwdziałania tego rodzaju przemocy, to dlaczego aż 81% osób stara się problem rozwiązać samodzielnie? Podczas rozmowy, jaką przeprowadziłem z respondentami po badaniach ankietowych, nie udało mi się uzyskać odpowiedzi na tak postawione pytanie. Nikt z badanych nie chciał zabrać w tej sprawie głosu.

Tabela 6.11. Reakcja badanych wobec podejrzenia, że ktoś jest ofiarą przemocy

	N	%
Zgłoszenie informacji do odpowiedniej instytucji	7	17
Samodzielne zmierzenie się z problemem	34	81
Brak odpowiedzi	1	2

6.4. Weryfikacja przyjętych hipotez. Podsumowanie badań ankietowych przeprowadzonych wśród pracowników służby zdrowia

Powyżej przedstawiono wybrane wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na grupie 42 pracowników służby zdrowia. Podsumowując je, warto przypomnieć, że najliczniejszą grupę badanych (43%) stanowiły osoby ze stażem pracy w służbie zdrowia powyżej 15 lat. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowisko, należy jeszcze raz zaznaczyć, że najwięcej było pielęgniarek (76%). Prawie 60% ankietowanych brało już wcześniej udział w szkoleniu dotyczącym zjawiska przemocy w rodzinie. 62% ankietowanych powiedziało, że zna ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Wszyscy respondenci podali, że słyszeli o procedurze „Niebieskie Karty". Najwięcej osób zadeklarowało, że zna ją w stopniu średnim (76%). Nie wszyscy jednak umieją wypełnić formularz „Niebieska Karta". Warto jednak podkreślić, że aż 94% badanych (39 osób) zadeklarowało, iż potrafi to zrobić. Najwięcej respondentów – 27 osób (64%) – oceniło przydatność procedury „Niebieskie Karty" w stopniu średnim, a prawie 80% ankietowanych było zdania, że procedura ta nie jest skomplikowana. Respondenci przez pojęcie **przemocy w rodzinie** rozumieją fizyczne i psychiczne znęcanie się nad drugą osobą. Najwięcej z nich (83%) spotkało się ze stosowaniem przemocy fizycznej. Na uwagę zasługuje to, że prawie wszystkie osoby (41), które wzięły udział w badaniu, twierdzą, iż wiedzą, w jakiej formie udziela się pomocy osobie dotkniętej przemocą w rodzinie, a 45% respondentów miało okazję takiej pomocy udzielić. Najwięcej respondentów (40%) podało, że ofiarami

przemocy są współmałżonkowie. 81% badanych stwierdziło, że samodzielnie stara się rozwiązać problem przemocy w rodzinie.

W odniesieniu do badań ankietowych przeprowadzonych na grupie pracowników służby zdrowia przyjęto na podstawie wcześniej przygotowanych założeń pięć hipotez roboczych – zdań twierdzących:

1. Pracownicy służby zdrowia prezentują niejednorodny poziom wiedzy na temat procedury „Niebieskie Karty". Niniejsza teza znalazła całkowite potwierdzenie w wynikach badań. Należy jednak zwrócić uwagę nie tylko na kwestię różnorodności posiadanej wiedzy, ale przede wszystkim na to, że poziom wiedzy badanych pracowników służby zdrowia jest raczej poniżej średniej i ogranicza się do ogólnikowych sformułowań, aktywności opartej na oddziaływaniu psychologicznym, a nie interdyscyplinarnym.
2. Pracownicy służby zdrowia znają przepisy regulujące sprawy przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku, bo wcześniej brali udział w obowiązkowych szkoleniach. Teza ta znalazła tylko częściowe uzasadnienie, 38% osób nie zna bowiem ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a 39% badanych nigdy nie brało udziału w żadnym szkoleniu z tego zakresu.
3. Znajomość czynów zabronionych konstytuujących zjawisko przemocy domowej wynika z wcześniejszych doświadczeń zawodowych badanych. Niniejszą tezę należy uznać za słuszną. Wszyscy respondenci spotkali się podczas realizacji swoich obowiązków służbowych z różnymi formami przemocy. Jednak ich wiedza dotycząca znamion poszczególnych przejawów tej przemocy jest powierzchowna.
4. Wśród osób badanych znajdują się również takie, które nie potrafią zastosować działań zapobiegawczych przemocy w rodzinie, co podyktowane jest w szczególności tym, że procedury prawne w tej materii są dla nich zawiłe i niezrozumiałe. Przedmiotowa teza nie znalazła potwierdzenia. Wyniki badań, których nie opublikowano na łamach tej

książki, wykazują, że badani, którzy zapoznali się z podstawowymi aktami prawnymi regulującymi kwestie przemocy w rodzinie i zapobiegania temu zjawisku, nie dostrzegają żadnych problemów natury merytorycznej, w tym proceduralnej. Zatem należy przyjąć tezę, że nieumiejętność stosowania działań w ramach przemocy w rodzinie jest konsekwencją nieznajomości zakresu tych działań.

5. Pewna część pracowników służby zdrowia nie jest w stanie świadczyć skutecznej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie. Wielokrotnie, szczególnie podczas różnego rodzaju warsztatów eksperckich, rozmów w grupach zadaniowych, w których brałem udział, pojawiały się głosy, z których wynikało, że obowiązujące procedury prawne są niezrozumiałe, nawzajem się wykluczające, generują potrzeby angażowania znacznych sił i środków. Podzielam te twierdzenia, jednak tylko w pewnym, bardzo okrojonym zakresie. Niewątpliwie w wielości wszelkich działań organów państwowych, samorządowych dostrzec można takie, które charakteryzują się cechami opisanymi powyżej. Jednak nie przychylałbym się do twierdzenia, że niespójność, mała efektywność zadań realizowanych przez konkretne podmioty leżą po stronie podmiotów samych w sobie, bardziej optuję za tym, że problematyczne są niektóre przepisy. Nietrudno wyobrazić sobie, jakie mogą być konsekwencje niewłaściwego przeprowadzenia interwencji policyjnej wobec sprawcy i ofiary przemocy w rodzinie (utrata mienia, zdrowia, a nawet życia). Mimo to wciąż w doniesieniach medialnych słyszymy o tym, że sprawca zamordował całą swoją najbliższą rodzinę, chociaż wcześniej rodziną tą opiekowała się jednostka samorządu terytorialnego odpowiedzialna za pomoc rodzinie, że była wdrożona procedura „Niebieskie Karty", że ofiara wraz z dziećmi już kilkakrotnie korzystała z noclegu czy okresowego zakwaterowania w domu interwencji kryzysowej. Myślę, że tego rodzaju zdarzenia wciąż mają miejsce, bo osoby odpowiedzialne za udzielanie pomocy ofiarom nie wierzą w skuteczność istniejących procedur, przez co efektywność ich

wdrażania jest mniejsza, a czasami żadna. Nie są budujące wyniki badań uzyskane chociażby w zakresie tego, jaka jest reakcja badanych wobec podejrzenia, że ktoś jest ofiarą przemocy. Przypomnę, że 34 badanych (tj. 81%) stwierdziło, że w takim przypadku starało się samodzielnie rozwiązać problem przemocy. Niestety badani nie byli w stanie określić, w ilu przypadkach ich działania okazały się skuteczne. Przepisy dotyczące przemocy w rodzinie skupiają w sobie kompetencje wielu podmiotów, gdyż trudno sobie wyobrazić sytuację, że tylko jeden podmiot ma realizować cały pakiet przedsięwzięć. Ustawodawca, poprzez liczne wcześniejsze konsultacje – w tym ze specjalistami z tej tematyki – wytyczył konkretne sposoby działania właśnie po to, aby nie obarczać jednostkowo konkretnych podmiotów odpowiedzialnością za przeciwdziałanie temu zjawisku, co z pewnością rzutowałoby na skuteczność takich działań pomocowych. Zatem odwracanie przyjętej koncepcji wydaje się nie tylko niezrozumiałe, ale wręcz szkodliwe dla samego procesu prewencyjnego, a przede wszystkim dla ofiar. Z tego względu nie zgadzam się z tym, że pracownicy służby zdrowia nie są w stanie skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie, oczywiście w zakresie swoich kompetencji.

6.5. Skuteczność szkolenia z zakresu zjawiska przemocy w rodzinie adresowanego do pracowników służby zdrowia Prezentacja wyników badań ankietowych

Przedstawione wcześniej wyniki badań, jak również problemy badawcze oraz pewna niespójność w odpowiedziach udzielanych na zadane pytania wskazują, że prowadzenie systematycznych szkoleń w przedmiotowej tematyce staje się nieodzownym elementem całego katalogu przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Stąd też na rzecz pracowników służby zdrowia, którzy wzięli wcześniej udział w zaprezentowanych powyżej badaniach ankietowych, łącznie przeprowadzono 12 godzin zajęć dydaktycznych. Podczas 4 godzin teorii podejmowane były wybrane zagadnienia zawarte w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, omawiano też procedurę „Niebieskie Karty". Zajęcia teoretyczne uzupełniono 8 godzinami zajęć praktycznych, na które składały się kwalifikowanie zdarzenia jako przemocy w rodzinie oraz dokonywanie kwalifikacji prawnej czynów zabronionych mogących stanowić element zjawiska przemocy (w obu przypadkach na podstawie wcześniej przygotowanych założeń lub symulacji, podczas których symulowane interwencje odgrywali i podejmowali uczestnicy szkolenia).

W przedmiotowym szkoleniu wzięło udział 36 pracowników. Wszyscy wyrazili zgodę na wypełnienie ankiet. Ankieta zawierała 22 pytania. Nie wszystkie pytania (a tym samym wyniki badań) zostały zaprezentowane w niniejszej książce. Celem ankiety było

udzielenie odpowiedzi na pytania o to, czy przyjęty sposób prowadzenia szkolenia, w tym metody dydaktyczne, jest optymalny, czy w stopniu zadowalającym przyczynił się do osiągnięcia celu, czy w przypadku podobnych szkoleń realizowanych na rzecz innych podmiotów niezbędne będą działania korekcyjne w procesie szkolenia. Ważny jest fakt, że przedmiotowa ankieta została przeprowadzona po 3 miesiącach od momentu zakończenia szkolenia, a więc zapewne pojawiły się możliwości sprawdzenia w praktyce wiedzy i umiejętności objętych szkoleniem osób, istniało bowiem duże prawdopodobieństwo zetknięcia się przez nie z sytuacjami świadczącymi o przemocy w rodzinie.

Na wstępie badań założono, że:

1. Badania przeprowadzone na próbie pracowników służby zdrowia przyniosą różnorodne wyniki w zakresie skuteczności szkolenia, ale i ogólnej ich wiedzy na temat przemocy w rodzinie.
2. Znajomość przepisów regulujących sprawy przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku w ujęciu ogólnym będzie wyższa niż przed szkoleniem.
3. Osoby objęte szkoleniem będą w stanie w prawidłowy sposób dokonać kwalifikacji zdarzenia jako przemocy w rodzinie, kwalifikacji prawnej czynów zabronionych mogących stanowić element zjawiska przemocy.
4. Treści prowadzonego szkolenia będą przydatne w codziennej pracy pracowników służby zdrowia, a samo szkolenie spełni oczekiwania jego uczestników.
5. Przyjęty program szkolenia nie wymaga wprowadzenia korekt.

Przyjęte założenia pozwoliły na zbudowanie kilku hipotez roboczych – zdań twierdzących:

1. Pracownicy służby zdrowia objęci szkoleniem na różnym poziomie przyswoją wiedzę na temat przemocy w rodzinie. W ujęciu ogólnym znajomość przepisów regulujących sprawy

przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku będzie wyższa niż przed szkoleniem.
2. Szkolenie pozwoli na prawidłowe kwalifikowanie przez osoby objęte szkoleniem zdarzeń przemocy w rodzinie, a tym samym będzie przydatne w codziennej pracy pracowników służby zdrowia.
3. Przyjęty program szkolenia nie będzie wymagał wprowadzenia korekt.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, w jakim stopniu szkolenie przyczyniło się do nabycia lub pogłębienia posiadanych przez badanych wiedzy i umiejętności (przy uwzględnieniu wiedzy i umiejętności posiadanych przed rozpoczęciem szkolenia). Najwięcej odpowiedzi (83%) uzyskała odpowiedź „na średnim poziomie". Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, natomiast 5 stwierdziło, że szkolenie w znaczącym stopniu przyczyniło się do nabycia lub pogłębienia wiedzy i umiejętności w zakresie procedur przeciwko przemocy w rodzinie. Dokładne dane przedstawia tabela 6.12.

Tabela 6.12. Stopień, w jakim szkolenie przyczyniło się do nabycia lub pogłębienia przez badanych wiedzy i umiejętności

	N	%
Niski	0	0
Średni	30	83
Wysoki	5	14
Brak odpowiedzi	1	3

69% badanych (tj. 25 osób) wskazało, że na średnim poziomie zostali przygotowani do realizacji zadań zawodowych dotyczących tematyki przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Natomiast 28% respondentów (tj. 10 osób) odpowiedziało, że przygotowano ich do realizacji ustawowych zobowiązań na wysokim poziomie.

Ponownie jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Szczegółowe dane w tym zakresie prezentuje tabela 6.13.

Tabela 6.13. Stopień, w jakim badany został przygotowany do realizacji zadań zawodowych dotyczących tematyki objętej szkoleniem

	N	%
Niski	0	0
Średni	25	69
Wysoki	10	28
Brak odpowiedzi	1	3

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy badany w okresie od zakończenia szkolenia do czasu wypełnienia ankiety zetknął się w swojej pracy z ofiarami przemocy w rodzinie i jakie w tej sytuacji zastosował działania (zob. tabela 6.14). W ankiecie wskazane były przykładowe sposoby reakcji na uzyskanie informacji o przemocy w rodzinie, ale każdy z respondentów mógł wpisać sposób swojej reakcji. Z badań wynika, że 25% osób zetknęło się w opisywanym okresie ze zjawiskiem przemocy w rodzinie w trakcie wypełniania swoich obowiązków służbowych. Wszyscy wskazali, że w związku z tym wypełnili druk „Niebieska Karta", o zdarzeniu poinformowali właściwą miejscowo jednostkę Policji, udzielili pomocy psychiatrycznej i/lub psychologicznej, udzielili pierwszej pomocy.

Tabela 6.14. Badany zetknął się z ofiarami przemocy w rodzinie (w okresie od zakończenia szkolenia do chwili obecnej) i podjął określone działania

	N	%
Wypełnienie druku „Niebieska Karta"	9	25
Poinformowanie Policji	9	25
Udzielenie pomocy psychiatrycznej i/lub psychologicznej	9	25
Udzielenie pierwszej pomocy	9	25

Na pytanie o to, czy treści programu szkolenia były dostosowane do realizacji przez badanych ich zadań, aż 36% wskazało na odpowiedź „nie”. Można przypuszczać, że osoby te w sposób bezpośredni nie realizują zadań z osobami przyjmowanymi do placówki medycznej (np. związanych z przyjęciem pacjentów), ale nie oznacza to przecież, że w trakcie swoich innych czynności służbowych nie zdarzy się sytuacja pozyskania informacji o zdarzeniu przemocy w rodzinie. W wypadku 61% padła odpowiedź twierdząca. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Szczegółowe dane na ten temat prezentuje tabela 6.15.

Tabela 6.15. Treści programu szkolenia były dostosowane do realizacji przez badanych ich zadań

	N	%
Tak	22	61
Nie	13	36
Brak odpowiedzi	1	3

Kolejne pytania zawarte w ankiecie podejmowały kwestie dotyczące programu szkolenia, sposobów jego realizacji, zakresu tematycznego.

Tabela 6.16. Czas trwania szkolenia w opinii badanych

	N	%
Za krótki	11	31
Odpowiedni	25	69
Za długi	0	0

Czas trwania szkolenia oceniono w następujący sposób: dla 69% ankietowanych był on odpowiedni, dla 31% osób szkolenie okazało się za krótkie (zob. tabela 6.16.). Żadna z osób nie uznała, aby szkolenie trwało za długo, co może świadczyć o tym, że program szkolenia został ułożony prawidłowo pod względem

metodycznym, nie był przesycony informacjami zbędnymi, czas na realizację zajęć wykorzystano efektywnie.

Ponad 90% ankietowanych stwierdziło, że treści prezentowane podczas szkolenia były zrozumiałe, co może być interpretowane dwojako. Z jednej strony oznacza, że komunikacja pomiędzy wykładowcą a słuchaczami była na odpowiednim poziomie, z zachowaniem właściwego (tożsamego dla obu stron) poziomu sprawności intelektualnej. Z drugiej strony uzyskane w tym względzie wyniki mogą świadczyć o tym, że zapisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nie są tak skomplikowane, jak się powszechnie uznaje, jak uważają przeciwnicy prawnych rozwiązań problemu przemocy w rodzinie. Szczegółowe dane przedstawia tabela 6.17.

Tabela 6.17. Treści szkolenia w opinii badanych

	N	%
Niezrozumiałe	0	0
Częściowo zrozumiałe	3	8
Zrozumiałe	33	92

92% badanych deklarowało, że potrafi samodzielnie wypełnić formularz „Niebieska Karta” (zob. tabela 6.18). Przeciwnego zdania były 3 osoby, co daje 8%. Trudno powiedzieć, dlaczego 3 osoby uznały, że nie są w stanie wypełnić przedmiotowego formularza. Przecież w praktyce po zakończeniu szkolenia wypełniało go 9 osób, a mimo to nie tylko one wskazały, że są w stanie go wypełnić.

Tabela 6.18. Po przeszkoleniu badany potrafi samodzielnie wypełnić formularz „Niebieska Karta”

	N	%
Tak	33	92
Nie	3	8

Formularz został skonstruowany w ten sposób, aby jego wypełnianie polegało na konfrontowaniu zapisów w nim wskazanych z odpowiedziami stanowiącymi relacje osoby pokrzywdzonej. Praktycznie rzecz ujmując, nie pozostawiono wiele miejsca na „własną inwencję" osoby sporządzającej formularz. Dla przykładu przemoc fizyczna została w formularzu precyzyjnie określona jako przejawy: popychania, uderzania, wykręcania rąk, duszenia, kopania, policzkowania i inne. Z kolei przemoc psychiczną zdefiniowano jako: izolację, wyzwiska, ośmieszanie, groźby, kontrolowanie, ograniczanie kontaktów, krytykowanie, poniżanie, demoralizację, ciągłe niepokojenie i inne. Przez określenie „inne" należałoby rozumieć, że lista sposobów działania sprawcy jest niepełna i mogą się pojawić inne formy jego działania:

> Nasza wiedza o czynnikach ryzyka wciąż jest ograniczona, a powstałe listy są w istocie wskazówką do profesjonalnej oceny. Oceniając ryzyko, należy wziąć pod uwagę fakt, że kobieta z powodu m.in. wysokiego poziomu lęku i innych barier może nie ujawniać wszystkich informacji. Osoba dokonująca oceny powinna wtedy uznać, że lista czynników jest niepełna lub prowadzi do zaniżenia wyniku, i oprzeć się na własnym profesjonalnym osądzie. Zaleca się, aby osoby mające kontakt z pokrzywdzonymi nie obniżały wyników na podstawie własnej oceny – ryzyko może eskalować, a brak informacji nie oznacza braku zagrożenia. Ocena ryzyka powinna podlegać regularnym ocenom. Czynniki ryzyka są ze sobą powiązane, wzmacniają się i mogą wskazywać, że kobiecie grozi niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała lub nawet śmierć[5].

Nie oznacza to jednak, że rola wypełniającego formularz „Niebieska Karta" powinna się ograniczać tylko do odznaczania krzyżykami właściwych pól. Na ten problem zwraca uwagę U. Nowakowska, założycielka i dyrektor Centrum Praw Kobiet:

> Z naszego doświadczenia wynika, że prowadzący postępowanie w sprawach o przemoc w rodzinie oraz ci, którzy pomagają ofiarom, mają tendencje do minimalizowania zagrożenia, podejmowania

schematycznych i rutynowych działań. Zapominają także, że sytuacja osoby pokrzywdzonej i zagrożenie mogą się zmieniać, a reakcja służb powinna to uwzględniać. Dlatego tak ważny jest dobry kontakt i komunikacja z osobą pokrzywdzoną. Prowadzący sprawę muszą pogodzić się z tym, że niektóre kobiety pomimo starań z ich strony nie będą chciały współpracować. To może być frustrujące, ale paradoksalnie może dawać pokrzywdzonej poczucie kontroli nad sytuacją. Dlatego nie można wywierać na nią presji. Należy jednak pamiętać, że niechęć pokrzywdzonej do współpracy, nie zwalnia służb z odpowiedzialności za zapewnienie jej bezpieczeństwa i podejmowanie działań mających na celu pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności[6].

Odnośnie do wytłumaczenia na szkoleniu pojęcia przemocy w rodzinie niemalże dwie trzecie respondentów stwierdziło, że zostało im ono wyjaśnione w stopniu średnim. Z kolei 10 badanych (28%) było zdania, że na zajęciach poznali je w stopniu wysokim. Nie odpowiedziały na to pytanie 2 osoby. Dokładne dane ukazuje tabela 6.19.

Tabela 6.19. Stopień, w jakim na szkoleniu zostało wyjaśnione pojęcie przemocy w rodzinie

	N	%
Niski	0	0
Średni	24	66
Wysoki	10	28
Brak odpowiedzi	2	6

Poniżej prezentowane wyniki badań przynoszą kolejne ciekawe rezultaty. Na pytanie o to, w jakim stopniu badani znają (po przeszkoleniu) procedurę „Niebieskie Karty", żadna osoba nie odpowiedziała, że w stopniu niskim (zob. tabela 6.20). 25 wskazało poziom średni (co daje 69%), a 10 respondentów – wysoki (co daje 28%). Ponownie jedna osoba nie odpowiedziała na pytanie. Ciekawe jest to, że nikt nie wskazał na niski poziom znajomości procedury przeciwdziałania przemocy w rodzinie, mimo że wcześniej 3 osoby zadeklarowały, iż nie potrafią wypełnić formularza „Niebieska Karta".

Tabela 6.20. Stopień znajomości przez badanego procedury „Niebieskie Karty” (po przeszkoleniu)

	N	%
Niski	0	0
Średni	25	69
Wysoki	10	28
Brak odpowiedzi	1	3

Bez wątpienia ważny element procesu dydaktycznego stanowi, poza prezentacją wiedzy teoretycznej, wykorzystywanie praktycznych metod dydaktycznych, np. pokazu czy symulacji zdarzenia. Łączenie teorii z praktyką pozwala zastosować posiadaną wiedzę w symulowanym przykładzie postępowania niezgodnego z prawem. Dopiero wówczas dokonują się usystematyzowanie i ugruntowanie posiadanej wiedzy teoretycznej. Osoby objęte przedmiotowym szkoleniem prawdopodobnie po raz pierwszy zetknęły się z metodą prowadzenie zajęć praktycznych, jaką jest symulacja. Z tego względu warto powiedzieć kilka słów na ten temat.

Metoda dydaktyczna powinna być dostosowana zarówno do przekazywanych treści, jak i grupy docelowej.

> Jeżeli wychowawca szuka cech charakteru i wartości, które zdają mu się szczególnie cenne, jeśli pragnie według jednego wzoru urobić, w jednym wszystkie pociągnąć kierunku – będzie wprowadzany w błąd: jedne podszyją się pod jego dogmaty, inne ulegną szczerze sugestii. Gdy ujawni się istotne oblicze ucznia – nie tylko on, ale i uczeń dotkliwie poczuje porażkę. Im więcej wysiłku, by się maskować lub poddać wpływowi, tym burzliwsza reakcja ucznia. Inne miary oceny ma wychowawca, inne uczniowie – i on, i oni widzą bogactwo ducha; on czeka, by się rozwinęły, oni czekają, jaki z bogactw już dziś będzie użytek, czy dzielić się będzie tym, co posiada, czy uzna za własny wyłącznie przywilej – wyniosły, zazdrosny, samolub i sknera[7].

Mimo że te Korczakowskie słowa mają już ponad 80 lat, ukazują istotny aspekt każdego procesu uczenia się: właściwą

postawę nauczyciela wobec uczniów i pozytywny odbiór nauczyciela przez ucznia. Praktyczne zajęcia z zakresu przeprowadzania interwencji, w tym przypadku z pogranicza przemocy domowej lub zachowań podobnych, np. kryminogennych określonych w art. 207 k.k., moim zdaniem powinny być poprzedzone prezentacją czynników społecznych, środowiskowych, teorii społecznego uczenia się zachowań agresywnych w oparciu o przygotowany materiał pomocniczy. Poza wskazanymi elementami znaleźć się w nim powinny także informacje dotyczące m.in. psychospołecznych cech sprawców przestępstw, sposobu ich postępowania w sytuacji zagrożenia. Liczne badania cech osobowościowych, biologicznych, sytuacyjnych pozwoliły wypracować charakterystyki sprawców określonych rodzajów zdarzeń[8], również tych pozostających w zainteresowaniu niniejszej publikacji.

Kolejne pytanie zawarte w przedmiotowej ankiecie dotyczyło tego, czy prowadzący zajęcia podczas ich realizacji łączyli wiedzę teoretyczną z praktyczną (zob. tabela 6.21). Niemal wszyscy udzielili odpowiedzi twierdzącej. Tylko jedna osoba była przeciwnego zdania.

Tabela 6.21. Prowadzący zajęcia podczas ich realizacji łączyli wiedzę teoretyczną z praktyczną

	N	%
Tak	35	97
Nie	1	3

Podczas kształcenia praktycznych umiejętności, także tych z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, ważne jest, aby uczestnicy szkolenia mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w zajęciach, co w przypadku symulacji może przybierać postać **odgrywania ról** w symulowanym zdarzeniu, prezentacji własnych propozycji zdarzeń do przeprowadzanych symulacji. Po prezentacji symulowanego zdarzenia uczestnicy szkolenia mogą

(jest to nawet wskazane) omówić postępowanie innych uczestników w ćwiczonej symulacji, uwypuklając pozytywne działania, które warte są zapamiętania jako bank dobrych praktyk, ale również uwidaczniając te czynności wykonane przez podejmujących interwencję, które były nieprawidłowe. Na zakończenie tej formy praktycznego kształcenia umiejętności wskazane jest wypracowanie przez uczestników szkolenia pod nadzorem prowadzącego algorytmu postępowania w danej sytuacji kryzysowej.

35 badanych (co daje 97% ogółu) na pytanie dotyczące tego, czy mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w zajęciach, odpowiedziało twierdząco. Jedna osoba (zapewne ta sama, która negatywnie wypowiedziała się na temat łączenia przez prowadzącego zajęcia teorii z praktyką) odpowiedziała na to pytanie negatywnie. Wyniki zawarto w tabeli 6.22.

Tabela 6.22. Badany miał możliwość aktywnego uczestnictwa w zajęciach

	N	%
Tak	35	97
Nie	1	3

Potwierdzeniem wcześniej opisanej konstrukcji zajęć, których ważnym elementem były symulacje i – co się z tym wiąże – możliwość aktywnego udziału w zajęciach, są wyniki ankiety w zakresie odpowiedzi na pytanie o to, czy prowadzący szkolenie udzielał informacji zwrotnej, omawiając mocne i słabe strony wykonywanych zadań. Twierdząco na to pytanie odpowiedzieli wszyscy objęci ankietą (zob. tabela 6.23).

Tabela 6.23. Nauczyciele udzielali informacji zwrotnej, omawiając mocne i słabe strony wykonywanych zadań

	N	%
Tak	36	100
Nie	0	0

53% badanych wskazało, że liczba zajęć praktycznych była wystarczająca do wykształcenia potrzebnej wiedzy i umiejętności z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Odmiennego zdania było 17 osób, co daje 47% ogółu badanych. Bez wątpienia jest to sygnał do tego, aby przeanalizować, czy uzasadniona byłaby zmiana układu zajęć. Szczegółowe dane w tym zakresie ukazuje tabela 6.24.

Tabela 6.24. Liczba zajęć praktycznych była wystarczająca do wykształcenia potrzebnych badanym umiejętności

	N	%
Tak	19	53
Nie	17	47

13 osób stwierdziło, że według nich istnieją podstawy do składania wniosków racjonalizatorskich w procedurze przeciwdziałania przemocy w rodzinie (zob. tabela 6.25). 22 badanych było zdania, że takich potrzeb nie ma, a jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Przy okazji tego pytania respondenci mogli wskazać, jakie wnioski racjonalizatorskie mają na myśli. Badani wymienili następujące:

1. Konieczność godzenia obowiązków i ograniczeń czasowych związanych z pracą w zespołach interdyscyplinarnych i grupach roboczych z obowiązkami zawodowymi.
2. Brak środków finansowych dla przedstawicieli realizujących zadania wynikające z procedury „Niebieskie Karty” wchodzących w skład zespołów interdyscyplinarnych.

3. Niewystarczająca profesjonalizacja służb realizujących zadania w ramach zespołów interdyscyplinarnych.
4. Niechęć kierownictwa podmiotów przedstawicieli i służb do pracy w zespołach interdyscyplinarnych i grupach roboczych.

Tabela 6.25. Istnieją podstawy do składania wniosków racjonalizatorskich w procedurze przeciwdziałania przemocy w rodzinie – w opinii badanych

	N	%
Tak	13	36
Nie	22	61
Brak odpowiedzi	1	3

W ramach podsumowania warto przypomnieć wybrane wyniki przedmiotowej ankiety. Zdecydowana większość osób biorących udział w szkoleniu uznała, że zrealizowane szkolenie przyczyniło się do nabycia lub pogłębienia posiadanych przez nie wiedzy i umiejętności w stopniu wysokim i średnim, co świadczyć może o celowości przeprowadzonego szkolenia w tej grupie zawodowej. Trzy czwarte respondentów oceniło szkolenie jako przydatne. Zdaniem 22 osób (61%) treści programu szkolenia były dostosowane do realizowanych przez te osoby zadań służbowych i prawie wszyscy respondenci potrafią zastosować w praktyce teoretyczną i praktyczną wiedzę zaprezentowaną podczas szkolenia. Dla 69% ankietowanych czas trwania szkolenia był odpowiedni.

Ponad 90% osób, które wypełniły ankiety, stwierdziło, że treści prezentowane podczas szkolenia były zrozumiałe. Można uznać, że prowadzący szkolenie bardzo dobrze wyjaśnił, jak wypełnia się formularz „Niebieska Karta", gdyż po odbyciu szkolenia prawie wszyscy badani (92%) zadeklarowali, że potrafią to zrobić samodzielnie.

Wszyscy, którzy wypełnili kwestionariusze, zgodnie podali, że wykładowca udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zadawane pytania. Warto podkreślić, że 97% ankietowanych mogło aktywnie

uczestniczyć w zajęciach. Były im udzielane informacji zwrotne, ukazujące mocne i słabe strony wykonywanych zadań.

Przed uzyskaniem wyników badań przyjęto kilka hipotez roboczych, których weryfikacja przedstawia się następująco:

1. Pracownicy służby zdrowia objęci szkoleniem na różnym poziomie przyswoją wiedzę na temat przemocy w rodzinie. W ujęciu ogólnym znajomość przepisów regulujących sprawy przemocy w rodzinie oraz działań zmierzających do przeciwdziałania temu zjawisku będzie wyższa niż przed szkoleniem. Ta hipoteza znalazła całkowite potwierdzenie. Warto przypomnieć, że 9 osób objętych szkoleniem wdrożyło procedurę przeciwdziałania przemocy w rodzinie z wypełnieniem formularza „Niebieska Karta", powiadomieniem Policji, udzieleniem pomocy psychiatrycznej i/lub psychologicznej włącznie. O tym, że przeszkoleni pracownicy służby zdrowia podnieśli swoją wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne w przedmiotowym zakresie, świadczyć może fakt złożonych, merytorycznie uzasadnionych propozycji zmian w procedurze działań przeciwdziałających przemocy w rodzinie.
2. Szkolenie pozwoli na prawidłowe kwalifikowanie przez osoby objęte szkoleniem zdarzeń przemocy w rodzinie, a tym samym będzie przydatne w codziennej pracy pracowników służby zdrowia. Hipoteza ta znalazła potwierdzenie w wynikach badań.
3. Przyjęty program szkolenia nie będzie wymagał wprowadzenia korekt. Ostatnia z zaproponowanych hipotez nie znalazła stanowczego potwierdzenia. Uczestnicy szkolenia bardzo wysoko ocenili zajęcia praktyczne realizowane metodą symulacji, jednak – jak określili – zajęć tych było zbyt mało. Niniejsze jest podstawą do tego, aby rozważyć możliwość wydłużenia szkolenia o dodatkowe zajęcia symulacyjne.

---

1 Ustawa z dnia 29 lipca 2005…, dz. cyt., art. 9d, ust. 3.
2 Tamże, art. 12, ust. 1.

3 Znęcanie się może być popełnione przez zaniechanie. Jeżeli jednak przybiera postać zaniechania, może być przypisane jedynie sprawcy, który ma obowiązek podejmowania w stosunku do ofiary określonych czynności – zob. Wyrok SN z dnia 19 października 1961 r., sygn. akt V K 486/61, OSNKW 1962, nr 3, poz. 42.

4 Wyjątkowo za znęcanie się można uznać również postępowanie ograniczone wprawdzie do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz odznaczające się intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych – zob. Wyrok SN z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt II KKN 17/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 55.

5 Za: U. Nowakowska, *Ocena ryzyka…*, dz. cyt., s. 149.

6 Za: U. Nowakowska, *Ocena ryzyka…*, dz. cyt., s. 147.

7 J. Korczak, *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1, Warszawa 1958, s. 291.

8 Więcej na temat możliwości wykorzystania wyników badań przeprowadzonych wśród osądzonych sprawców przestępstw w procesie dydaktycznym czy w działaniach z pogranicza prewencji kryminalnej zob. A. Gliszczyński, *Proces profilowania nieznanych sprawców przestępstw* [w:] A. Jaworska, M. Stefański (red.), *Prewencja i edukacja w kształtowaniu bezpieczeństwa społeczności lokalnej*, Słupsk 2007.

7. Badania dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wśród wybranej grupy sprawców zabójstw

W latach 2009–2010 przeprowadziłem badania sprawców zabójstw z motywów ekonomicznych. Głównym celem moich eksploracji było wypracowanie autorskiego modelu (profilu) sprawcy zabójstwa ze wskazanego wcześniej motywu wiodącego. Przedmiotowe badania były rozległe, wykorzystywały bowiem kilka narzędzi badawczych. W zakresie zainteresowania tych badań były jednak nie tylko takie elementy, jak: czynniki biologiczne, psychologiczne, społeczne czy sytuacyjne, determinujące przestępcze zachowania sprawców zabójstw; okoliczności popełnienia zabójstwa; zachowanie sprawców po dokonaniu czynu; rola ofiary w zabójstwie, sposób popełnienia zabójstwa, lecz także socjopedagogiczna i osobowościowa charakterystyka badanych. Tym samym badania obejmowały sprawy środowiska rodzinnego sprawców, stopnia ich przystosowania społecznego, stanu ich zdrowia psychicznego i biologicznego. Dotyczyły również tego, czy w życiu rodzinnym sprawców zabójstw występowały przejawy patologii, w tym przemocy w rodzinie, czy byli świadkami, ofiarami lub sprawcami przestępstw, które można zaliczyć do zjawiska przemocy w rodzinie. W tym rozdziale podzielę się z czytelnikami uzyskanymi przeze mnie wynikami badań (wcześniej nie były one nigdzie publikowane).

7.1. Koncepcja badań i założenia metodologiczne

W trakcie przygotowań do realizacji badań sprawców zabójstw ustalono, że liczba osadzonych w poszczególnych okręgach więziennych wynosiła średnio 4−5 tys. osób. W związku z tym badaniami objęto dwa sąsiadujące ze sobą okręgi więzienne, tj. koszaliński i szczeciński, co zapewniało populację niespełna 9000 osadzonych[1]. Ze wskazanej zbiorowości statystycznej wyodrębniono 780 osadzonych za zabójstwa, z czego 65 skazanych za zabójstwa z motywów ekonomicznych. Z tej grupy osób 46 osadzonych wyraziło zgodę na przeprowadzenie badań. Warto zauważyć, że niniejsza liczba może być nieprecyzyjna z uwagi na ówczesny brak jednoznacznych wytycznych Centralnego Zarządu Służby Więziennej w zakresie sposobu kwalifikowania skazanych w systemach informatycznych, posiadania szczątkowej wiedzy dotyczącej popełnionego przestępstwa, w tym sposobu działania sprawcy, co powodowało trudności ze strony pracowników Służby Więziennej w określeniu motywu wiodącego danego sprawcy.

Sprawcy objęci badaniami byli rozmieszczeni w czterech zakładach karnych: w Goleniowie, Nowogardzie, Czarnem i Wierzchowie.

Liczbę badanych oraz ich rozmieszczenie w poszczególnych jednostkach Służby Więziennej przedstawia tabela 7.1.

Tabela 7.1. Liczba badanych oraz ich rozmieszczenie

Placówka prawnej izolacji	Liczba badanych
Zakład Karny Goleniów	15
Zakład Karny Nowogard	7
Zakład Karny Czarne	12
Zakład Karny Wierzchowo	12
Razem	46

Źródło wszystkich tabel w tym rozdziale: badania własne.

Warte podkreślenia jest również to, że do Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Szczecinie należą ponadto Zakład Karny w Stargardzie oraz Zakład Karny w Gorzowie Wielkopolskim. Pierwszy ma charakter jednostki typu zamkniętego, lecz tylko dla osób młodocianych[2]. Dla pozostałych skazanych jest placówką typu półotwartego. Zakład Karny w Gorzowie Wielkopolskim stanowi jednostkę typu półotwartego przeznaczoną dla młodocianych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. W ewidencji tych zakładów w okresie realizacji badań nie odnotowano skazanych za zabójstwa z motywów ekonomicznych.

Do Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Koszalinie należą, poza wymienionymi powyżej Czarnem i Wierzchowem, zakłady karne w: Koszalinie, Szczecinku i Starem Bornem. Wśród badanych nie ma osób osadzonych w Zakładzie Karnym w Koszalinie, gdyż jest to zakład typu półotwartego przeznaczony dla mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy, dla recydywistów penitencjarnych oraz skazanych mężczyzn chorych na cukrzycę insulinozależną i mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy skierowanych do oddziału terapeutycznego dla osób uzależnionych od alkoholu. W Zakładzie Karnym w Szczecinku w czasie realizacji badań przebywał jeden skazany za zabójstwo mężczyzna, który nie wyraził zgody na uczestnictwo w badaniach. Zakład Karny w Starem Bornem jest placówką typu półotwartego dla recydywistów

penitencjarnych. W okresie realizacji badań w tym zakładzie nie przebywały osoby skazane za zabójstwo.

Nadrzędne cele badań były następujące:

1. Weryfikacja czynników chorobowych mających istotny wpływ na popełnienie czynu zabronionego.
2. Ocena czynników rodzinnych i środowiskowych warunkujących niewłaściwą socjalizację.
3. Ocena podstawowych uwarunkowań osobowościowych, takich jak: sfera poznawcza, dyspozycje osobowości, poziom agresji, szersze tło sytuacyjne, motywacja czynu, system wartości.
4. Wyodrębnienie czynników wykazujących wewnętrzne zróżnicowanie poszczególnych sprawców.
5. Ujawnienie wspólnych cech psychofizycznych charakteryzujących wszystkich badanych.
6. Stworzenie modelu sprawcy zabójstwa z motywu ekonomicznego.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na punkty 2 i 3, ponieważ to w ramach tych zagadnień podejmowane były badania dotykające wspomnianych kwestii przemocy w rodzinie. W tym zakresie interesowało mnie przede wszystkim to, czy w środowisku rodzinnym sprawców zabójstw dochodziło do aktów przemocy w rodzinie; czy przyszli zabójcy pochodzili z rodzin, gdzie istniały inne przejawy agresji, może nawet takiej, której nikt nie zdiagnozował jako przemoc w rodzinie; czy sami dopuszczali się przemocy; czy według nich wcześniejsze akty przemocy w rodzinie, których byli świadkami, miały wpływ na ich późniejsze postawy. Na podstawie niniejszych założeń skonstruowałem kilka hipotez badawczych:

1. W środowisku rodzinnym sprawców zabójstw dochodziło do aktów przemocy w rodzinie, zarówno o charakterze psychicznym, jak i fizycznym.
2. Przyszli sprawcy zabójstw z motywów ekonomicznych pochodzą z rodzin, gdzie istniały inne przejawy agresji, może

nawet takiej, której nikt wcześniej nie zdiagnozował jako przemoc w rodzinie.
3. Sprawcy przed dokonaniem aktu zabójstwa sami dopuszczali się przemocy fizycznej i psychicznej wobec członków swoich rodzin lub osób wspólnie zamieszkujących.
4. Według opinii samych sprawców wcześniejsze akty przemocy w rodzinie, których byli świadkami, miały wpływ na ich późniejsze agresywne postawy.

Formułując wskazane powyżej hipotezy badawcze, przyjąłem za słuszne twierdzenie, że zachowaniem człowieka rządzą określone prawidłowości sprawiające, iż osoby o podobnych predyspozycjach psychologicznych, ludzie, którzy zostali ukształtowani w podobny sposób przez środowisko społeczne, mają tendencję do reagowania podobnymi zachowaniami na analogiczne bodźce sytuacyjne. O ile na rodzaj bodźców jednostka ma wpływ, chociażby poprzez oddziaływanie swoim postępowaniem na otoczenie, o tyle jej postępowanie zawsze mieści się w kręgu wpływów wyznaczonych przez społeczeństwo, w którym przyszło jej wzrastać i żyć. Wiedząc o sposobach reakcji pewnej grupy osób, możemy domniemywać, że stykając się z analogicznymi bodźcami również i inni będą reagować podobnie, a przynajmniej, że tak będzie w wypadku określonej części tej grupy.

> Jeśli uda się uchwycić wyznaczniki przynależności do danej kategorii ludzi oraz przewidzieć, z jakiego rodzaju typowymi bodźcami sytuacyjnymi będą się ludzie tej kategorii stykać, będziemy mogli wysuwać uzasadnione przypuszczenie co do ich przyszłych zachowań. Jeśli będziemy umieli usystematyzować taką wiedzę, a tym bardziej uczynić to w sposób umożliwiający ocenę prawdopodobieństwa wystąpienia interesujących nas zachowań, otrzymamy instrument prognostyczny pozwalający na wypowiadanie należycie udokumentowanych sądów co do przyszłych losów jakichś grup ludzi[3].

Badanie sprawców zabójstw jest przedsięwzięciem stosunkowo trudnym, a przy tym wymagającym dużego nakładu pracy. Źródeł

tych trudności jest kilka. Po pierwsze, należy się liczyć z problemami w dotarciu do materiału badawczego. Dostęp do akt sądowych może być w niektórych sprawach utrudniony. Dzieje się tak zazwyczaj w sytuacji, gdy są to sprawy szczególnej wagi, kiedy postępowanie jest wielowątkowe i może w pewnej części swego materiału dowodowego stanowić przedmiot innego postępowania sądowego, wreszcie, kiedy sąd wyłączył jawność sprawy z uwagi na ochronę sprawcy przed tzw. publicznym osądem.

Po drugie, uzyskanie informacji od sprawców zabójstw napotyka poważne przeszkody czysto ludzkiej natury. Poza nielicznymi wyjątkami zabójcy niechętnie mówią o swoich czynach, a przesłanek takiego zachowania można upatrywać w rozmaitych powodach. Żadne zabójstwo nie jest powodem do chwały, ale są i takie sytuacje, kiedy sprawca znajduje usprawiedliwienie dla swojego czynu, a nawet myśli o sobie w kategoriach pozytywnych[4]. W przypadku zabójstwa z motywów ekonomicznych trudno o jakiekolwiek usprawiedliwienie, sprawca bowiem jest świadom, jak dalece negatywna jest społeczna ocena takiego zachowania. Ci, którzy zostali już skazani, a nie przyznają się do popełnienia zarzucanego im czynu, trwają przy swojej wersji zdarzeń, która w znaczny sposób może odbiegać od faktycznego przebiegu i charakteru zdarzenia przestępczego. Ci, którzy przyznali się do winy, niejednokrotnie obawiają się mówić, aby w rozmowie nie zostały ujawnione inne popełnione przez nich przestępstwa.

Kolejnym źródłem trudności może być reaktywność osób badanych stanowiąca konsekwencję zaburzającego wpływu, jaki badacz wywiera na obserwowane zachowanie. Reaktywne sytuacje to takie, w których osoby badane reagują na obecność obserwatora. Ich postępowanie staje się wówczas niereprezentatywne dla zachowań, do których dochodzi pod jego nieobecność. Problemy, jakich przeprowadzający badania może doświadczyć, niejednokrotnie będą również dotyczyły jego samego. Tendencyjność obserwatora – bo o niej mowa – ma

miejsce wówczas, gdy jego oczekiwania prowadzą do systematycznych zniekształceń w identyfikacji i rejestracji zachowań oraz gdy wpływa ona na selekcję zachowań. Wpływ oczekiwań może się pojawić w sytuacji, kiedy obserwatorzy są świadomi hipotez badania lub wyników wcześniejszych badań. Tendencyjności nie można całkowicie wyeliminować, ale można ją zredukować. Zapewne najlepszym sposobem radzenia sobie z tendencyjnością jest zdanie sobie sprawy z możliwości jej wystąpienia.

Wykazane trudności mogące wystąpić podczas badań, w tym w zakresie gromadzenia danych, w sposób zasadniczy wpłynęły na wybór metodologii prowadzonych badań, wśród których wymienić należy: analizę akt sądowych, Inwentarz Osobowości H.J. Eysencka w autoryzowanej adaptacji M. Choynowskiego oraz kwestionariusz osobowy opracowany w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Przyjęta kolejność narzędzi użytych do przeprowadzenia badań ma swoje praktyczne uzasadnienie. Na samym wstępie przeprowadzono analizę akt sądowych badanych przypadków oraz sporządzono Inwentarz Osobowości, aby w ten sposób pozyskać wstępne informacje o sprawcy, jego poziomie ekstra- i introwersji, skali kłamstwa oraz podstawowe dane o okolicznościach zabójstwa i motywie działania. Następnie, dysponując już wskazanymi informacjami, przystępowano do sporządzania kwestionariusza osobowości, wypełnianego przez prowadzącego badania na bazie przekazywanych przez skazanego danych. Posiadane informacje z akt sądowych oraz wyniki analizy Inwentarza Osobowości umożliwiały bieżące monitorowanie stopnia tendencji badanej osoby do przedstawiania się w lepszym świetle, a tym samym przydatności pozyskiwanych danych w procesie tworzenia modelu profilu nieznanego sprawcy zabójstwa z motywu ekonomicznego, a w tym konkretnym przypadku – ich przydatności do potwierdzenia postawionych hipotez badawczych bądź zaprzeczenia im.

7.2. Zastosowane techniki i narzędzia badawcze

Wymienione założenia i trudności znacząco wpłynęły na wybór metodologii prowadzonych badań. Uzasadnione stało się zrezygnowanie z modelu opisowych badań ilościowych na rzecz badań jakościowych opartych na pogłębionej analizie poszczególnych przypadków. Wobec ograniczeń wynikających z pozytywistycznego podejścia do badań, objawiającego się zwiększoną popularnością rozważań o zachowaniu, a nie działaniu, ten sposób poznania i opisu rzeczywistości psychospołecznej musiał zostać zastąpiony przez podejście analityczne, które pozwoliłoby zrozumieć postępowanie człowieka i ujawnić ukryty sens jego działań. W takim podejściu najistotniejsze jest nastawienie na interpretację obserwowanych zjawisk, a nie tylko ich opis. Niniejsze wynika z dwóch założeń. Po pierwsze, działanie człowieka ma miejsce w konkretnej sytuacji społecznej, która wpływa na to działanie, oraz, po drugie, działająca jednostka jest twórczym uczestnikiem akcji, a nie tylko odbiorcą zewnętrznych bodźców. Powodzenie procesu rozumienia czyjegoś postępowania jest możliwe tylko wtedy, kiedy badacz w pełni świadomie, a nawet z rozmysłem bierze pod uwagę punkt widzenia osoby, której postępowanie ma być wyjaśnione[5].

Głównym źródłem informacji o tym, co o sobie i o swoim czynie przestępczym myśli sprawca, może być on sam. Takich danych badacz nie uzyska z żadnych akt sądowych ani z opinii psychologicznych i psychiatrycznych, treść tworzonych dokumentów bowiem może być generowana przez sprawcę dla osiągnięcia jakichś doraźnych celów procesowych. Wobec tego zrozumiały staje się fakt, że badacz nie może się zadowolić tylko lekturą akt sprawy, ale musi zobaczyć człowieka mówiącego o

swojej zbrodni, musi przeanalizować swoje wrażenia i uporządkować uzyskane dane. Tylko w ten sposób może zgromadzić niezbędne informacje potrzebne do zrozumienia opisywanego zjawiska.

Podczas badań dążyłem do stworzenia sytuacji badawczej, w której chodziło przede wszystkim o usytuowanie się wobec poznawanej rzeczywistości gwarantujące wczucie się w stany emocjonalne sprawców zabójstw, wobec czego w badaniach zostały wykorzystane trzy sprawdzone metody gromadzenia danych o sprawcy zabójstwa i jego czynie, tj.: Inwentarz Osobowości Eysencka w autoryzowanej adaptacji M. Choynowskiego, Kwestionariusz Osobowy opracowany w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie oraz analiza akt sądowych.

7.2.1. Inwentarz Osobowości H.J. Eysencka w autoryzowanej adaptacji M. Choynowskiego

Omówienie kwestionariusza osobowości H.J. Eysencka, wykorzystanego do przeprowadzenia wstępnego rozpoznania tej cechy badanych osób, wymaga przedstawienia krótkiej charakterystyki założeń jego teorii. Eysenck jest twórcą własnej teorii osobowości, będącej ciekawym przykładem ilustrującym odmienny sposób podejścia do tego zagadnienia niż reprezentowane np. przez S.R. Hathawaya i J.C. McKinleya. Wspomniani badacze ograniczali swoje zadania do identyfikacji występujących ewentualnie u badanych osób zaburzeń należących do różnych jednostek nozologicznych, natomiast Eysenck od początku poszukiwał kategorii psychologicznych, które pozwalałyby wyjaśnić, dlaczego daną osobę należy zaliczyć do tej, a nie innej grupy nozologicznej. Dlatego też skale skonstruowanych przez niego kwestionariuszy odnosiły się do wyróżnionych wyżej wymiarów osobowości. Sama teoria osobowości uznawana jest za jedną z bardziej kontrowersyjnych, co niejednokrotnie znajdowało swoje odzwierciedlenie w podejmowanych krytycznych dyskusjach[6]. Obecnie zarówno polsko-, jak i obcojęzyczna literatura przedmiotu jest bardzo bogata, a przegląd tego piśmiennictwa nie mieści się w ramach niniejszej pozycji.

Dla dogłębnego zrozumienia Eysenckowskiej teorii osobowości niezbędne jest poznanie pierwotnego celu jego badań. W swoich działaniach Eysenck kierował się potrzebą opracowania takiej teorii, która umożliwiłaby wyjaśnienie zaburzeń spotykanych w klinice psychiatrycznej[7]. W początkowym okresie prac nad konstrukcją własnej teorii osobowości Eysenck zajął się zagadnieniem zaburzeń psychicznych, tj. psychoz i nerwic[8].

Badania te koncentrowały się wokół sprawy homogeniczności grup neurotyków i psychotyków, dopiero na późniejszym etapie eksploracje przybrały postać analizy zagadnień ekstrawersji. W 1947 r., który można uznać za przełomowy w zakresie dalszej linii badań, Eysenck pisał:

> […] neurotyków można uporządkować wzdłuż osi biegnącej od czystej histerii do przeciwległego bieguna, który charakteryzuje wiele rysów składających się na obraz Jungowskiej psychastenii […] przyjmujemy dalej, że te dwa zaburzenia tworzą dwie oddzielne klasy, względnie od siebie niezależne; po drugie, że osoby, które należy zaliczyć do tych klas, należą odpowiednio do typu ekstrawertywnego i introwertywnego[9].

Cytat ukazuje związki głównych założeń koncepcji C.G. Junga z Eysenckowską teorią osobowości, gdyż pojęcia ekstrawersji i introwersji Eysenck przejął od tego pierwszego. Niejednokrotnie można było zauważyć, jak Eysenck bronił koncepcji Jungowskich typów psychologicznych. Wskazywał m.in., że Jung nie zamierzał dzielić ludzi na dwie przeciwstawne sobie grupy: introwertyków i ekstrawertyków w tym sensie, żeby każda z nich miała być czymś zamkniętym i nie było możliwości przejścia z jednej do drugiej. W miarę prowadzonych rozlicznych badań stosunek Eysencka do koncepcji Junga zaczął ulegać zmianom. W jednej z książek[10] Eysenck kwestionuje oryginalność rozpatrywanych powyżej pojęć, stwierdzając, że ich skomplikowany opis osobowości nie znalazł dotychczas żadnego eksperymentalnego potwierdzenia. Mimo to w wielu swoich pracach, chociażby w *Fact and fiction in psychology*, przedstawia obszerne charakterystyki zachowania typowego ekstrawertyka oraz introwertyka.

Typowy ekstrawertyk jest towarzyski, ma wielu przyjaciół, odczuwa potrzebę prowadzenia rozmów z innymi ludźmi, nie lubi natomiast zajmować się czytaniem w samotności. Potrzebuje podniet z zewnątrz, działa pod wpływem sytuacji, w której aktualnie się znajduje. Ogólnie uważa się go za jednostkę impulsywną i działającą bez zastanowienia. Zawsze ma gotową

odpowiedź na skierowane pod jego adresem uwagi. Nie przejmuje się nigdy z powodu doznanych niepowodzeń. Jest optymistycznie nastawiony w stosunku do przyszłości. Łatwo wpada w gniew, jest agresywny. Jego życie uczuciowe nie jest poddane kontroli intelektu i obowiązujących w danym środowisku, powszechnie przyjętych zasad współżycia. Freud powiedziałby, że ten człowiek w swoim postępowaniu kieruje się przede wszystkim lub wyłącznie zasadą przyjemności.

Introwertyk z kolei lubi się zajmować introspekcją, woli raczej czytać książki, niż przebywać w towarzystwie, jest powściągliwy, przyjaciół ma niewielu, a w ich doborze jest bardzo wymagający. W działaniu nie jest impulsywny. Sprawy dnia powszedniego traktuje bardzo poważnie i lubi wieść uporządkowany tryb życia. Uczucia swe poddaje bardzo dokładnej kontroli. Z przyjętych na siebie zobowiązań wywiązuje się sumiennie i zwykle ma opinię człowieka, na którym można zawsze polegać. Dużą wagę przywiązuje do wartości etycznych. Jego stosunek do przyszłości zabarwiony jest pesymizmem.

Z powyższego widać, że przedstawione opisy w swej wszechstronności różnią ekstrawertyków od introwertyków zarówno cechami w zakresie dążeń, emocji, jak i procesów poznawczych.

Kolejny wymiar prezentowany w Eysenckowskim kwestionariuszu osobowości to neurotyzm. Na neurotyczność, której synonim stanowi emocjonalność, składają się następujące cechy: lęk, przygnębienie, poczucie winy, niska samoocena i napięcie[11]. Badania w tym zakresie Eysenck rozpoczął od ustalenia specyficznych dla neurotyków cech zachowania. Po przebadaniu odpowiednio licznych grup neurotyków i osób normalnych uzyskane rezultaty poddał analizie czynnikowej, której wynik potwierdził istnienie odrębnego czynnika, nazwanego neurotyzmem lub wrażliwością emocjonalną. Znamienny jest fakt, że Eysenck we wcześniejszych pracach używał jedynie nazwy neurotyzm, dopiero później, gdy jego badania dotyczyły osobowości ludzi normalnych, pojawiają się terminy **wrażliwość**

emocjonalna lub **chwiejność emocjonalna**. Neurotyczność rozumiana była jako pewna wrodzona właściwość autonomicznego układu nerwowego, szczególna wrażliwość tego układu, przy której wywoływane za jego pośrednictwem emocje występują łatwo, a przy tym są silne i trwałe. Ta opisana łatwość występowania emocji w niektórych sytuacjach, jak chociażby w przypadku zagrożenia, może prowadzić do zachowań agresywnych, często przybierających formę przemocy fizycznej. Dlatego też określenie wymiaru neurotyzmu u poddawanych badaniom sprawców zabójstw z motywów ekonomicznych jest tak istotne.

Pierwsze opublikowane dane z badań nad konstrukcją Maudsley Personality Inventory (MPI) datowane są na 1956 r. Kwestionariusz ten składał się z dwóch skal: jedna z nich mierzyła neurotyzm, a druga – ekstrawersję. O podjęciu prac zmierzających do skonstruowania kwestionariusza zadecydowało spostrzeżenie, że skale R, tj. beztroski, oraz C, tj. cykloidalnej emocjonalności, z Inwentarza Guilforda–Martina różnicują neurotyków zgodnie z przewidywaniami teorii Eysencka. Histerycy i psychopaci osiągnęli w skali R wyniki wyższe niż osoby cierpiące na stany lękowe i obsesję. Jednocześnie wszystkie wymienione grupy kliniczne uzyskały w skali C wyniki wyższe od wyników osób normalnych, co więcej między tymi skalami nie zachodziła korelacja.

Wymienione skale Guilforda–Martina miały jednak, zdaniem Eysencka, kilka istotnych braków. Przede wszystkim były dość długie, cechowała je duża zmienność, zależna od płci osób badanych. Biorąc pod uwagę wspomniane zalety, ale i chcąc wyeliminować błędy, Eysenck przystąpił do konstrukcji własnego kwestionariusza. W wyniku przeprowadzonych badań wybrał dwie grupy pytań, na które odpowiedzi udzielone przez osoby z porównywanych grup różniły się najwyraźniej. W efekcie powstały dwie skale: ekstrawersji-introwersji oraz neurotyzmu, liczące po 24 pytania. Maksymalny wynik, jaki badani mogą uzyskać w każdej ze skal, wynosi 48 punktów, przy czym za odpowiedź

zgodną z kluczem przydziela się ustalone wagi: 2 punkty za odpowiedź „tak”, 1 punkt za odpowiedź „?”.

W niniejszej pracy zastosowano adaptację Eysenckowskiego kwestionariusza osobowości dokonaną przez M. Choynowskiego. Przystosował on do warunków polskich kwestionariusz MPI, nie uwzględniając przy tym wyników badań Eysencka nad elementami składowymi wymiaru ekstrawersji. Praca Choynowskiego nie polegała na powtórzeniu czynności konstrukcyjnych wykonywanych przez Eysencka, ale na weryfikacji wewnętrznej zgodności poszczególnych pytań z ogólnym wynikiem skali. Posiadając gotowy klucz, Choynowski obliczył wyniki 370 osób, a następnie dla każdego pytania ustalił jego współczynnik korelacji biseryjnej z ogólnym wynikiem skali[12]. Skale neurotyzmu i ekstrawersji obejmują po 24 pytania. Ponadto polska adaptacja MPI została uzupełniona skalą kłamstwa, która mierzy tendencje badanej osoby do przedstawiania się w lepszym świetle. Mimo iż polska adaptacja kwestionariusza Eysencka nie jest pełnowartościowym narzędziem diagnostycznym i badawczym[13], na potrzeby moich badań wydaje się wystarczająca.

Kwestionariusz ten posłuży jedynie jako narzędzie wstępnego pomiaru osobowości sprawców zabójstw z motywów ekonomicznych. Należy bowiem założyć, że w większości przypadków kwestionariusz pozwoli na wstępną ocenę wiarygodności badanej osoby, a co za tym idzie, jej prawdomówności przy sporządzaniu Kwestionariusza Osobowego opracowanego w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie.

7.2.2. Kwestionariusz Osobowy opracowany w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie

Wykorzystany w badaniach kwestionariusz zawiera wykaz czynników (288 zmiennych) uwzględnianych podczas tworzenia bazy danych opisującej sprawców zabójstw, ich ofiary oraz *modus operandi* tych sprawców. Autorzy kwestionariusza przy jego konstruowaniu z jednej strony opierali się na wykazie zmiennych uwzględnianych w badaniach J.K. Gierowskiego nad motywacją zabójstw[14], z drugiej strony wykorzystano czynniki znajdujące się w używanym przez FBI kwestionariuszu VICAP, które dotyczą przede wszystkim opisu ofiary, *modus operandi* sprawcy oraz szeregu szczegółowych informacji odnoszących się do miejsca zdarzenia i śladów ujawnionych podczas jego oględzin kryminalistycznych[15].

Na szczególną uwagę w zakresie stosowania omawianego Kwestionariusza Osobowego zasługuje kilka faktów. Po pierwsze, sam kwestionariusz zawiera pytania dotyczące struktury i funkcji osobowości sprawcy oraz ofiary, na które sprawca zabójstwa nie może udzielić odpowiedzi, a to chociażby z powodu braku takiej wiedzy. Z tego też względu, celem uzupełnienia Kwestionariusza Osobowego, w odpowiedzi na pytania dotyczące struktury i funkcji osobowości przed jego zastosowaniem był wykorzystywany przytaczany już wyżej Inwentarz Osobowości Eysencka. Dane dotyczące ofiary przestępstwa zaczerpnięto z akt sądowych spraw.

Po drugie, Kwestionariusz Osobowy był sporządzany na podstawie wywiadu przeprowadzonego ze sprawcą zabójstwa oraz akt postępowania karnego. Oczywiste w tym momencie staje się stwierdzenie, że w sytuacji, gdy w wyniku badania przeprowadzonego Inwentarzem Osobowości Eysencka skala

kłamstwa osiągnie rezultat 17 punktów i więcej, informacje pozyskane od sprawcy w ramach wywiadu nie powinny być interpretowane.

Przedmiotowy kwestionariusz w zakresie informacji dotyczących zjawiska przemocy w relacjach wewnątrzrodzinnych uzupełniany był podczas prowadzenia badań o zestaw konkretnych pytań. Uznałem bowiem, że Kwestionariusz Osobowy opracowany w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie potraktuję jako zbiór pytań opracowany tak, że – zakładając konieczność pośrednictwa osoby prowadzącej badania – możliwe będzie zadawanie pytań dodatkowych, uszczegóławiających konkretną tematykę, pozostającą w obszarze moich zainteresowań.

Pewnym wyznacznikiem kierunku badań za pomocą kwestionariusza wywiadu są słowa B. Hołysta:

> Od prowadzącego wywiad oczekuje się, że przystosuje brzmienie i kolejność pytań do warunków rozmowy, cech rozmówcy i treści uzyskanych uprzednio odpowiedzi. Zakłada się, że w zależności od przebiegu wywiadu, będzie on uzupełniał kwestionariusz o nowe pytania rozszerzające, sondujące pewne zagadnienia, jeśli uzna, że w przypadku konkretnego rozmówcy są one szczególnie doniosłe dla problematyki studium. […] Stosowanie kwestionariuszy wywiadów pozwala na uzyskanie informacji pogłębionych, uwzględniających całą gamę indywidualnych cech i doświadczeń badanego. […] Dyrektywa metodologiczna wymaga, aby informacje o jednych osobach były porównywalne z informacjami o innych i aby były porównywalne ze sobą również informacje zebrane przez różnych ankieterów[16].

Wśród pytań uzupełniających pozyskiwaną w ramach kwestionariusza wiedzę (w dziale *Warunki wychowawcze* przedmiotowego kwestionariusza) znalazły się takie jak:

1. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał agresję słowną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i jakie były jej przejawy?
2. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał agresję fizyczną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i

jakie były jej przejawy?
3. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał przejawy przemocy seksualnej w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i na czym polegały?
4. Czy badany był świadkiem przemocy w rodzinie? Jeśli tak, to jak często?
5. Czy w zakresie przemocy w rodzinie były podejmowane interwencje Policji? Jeśli tak, to jaki był ich skutek?

Wśród pytań uzupełniających pozyskiwaną w ramach kwestionariusza wiedzę (w dziale *Zachowania agresywne* przedmiotowego kwestionariusza) znalazły się takie jak[17]:

1. Czy badany kiedykolwiek wykazywał agresję słowną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to jakie były jej przejawy?
2. Czy badany kiedykolwiek wykazywał agresję fizyczną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to jakie były jej przejawy?
3. Czy badany kiedykolwiek wykazywał przejawy przemocy seksualnej w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to na czym one polegały?
4. Czy wobec badanego były podejmowane interwencje policyjne (w zakresie stosowanej przez niego przemocy w rodzinie)? Jaki był ich skutek?

7.2.3. Analiza akt sądowych

Przypomnę, że w przeprowadzonych badaniach zostały wykorzystane trzy metody gromadzenia danych o sprawcy zabójstwa, tj. Inwentarz Osobowości, kwestionariusz osobowy oraz analiza akt sądowych. Jednym z powodów takiego podejścia do przedmiotu badań było stwierdzenie L. Tyszkiewicza, który podkreślał, że badania aktowe powinny być uzupełniane innymi badaniami, ponieważ zawartość akt nie daje zbyt wyczerpującego materiału kryminologicznego[18]. O ile w przypadku akt spraw karnych tak poważnych przestępstw, jakimi są zabójstwa, zebrany materiał jest bardzo obszerny, o tyle może być on w pewnym zakresie obarczony ryzykiem niezgodności ze stanem faktycznym. Powodów tej sytuacji należy upatrywać w osobach samych sprawców, którzy – chcąc zmanipulować tok prowadzonego procesu wykrywczego organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – niejednokrotnie przedstawiają nieprawdziwe fakty. Niewątpliwie należy jednak uznać, że badania oparte na materiale zgromadzonym w aktach spraw karnych mogą dostarczyć dużo informacji dotyczących samego czynu, jak również wiele cennych ocen i opinii odnoszących się do sprawcy, jego osobowości, motywacji, relacji z ofiarą.

Jeśli chodzi o akta sądowe, tj. akta zawierające materiały zebrane przez Policję, prokuraturę i sąd, to w badaniach analizie poddano: akty oskarżenia, opinie sądowo-psychiatryczne, protokoły oględzin miejsca i ciała ofiary oraz inne dokumenty, które stanowiły źródło informacji o sprawcy zbrodni, okolicznościach czynu i jego społecznym kontekście. Zasadniczym materiałem w tym przypadku były kopie wymienionych dokumentów. Takie postępowanie było konieczne, zakładałem bowiem, że w procesie analizy zgromadzonego materiału będzie

trzeba weryfikować informacje uzyskiwane z akt z informacjami pochodzącymi z wywiadu i odwrotnie.

Jak już wspomniałem, przedmiot badań stanowiły wybrane dokumenty składające się na akta sprawy karnej. Aby lepiej zrozumieć wybór konkretnych dokumentów, uzasadnione jest przybliżenie ich właściwości i znaczenia w procesie karnym. Jednym z podstawowych dokumentów, który w pierwszej kolejności poddawano badaniom, był akt oskarżenia. Dokument ten zawiera w swojej treści wiele ważnych danych, wśród których do najistotniejszych należą: dane oskarżonego (sprawcy zabójstwa), wskazanie przepisów ustawy karnej, wskazanie sądu właściwego do rozpoznania sprawy i trybu postępowania, dokładne określenie zarzucanego oskarżonemu czynu. Określenie zarzutu to wskazanie czasu, miejsca, sposobu i okoliczności czynu, czyli zwięzły opis działania zarzucanego oskarżonemu, formułowany w taki sposób, aby przytoczone zostały wszystkie okoliczności faktyczne, które wypełniają ustawowe znamiona konkretnego przestępstwa[19]. Ważnym elementem każdego aktu oskarżenia jest jego uzasadnienie, gdzie należy przytoczyć fakty i dowody, na których oskarżenie się opiera, a w miarę potrzeby wyjaśnić podstawę prawną oskarżenia i omówić okoliczności, na które powołuje się oskarżony w swej obronie; powinno się podawać również źródło informacji o przestępstwie, stanowiącej impuls do zajęcia się sprawą przez organy ścigania i będącej podstawą wszczęcia śledztwa lub dochodzenia[20].

Kolejnym dokumentem o dużych walorach poznawczych w zakresie osobowości sprawcy przestępstwa jest opinia psychiatryczno-psychologiczna. W dokumencie tym biegli poruszają szereg zagadnień związanych ze środowiskiem rodzinnym, koleżeńskim, rozwojem biopsychicznym, objawami nieprzystosowania u sprawcy, jak też kwestie związane z okolicznościami popełnionego zabójstwa, uwzględniając zwłaszcza proces motywacyjny, stan poczytalności sprawcy oraz elementy sytuacji poprzedzającej zabójstwo. W swoich opiniach biegli opierali się na własnych spostrzeżeniach dokonywanych w trakcie

obserwacji psychiatryczno-psychologicznych, zeznaniach sprawcy, świadków. Należy zaznaczyć, że od opinii biegłych wymaga się nie tylko konkluzji, lecz także szczegółowej prezentacji działań, jakie podjęli, i metod, jakie stosowali. Moc przekonująca opinii zależy bowiem od przedstawionej argumentacji, a tę wspiera opis drogi, która doprowadziła do takich, a nie innych odpowiedzi na pytania.

Wiele informacji zamieszczonych w akcie oskarżenia oraz w opinii psychiatryczno-psychologicznej może znajdować swoje źródło w wyjaśnieniach oskarżonego. Wyjaśnienia te, będąc środkiem dowodowym, są jednocześnie środkiem obrony. Oskarżony nie odpowiada za składanie fałszywych wyjaśnień, jest żywotnie zainteresowany przedmiotem postępowania, zasadnie więc w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że wyjaśnienia, stanowiąc ważki dowód w postępowaniu, muszą jednocześnie podlegać szczególnie skrupulatnemu badaniu[21]. Zatem zarówno uznanie ich za dowód wiarygodny, jak i niedanie im wiary nie może być wyrazem dowolnego przekonania lub innej jakiejkolwiek kategorii subiektywnej, lecz stanowić musi logicznie uzasadniony wniosek rozumowania, oparty na analizie całokształtu materiału dowodowego[22]. Wnikliwa, krytyczna analiza wyjaśnień jest aktualna niezależnie od tego, czy wyjaśnienia te się potwierdzają, czy też przeczą treści zarzutu wysuwanemu przez akt oskarżenia. Nie ma przy tym przeszkód, aby wyjaśnienia te uznane były tylko częściowo za wiarygodne i pozbawione tego waloru w pozostałej części, jeżeli wniosek taki można logicznie wysnuć z przeprowadzonego postępowania dowodowego[23]. Nie budzi przy tym wątpliwości, że dla oceny wyjaśnień oskarżonego istotne znaczenie ma wiedza organu oceniającego odnośnie do cech osobowości, stąd też zadaniem sądu jest zebranie na ten temat stosownych, udokumentowanych informacji[24]. Niejednokrotnie wyjaśnienia oskarżonego nie są brane pod uwagę, ponieważ skorzystał on z przysługującego mu prawa do odmowy ich złożenia. Zarówno ten fakt, jak i nieprzyznanie się oskarżonego do winy nie mogą być poczytane za okoliczność obciążającą.

O ile opinia psychiatryczno-psychologiczna oskarżonego oraz w pewnej mierze jego wyjaśnienia mogą się w wydatny sposób przyczynić do określenia jego osobowości, o tyle przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia, oględziny zwłok oraz czynność otwarcia zwłok przynoszą szereg cennych informacji mówiących o sposobie działania sprawcy, okolicznościach czynu, okolicznościach poprzedzających czyn przestępczy itp.[25]

Zapoznanie się z aktami sprawy karnej umożliwiło mi bieżące sprawdzanie wiarygodności informacji przekazywanych przez skazanych w trakcie sporządzania kwestionariusza osobowego.

7.3. Analiza wyników badań

Podstawowym celem analizy danych jest sprawdzenie, czy przeprowadzone obserwacje potwierdzają przyjęte hipotezy. Należy przypomnieć, że ich formułowanie to z pozoru prosty zabieg werbalny, polegający na precyzyjnym rozbiciu tematu na pytania, problemy. Zabieg ten musi jednak spełniać kilka warunków, jeśli chcemy, aby był prawidłowy[26]:

1. Sformułowane problemy muszą wyczerpywać zakres naszej niewiedzy zawarty w temacie badań. Tak więc problemy w sposób znacznie bardziej precyzyjny określają zakres naszych wątpliwości, tym samym wytyczają teren badawczych poszukiwań.
2. Drugim warunkiem poprawności sformułowanych przez nas problemów jest konieczność zawarcia w nich wszystkich generalnych zależności między zmiennymi. Dzięki temu dość ściśle będziemy mieć wyznaczony zakres badanych zjawisk.
3. Trzecim warunkiem poprawności sformułowania problemu badawczego są jego rozstrzygalność empiryczna oraz wartość praktyczna. W fazie koncepcji nie można niestety zdobyć całkowitej pewności, czy problem ma te dwa istotne walory. Musimy zaufać naszej wiedzy i intuicji badawczej.

Sam proces badawczy wyznacza kolejny etap procesu myślowego charakteryzujący się tworzeniem twierdzeń. Niezależnie od ich formy i rodzaju powinniśmy przywiązywać dużą wagę do jakości zebranych dowodów i sposobów ich prezentacji. Aby przedstawić przekonujący dowód, musimy wiedzieć, czego szukać w tych danych, jak podsumować zdobyte informacje i w jaki sposób najlepiej je ocenić. Dane przygotowane do analizy zostały zebrane po dokładnym rozważeniu stawianych twierdzeń, po wyborze odpowiedniego planu testującego te twierdzenia, po doborze prawidłowych pomiarów reakcji oraz po oszacowaniu ich

mocy statystycznej. Proces analityczny przebiegał według następujących etapów:

1. Zapoznanie się z danymi. Jest to faza wstępnego rozpoznania, w trakcie którego przyglądamy się danym, wyczuwamy je, a nawet – jak twierdzili D.C. Hoaglin, F. Mosteller i J.W. Tukey – zaprzyjaźniamy się z nimi[27]. Podczas tej fazy staramy się udzielić odpowiedzi na pytania: co takiego dzieje się w tym zbiorze danych, czy nie ma w nim żadnych błędów, czy mają one sens, czy też jest w nich coś podejrzanego?[28]
2. Podsumowanie danych. Na tym etapie ważne jest posługiwanie się statystykami opisowymi lub tworzenie wykresów. Podobnie jak na pierwszym etapie, nieodzowne staje się udzielenie odpowiedzi na kilka podstawowych pytań: w jaki sposób zorganizować dane, jaki sposób opisu i podsumowania danych jest najbardziej czytelny, co zdarzyło się w tym badaniu?
3. Interpretacja danych. Na tym etapie decydujemy o tym, co zebrane dane mówią o zachowaniu ludzi, czy stanowią one potwierdzenie naszych założeń badawczych, o czym możemy mówić na podstawie uzyskanych dowodów.

> Dobry dowód na wystąpienie istotnego i ogólnego efektu jest niezbędnym argumentem z punktu widzenia statystyki, ale nie jest wystarczającym. Warto, aby argumentacja układała się w przekonywującą opowieść, w której każdy szczegółowy dowód ma swoje miejsce[29].

Kiedy dane zostały już zebrane, należy sformułować spójne sprawozdanie, w którym wynik zostanie wyjaśniony i uzasadniony, a inne wyjaśnienia – wykluczone. Sprawozdanie jest zatem swoistą weryfikacją założeń badawczych sformułowanych na początku takich poczynań. Pamiętać bowiem należy, że celem badań było uzyskanie właśnie potwierdzenia ich prawidłowości bądź też materiału podważającego ich słuszność. Założenia pierwotne były twierdzeniami opartymi na rozumowaniu indukcyjnym niezupełnym, a więc rozumowaniu opartym na

niedostatecznej ilości dowodów potwierdzających ich prawidłowość. Prowadzone czynności badawcze ze zrozumiałego zatem powodu zmierzały do tego, aby najistotniejsze twierdzenia udokumentować, uzasadnić dostateczną ilością dowodów czy też przypadków potwierdzających przypuszczalne prawdy. Przecież dane wyjściowe, którymi posługiwaliśmy się przy określeniu założeń, pochodziły z naszych lub innych obserwacji i przypuszczeń. Obfitość faktów zgromadzonych w przeprowadzonych badaniach pozwala na zastosowanie rozumowania wedle zasady indukcji statystycznej. W ten sposób uzyskano potwierdzenie lub negację tez formułowanych na zasadzie określenia przeciętnej wartości badanej wielkości zmiennej lub przeciętnej częstotliwości występowania poszukiwanych cech lub zależności w badanej próbie. To z kolei, wychodząc z założenia, że próba była reprezentatywna, upoważnia nas do uogólnienia określonego twierdzenia na populację generalną[30].

Przed podaniem szczegółowych wyników przeprowadzonych badań należy przytoczyć te, które pozyskano po zastosowaniu Inwentarza Osobowości H.J. Eysencka w autoryzowanej adaptacji M. Choynowskiego. Kwestionariusz ten posłużył jedynie jako narzędzie wstępnego pomiaru osobowości sprawców zabójstw z motywów ekonomicznych. Założono bowiem, że w większości przypadków kwestionariusz pozwoli na wstępną ocenę wiarygodności badanej osoby, a co za tym idzie, jej prawdomówności przy prowadzeniu wywiadu w ramach kwestionariusza osobowego opracowanego w Zakładzie Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie i uzupełnionego pytaniami własnymi. Dokładne wyniki przedstawiają wykresy 7.1, 7.2 i 7.3.

Wykres 7.1. Skala kłamstwa (w %)

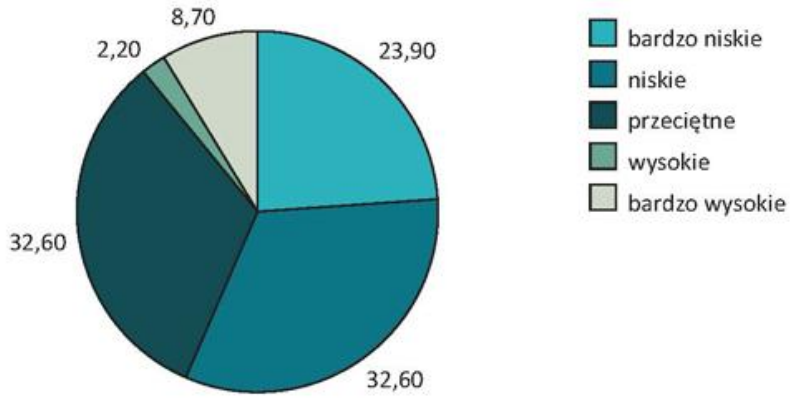

Źródło wszystkich wykresów w tym rozdziale: badania własne.

Wykres 7.2. Skala neurotyzmu (w %)

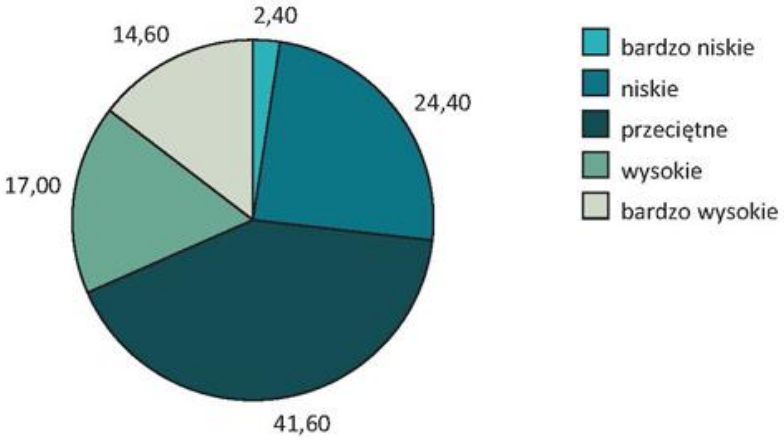

Wykres 7.3. Skala ekstrawersji (w %)

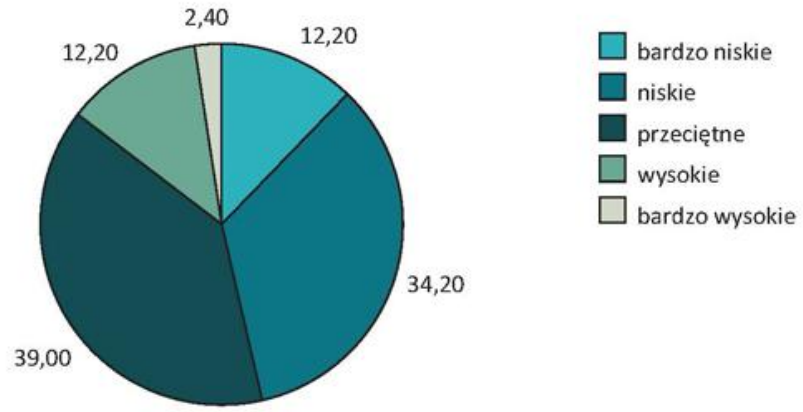

Z powyższego wynika, że 5 badanych przejawiało podczas badań wysoki lub bardzo wysoki poziom kłamstwa, co skutkowało tym, że dane uzyskane podczas sporządzania kwestionariusza osobowego były brane pod uwagę z zachowaniem dużej dozy wątpliwości co do ich wiarygodności. W tych przypadkach w pozyskiwaniu miarodajnych informacji opierano się przede wszystkim na badaniu akt sprawy. 46,40% badanych wykazywało się bardzo niskim lub niskim stopniem ekstrawersji, co skutkowało podczas dalszych badań problemami z otwarciem się skazanych na zadawane pytania, na podejmowanie tematyki bezpośrednio związanej z ich życiem osobistym, rodzinnym, czy z samym zabójstwem. U 14 respondentów odnotowano wysoki lub bardzo wysoki poziom neurotyzmu, co w wypadku 4 osób przełożyło się na decyzję o przerwaniu badań, bez podania istotnego powodu swojego zachowania.

Płeć badanych sprawców zabójstw była jednorodna – 100% respondentów stanowili mężczyźni. Różnice wśród sprawców zarysowują się dopiero przy oznaczaniu wieku. Największy odsetek to osoby w wieku 22–25 lat. Dokładne dane w tym zakresie ilustruje tabela 7.2.

Tabela 7.2. Wiek sprawców zabójstw w czasie popełnienia czynu zabronionego

Wiek w latach						
do 21	22–25	26–30	31–35	36–40	41–50	pow. 50
9	12	7	5	7	4	2

Zdecydowanie wśród zamieszczonych danych niepokoić musi przeważający odsetek ludzi młodych, którzy nie przekroczyli 30. roku życia. Stanowili oni 60,86% całej badanej grupy sprawców. Najmłodszy ze sprawców miał lat 19, najstarszy – 53.

Większość badanych to osoby będące w przeszłości lub obecnie w formalnych związkach małżeńskich lub nieformalnych konkubenckich. Dane dotyczące tych kwestii ukazuje tabela 7.3.

Tabela 7.3. Stan cywilny sprawców zabójstw[31]

Stan cywilny	Liczba
Kawaler	19
Żonaty	4
Rozwiedziony	5
Konkubinat	17
Brak danych	1

Wśród badanych widać przewagę osób, które deklarują wolny stan cywilny, co bezsprzecznie podyktowane jest ich młodym wiekiem. Daje się również zauważyć dużą liczbę mężczyzn żyjących w związkach konkubenckich. Ciekawy jest fakt, że tylko 4 respondentów pozostaje w formalnych związkach małżeńskich.

Znaczny odsetek badanych (łącznie 71,73%) ma wykształcenie podstawowe lub zawodowe (zob. tabela 7.4), co – podobnie jak w przypadku stopnia satysfakcji emocjonalnej z pierwszego stosunku seksualnego – należy łączyć z ich młodym wiekiem. Pragmatyka prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie zabójstw nakazuje uniemożliwiać wszelkiego rodzaju oddziaływanie sprawców na tok czynności służbowych

wykonywanych przez organy ścigania poprzez stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. To natomiast niweluje możliwość podejmowania działań zmierzających do podnoszenia wykształcenia badanych lub wręcz przerywa ich proces kształcenia.

Tabela 7.4. Wykształcenie sprawców zabójstw

Wykształcenie	Liczba
Podstawowe	23
Zasadnicze	10
Średnie	9
Niepełne wyższe	2
Brak danych	2

Rozważając kwestię przestępstw popełnianych z motywów ekonomicznych, pod uwagę bierze się czynniki, które bezpośrednio warunkują tego rodzaju zachowania. Jednym z nich są warunki materialne. Niniejszą tezę potwierdzają przeprowadzone badania, z których wynika, że 73,91% badanych miało przeciętne lub złe warunki materialne. Podobne wyniki badań prezentuje A. Bałandynowicz[32]. Dokładne dane ukazuje tabela 7.5.

Tabela 7.5. Warunki materialne środowiska rodzinnego badanych

Rodzaj warunków	Liczba
Bardzo dobre	12
Przeciętne	29
Złe	5

Po przedstawieniu podstawowych danych dotyczących sprawców zabójstw istotne jest przekazanie informacji na temat ich rozwoju biologicznego oraz psychicznego.

Przeprowadzone przez biegłych badania somatyczne (mające swoje odzwierciedlenie w wydawanych opiniach sądowo-psychiatrycznych) potwierdzają ustalony podczas osobistego kontaktu z badanymi stan ich zdrowia fizycznego. Żaden z badanych nie wykazywał w swoim wyglądzie fizycznym odstępstw od normy, które byłyby konsekwencją nienaturalnego rozwoju organizmu. Nie stwierdzono homilopatii. Widoczne były natomiast liczne zabliźnione rany cięte, w przeważającej mierze w obszarze przedramion. W 32 przypadkach (tj. 69,56% ogółu badanych) respondenci przyznali się do tego, że podejmowali próby samookaleczenia. We wszystkich takich przypadkach moment dokonywania samookaleczenia pokrywał się z okresem przebywania w placówkach prawnej izolacji w związku z odbywaniem zasądzonych kar pozbawienia wolności. Niewątpliwie można to łączyć z próbą zamanifestowania swojego sprzeciwu wobec zastosowanej kary, czy też chęci zmiany warunków izolacyjnych. Stosowana praktyka więzienna wskazuje, że w sytuacji samookaleczenia, które można odczytywać również jako próby samobójcze, skazany kierowany jest do stałego nadzoru psychologicznego, a niejednokrotnie zmienia celę lub też placówkę penitencjarną.

Z wcześniejszymi pobytami badanych w zakładach karnych, aresztach śledczych czy placówkach prawnej izolacji dla nieletnich należy wiązać jeszcze jeden fakt. Tylko 5 badanych powiedziało, że nie ma na ciele tatuaży. W 9 przypadkach tatuaże nie stanowiły graficznych kompozycji (często niemających dla posiadacza tatuażu żadnego znaczenia, poza estetycznym), tylko ukazywały symbolikę więzienną. Z uwagi na powszechność występowania tego rodzaju tatuaży wśród skazanych uzasadnione jest krótkie przybliżenie ich znaczenia.

Tatuaże o symbolice więziennej umieszczane są na twarzy, czole i szyi, czyli w miejscach widocznych, dających możliwość szybkiej identyfikacji osoby. Poniżej przedstawiono ich znaczenie[33]:

- kropka (tzw. toczka) umieszczona w kąciku oka lewego, po zewnętrznej stronie, tzw. cynkówka, oznacza człowieka

grypsującego; znak ten pozwala na identyfikację przynależności podkulturowej skazanego w pierwszej chwili rozmowy z nim;
- kropka poniżej cynkówki oznacza jej potwierdzenie;
- serduszko wytatuowane pod kropką potwierdzającą cynkówkę oznacza człowieka ubóstwiającego grypserę; czasami też tzw. mąciciela, czyli przywódcę grupy grypsujących;
- linia na dolnej powiece, nad poziomem rzęs, tzw. mgiełka, oznacza człowieka dobrze grypsującego (rozkminiający bajerę);
- linie będące przedłużeniem mgiełki, umieszczone w kącikach powiek, tzw. przedłużki, według jednych oznaczają człowieka o sprawdzonym przez organizację zaufaniu, według innych – człowieka, który jest świadomy, że za popełnienie w warunkach penitencjarnych przestępstwa zostanie mu przedłużona kara, a pomimo to nie zawaha się go popełnić;
- kreska pod okiem, tzw. pewniacha, oznacza człowieka pewnego siebie, nielękającego się i wierzącego w swoje możliwości;
- łezki (dwie, a czasami trzy) umieszczane w wewnętrznych kącikach oczu oznaczają człowieka płaczącego za wolnością, ubolewającego nad karą pozbawienia wolności, mogą również symbolizować myśl przewodnią, według której mężczyzna nigdy nie płacze;
- kropki na powiekach, tzw. śpiochy, oznaczają człowieka śpiącego i jednocześnie wszystko widzącego; człowieka czujnego w każdej sytuacji oraz mającego czujny sen;
- kropka umieszczona w kąciku oka prawego, po zewnętrznej stronie, oznacza alfonsa, człowieka czerpiącego korzyść z nierządu kobiecego;
- kropka na czole, najczęściej pomiędzy brwiami, tzw. świr, oznacza człowieka znającego tajniki symulacji zaburzeń psychicznych; znak ten, nierzadko spotykany u osób rzeczywiście cierpiących na zaburzenia psychiczne, ma ostrzegać, że jej właściciel może być niepoczytalny; człowiek,

którego zachowanie jest nieobliczalne, czasami groźne nawet dla współosadzonych;

- kropka na środku czoła, tzw. lowelas, oznacza człowieka atrakcyjnego fizycznie;
- dwie kropki w górnych partiach czoła oznaczają człowieka mściwego, zawistnego, niebezpiecznego nawet dla swoich, nieobliczalnego;
- kropka albo kwadracik wytatuowane (wydziergane) na prawym policzku oznaczają cwela, czyli osobę zmuszaną do odbywania stosunków seksualnych z innymi współwięźniami; pierwotnie słowo to oznaczało osobę przycweloną – zgwałconą i wykluczoną z kategorii git-ludzi (grypsujących); dotyczyło także biernego homoseksualisty oraz więźnia, który nie przestrzegał kodeksu grypsery (m.in. dotykał członka innego więźnia czy sedesu); cwele znajdują się najniżej w hierarchii więziennej; niedopuszczalna jest przyjaźń czy współpraca między cwelem a innym osadzonym; na cwelu można rozładować nagromadzone emocje czy agresję, co przyjmowane jest przez więźniów ze zrozumieniem i akceptacją; należy zauważyć, że taki tatuaż wykonywany jest pod przymusem;
- kropka na nosie oznacza cwela konfidenta (współpracującego z personelem) – wykonywana jest pod przymusem;
- kropka na lewym uchu lub za lewym uchem oznacza cwela donoszącego strażnikom więziennym (strzelający z ucha, kapujący gadom) – wykonywana jest pod przymusem;
- kropka pod nosem wskazuje na specyficzne preferencje skazanego, może oznaczać homoseksualistę, który dla własnego bezpieczeństwa wykonuje różne czynności seksualne; podobne znaczenie ma kropka na języku – wykonywana jest pod przymusem;
- kropka wytatuowana pod dolną wargą oznacza, że skazany jest heteroseksualistą, podkreśla jego gotowość do aktu seksualnego, ale tylko z płcią przeciwną.

4 badanych miało cynkówki, 2 – mgiełkę, 2 – śpiochy. Ostatni z tej grupy badanych miał widoczną zabliźnioną ranę prawego policzka, co mogło oznaczać próbę wymazania, wybarwienia oznaczenia cwela. Można tylko domniemywać, że podjął się tej próby w warunkach wolnościowych.

Poza wskazanymi cechami charakterystycznymi wyglądu zewnętrznego skazanych innych nie ujawniono.

Badania realizowane przez biegłych psychiatrów w zakresie rozwoju psychicznego sprawców w pierwszej kolejności zmierzały do wykluczenia organicznego podłoża osobowości nieprawidłowej, czyli zmian organicznych w zakresie centralnego układu nerwowego, oraz ze względu na charakter i okoliczności czynu biegli psychiatrzy w każdym przypadku wnioskowali o poddanie podejrzanych obserwacji sądowo-psychiatrycznej w warunkach oddziału zamkniętego. Pozwalało to na przeprowadzenie szeregu badań specjalnych, takich jak: EEG, TK głowy i RTG czaszki, mających na celu ustalenie, czy przyczyn osobowości dyssocjalnej badanych można upatrywać we wcześniejszych urazach głowy czy centralnego układu nerwowego.

Przy omawianiu tego czynnika warto powrócić do wyników badań dotyczących wykształcenia badanych. Znaczny odsetek badanych (łącznie 71,73%) posiada wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Biegli psychiatrzy w 6 przypadkach określili prawidłowy, sięgający powyżej średniej rozwój umysłowy badanych. W 2 przypadkach została stwierdzona niepełnosprawność intelektualna w stopniu lekkim. W pozostałych rozwój umysłowy określono na poziomie przeciętnym z prawidłową orientacją w otoczeniu i procesami poznawczymi, tj. pamięcią, spostrzeganiem i myśleniem funkcjonującymi w normie. Badani w tej grupie posiadali odpowiedni do wykształcenia i środowiska zasób wiadomości i pojęć.

Wobec powyżej zaprezentowanych wyników badań dotyczących wykształcenia skazanych rodzi się pytanie: czy obniżony poziom rozwoju umysłowego może być czynnikiem kryminogennym? Twierdząco odpowiadają na nie w swoich wywodach filozoficznych Demokryt i Sokrates. Uważają oni, że zło moralne lub wykolejenie

społeczne jednostki mają swe główne źródło w jej niewiedzy lub w niedostatkach jej wiedzy. Jednostka niewyposażona w wykształcenie nie rozpoznaje własnego interesu, zgodnego z interesem innych ludzi w społeczeństwie. Szybka analiza przestępczości pozwala jednak zauważyć, że istnieje wiele typów czynów przestępczych, do których urzeczywistnienia sprawcy muszą dysponować dużą skalą wiedzy i umiejętności, zdolności, a nawet wykształcenia. Dlatego też coraz bardziej traci na swej wartości teza, iż generalnie przestępczość generuje się na gruncie niskiego wykształcenia sprawców. Jednak w przypadku tak brutalnych przestępstw jak zabójstwa i dokonywanych z tak niskich pobudek, jakimi są względy ekonomiczne, stwierdzenie o obniżonym poziomie rozwoju intelektualnego jako czynniku kryminogennym może być uzasadnione. Oczywiście ten czynnik nie jest głównym ani też jedynym występującym w procesie dokonania zabójstwa, ale może współgrać z innymi.

Powyższe twierdzenia można podeprzeć przykładami konkretnych osób. W sprawie II K 18/03 wyniki badania skazanego wykazały niepełnosprawność intelektualną lekkiego stopnia. Badany naukę szkolną rozpoczął w wieku 7 lat, powtarzał drugą i trzecią klasę szkoły podstawowej. W konsekwencji został skierowany do szkoły specjalnej podstawowej, a następnie do szkoły specjalnej zawodowej, którą po pół roku porzucił z uwagi na – jak wyraził to badany – „zbyt wysoki poziom". W tym przypadku biegli psychiatrzy jednoznacznie określili, że niepełnosprawność intelektualna skazanego nie była podyktowana urazem mechanicznym głowy.

Z akt sprawy III K 55/06 dowiadujemy się, że badany pochodzi z rodziny patologicznej. Rodzice nadużywali alkoholu, matka badanego z tego powodu zmarła. Edukację szkolną rozpoczął w wieku 7 lat. Powtarzał dwukrotnie klasę czwartą. Od klasy szóstej uczęszczał do szkoły specjalnej, na tym etapie zakończył swoją edukację. Sprawca przyznał się do przebytych chorób oraz kilkakrotnych urazów głowy, w tym jednego urazu połączonego z krótkotrwałą utratą przytomności. Alkohol pije od 14. roku życia, codziennie. Nie ogranicza się tylko do wódki, ale pije również inne

rodzaje alkoholu, w tym pochodne, takie jak denaturat. W dzieciństwie wąchał kleje, a w okresie ostatniego roku przed zastosowaniem wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania za zabójstwo zażywał marihuanę i amfetaminę. Jak określa w badaniu, rodzaj używek był uzależniony od ilości środków finansowych, jakimi dysponował. Biegli stwierdzili, że skazany posiada wiadomości szkolne i ogólne poniżej średniej. Z tego powodu jego wypowiedzi są krótkie, mało rzeczowe, niewyczerpujące, niejednokrotnie mijające się z celem pytania. Ujawniono zaburzenia sfery emocjonalno-popędowej, niedokształcenie uczuciowości wyższej, brak krytycyzmu w ocenie swojego zachowania. Wszystkie te czynniki pozwoliły biegłym na wydanie opinii, że badany jest niepełnosprawny intelektualnie w stopniu lekkim. Niepełnosprawność ta jest uwarunkowana organicznie, za czym przemawiają wczesnodziecięcy kontakt ze środkami odurzającymi i alkoholem oraz doznane urazy głowy.

Reasumując dane dotyczące badanych zawarte w opiniach psychiatryczno-sądowych, można stwierdzić, że znacząca część skazanych za zabójstwa – 82,60% – prezentuje rozwój umysłowy na poziomie przeciętnym z prawidłową orientacją w otoczeniu i procesami poznawczymi, tj. pamięcią, spostrzeganiem i myśleniem, funkcjonującymi w normie. W żadnym przypadku nie rozpoznano u badanych choroby psychicznej ani takiego zakłócenia czynności psychicznych, które to *tempore criminis* znosiłyby lub ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznawania znaczenia zarzucanych im czynów oraz kierowania swoim postępowaniem. Wszyscy objęci badaniami byli zdolni do czynności procesowych.

Dla wielu badaczy teorie biologiczne i psychologiczne stanowią podstawę analizy przestępczości. Jednak obecnie duża liczba kryminologów szuka źródeł przestępczości w szeroko pojętych układach społecznych. W teoriach biologicznych i psychologicznych akcentuje się anormalny charakter zachowania przestępczego lub sprawcy czynu, natomiast odmienna teza pojawia się w teoriach społecznych: zarówno przestępczość jako zjawisko społeczne, jak i sprawcy czynów są normalni, a wszelkie

przejawy zachowań dewiacyjnych są normalną reakcją normalnych ludzi na nienormalne sytuacje.

W Polsce, podobnie jak w innych obszarach świata, zarysowała się nowa forma dezorganizacji społecznej, jak chociażby zachwianie i rozluźnienie więzi rodzinnych, wzrost liczby rozwodów i związane z tym zjawisko sieroctwa społecznego. Sam termin **sieroctwo rodzinne** pojawił się znacznie wcześniej, bo już w latach 60. XX w., gdy w domach dziecka oprócz dzieci będących sierotami naturalnymi zaczęły się pojawiać dzieci mające jednego, a nawet obydwoje rodziców, ale faktycznie pozbawione opieki rodzicielskiej i realnej więzi z rodzicami. Samo sieroctwo społeczne ze swej natury jest przedmiotem zainteresowania instytucji ustawowo powołanych do rozwiązywania tego rodzaju problemów, np. sądów rodzinnych. Sieroctwo społeczne nie jest typowym problemem wchodzącym w zakres rozważań kryminologii, jednak zjawiska i sytuacje prowadzące do niego mogą mieć swoje odbicie w sferze patologii społecznej. Dzieci pozbawione właściwej opieki rodzicielskiej najczęściej pochodzą z rodzin alkoholików, narkomanów, prostytutek, osób odbywających kary pozbawienia wolności w placówkach prawnej izolacji. Chęć asymilacji ze środowiskiem, uzyskania akceptacji swoich rodziców, aby w ten sposób nie doznać odrzucenia i samoistnego wprowadzenia w stan sieroctwa rodzinnego, skłania je do naśladowania niekorzystnych zachowań ojca lub matki, przyjmowania ich postaw i systemu wartości. Nieco inaczej jest z dziećmi, które nie tylko zostały pozbawione właściwej opieki rodzicielskiej, ale których więź uczuciowa została zerwana. Dla przykładu warto podać, że u dzieci pozbawionych zupełnie matczynej opieki zaburzenia mogą mieć charakter braku uczuć przywiązania i miłości, niezdolności do nawiązywania kontaktów z innymi, braku sumienia i wreszcie braku umiejętności hamowania impulsów i kontrolowania swego postępowania[34]. Zaburzenia te mogą z kolei prowadzić do zachowań przestępczych, nieumiejętności radzenia sobie w sytuacjach społecznych, zwłaszcza wtedy, kiedy są to sytuacje trudne i wymagające podejmowania decyzji[35].

Uzyskane wyniki badań potwierdzają występującą w rzeczywistości zależność, z której wynika, że w procesie wychowawczym znacznie częściej biorą udział matki niż ojcowie (zob. tabela 7.6). Było tak w przypadku 89,13% badanych, natomiast tylko 54,34% respondentów zadeklarowało, że w ich wychowaniu uczestniczyli ojcowie.

Tabela 7.6. Uczestnictwo rodziców w procesie wychowawczym

Uczestnictwo w procesie wychowawczym		Liczba
Ojciec	uczestniczył	22
	uczestniczył sporadycznie	3
	nie uczestniczył	21
Matka	uczestniczyła	34
	uczestniczyła sporadycznie	7
	nie uczestniczyła	5

Aż 29 osób (tj. 63,04%) stwierdziło, że co najmniej jeden z rodziców miał do nich negatywny stosunek (zob. tabela 7.7). Jednak w innych badaniach, dotyczących atmosfery życia rodzinnego, tylko 14 sprawców (co stanowi 30,43% ogółu) wskazało, że atmosfera w środowisku rodzinnym była negatywna. Może to oznaczać, że badani wykazywali, iż do uznania atmosfery rodzinnej za pozytywną wystarcza akceptowanie ich chociażby tylko przez jednego z rodziców.

Tabela 7.7. Stosunek bliskiej rodziny do badanych

Stosunek pokrewieństwa	Charakter stosunku	Liczba
Ojciec	pozytywny	11
	ambiwalentny	1
	negatywny	26
	nie dotyczy	8
Matka	pozytywny	36
	ambiwalentny	2
	negatywny	3
	nie dotyczy	5

Przeważająca część badanych (73,91%) zadeklarowała negatywny stosunek do swoich ojców. Niewątpliwie jest to spowodowane nie tylko brakiem udziału pewnej grupy ojców w procesie wychowawczym, lecz także ich negatywnym stosunkiem do samych badanych. Odmiennie rzecz się miała z relacją sprawców wobec matek – w wypowiedziach zdecydowanie dominował stosunek pozytywny (78,26%). Wyniki zamieszczono w tabeli 7.8.

Tabela 7.8. Stosunek sprawcy do bliskiej rodziny

Stosunek pokrewieństwa	Charakter stosunku	Liczba
Ojciec	pozytywny	11
	ambiwalentny	1
	negatywny	34
Matka	pozytywny	36
	ambiwalentny	2
	negatywny	8

Kolejnymi poddanymi analizie wynikami badań były kwestie dotyczące stosowanych w domach rodzinnych sprawców systemów wychowawczych. Rezultaty wskazują, że niespełna połowa badanych, bo 43,47%, określiła system wychowania stosowany przez rodziców jako niekonsekwentny, co mogło skutkować zaburzeniami w procesie generowania i utrwalania

systemu etycznych wartości, tak niezbędnych do prawidłowego procesu socjalizacji. Dokładne dane na ten temat przedstawia tabela 7.9.

Tabela 7.9. Systemy wychowania stosowane w rodzinie badanych

Rodzaj systemu wychowawczego	Liczba
Autokratyczny	3
Demokratyczny	10
Liberalny	13
Niekonsekwentny	20

Badani z dużą dokładnością rozróżniali wymienione rodzaje kar. Według większości z nich bardziej dolegliwą represją od kary psychicznej była kara fizyczna. Jest to podyktowane tym, że represja fizyczna powoduje ból, pozostawia kompromitujące ślady na ciele. Ponadto bicie poniża godność dzieci, upokarza je, widzą wtedy swoją niemoc i bezsilność. Kary fizyczne wymierzane przez karzących niemających autorytetu u dziecka wywołują u niego nienawiść, chęć odwetu i inne groźne w skutkach reakcje. Kara fizyczna nie tylko zostawia ślady na ciele, lecz także sieje spustoszenie w psychice dziecka. Następstwem bicia są różnego rodzaju nerwice i lęki, dokuczanie zwierzętom, agresja, zwłaszcza wobec słabszych. Częstotliwość stosowania kar fizycznych i psychicznych ukazuje tabela 7.10.

Tabela 7.10. Stosowanie kar w środowisku wychowawczym

Rodzaj kary	Częstotliwość stosowania	Liczba
Kary fizyczne	częste	9
	sporadyczne	15
	brak	22
Kary psychiczne	częste	6
	sporadyczne	19
	brak	21

Warto ponadto dodać, że do kar psychicznych ujętych w badaniach zostały zaliczone upokorzenia, wymuszenia zachowań oraz psychiczne znęcanie się. Ten rodzaj kar stosowany był w 54,34% przypadków. Nieco rzadziej (52,17%) rodzice stosowali kary fizyczne. Dominującą reakcją badanych na stosowane kary była ucieczka z domu rodzinnego (45,65%), a następnie agresja (39,13%) – jak pokazują dalsze badania – mające znaczący wpływ na sposób kształtowania relacji społecznych. Dane prezentuje tabela 7.11.

Tabela 7.11. Dominująca reakcja badanych na stosowane kary

Rodzaj reakcji	Liczba
Lęk, ucieczka	21
Atak agresji	18
Nie wiadomo	7

Wyniki przeprowadzonych badań wykazują, że prezentowana przez badanych agresja ma charakter wyuczony, jest ona konsekwencją uczenia się zachowań od środowiska, w którym wzrastali i się wychowywali (zob. tabela 7.12) W przeważającym stopniu, bo w stosunku 80,43% do 52,17%, środowiskiem kształtującym w badanych nawyki agresji byli rówieśnicy, a nie rodzina. Nie można jednak wskazać, że to tylko dorastanie wśród agresywnych rówieśników było przyczynkiem ich agresywnych zachowań w dalszym życiu. Uzasadnione jest przyjęcie tezy, że skazani przejawiali w swoim życiu agresję, która była reakcją na stosowane przez rodziców kary fizyczne lub psychiczne.

Tabela 7.12. Wzorce agresywnego zachowania

Rodzaj środowiska	Częstotliwość	Liczba
Rodzina	częste	14
	sporadyczne	10
	brak	22
Rówieśnicy	częste	13
	sporadyczne	24
	brak	9

Wśród uzyskanych wyników badań na uwagę zasługują trzy kwestie. Po pierwsze, dokładnie po połowie rozłożyły się wyniki w zakresie karalności badanych przed uzyskaniem przez nich pełnoletniości. Ten stan rzeczy może być konsekwencją niewłaściwego procesu socjalizacji, zarówno w środowisku rodzinnym, jak i rówieśniczym. Po drugie, tylko w 4 przypadkach, tj. w 17,91%, wobec skazanych w okresie ich niepełnoletności sądy stosowały środki zapobiegawcze izolacyjne, co może stanowić o ciężarze gatunkowym tych czynów. Pozytywny wobec tego jest fakt, że 82,09% sprawców mimo popełnienia czynów karalnych nie zostało umieszczonych w placówkach prawnej izolacji dla nieletnich. Po trzecie, aż 67,39% ogółu przed dokonaniem zabójstwa było wcześniej co najmniej dwukrotnie karanych za dokonanie czynów przestępczych. Tylko w 4 przypadkach, tj. w 8,69%, sprawcy byli niekarani. Szczegółowe dane zawiera tabela 7.13.

Tabela 7.13. Wcześniejsza przestępczość badanych

Okres kary i jej rodzaj		Liczba
Karany przed uzyskaniem pełnoletniości	tak	23
	nie	23
Rodzaj kary w okresie nieletniości	środki wolnościowe	19
	środki izolacyjne	4
Karalność sądowa w okresie pełnoletniości	niekarany	4
	1 raz	11
Karalność sądowa w okresie pełnoletniości	2 razy i więcej	31

Wśród dominujących przejawów trudności wychowawczych badani wskazali wagary, co mogło być przyczynkiem do późniejszych braków w wykształceniu. Wystarczy bowiem przypomnieć wyniki badań dotyczących stopnia wykształcenia skazanych, z których wiadomo, że znaczny odsetek (łącznie 71,73%) ma wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Samo zjawisko wagarów, prawnie usankcjonowane jako przejaw demoralizacji, może skutkować negatywnymi zachowaniami nieletnich, którzy – poszukując nowych przeżyć poza szkołą i ukierunkowanymi działaniami wychowawczymi – dopuszczają się czynów niezgodnych z prawem. Z tymi trudnościami współgrają inne, równie często wskazywane przejawy, niejednokrotnie będące konsekwencją **poczucia wolności**, do których zaliczyć można ucieczki z domu oraz włóczęgostwo.

Kolejnym z dominujących przejawów trudności wychowawczych było nadużywanie alkoholu i narkotyków. O ile nadużywanie alkoholu nie jest przejawem zachowań przestępczych, a jedynie może powodować negatywne dla zdrowia konsekwencje, o tyle zażywanie narkotyków warunkuje wcześniejsze ich posiadanie, co może stanowić przestępstwo. W wielu przypadkach ten rodzaj przestępstwa jest pierwszym, z jakim mają do czynienia młodzi ludzie. Nie stwierdzono przejawów trudności wychowawczych u 7 badanych, tj. 15,21% ogółu, co pokrywa się z danymi dotyczącymi tych skazanych zawartymi w opiniach psychiatryczno-sądowych. Dane na ten temat zostały zamieszczone w tabeli 7.14.

Tabela 7.14. Przejawy trudności wychowawczych [36]

Rodzaj przejawów[36]	Liczba
Wagary	19
Ucieczki z domu	10
Konflikty w szkole	8
Włóczęgostwo	11
Udział w grupach zdemoralizowanych rówieśników	9
Nadużywanie alkoholu lub narkotyków	17
Nie stwierdzono	7

Istotny jest fakt, że skazani mieli prawo wykazywać w kwestionariuszu badawczym kilka przejawów trudności wychowawczych, następnie na podstawie ich liczby określali stopień ich nasilenia (zob. tabela 7.15). Przyjęto, że wystąpienie co najmniej dwóch przejawów konstytuowało nasilenie trudności i problemów wychowawczych na poziomie znacznym. Taki stopień wskazało 28,26% badanych.

Tabela 7.15. Nasilenie trudności i problemów wychowawczych

Stopień nasilenia	Liczba
Znaczne	13
Umiarkowane	26
Brak	7

Mimo że sami badani wykazywali ewidentne trudności wychowawcze, zaskakujące wyniki pokazuje badanie w zakresie oceny przystosowania społecznego (zob. tabela 7.16). W przeważającej mierze skazani ocenili siebie jako osoby przystosowane społecznie. Powyższe może wynikać stąd, że znaczna część badanych pochodzi z rodzin z różnymi dysfunkcjami, które przez lata wypierały właściwe wzorce wychowawcze, wzorce prawidłowych społecznych zachowań. Wobec tego rozluźniony został kręgosłup moralny, a zachowania nieetyczne uznano za postępowanie pozwalające na lepsze przystosowanie społeczne. Powyższe potwierdzają wyniki przeprowadzonych badań – aż 69,56% skazanych oceniło swoje przystosowanie społeczne jako „przystosowany”.

Tabela 7.16. Ogólna ocena przystosowania społecznego badanych

Ocena przystosowania	Liczba
Przystosowany	32
Nieprzystosowany umiarkowanie	12
Nieprzystosowany w znacznym stopniu	2

Reasumując tę część zaprezentowanych wyników badań, można wykazać, że w osobowości badanych stwierdza się zaburzenia strukturalne (u 12 osób) i funkcjonalne (we wszystkich przypadkach). Należy podkreślić, że 12 skazanych charakteryzowało się zarówno zaburzeniami strukturalnymi, jak i konstytucjonalnymi. Zaburzenia, o których mowa, dotyczą braku dostatecznej internalizacji norm społeczno-kulturowych. Badani z uwagi na przeciętny poziom rozwoju umysłowego poznali normy zachowania, jednak nie uwewnętrznili ich w stopniu wystarczającym dla poprawnego funkcjonowania społecznego. Struktura potrzeb jest dobrze wykształcona, jednak dominują w niej potrzeby ze sfery niższej. W sferze emocjonalnej stwierdza się niedokształcenie uczuciowości wyższej, a także niższy wgląd w sferę życia uczuciowego. Udział reakcji emocjonalnych, a przede wszystkim uczuć wyższych, w regulacji zachowania badanych, jest niewystarczający dla prawidłowego funkcjonowania osobowości, właściwej regulacji stosunków z otoczeniem i adaptacji społecznej. Zauważalny jest brak wykształconych w dostatecznym stopniu, dojrzałych mechanizmów obronnych osobowości, umożliwiających skuteczne radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, przy jednoczesnej prawidłowej adaptacji społecznej.

Jak wcześniej wspomniałem, wśród pytań uzupełniających pozyskiwaną w ramach kwestionariusza wiedzę znalazły się takie, które diagnozowały ewentualne zjawisko przemocy domowej w rodzinach sprawców, jak również takie, które badały agresję samych sprawców kierowaną pod adresem członków założonych przez nich rodzin lub związków nieformalnych. Pytania dodatkowe

odnosiły się do działów kwestionariusza o nazwie *Warunki wychowawcze* i *Zachowania agresywne.*

W ramach działu *Warunki wychowawcze* pytania koncentrowały się na następujących zagadnieniach:

1. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał agresję słowną (rozumianą jako przemoc psychiczna) w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i jakie były jej przejawy? Odpowiedzi uzyskane na tak postawione pytanie wskazywały, że w 6 przypadkach agresja słowna była bardzo częsta (co najmniej trzy razy w tygodniu). 19 badanych określiło ją jako sporadyczną (kilka razy w miesiącu). Przez pojęcie agresji słownej należy tutaj rozumieć stosowanie przez rodziców sprawców zabójstw wyzwisk, które niejednokrotnie przybierały postać znęcania się psychicznego. Tylko 3 respondentów podało, że agresja słowna pochodziła od matek (ten wynik koresponduje z wcześniej wspomnianym, mówiącym o tym, że 3 badanych określiło stosunek ich matek do nich samych jako negatywny). W pozostałych przypadkach agresję słowną stosowali ojcowie. Pewnego wyjaśnienia wymaga fakt, że według innych wyników badań w procesie wychowania nie brało udziału bądź uczestniczyło sporadycznie aż 24 ojców. Dlaczego zatem badani wskazali, że aż w 22 przypadkach ojcowie stosowali przemoc psychiczną? Idąc dalej tym tokiem myślenia, wszyscy ojcowie biorący udział w procesie wychowania byliby sprawcami znęcania się psychicznego. Ta kwestia została również poruszona podczas sporządzania kwestionariusza, w tym przypadku badania w formie wywiadu. Jak wskazywali badani, przemoc pochodziła nie tylko od ojców, którzy brali udział w procesie wychowawczym, lecz także od ojców w nim nieuczestniczących. Taka sytuacja miała miejsce w 7 przypadkach. Badani mówili o tym, że ojcowie (tych 7 osób) pojawiali się w domu, awanturowali, po czym ponownie znikali na kilka dni.
   Innym ciekawym zjawiskiem jest to, że według stwierdzeń

badanych przemoc stosowana wobec nich nie była piętnowana przez drugiego z rodziców. Badani nie byli jednak w stanie powiedzieć, jaki był tego powód.

2. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał agresję fizyczną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i jakie były jej przejawy? Według relacji sprawców zabójstw w każdym przypadku agresji słownej pochodzącej od ojców występowała również przemoc fizyczna. Przybierała ona różne formy, od popychania i szarpania do uderzania otwartą dłonią lub twardymi przedmiotami (np. kij, pas skórzany) po głowie i innych częściach ciała. W odniesieniu do 2 badanych (a zatem w jednym przypadku mniej, niż miało to miejsce przy przemocy słownej) przemoc fizyczną stosowały matki – przybierała ona postać popchnięć i szarpania za ubrania. Przy okazji wyników tych badań warto zwrócić uwagę na to, że stosunek badanych do swoich rodziców był raczej negatywny. Mimo że przemoc psychiczną i fizyczną stosowało 22 ojców, to aż w 34 przypadkach badani deklarują negatywny do nich stosunek. W odniesieniu do matek współczynnik negatywnego stosunku do nich był mniejszy. Deklarowało go 8 badanych. Nie potrafili oni uzasadnić swojego twierdzenia w tym zakresie.
3. Czy którykolwiek z członków rodziny wykazywał przejawy przemocy seksualnej w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to kto i na czym polegały? Jednoznacznie wszyscy badani wskazali, że nigdy nie byli ofiarami przemocy seksualnej i to pod żadną postacią. Podczas badania można było jednak zauważyć, że jest to temat dla badanych niewygodny, nie chcieli o nim rozmawiać, być może obawiając się o to, że gdyby taka informacja przedostała się do wiadomości więziennej społeczności, mogłoby to mieć istotny wpływ na późniejsze ich relacje z innymi osadzonymi. Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że 12 skazanych zażądało, abym w kwestionariuszu, w miejscu orientacji seksualnej badanego, wyraźnie wpisał słowa „orientacja normalna”.

4. Czy badany był świadkiem przemocy w rodzinie? Jeśli tak, to jak często? We wszystkich przypadkach przemocy stosowanej przez ojców badani wskazywali na jednoczesną przemoc kierowaną pod adresem ich matek. Należy przypomnieć, że badani mówili o tym, iż podczas znęcania się nad nimi nikt ich nie bronił. Prawdopodobnie działo się tak dlatego, że ewentualne obrończynie również były ofiarami przemocy z rąk tego samego oprawcy, a wszelkie przejawy przeciwstawiania się przemocy mogłyby tylko przemoc wzmacniać.
   Podczas badań nie ujawniono przypadków stosowania przemocy wobec ojców.
5. Czy w zakresie przemocy w rodzinie były podejmowane interwencje Policji? Jeśli tak, to jak często i jaki był ich skutek? Badani, którzy wskazali, że w ich rodzinie występowało zjawisko przemocy domowej, nie potrafili precyzyjnie określić, jaki był skutek podejmowanych przez Policję interwencji. Nie byli w stanie powiedzieć, z jaką częstotliwością takie interwencje miały miejsce. Badani skupiali się na stwierdzeniach, z których wynikało, że Policja często była w ich domach, jednak zazwyczaj kończyło się tym, że agresor uspokajał się i Policja opuszczała dom. Tylko jeden z respondentów powiedział, że pamięta, jak jego ojciec został podczas interwencji zatrzymany. Miało to miejsce wówczas, gdy połamał swojej żonie rękę, uderzając ją krzesłem. Badany nie był w stanie stwierdzić, czy było w tej sprawie wszczęte postępowanie przygotowawcze, czy zakończyło się skazaniem agresora wyrokiem sądu.
   Podczas pogłębiania przedmiotowego zagadnienia zadawałem pytanie, dlaczego Policja nie była wzywana za każdym razem, kiedy dochodziło do przemocy w rodzinie. Padały odpowiedzi bardzo ogólne, mało konkretne. Można było z nich wywnioskować, że kwestia przemocy stanowiła wewnętrzną sprawę rodziny, że ingerencja w te sprawy Policji nie była potrzebna, że agresor obiecywał, iż już więcej tego nie zrobi, że ojciec miał problemy i dlatego tak się zachowywał, bo przecież tak naprawdę to jest dobrym człowiekiem.

W ramach działu *Zachowania agresywne* zadałem pytania, które dotyczyły zaprezentowanych poniżej zagadnień. Należy zaznaczyć, że w formalnych związkach małżeńskich było 4 badanych, w konkubenckich – 17. Zatem pytania o ewentualne sprawstwo przemocy w rodzinie odnosiły się tylko do tych 21 badanych. Wyszedłem bowiem z założenia, że miarodajne będą tylko wyniki badań osób pozostających w trwałych związkach. Ponadto uzyskanie odpowiedzi na pytania, które bezpośrednio dotyczą zachowania samych badanych, było znacznie utrudnione. Nie chcieli oni poruszać tych tematów. Z 21 osób objętych tym zakresem badań na udzielenie odpowiedzi wyraziło zgodę tylko 17 badanych.

1. Czy badany kiedykolwiek wykazywał agresję słowną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to jakie były jej przejawy? Spośród 17 badanych pozytywnie na to pytanie odpowiedziało 11, co daje 64,70%. Wskazywali oni, że były to przede wszystkim wyzwiska, kierowane pod adresem swoich żon lub konkubin. Żaden z badanych nie przyznał się do stosowania przemocy fizycznej wobec swoich dzieci.
2. Czy badany kiedykolwiek wykazywał agresję fizyczną w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to jakie były jej przejawy? Do tego rodzaju przemocy w rodzinie nie przyznał się żaden z badanych. Mimo że z całej grupy badanych 18 osób przyznało się do przemocy fizycznej, to była to ich reakcja na przemoc, której byli ofiarami, a więc miała miejsce w innym czasie i miejscu.
3. Czy badany kiedykolwiek wykazywał przejawy przemocy seksualnej w relacjach wewnątrzrodzinnych? Jeśli tak, to na czym one polegały? Żaden z badanych nie przyznał się do stosowania przemocy seksualnej zarówno wobec swoich partnerek, jak i dzieci.
4. Czy wobec badanego były podejmowane interwencje policyjne (w zakresie stosowanej przez niego przemocy w rodzinie)? Jaki był ich skutek? Podobnie jak miało to miejsce w dwóch poprzednich przypadkach, badani stwierdzili, że

nigdy powodem interwencji policyjnych nie było ich sprawstwo przestępstw zaliczanych do zjawiska przemocy w rodzinie.

7.4. Weryfikacja przyjętych hipotez

Na podstawie wcześniej przyjętych założeń skonstruowałem kilka hipotez badawczych:

1. W środowisku rodzinnym sprawców zabójstw dochodziło do aktów przemocy domowej, zarówno o charakterze psychicznym, jak i fizycznym. Hipoteza ta znalazła częściowe potwierdzenie, w 6 przypadkach bowiem agresja słowna była bardzo częsta (co najmniej trzy razy w tygodniu), a przez 19 badanych została określona jako sporadyczna (kilka razy w miesiącu). Oznacza to, że występowała ona w 54,34% rodzin sprawców zabójstw. Dalsza analiza danych pozwoliła stwierdzić, że w ślad za przemocą słowną szła przemoc fizyczna. Od tej zasady był jeden wyjątek. Dotyczył on matki jednego z badanych, która stosowała tylko przemoc psychiczną. Kobiety stanowiły zatem 12% ogółu sprawców przemocy domowej w rodzinach osób badanych. Ten wskaźnik sprawstwa przemocy kobiety w stosunku do ogólnej liczby osób podejrzanych jest o niemalże 50% większy od analogicznego wskaźnika przestępczości kobiet (w zakresie przemocy w rodzinie) w 2015 r. (6,89%).
2. Badani sprawcy zabójstw z motywów ekonomicznych pochodzą z rodzin, gdzie istniały inne przejawy agresji, może nawet takiej, której nikt wcześniej nie zdiagnozował jako przemoc w rodzinie. Uzyskane wyniki badań wyraźnie potwierdzają postawioną hipotezę. Zjawisko przemocy domowej w rodzinach osób badanych zalicza się do ciemnej liczby tego rodzaju zdarzeń. Tylko w jednym przypadku sprawca został zatrzymany w związku ze sprawstwem przestępstwa znęcania się, jednak brak informacji, czy sprawa zakończyła się wniesieniem aktu oskarżenia do sądu, a w

konsekwencji prawomocnym wyrokiem. Używane przez badanych określenia (cytowane przez nich słowa ich matek), że sprawa przemocy była wewnętrzną sprawą rodziny, że ingerencja w te sprawy Policji nie była potrzebna, że agresor już więcej tego nie zrobi, że ojciec ma problemy i dlatego tak się zachowuje, bo przecież tak naprawdę to jest dobrym człowiekiem, wyraźnie wskazują, że w pewnym sensie agresja i przemoc były **wpisane** w codzienne życie tych rodzin.

3. Sprawcy przed dokonaniem aktu zabójstwa sami dopuszczali się przemocy fizycznej i psychicznej wobec członków swoich rodzin lub osób wspólnie zamieszkujących. Teza ta nie znalazła potwierdzenia w wynikach badań. Grupa 25 sprawców zabójstw została z tych badań wyłączona, ponieważ nie pozostawała w trwałym związku małżeńskim czy konkubenckim. Z pozostałej grupy 21 badanych na udzielenie odpowiedzi z przedmiotowego zakresu zgodziło się tylko 17 osób, a i one biernie podchodziły do tego zagadnienia. Ogólnie pozyskano tylko takie informacje, że 11 badanych przejawiało wobec swoich żon lub konkubin przemoc słowną, która z samego opisu była formą znęcania się psychicznego. Żaden z badanych nie przyznał się do stosowania przemocy fizycznej wobec swoich dzieci.
4. Według opinii samych sprawców wcześniejsze akty przemocy w rodzinie, których byli świadkami, miały wpływ na ich późniejsze agresywne postawy. Hipoteza ta znajduje tylko częściowe potwierdzenie. Badani wskazywali, że przykłady agresywnych zachowań czerpali zarówno ze środowiska rodzinnego, jak i rówieśniczego. Ze środowiska rodzinnego wzorce agresywnych zachowań czerpało (odpowiedzi „często” i „sporadycznie”) 52,17% ogółu badanych, natomiast ze środowiska rówieśniczego aż 80,43%. Co więcej, badania nie potwierdziły, aby badani stosowali przemoc wobec członków swoich rodzin. Jest jednak pewien ślad, który wskazuje, że agresja **wyuczona** podczas wzrastania w rodzinie obarczonej przejawami agresji słownej i fizycznej, w środowisku rówieśniczym charakteryzującym się podobnymi cechami,

miała wpływ na późniejsze zachowania agresywne ukierunkowane na osoby trzecie. Karanych przed uzyskaniem pełnoletniości była połowa badanych. Jednak to karalność w okresie pełnoletniości charakteryzuje się wyższym wskaźnikiem. Biorąc bowiem pod uwagę tylko karalność 2 razy lub więcej, poziom ten wynosi 67,39% ogółu badanych (31 osób), z czego za czyny przeciwko życiu i zdrowiu odpowiadało 41,30% ogółu badanych (19 osób – 27 czynów).

---

1 Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o zaludnieniu oddziałów mieszkalnych w jednostkach penitencjarnych na dzień 23 kwietnia 2008 r.*, Warszawa 2008, s. 5–6, http://www.sw.gov.pl, dostęp: 25.04.2008.

2 Art. 115 § 10 k.k.: „Młodocianym jest sprawca, który w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat".

3 J. Jasiński, *Przewidywanie przestępczości jako zjawiska masowego*, Warszawa 1980, s. 27.

4 Często jest tak w przypadku zabójstw, które H. Janowska nazywa zabójstwami w obronie godności osobistej – zob. H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy*, Warszawa 1974, s. 87 i n.

5 L.H. Athens, *Violent criminal acts and actors. A symbolic internationalist study*, Boston 1980, s. 14.

6 J. Reykowski, *Metodologiczne problemy psychologii współczesnej*, Warszawa 1964, s. 240–253; J. Strelau, *Temperament i typ układu nerwowego*, Warszawa 1969, s. 23–25, 53–57, 135–150; J. Nuttin, *Struktura osobowości*, Warszawa 1968, s. 95–104.

7 H.J. Eysenck, *The scientific study of personality*, London 1958, s. 7–41.

8 Tamże, s. 35.

9 H.J. Eysenck, *Dimensions of personality*, London 1947, s. 50–51.

10 H.J. Eysenck, *Fact and fiction in psychology*, Harmondsworth 1966, s. 58.

11 J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2004, s. 537.

12 Za: W. Sanocki, *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, Warszawa 1976, s. 174.

13 Za: tamże, s. 175.

14 Zob. J.K. Gierowski, *Motywacja…*, dz. cyt.

15 Należy przy tym podkreślić, że z uwagi na duże różnice kulturowe amerykańskie zmienne poddano znacznej modyfikacji.

16 B. Hołyst, *Zagrożenia…*, dz. cyt., s. 48–49.

17 Pytania dotyczyły zachowań badanego w rodzinie, którą sam założył.

18 L. Tyszkiewicz, *Kryminologia. Skrypt dla studentów studiów dziennych i zaocznych kierunku prawa i innych*, Katowice 1986, s. 67 i n.
19 T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 665.
20 Tamże, s. 666.
21 Orzeczenie SN z dnia 18 stycznia 1972 r., sygn. akt Rw 1009/72, Biuletyn SN 1973, nr 2, poz. 35.
22 Orzeczenie SN z dnia 29 stycznia 1976 r., sygn. akt Rw 684/75, OSNKW 1976, nr 6, poz. 83.
23 Orzeczenie SN z dnia 9 listopada 1977 r., sygn. akt V KR 70/77, OSNKW 1978, nr 2, poz. 33.
24 Orzeczenie SN z dnia 6 czerwca 1974 r., sygn. akt II KR 74/74, OSPiKA 1975, nr 6, poz. 147.
25 Szerzej: A. Gliszczyński, *Rozpoznawanie predyspozycji przestępczych jako form prewencji kryminalnej*, Kraków 2017, s. 108–119.
26 T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1998, s. 24–25.
27 D.C. Hoaglin, F. Mosteller, J.W. Tukey, *Fundamentals of exploratory analysis of variance*, New York 1991, s. 42.
28 R.P. Abelson, *Statistics as principled argument*, Hillsdale 1995, s. 42.
29 Tamże, s. 13.
30 Por. T. Pilch, *Zasady…*, dz. cyt., s. 197.
31 Zebrane dane dotyczą okresu, kiedy badani dokonywali swoich czynów zabronionych.
32 „W początkowym okresie badań w 72,7% rodzin osób poddanych środkom probacyjnym dochody kształtowały się poniżej minimum ekonomicznego" – A. Bałandynowicz, *Czyn, sprawca, orzeczenie – na podstawie badań longitudinalnych recydywistów,* „Przegląd Policyjny" 2005, nr 2(78), s. 17.
33 Rozmieszczenie, kształt oraz znaczenie poszczególnych tatuaży ustalono na podstawie rozmów przeprowadzonych przez autora przede wszystkim z pracownikami Służby Więziennej. W nieznacznym stopniu informacji na ten temat udzielali sami skazani.
34 I. Bielicka, H. Olechnowicz, *O chorobie sierocej małego dziecka* [w:] I. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, seria 4, t. 2, Warszawa 1968, s. 287–351.
35 B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2001, s. 635.
36 Badani mogli wskazać kilka przejawów trudności wychowawczych.

8. Zagadnienia diagnostyczne, interwencyjne i psychoterapeutyczne w sprawach przemocy w rodzinie

Problematyka dotycząca realizowanych przez różnego rodzaju instytucje, również te działające w sferze bezpieczeństwa publicznego, czy podmioty społeczne przedsięwzięć stanowi niezwykle rozległe zagadnienie i jego całościowe ujęcie w tej publikacji nie jest ani możliwe, ani też konieczne. Uzasadniona jednak wydaje się potrzeba krótkiego przybliżenia pewnego zarysu tej problematyki, chociażby po to, aby zaprezentować czytelnikom, że głosem, ogólnie rzecz ujmując drugiego człowieka, na krzywdę ludzką są różnego rodzaju przedsięwzięcia, które z uwagi na etap ich realizacji w zjawisku przemocy w rodzinie mogą przybierać formę działań diagnostycznych, interwencyjnych i psychoterapeutycznych.

Przykładem działań interwencyjnych jest umieszczenie dziecka zagrożonego przemocą w miejscu niezagrażającym życiu. Przeprowadzenie takiej czynności umożliwia art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w którym czytamy, że:

> W razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie pracownik socjalny wykonujący obowiązki służbowe ma prawo odebrać dziecko z rodziny i umieścić je u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rozumieniu art. 115 §

11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej[1].

Decyzję taką pracownik socjalny podejmuje wspólnie z funkcjonariuszem Policji, a także z lekarzem, lub ratownikiem medycznym, lub pielęgniarką.

Wprowadzenie instytucji odebrania dziecka spowodowało zmiany w kodeksie postępowania cywilnego, gdzie pojawił się nowy zapis, tj. art. 579 § 1a, z którego wynika, że jeżeli umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej albo placówce opiekuńczo-wychowawczej nastąpiło w trybie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, sąd niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 24 godzin, wydaje orzeczenie o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej, bądź orzeczenie o powrocie dziecka do rodziny. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w podjęciu decyzji o odebraniu dziecka biorą udział osoby różnych specjalizacji, które mają konkretne obowiązki w tej procedurze. Procedura postępowania policjanta przed przystąpieniem do wykonania czynności odebrania dziecka z rodziny przez pracownika socjalnego obejmuje:

1. Żądanie okazania legitymacji przez pracownika socjalnego.
2. Ustalenie tożsamości odbieranego dziecka, rodziców, opiekunów prawnych lub faktycznych, a w razie potrzeby – lekarza lub ratownika medycznego, lub pielęgniarki i innych uczestników postępowania, obecnych w miejscu wykonywania czynności.
3. Zapoznanie się z wszystkimi informacjami dotyczącymi dziecka będącymi w posiadaniu pracownika socjalnego.
4. Zapewnienie bezpieczeństwa osobistego dziecku, pracownikowi socjalnemu i innym uczestnikom postępowania.
5. W razie potrzeby udzielenie pierwszej pomocy i wezwanie pogotowia ratunkowego.
6. Wręczenie rodzicom, opiekunom prawnym lub faktycznym dziecka pisemnego pouczenia o prawie złożenia do

właściwego miejscowo sądu opiekuńczego zażalenia na odebranie dziecka, jeżeli pouczenia takiego nie wręczył pracownik socjalny.
7. Funkcjonariusz na wniosek pracownika socjalnego udziela niezbędnej pomocy przy umieszczeniu dziecka u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Policjant, będąc na miejscu wykonywania czynności przez pracownika socjalnego, przedstawia swoje stanowisko co do zasadności odebrania dziecka, co może zatem oznaczać, że jako osoba najbardziej doświadczona w zakresie podejmowania interwencji, w tym związanych z przemocą domową, ma określić, czy zachowanie sprawcy może spowodować lub powoduje bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia dziecka.

Do obowiązków pracownika medycznego (najczęściej ratownika medycznego lub pielęgniarki) należy zdiagnozowanie dziecka pod kątem możliwości pozostawienia go u osoby najbliższej niezamieszkującej wspólnie z agresorem.

> Diagnostyka dziecka musi być przeprowadzona pod kątem wykluczenia u dziecka zespołu dziecka krzywdzonego, określonego w Międzynarodowej Statystycznej Kwalifikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 jako T-74, składającego się na: przemoc psychiczną, fizyczną, seksualną, zaniedbywanie dziecka. Zespół dziecka krzywdzonego jest objęty procedurą NFZ pod numerem 1386 jako Zespół Dziecka Maltretowanego. Zważyć należy także konieczność diagnostyki dziecka pod kątem choroby indukowanej[2].

Proces realizacji, wdrażania przedsięwzięć diagnostycznych, interwencyjnych i psychoterapeutycznych w życie nie jest łatwy, ponieważ – co staram się podkreślać niemalże na każdym etapie tej książki – dotykają one spraw delikatnych, intymnych, wielokrotnie bolesnych i wstydliwych. Skuteczność przedsięwzięć wpisujących się w proces przeciwdziałania przemocy w rodzinie

utrudnia wiele czynników, ale bez wątpienia jednym z nich jest niehomogeniczność grupy ofiar i sprawców.

> Rola sprawcy i ofiary nie jest związana z płcią. W bliskim związku jedna i druga strona może być atakująca. Mężczyźni mogą być sprawcami przemocy wobec partnerki, ale i kobiety mogą stosować przemoc wobec partnera. Badania populacyjne prowadzone zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach europejskich, w tym również w Polsce pokazują, że w rodzinach często dochodzi do przemocy między partnerami, dotyczy to około jednej trzeciej badanych rodzin. W rodzinach, w których występuje przemoc, w ponad połowie par ma ona charakter wzajemny, około jedna czwarta to te, w których mężczyzna doświadcza agresji fizycznej ze strony kobiety, jedna czwarta to te, w których kobieta jest ofiarą. Fizyczna przemoc ze strony mężczyzny nie może być porównywalna z fizyczną agresją kobiety. U kobiet problemy zdrowotne jako konsekwencja doświadczanej przemocy są częstsze i bardziej poważne[3].

W wielu przypadkach obserwowane jest zachowanie kobiet, którego nie można nazwać ani czynnym, ani też biernym w pełnym tego słowa znaczeniu. Kobiety ograniczają swoje działania do takich, które przyczyniają się bardziej do zmniejszenia ryzyka ataków fizycznych i ochrony własnej osoby, a więc służą bardziej przetrwaniu niż jednoznacznej zmianie sytuacji. Wśród ofiar przemocy są i takie, które uważają, że spełnienie oczekiwań sprawcy jest efektywną strategią ochrony przed biciem, a w grupie ofiar przemocy seksualnej pojawiają się takie, które sądzą, że lepiej jest ulec gwałtowi, ponieważ wówczas ochronią się przed pobiciem, a sam akt seksualny szybciej się zakończy.

Z uwagi na powyżej scharakteryzowane czynniki można stwierdzić, że przedsięwzięcia diagnostyczne, psychoterapeutyczne i interwencyjne nie będą miały charakteru jednostajnych, niezmiennych działań, ale ciągle będą transformowały, nie tylko w ujęciu globalnym (zmian zapisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie czy aktów wykonawczych), lecz także indywidualnym, odnoszącym się do konkretnych sprawców czy ofiar przemocy w rodzinie.

W tym rozdziale zaprezentowano wybrane przedsięwzięcia w ramach procesu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

8.1. Zagadnienia diagnostyczne w leczeniu ofiar przemocy w rodzinie

Bez wątpienia z psychologicznego punktu widzenia przemoc w rodzinie można rozpatrywać jako chroniczną sytuację traumatyczną.

> Destrukcyjne działanie traumy, poza bezpośrednią szkodą fizyczną, polega na niszczeniu wyobrażeń na temat własnej osoby i świata. Świat przestaje być bezpiecznym miejscem do życia, wydarzenia są nieprzewidywalne, niekontrolowane, nie ma się na nie wpływu. Przeżycia traumatyczne wyciskają emocjonalne i fizyczne piętno. Wywierają w ten sposób głęboki wpływ na życie ofiar[4].

Według klasyfikacji zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego zespół stresu pourazowego jest skutkiem doświadczania zagrożenia śmiercią lub ciężkimi obrażeniami (własnymi lub innych osób), odczuwa się wówczas intensywny strach, przerażenie, bezradność. Efektem takich przeżyć są liczne objawy należące do trzech kategorii:

1. Utrzymujące się odtwarzanie traumatycznego wydarzenia poprzez:

- nawracające i natrętne przypomnienia (u dzieci powtarzające się zabawy związane z traumą);
- nawracające przykre sny;
- nagłe, nieadekwatne do sytuacji zachowania i emocje, wynikające z ponownego doświadczania urazowego zdarzenia; iluzje, epizody dysocjacyjne, nawet jeżeli zdarzają się przed przebudzeniem lub pod wpływem intoksykacji;
- negatywne emocje, kiedy się jest wystawionym na sytuacje, które symbolizują lub przypominają traumatyczne wydarzenie (np. rocznica traumy).

2. Unikowe reakcje na bodźce związane z traumą lub ogólne odrętwienie, których wskaźnikiem mogą być:

- wysiłek w kierunku unikania myśli i uczuć związanych z traumą;
- wysiłki związane z unikaniem aktywności i sytuacji, które mogłyby przypomnieć traumę;
- psychologiczna amnezja;
- spadek zainteresowań znaczącymi aktywnościami (u dzieci objawy regresyjne);
- poczucie odrętwienia i obcości wobec innych;
- sztywny afekt, niezdolność do przeżywania uczuć, np. miłości;
- skrócenie perspektywy czasowej (dzieci nie planują małżeństwa, posiadania potomstwa lub długiego życia).

3. Stałe symptomy pobudzenia, współtowarzyszące reakcjom natrętnego odtwarzania bądź unikania, nieobecne przed traumą:

- zaburzenia snu;
- drażliwość lub wybuchy gniewu;
- trudności z koncentracją uwagi;
- wzmożona czujność uwagi i nadwrażliwość na bodźce;
- przesadne reakcje przestrachu na nieoczekiwane bodźce;
- zwiększona reaktywność fizjologiczna na sytuacje przypominające traumę[5].

Obecność symptomów z tych trzech kategorii przez okres dłuższy niż miesiąc pozwala na rozpoznanie zaburzeń pourazowych. Jeżeli objawy utrzymują się do trzech miesięcy, rozpoznaje się ostre zaburzenia pourazowe, gdy trwa to ponad trzy miesiące, wówczas diagnozuje się chroniczne zaburzenia pourazowe. Z kolei o odroczonym zespole pourazowym orzeka się wtedy, kiedy objawy pojawiają się przynajmniej sześć miesięcy po traumie.

Wskazane powyżej skutki mogą zaistnieć również w innych sytuacjach opisywanych w literaturze przedmiotu na płaszczyźnie relacji między kobietą a sprawcą przemocy, a które do ich

dogłębnego zbadania i właściwego nazwania potrzebują odpowiednich działań diagnozujących.

L.E. Walker stworzyła pojęcie **cyklu przemocy**, które ma pozwolić zrozumieć, co dzieje się z ofiarą fizycznego maltretowania. Pierwsza faza cyklu to pojawienie się napięcia między partnerami, często z błahych powodów. Napięcie nie opada, pomimo podejmowanych przez kobietę prób złagodzenia bądź rozwiązania konfliktu. W wyniku eskalacji napięcia dochodzi do ataku fizycznego, co jest drugą fazą cyklu. Po ataku obserwuje się spadek napięcia oraz zachowania wyrażające skruchę i chęć pogodzenia się. L.E. Walker nazywa tę fazę **okresem miodowym**. Po pewnym czasie, niezależnie od tego, jak postępuje partnerka, napięcie ponownie rośnie i cykl się powtarza: napięcie – atak – okres miodowy. Na początku występowania przemocy okres miodowy jest nasycony pozytywnymi emocjami, z czasem traci swój uczuciowy charakter. Sprawcy coraz wyraźniej dostrzegają bezradność ofiary i nie doświadczają poczucia winy. Powtarzający się cykl prowadzi do poważnych objawów u ofiar przemocy, takich jak: zaburzenia snu, chroniczne zmęczenie, problemy z jedzeniem, bóle głowy, pleców, serca, nadciśnienie. Bez wątpienia objawy te mogą być konsekwencją utrzymującej się przez cały czas czujności i wzmożonego napięcia, potrzebnych do obrony, ponieważ kobieta nie może przewidzieć zmiany zachowania swojego partnera. Nie mogąc przewidywać, traci poczucie kontroli nad swoim życiem[6]. Warto wspomnieć o tym, że teoria L.E. Walker odnosi się do kobiet – ofiar i mężczyzn – sprawców przemocy w rodzinie. Jednak należy wskazać, że jej teoria może mieć bardziej uniwersalne zastosowanie, w sytuacji odmiennej od tej opisanej. Wciąż będą bowiem zwracał uwagę na to, że stosowanie przemocy w rodzinie jest domeną mężczyzn, jednak przemoc, której sprawstwo można by przypisać kobietom, od kilku już lat niezmiennie utrzymuje się na stałym poziomie około 7% ogółu tego rodzaju zachowań.

Diagnostyka przemocy w rodzinie jest zadaniem trudnym, nie powinna przebiegać na podstawie utartych standardów i pewnych

sztampowych działań. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że pierwsze wrażenie, jakie mogą odnieść nie tylko psychoterapeuta, lecz także policjant czy pracownik socjalny przybywający na miejsce interwencji związanej z przemocą w rodzinie, jest zaskakujące i nie odzwierciedla stanu faktycznego. Często można dostrzec spokojnego, sympatycznego mężczyznę (lub kobietę) – sprawców przemocy oraz agresywną, napiętą emocjonalnie kobietę (lub mężczyznę) – ofiary przemocy. W takiej sytuacji trudno uwierzyć w to, że mamy do czynienia z osobami uwikłanymi w zjawisko przemocy domowej, a z pewnością, że to ten mężczyzna / ta kobieta są jej sprawcami.

W rodzinach o zwiększonym ryzyku wystąpienia zachowań społecznie nieakceptowalnych traktowanych jako formy przemocy w rodzinie (czynniki podwyższonego ryzyka to: problem alkoholowy, izolacja społeczna na skutek biedy, bezrobocia) przeprowadzanie rozmów dających możliwość ujawnienia przemocy jest szczególnie wskazane. Nie oznacza to wcale, że kobieta, która zostanie poddana rozmowie diagnozującej, z pewnością przyzna się do tego, że jest krzywdzona. Pozostanie jednak w jej świadomości fakt, że są osoby, dla których zjawisko przemocy domowej nie stanowi tematu zakazanego, że sytuacja diagnozowanej nie jest niespotykanym wcześniej przypadkiem, że jest wiele podobnych do niej osób, które przyznały się do tego, że są krzywdzone, i skutecznie udzielono im pomocy. Prawdopodobnie w trakcie kolejnych spotkań kobieta ujawni przemoc, a wówczas cały ciężar wydobycia z ofiary najistotniejszych informacji leży po stronie diagnosty.

W. Badura-Madej i A. Dobrzyńska-Mesterhazy, wieloletnie psychoterapeutki zaburzeń pourazowych, prezentują przykładowe pytania ułatwiające ujawnienie problemu przemocy w rodzinie[7]:

1. W rodzinie ludzie mogą się kłócić; co się dzieje, kiedy ty i twój partner nie zgadzacie się ze sobą?
2. Czy kiedykolwiek bałaś się swojego partnera?
3. Czy kiedykolwiek twój partner zabraniał ci spotykania się z przyjaciółmi, czy też realizowania twoich planów zawodowych?

4. Czy ciągle go przepraszasz?
5. Czy usprawiedliwiasz agresję partnera przed sobą i przed innymi?
6. Wspomniałaś, że twój partner nadużywa alkoholu; jak się zachowuje, kiedy pije?
7. Czy twój partner kiedyś cię uderzył czy zranił?
8. Czy partner zniszczył w złości różne przedmioty stanowiące waszą wspólną własność?

Wracając do chwili, kiedy osoba pokrzywdzona przyzna się do tego, że jest ofiarą przemocy, warto zauważyć, że dalsza rozmowa z nią nie zawsze może przebiegać według zasad, jakimi kieruje się dokonujący przesłuchania (w rozumieniu procesowym), gdzie w pierwszej fazie następuje spontaniczna relacja świadka, a dopiero później ukierunkowywanie relacji na interesujące nas sprawy czy zadawanie pytań dodatkowych. Wielokrotnie może być tak, że czyny sprawcy będą wypełniały znamiona czynu zabronionego znęcania się, czy też innego, a zebrane podczas rozmowy dane mogą stanowić istotny materiał dowodowy. Dlatego podczas rozmowy tak istotne jest zadawanie pytań szczegółowych. Wspomniane wcześniej W. Badura-Madej i A. Dobrzyńska-Mesterhazy proponują, aby podczas rozmowy diagnostycznej z kobietą (jak też z mężczyzną – ofiarą przemocy) stosować konkretne pytania na temat przemocy fizycznej[8]:

1. Czy wcześniej partner bił Panią? Kidy to się wydarzyło po raz pierwszy?
2. Jakie Pani miała obrażenia ciała, czy korzystała Pani z konsultacji lekarskiej?
3. Czy partner groził Pani, że zabije, czy próbował to kiedyś zrobić, w jaki sposób?
4. Czy partner jest agresywny wobec dzieci, czy dzieci boją się go? W jaki sposób?
5. Czy wcześniej powiedziała Pani komukolwiek o przemocy, jeśli tak, to komu?
6. Czy ktoś pomógł Pani w tej sytuacji, w jaki sposób?
7. W jaki sposób chroniła Pani siebie i dzieci przed agresją męża?
8. Czy wzywała Pani Policję? Jeśli tak, to kiedy i z jakim skutkiem?

9. Czy partner był karany z powodu przemocy bądź innych przestępstw?
10. Czy partner jest agresywny wobec innych ludzi spoza rodziny?
11. Czy boi się Pani wrócić do domu?
12. Czy ma Pani gdzie przenocować?
13. Czy korzystała Pani z pomocy jakiejś instytucji, jeśli tak, to jakiej?
14. Czy była Pani świadkiem przemocy między rodzicami w dzieciństwie?
15. Czy w dzieciństwie była Pani krzywdzona?

Uniwersalność przedstawionych pytań pozwala na ich wykorzystanie również przez innych przedstawicieli służb i instytucji realizujących zadania w ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Codziennie policjanci służb prewencyjnych i wywiadowczych podejmują tysiące interwencji, które dotyczą różnorodnych zjawisk występujących w relacjach wewnątrzrodzinnych, w tym przemocy. Zadaniem policjanta jest w pierwszej kolejności zadbać o życie i zdrowie ofiar przemocy, skutecznie odizolować sprawcę, a w razie potrzeby (gdy agresja jest znaczna, gdy sprawca do realizacji swoich przestępczych czynów wykorzystuje niebezpieczne narzędzie) – obezwładnić sprawcę. Następnie funkcjonariusz musi uzyskać niezbędne informacje do podjęcia decyzji w zakresie wszczęcia procedury „Niebieskie Karty", ewentualnego zatrzymania prewencyjnego lub procesowego sprawcy przemocy, zebrania materiału dowodowego, który będzie uprawdopodabniał popełnienie przez sprawcę np. przestępstwa znęcania się. Trzeba wyjaśnić, że nie zawsze wypełnienie przez policjanta formularza „Niebieska Karta" będzie się wiązało z możliwością pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej. Z kolei gdy sprawca przemocy domowej swoim zachowaniem wypełni znamiona czynu zabronionego określonego w kodeksie karnym, wówczas nie tylko będzie odpowiadał karnie, lecz także zostanie wszczęta procedura „Niebieskie Karty", chodzi bowiem o to, aby sprawca został ukarany za swój czyn, jak również o to, by podjęto działania na rzecz ofiar przemocy.

Próby przygotowania Policji do podejmowania interwencji w kryzysach małżeńskich są podejmowane od dłuższego już czasu. Jako przykład może posłużyć program szkolenia wyselekcjonowanej grupy Policji Miejskiej Nowego Jorku. Program ten obejmował następujące zagadnienia:

1. Opanowanie umiejętności kierowania przebiegiem konfliktu interpersonalnego (zajęcia z psychologiem – terapeutą).
2. Trening kontroli własnych stanów emocjonalnych.
3. Eksperymentalne ćwiczenia różnych typów interwencji.
4. Omawianie roli i zadań funkcjonariusza uczestniczącego w konfliktach małżeńskich.
5. Trening umiejętności rozumienia stanów emocjonalnych współmałżonków.

Pożyteczność przedmiotowego szkolenia okazała się zadziwiająca. W ciągu 22 miesięcy po jego zakończeniu ani jeden funkcjonariusz nie został poszkodowany w żadnej z 962 rodzin, w których interweniowano, nie dokonano zabójstwa, co zdaniem A.P. Goldsteina było niebywałym sukcesem[9].

Pomocne przy określaniu stopnia zagrożenia życia i zdrowia ofiar przemocy są również przedstawione poniżej zagadnienia. Lista do oceny zachowania partnera – sprawcy przemocy, pozwalająca ocenić ryzyko zagrożenia życia ofiary ze strony sprawcy, przedstawia się następująco[10]:

1. Użycie broni lub zranienie w celu pozbawienia życia.
2. Ofiara wymagała pomocy lekarskiej (niezależnie od tego, czy się po nią zgłosiła).
3. Stosowanie przemocy fizycznej wobec dzieci.
4. Doświadczanie przemocy fizycznej w dzieciństwie.
5. Bycie świadkiem poważnej przemocy między rodzicami.
6. Upijanie się pięć lub więcej razy w ostatnim roku.
7. Nadużywanie leków w ostatnim roku.
8. Ekstremalna dominacja lub próby osiągnięcia takiej dominacji, np. kontroluje poczynania partnerki, śledzi ją; podejmuje

wszystkie decyzje samodzielnie, ponieważ uważa, że taka jest rola mężczyzny.
9. Przekonanie, że mężczyzna ma prawo bić kobietę.
10. Zmuszanie partnerki do seksu przy użyciu siły.
11. Demolowanie wspólnej własności, np. powtarzające się niszczenie sprzętów, mebli, mieszkania.
12. Ranienie, uszkodzenie lub zabicie zwierząt domowych.
13. Poważne psychologiczne problemy w przeszłości.
14. Napaść na osoby spoza rodziny lub inne przestępstwa z użyciem siły.
15. Ekstremalna zazdrość i kontrola, restrykcje wobec partnera; jest zazdrosny o wszystko i wszystkich, czemu żona poświęca czas poza domem, wymaga, aby rozliczała się ze swojego czasu.
16. W ciągu ostatnich 12 miesięcy był zatrzymany za przemoc wobec partnerki, dzieci lub innych osób z rodziny lub incydenty przemocy powtarzały się trzy lub więcej razy.

Po zebraniu informacji w ramach rozmowy diagnozującej osoba udzielająca pomocy powinna przeanalizować uzyskane odpowiedzi i sama odpowiedzieć na poniższe pytania:

1. Czy kobieta jest świadoma stopnia zagrożenia ze strony partnera?
2. Jaki jest jej stan psychiczny (ocenić poziom lęku, obniżenia nastroju, obecność myśli samobójczych, napięcia, zaburzeń snu, drażliwości)?
3. Czy wydaje się bezradna i nie ma nadziei, że cokolwiek może jej pomóc?
4. Z kim i jak często utrzymuje kontakty?
5. Co dotychczas zrobiła, aby radzić sobie ze znęcaniem?
6. Jak zareagowali najbliżsi – rodzina, znajomi na ujawnienie przemocy?
7. Czy jest skłonna przyjąć oferowaną pomoc, czy ją odrzuca?

Warto zwrócić uwagę na to, że nawet najlepiej przygotowane pod kątem merytorycznym pytania nie są w stanie wyręczyć od

ciężkiej pracy osoby prowadzącej rozmowę diagnozującą. Bez wątpienia rozmowa jest znacznym obciążeniem emocjonalnym, ale może również budzić pewne obawy, co się stanie, jeśli zostanie poprowadzona w niewłaściwy sposób, jeśli emocje osoby pokrzywdzonej udzielą się prowadzącemu rozmowę i tym samym zatracona zostanie atmosfera zaufania, jeśli w końcu psychoterapeuta fałszywie rozpozna przemoc lub nie rozpozna jej wcale. Osoba diagnozująca może też zostać wykorzystana jako oręż w rękach rzekomej ofiary, dla której najważniejsze jest rozstrzygnięcie na własną korzyść prowadzonej sprawy rozwodowej.

8.2. Wybrane zagadnienia interwencyjne w sprawach przemocy w rodzinie

Zgodnie z zapisem art. 9d ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie podejmowanie interwencji w środowisku wobec rodziny dotkniętej przemocą odbywa się na podstawie procedury „Niebieskie Karty" i nie wymaga zgody osoby dotkniętej przemocą w rodzinie. Z tego względu w pierwszej kolejności, omawiając zagadnienia interwencyjne w sprawach przemocy w rodzinie, przedstawię najważniejsze sprawy dotyczące właśnie tej procedury. Warto jednocześnie wyraźnie zaznaczyć, że stosunkowo trudne jest przypisanie jej do konkretnej płaszczyzny działań przeciw przemocy w rodzinie. W ramach wypełniania formularza „Niebieska Karta" w pewnym zakresie prowadzone są czynności diagnostyczne, ale konsekwencjami wypełnienia tego formularza są już czynności interwencyjne, które mogą przynieść wiele różnorodnych prawnych rozwiązań. Z tego względu przychylam się do twierdzenia, że procedura „Niebieskie Karty" to działania interwencyjne i z tego względu ich opis zamieściłem w niniejszym podrozdziale.

Procedura „Niebieskie Karty" obejmuje ogół czynności podejmowanych i realizowanych przez przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty i ochrony zdrowia, w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy w rodzinie. Niniejsze odbywa się zgodnie z wytycznymi zawartymi w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty" oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta"[11]. Jego przepisy przybliżają zakres

tematyczny i wzór samego formularza, obszar działań w różnych sytuacjach interwencyjnych (np. w sytuacji podejrzenia stosowania przemocy w rodzinie wobec dziecka), sposób postępowania z wypełnionym formularzem, prawa i obowiązki: pracownika socjalnego jednostki organizacyjnej pomocy społecznej, funkcjonariusza Policji, przedstawiciela służby zdrowia, członków zespołu interdyscyplinarnego lub grupy roboczej i wiele innych.

Wśród wielu podejmowanych przez wspomniane rozporządzenie tematów na szczególne zainteresowanie (przede wszystkim z uwagi na zbieżność z tematyką tego podrozdziału) zasługuje sprawa samego formularza „Niebieska Karta". Formularz ten rozpoczyna procedurę „Niebieskie Karty" poprzez wypełnienie przez uprawnione organy, o których była mowa wyżej, „Niebieskiej Karty – A", która wymaga zawarcia m.in.:

- danych osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie;
- informacji dotyczącej zgłoszenia podejrzenia stosowania przemocy w rodzinie;
- danych osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie;
- opisu sposobu zachowania osoby podejrzanej o stosowanie przemocy;
- informacji na temat okresu występowania niezgodnych z prawem zachowań konstytuujących przemoc w rodzinie;
- danych świadków stosowania przemocy;
- wykazu wcześniejszych działań w związku ze stosowaniem przemocy w rodzinie (np. powiadamianie i interwencje Policji, powiadomienie prokuratury, zatrzymanie, dozór Policji, wydanie zakazu kontaktowania się z określonymi osobami, odebranie dziecka w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w związku z przemocą w rodzinie, zobowiązanie do poddania się leczeniu odwykowemu);
- opisu podjętych przez Policję działań;

- danych dotyczących rodziny (innych osób pozostających we wspólnym gospodarstwie z osobą, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie);
- informacji dotyczących stanu zdrowia osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie.

Osoba, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie, otrzymuje „Niebieską Kartę – B" Pouczenie dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie. To w tym dokumencie przedstawione są wybrane przestępstwa przeciwko osobom najbliższym. Przytoczę je, aby w ten sposób uzupełnić wiedzę na ten temat przedstawioną w drugim rozdziale książki:

> Polskie prawo ściga sprawców przestępstw przeciwko osobom bliskim za:
>
> - znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny – art. 207 k.k.;
> - uderzenie człowieka lub naruszenie jego nietykalności cielesnej w inny sposób – art. 217 k.k. […];
> - pozbawienie człowieka wolności – art. 189 k.k.;
> - grożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona – art. 190 k.k. […];
> - wzbudzanie u innej osoby uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub naruszenia jej prywatności poprzez uporczywe nękanie – art. 190a § 1 k.k. […];
> - stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia określonego stanu – art. 191 k.k.;
> - utrwalanie wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej, przez użycie wobec niej przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, albo rozpowszechnienie wizerunku nagiej osoby lub w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody – 191a k.k. […];
> - doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem (zgwałcenie) oraz doprowadzenie w ten sam sposób innej osoby do poddania się czynności seksualnej lub wykonania takiej czynności – art. 197 k.k. […];

- spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu postaci: pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia bądź innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej lub znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała – art. 156 k.k.;
- spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, w wyniku którego pokrzywdzonym jest osoba najbliższa – art. 157 § 1 i 2 k.k. […];
- uporczywe uchylanie się od wykonania ciążącego z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to narażenie jej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych (uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego) – art. 209 k.k. […];
- kradzież lub kradzież z włamaniem na szkodę osoby najbliższej – art. 278 k.k. i art. 279 k.k. […];
- niszczenie, uszkadzanie cudzej rzeczy lub czynienie jej niezdatną do użytku – art. 288 k.k. […];
- porzucenie wbrew obowiązkowi troszczenia się o małoletniego poniżej lat 15 albo o osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny – art. 210 k.k.;
- uprowadzenie lub zatrzymanie małoletniego poniżej lat 15 albo osoby nieporadnej ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru – art. 211 k.k.;
- obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszczenie się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadzenie jej do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania – art. 200 k.k.;
- rozpijanie małoletniego przez dostarczanie mu napoju alkoholowego, ułatwianie jego spożycia lub nakłanianie go do spożywania takiego napoju – art. 208 k.k.[12]

Przekazanie przez organ wypełniający formularz „Niebieska Karta – A" tego druku do przewodniczącego zespołu interdyscyplinarnego następuje niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni od dnia wszczęcia procedury (czyli od dnia wypełnienia przedmiotowego formularza). Przewodniczący zespołu interdyscyplinarnego po otrzymaniu formularza „Niebieska Karta –

A” niezwłocznie, nie później niż w ciągu 3 dni od dnia jego otrzymania, przekazuje go członkom zespołu interdyscyplinarnego lub grupy roboczej. Na posiedzeniu członkowie zespołu lub grupy w obecności zaproszonej osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie, dokonują analizy sytuacji rodziny i wypełniają formularz „Niebieska Karta – C”. Ten formularz wymaga zawarcia m.in.:

- informacji stanowiących weryfikację danych osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie;
- informacji stanowiących weryfikację danych osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie;
- diagnozy sytuacji osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie (opis sytuacji rodzinnej, zawodowej, ekonomicznej, mieszkaniowej, zdrowotnej, sytuacji dzieci);
- indywidualnego planu pomocy dla osoby, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie (w zakresie działań przedstawicieli: jednostki organizacyjnej pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty, ochrony zdrowia, pozostałych członków zespołu interdyscyplinarnego lub grupy roboczej);
- zobowiązania, jakie podjęła osoba, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą w rodzinie;
- częstotliwości, z jaką powinna być dokonywana okresowa ocena sytuacji rodziny oraz osoby pokrzywdzonej;
- opisu ewentualnego kolejnego zdarzenia przemocy w rodzinie w trakcie trwania procedury.

Przewodniczący zespołu interdyscyplinarnego wzywa osobę, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie, na spotkanie zespołu lub grupy roboczej. Członkowie zespołu lub grupy roboczej podejmują w trakcie takiego spotkania działania w stosunku do osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie, w szczególności:

- diagnozują sytuację rodziny, co do której istnieje podejrzenie, że jest dotknięta przemocą;
- przekazują informacje o konsekwencjach popełnianych czynów;
- motywują do udziału w programach oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych;
- przeprowadzają rozmowę pod kątem nadużywania alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych lub leków;
- przekazują informacje o koniecznych do zrealizowania działaniach w celu zaprzestania stosowania przemocy w rodzinie.

Z niniejszego spotkania sporządzany jest formularz „Niebieska Karta – D". Wymaga on podania m.in.:

- danych osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie;
- informacji o sposobie zachowania się sprawcy wobec pokrzywdzonych (forma stosowanej przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej, opis obrażeń ciała, inny rodzaj zachowań, np. niszczenie, uszkodzenie mienia, kradzież mienia, zmuszanie do zażywania środków odurzających lub substancji psychotropowych oraz niezleconych przez lekarza leków);
- okresu i miejsca przemocy w rodzinie;
- informacji na temat ewentualnej wcześniejszej karalności sprawcy przemocy w rodzinie;
- informacji dotyczących ewentualnego nadużywania lub uzależnienia od alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych lub leków;
- informacji na temat wcześniejszych leczeń odwykowych;
- działań w stosunku do osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie (np. udział w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie, dobrowolne poddanie się leczeniu odwykowemu i opracowanie planu leczenia, złożenie

wniosku do sądu w celu uruchomienia procedury zobowiązania do leczenia odwykowego);
- zobowiązań, jakie podjęła osoba, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie;
- terminów przeprowadzania okresowej oceny sytuacji sprawcy przemocy w rodzinie.

Na zakończenie tego krótkiego przybliżenia spraw związanych z procedurą „Niebieskie Karty" warto zaznaczyć, że jeżeli w trakcie działań dokonywanych przez przedstawicieli podmiotów jednostek organizacyjnych wyszczególnionych w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zachodzi podejrzenie, że osoba, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie, dopuściła się po raz kolejny stosowania przemocy, wypełnia się formularz „Niebieska Karta – A" w zakresie niezbędnym do udokumentowania nowego zdarzenia i przesyła go do przewodniczącego zespołu interdyscyplinarnego.

Jeżeli zachodzi podejrzenie, że osoba, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc w rodzinie, dopuściła się po raz kolejny stosowania przemocy rodzinie w trakcie działań dokonywanych przez zespół interdyscyplinarny lub grupę roboczą, wypełnia się formularz „Niebieska Karta – C" w zakresie niezbędnym do udokumentowania nowego zdarzenia.

W przypadku gdyby zachowania sprawcy przemocy w rodzinie wypełniały znamiona przestępstwa, zebrane w sprawie materiały przekazywane są organom właściwym do prowadzenia postępowania przygotowawczego. Jednak zakres czynności prokuratorów w budowaniu systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest znacznie szerszy. Przybliża go L. Mazowiecka[13]:

- prokuratorzy wykorzystują dane zawarte w formularzu „Niebieska Karta" jako źródło dowodowe;
- przesłuchują w charakterze świadków członków grup roboczych lub zespołu interdyscyplinarnego, mających wiedzę o funkcjonowaniu rodziny;

- udzielają porad prawnych osobom pokrzywdzonym przemocą w rodzinie i zawiadamiają o tym organy administracji rządowej i organizacje pozarządowe;
- informują członków zespołu o obowiązujących przepisach dotyczących przestępstwa znęcania się, w tym możliwości stosowania środków zapobiegawczych, a w szczególności nakazu opuszczenia mieszkania zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym oraz zakazu zbliżania się;
- udzielają sprawcom przemocy informacji o dostępnych programach korekcyjno-edukacyjnych, np. informują o funkcjonowaniu hosteli dla sprawców przemocy domowej, w których mogą przebywać zgodnie z art. 275a § 5 k.p.k., czy o tym, że osoby przebywające w hotelu mogą być objęte terapią, mającą na celu zmianę zachowań i postaw, co w efekcie zmniejsza ryzyko dalszego stosowania przemocy;
- udostępniają członkom zespołu interdyscyplinarnego numer dyżurnego prokuratora, swoje numery telefonów;
- w siedzibach organizacji pozarządowych telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej udzielają konsultacji prawnych;
- na mocy zarządzeń przewodniczącego zespołu interdyscyplinarnego sprawują kontrolę merytoryczną nad grupami roboczymi, kontrola ta polega na udzielaniu konsultacji członkom poszczególnych grup roboczych w sytuacji pojawienia się jakichkolwiek wątpliwości co do dalszego toku postępowania z członkami rodzin, wobec których została wdrożona procedura „Niebieskie Karty”;
- na wniosek przewodniczącego udzielają konsultacji członkom innych grup roboczych;
- w ramach prowadzonych postępowań przygotowawczych zlecają Policji ustalenie, czy wobec konkretnego pokrzywdzonego wdrożona została procedura „Niebieskie Karty”, a jeśli tak – czy została powołana grupa robocza;
- są wykładowcami w szkoleniach pracowników socjalnych, funkcjonariuszy Policji, kuratorów w zakresie współpracy

instytucji państwowych i samorządowych oraz procedury „Niebieskie Karty”;
- kierują wnioski do ośrodków pomocy społecznej o podjęcie działań służących ustaleniu sytuacji poszczególnych rodzin, wobec których istnieje podejrzenie, że może w nich dochodzić do aktów przemocy domowej;
- udział w zespole interdyscyplinarnym jest często podstawą do działań pozakarnych związanych z kierowaniem wniosków o leczenie odwykowe oraz innych wniosków do sądów rodzinnych z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego;
- monitorują zajęcia korekcyjno-edukacyjne dla osób stosujących przemoc w rodzinie organizowane przez powiatowe centra pomocy rodzinie.

Zakończenie procedury „Niebieskie Karty” następuje w przypadku ustania przemocy i uzasadnionego przypuszczenia o zaprzestaniu dalszego stosowania przemocy w rodzinie oraz po zrealizowaniu indywidualnego planu pomocy albo w sytuacji rozstrzygnięcia o braku zasadności podejmowania działań.

Oczywiście, podobnie jak ma to miejsce w przypadku każdych przedsięwzięć mających na celu wdrażanie działań pomocowych, korekcyjnych, także w odniesieniu do przedsięwzięć przeciwdziałających przemocy w rodzinie niezbędne jest przeprowadzanie badań ewaluacyjnych, które mają zweryfikować ich skuteczność. I. Matysiak przedstawia wyniki badań sondażowych[14] 1666 zespołów interdyscyplinarnych, w których wzięli udział przewodniczący tych zespołów lub wskazani przez nich inni przedstawiciele:

- zdecydowana większość (90%) badanych oceniła podejmowane przez swój zespół interdyscyplinarny działania pomocowe w stosunku do osób dotkniętych przemocą w rodzinie jako skuteczne, a 8% – jako nieskuteczne; natomiast prowadzone przez swój zespół oddziaływania wobec osób stosujących przemoc w rodzinie ponad połowa (60%)

badanych oceniła jako skuteczne, a ponad jedna trzecia (37%) – jako nieskuteczne;

- uczestniczący w badaniu jako najbardziej skuteczne sposoby przeciwdziałania przemocy w rodzinie wskazywali najczęściej: współpracę różnych instytucji w ramach zespołów interdyscyplinarnych (93% wskazań jako skuteczne), możliwość zgłoszenia na Policji lub w prokuraturze przypadków stosowania przemocy w rodzinie przez każdego (89%), dostępność bezpłatnego poradnictwa psychologicznego dla rodzin w zakresie rozwiązywania konfliktów (81%) oraz orzekanie dozoru kuratora sądowego dla osób stosujących przemoc w rodzinie (80%);
- jako najważniejsze korzyści pracy interdyscyplinarnej wskazano: kompleksowe, wieloaspektowe udzielanie pomocy rodzinie dotkniętej przemocą (47%), wzajemne uczenie się, dzielenie wiedzą i doświadczeniem (46%) oraz lepszą koordynację działań służb i instytucji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie (38%);
- według respondentów najmocniejszymi stronami badanych zespołów interdyscyplinarnych okazały się: fakt, że członkowie reprezentują różne instytucje (61%), sprawna komunikacja i przepływ informacji między członkami (45%), skoordynowane działania, ustalone cele i zasady pracy zespołu (44%) oraz to, że członkowie są kompetentni, posiadają wiedzę i doświadczenie (43%).

Przy okazji poruszania sprawy ewaluacji działań przeciw przemocy w rodzinie warto przedstawić najsłabsze strony tego procesu. Dostrzega je i enumeratywnie wymienia wspomniana wcześniej I. Matysiak, a ja poniżej przedstawię, bo uważam je za słuszne i uzasadnione:

> […]
>
> - trudności w skompletowaniu całego składu zespołu interdyscyplinarnego / grupy roboczej (największe trudności z pozyskaniem do pracy w zespołach przedstawicieli ochrony zdrowia);

- konieczność godzenia obowiązków i ograniczeń czasowych związanych z pracą w zespołach i grupach roboczych z obowiązkami zawodowymi;
- niechęć kierownictwa podmiotów przedstawicieli i służb do pracy w zespołach interdyscyplinarnych i grupach roboczych;
- brak środków finansowych dla przedstawicieli realizujących zadania wynikające z procedury „Niebieskie Karty", wchodzących w skład zespołów;
- niewystarczająca profesjonalizacja służb realizujących zadania w ramach zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych;
- niewystarczająca infrastruktura pomocowa dla osób doznających przemocy w rodzinie;
- brak jednolitej statystyki dotyczącej realizacji zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w tym realizacji procedury „Niebieskie Karty";
- brak dobrej współpracy pomiędzy sądami a podmiotami realizującymi programy oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie[15].

Należy zauważyć, że niektóre z postulatów dotyczących słabych stron procedury „Niebieskie Karty" wskazywane były podczas badań ankietowych wśród pracowników szpitala psychiatrycznego, które zaprezentowałem w rozdziale szóstym.

Na łamach niniejszej książki podejmuję różnorodne kwestie dotyczące zjawiska przemocy domowej. Wszystkie rozważania zawsze powinny oscylować w obrębie jednego celu, jakim jest zagwarantowanie ofierze przemocy bezpieczeństwa, chociażby poprzez zastosowanie środków, które udaremnią popełnienie kolejnego przestępstwa, a które są konsekwencją ustaleń m.in. zespołu interdyscyplinarnego. Co więcej, specyfika tego rodzaju czynów powoduje, że pokrzywdzonymi są zazwyczaj kobiety emocjonalnie związane z oprawcą, najczęściej z nim zamieszkujące, dlatego każda forma zmierzająca do udaremnienia próby oddziaływania sprawcy na ofiarę jest cenna.

Przez pojęcie **zagadnienia interwencyjne** poza omówionymi powyżej rozumiem również te, które zmierzają do działań izolacyjnych realizowanych przez organy ścigania, wymiar sprawiedliwości i inne instytucje funkcjonujące w obszarze

przeciwdziałania przemocy w rodzinie; działania pojednawcze, jak również działania administracyjne i lecznicze wobec sprawcy przemocy nadużywającego alkoholu. W ujęciu całościowym można do nich zaliczyć:

1. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie od ofiary tej przemocy podczas postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego, które może wystąpić w formie: zatrzymania, tymczasowego aresztowania, dozoru policyjnego, warunkowego dozoru policyjnego, nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, europejskiego nakazu ochrony.
2. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie od ofiary po zakończeniu postępowania jurysdykcyjnego, które może wystąpić w formie: obowiązku skazanego do powstrzymywania się od przebywania w określonych środowiskach i miejscach; zakazu kontaktowania się z określonymi osobami; obowiązku powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami w określony sposób; zakazu zbliżania się do określonych osób; zakazu opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu; nakazu, obowiązku opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym.
3. Działania pojednawcze organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.
4. Działania organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji w ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie, do których zaliczyć można: zatrzymanie administracyjne sprawcy przemocy w rodzinie będącego w stanie nietrzeźwości; środki karne i obowiązki okresu próby stosowane wobec sprawcy przemocy w rodzinie (obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających; obowiązek poddania się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu; obowiązek

powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach).

Szczegółowe omówienie wymienionych powyżej zagadnień z uwagi na ograniczenia wynikające z zakresu tematycznego książki nie jest wymagane. Niemniej jednak poniżej opisałem te instytucje prawne, które mają bezpośredni wpływ na kwestie odizolowania sprawcy przemocy od środowiska rodzinnego, a tym samym pozytywnie oddziałują na relacje wewnątrzrodzinne w wymiarze psychologicznym i społecznym, i które w znacznej liczbie przypadków wprowadzone zostały ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Za ich szerszą charakterystyką przemawia również fakt ich powszechnego stosowania przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości.

8.2.1. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie – zatrzymanie

W przypadku ujawnienia przemocy w rodzinie (największe prawdopodobieństwo ujawnienia takiego zjawiska następuje w ramach interwencji policyjnych) pierwszym możliwym sposobem odizolowania sprawcy od ofiary jest jego zatrzymanie. Polski system prawny przewiduje kilka rodzajów zatrzymania: zatrzymanie procesowe (określone w art. 244 § 1 k.p.k.), zatrzymanie porządkowe, prewencyjne (art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o Policji) oraz zatrzymanie administracyjne (art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi)[16].

1. Zatrzymanie prewencyjne (art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o Policji) – upoważnia funkcjonariuszy Policji do zatrzymywania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, jak również dla mienia. Przy okazji omawiania tego przepisu warto wspomnieć, że Ustawą z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw dodano w ustawie o Policji nowy przepis – art. 15a, który mówi o tym, iż funkcjonariusz Policji ma prawo zatrzymania sprawców przemocy w rodzinie stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego w trybie określonym w art. 15. Zasadność tego konkretnego przepisu jest dyskusyjna. Już podczas opiniowania ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw podkreślano zbędność tego przepisu, zwracając uwagę na kazuistyczny charakter tej regulacji i zawieranie się jej w już obowiązujących przepisach[17]. Dokonując analizy

porównawczej obu przedstawionych zapisów, można dojść do wniosku, że regulacja przepisu art. 15 ust. 1 pkt 3 jest szersza niż art. 15a ustawy o Policji. W obowiązującym art. 15a ustawy o Policji brak wymogu, by zatrzymanie dotyczyło osób, które stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego **w sposób oczywisty**, poza tym w art. 15a nie wskazano, że powodem zatrzymania sprawcy przemocy może być zagrożenie dla mienia. Pewne niebezpieczeństwa wynikające z takiego zapisu tego artykułu klarownie przedstawiła E. Zielińska:

> […] wprowadzenie projektowanego przepisu art. 15a, co do zasady, wydaje się celowe. Należy jednak nadać mu brzmienie, z którego wynikałoby, że zatrzymanie sprawcy przemocy w rodzinie w sytuacji, gdy stwarza on w sposób oczywisty zagrożenie dla życia lub zdrowia innych osób, jest nie tylko uprawnieniem, lecz wręcz obowiązkiem Policji.
>
> **Propozycja rozwiązania**
>
> Nadanie art. 15a, który ma być dodany w Ustawie o Policji o następującej treści: „W przypadku interwencji w związku z przemocą w rodzinie Policja zatrzymuje osoby stwarzające, w sposób oczywisty, zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego”[18].

Ostatnią uwagą co do tego zapisu jest to, że tego rodzaju zatrzymanie dotyczy tylko sprawców przemocy w rodzinie. Zabrakło wyjaśnienia, kim jest sprawca przemocy w rodzinie, to znaczy, czy zapis art. 15a ustawy o Policji tyczy się osób, które popełniły przestępstwo z użyciem przemocy w rodzinie, czy też osób, do których odnosi się przepis art. 2 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, definiujący przemoc w rodzinie.

M. Czarkowska zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt prewencyjnego zatrzymania sprawcy przemocy:

> Zatrzymanie przewidziane w art. 15 i w art. 15a Ustawy o Policji, jak również zatrzymanie na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, w przypadku przestępstw przemocy w rodzinie, jest zazwyczaj

dokonywane w następstwie przeprowadzanej interwencji Policji w lokalu, w którym doszło do popełnienia przestępstwa przemocy w rodzinie. Podczas interwencji funkcjonariusze Policji muszą ocenić, czy niezbędne jest zatrzymanie osoby, do której wezwano Policję. Istnieje możliwość, że ofiara, nawet jeśli wezwie Policję, będzie nalegała na niezatrzymanie sprawcy, a jedynie np. pouczenie go przez funkcjonariuszy. Jednakże niewłaściwe jest odstępowanie od zatrzymania sprawcy na podstawie nawet pisemnego oświadczenia ofiary, iż sprawca jej nie zagraża, na co wskazują niektórzy autorzy[19]. Ofiara przemocy może bowiem obawiać się, że jeśli nie uczyni tego, może to zagrozić jej bezpieczeństwu ze strony sprawcy. Tym bardziej nie należy brać pod uwagę tego typu deklaracji, gdy w domu znajdują się małoletnie dzieci. Jak słusznie zauważono w uzasadnieniu projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, istotne jest to, aby reakcje Policji podczas interwencji w lokalu mieszkalnym, w którym doszło do przemocy, były właściwe, poważnie traktujące sytuację i odzwierciedlające fakt, że akty przemocy postrzegane są przez państwo jako poważne naruszenie praw człowieka[20].

2. Zatrzymanie procesowe (określone w art. 244 k.p.k.) – zatrzymanie określone w art. 244 § 1 k.p.k. przewiduje, że jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż osoba podejrzana popełniła przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki, ukrycia się tej osoby lub zatarcia śladów przestępstwa, bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia postępowania w trybie przyśpieszonym, Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną. Bez wątpienia najczęściej stosowaną przesłanką zatrzymania procesowego sprawcy przemocy będzie obawa zacierania śladów, która powinna być rozumiana jako: możliwość wpływania sprawcy przemocy domowej na zeznania ofiary lub innych świadków mogących dowodzić o winie lub niewinności samego sprawcy; zacieranie śladów popełnionego przestępstwa poprzez ich niszczenie lub ukrywanie; konieczność niezwłocznego przeprowadzenia oględzin ciała sprawcy (doniosłość tej czynności można

dostrzec w sytuacji podejrzewania sprawcy o przestępstwo zgwałcenia).

Przepis art. 6 pkt 1 przytaczanej wcześniej ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw uzupełnił art. 244 k.p.k. o § 1a, z którego wynika, że Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną w sytuacji, gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż popełniła ona przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej, a ponadto zachodzi obawa, iż ponownie popełni przestępstwo z użyciem przemocy wobec tej osoby, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa grozi. Przepis wspomnianego art. 6 uzupełnił art. 244 k.p.k. również o art. 1b, z którego wynika, że przy wystąpieniu przesłanki z art. 244 § 1a k.p.k. zatrzymanie staje się obligatoryjne, gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że osoba podejrzana popełniła przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej, przy czym przestępstwo to zostało popełnione przy użyciu broni palnej, noża albo innego niebezpiecznego przedmiotu. Jak wskazują T. Grzegorczyk i J. Tylman, mimo umiejscowienia tych regulacji (w zakresie przepisu regulującego tzw. zatrzymanie procesowe) jest to inny rodzaj zatrzymania niż określony w art. 244 k.p.k., tj. zatrzymanie prewencyjne, albowiem zatrzymanie procesowe, w przeciwieństwie do zatrzymania prewencyjnego, jest środkiem przymusu, którego cel stanowi wyeliminowanie możliwości uchylenia się osoby podejrzanej od postępowania albo utrudniania przez nią procesu karnego[21]. A. Sakowicz zauważa, że zatrzymanie określone w art. 244 § 1a i 244 § 1b k.p.k. jest już realizowane przez art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o Policji i tym samym przepis ten praktycznie nie przynosi istotnej wartości dodanej dla ochrony osoby wspólnie zamieszkującej z podejrzanym[22].

3. Zatrzymanie administracyjne sprawcy przemocy w rodzinie będącego w stanie nietrzeźwości (na podstawie art. 40 ust. 1

ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) – zgodnie ze wskazanym przepisem osoby w stanie nietrzeźwości, które swoim zachowaniem dają powód do zgorszenia w miejscu publicznym albo w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu lub zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób, mogą zostać doprowadzone do izby wytrzeźwień bądź placówki[23], podmiotu leczniczego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu, a w przypadku braku izby wytrzeźwień lub placówki osoby te mogą być doprowadzone do jednostki Policji. Należy wyraźnie wskazać, że ten rodzaj przymusu nie jest tożsamy z zatrzymaniem procesowym, czy też prewencyjnym. Czynność doprowadzenia osoby nietrzeźwej przez policjantów lub strażników miejskich ma miejsce do czasu użycia przez nich środków przymusu bezpośredniego, w sytuacji bowiem gdy osoba znajdująca się w stanie nietrzeźwości nie stwarza zagrożenia dla innych i nie przejawia agresywności, to stwarza warunki do doprowadzenia jej do miejsca zamieszkania[24].

Jak wcześniej wspomniałem, analizowany przepis odnośnie do zatrzymania nietrzeźwej osoby (przy spełnieniu konkretnych przesłanek zatrzymania) może dotyczyć również zatrzymania i doprowadzenia nietrzeźwego sprawcy przemocy domowej. Oczywiście jest to rozwiązanie doraźne, mające oddalić bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrożenia życia lub zdrowia pozostałych członków rodziny wspólnie zamieszkujących ze sprawcą w jednym lokalu. Osoby doprowadzone do izby wytrzeźwień bądź jednostki Policji pozostają tam zaledwie do wytrzeźwienia, przy czym nie dłużej niż 24 godziny. Jednak należy podkreślić, że w sytuacji, gdy osoba nietrzeźwa zatrzymana do wytrzeźwienia po upływie 24 godzin została zwolniona, a zachodzi wobec niej uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby została ona zatrzymana na podstawie art. 244 k.p.k.[25].

8.2.2. Odizolowanie sprawcy przemocy w rodzinie – warunkowy dozór Policji

Kwestie warunkowego dozoru policyjnego reguluje art. 14 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie:

> Jeżeli zachodzą przesłanki dla zastosowania tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego o przestępstwo, o którym mowa w art. 13, sąd może zamiast tymczasowego aresztowania zastosować dozór Policji, pod warunkiem że oskarżony opuści lokal zajmowany wspólnie z pokrzywdzonym, w wyznaczonym przez sąd terminie, i określi miejsce pobytu[26].

Brzmienie niniejszego przepisu miało stanowić niejako kompromis pomiędzy zakładanymi przez projektodawców celami ustawy w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa ofierze przemocy w rodzinie a wątpliwościami zgłaszanymi podczas prac nad projektem co do konstytucjonalności regulacji w zakresie ewentualnego ograniczenia prawa własności sprawcy przemocy.

Podstawowym zatem warunkiem, aby w ogóle rozważać stosowanie warunkowego dozoru policyjnego, jest zaistnienie przesłanek do zastosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. Muszą zatem być spełnione przesłanki ogólne tymczasowego aresztowania określone w art. 249 § 1 k.p.k., zgodnie z którymi środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa; można je stosować tylko wtedy, kiedy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. Ponadto konieczne są spełnienie przesłanek szczególnych wskazanych w art. 258 § 1–3 k.p.k. oraz brak przesłanek negatywnych. Zgodnie z art. 258 § 1–3 k.p.k.

tymczasowe aresztowanie może nastąpić, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa ucieczki, ukrycia się oskarżonego, zwłaszcza wtedy, kiedy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu, lub gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne.

Kolejnym ważnym kryterium stosowania warunkowego dozoru policyjnego jest to, że oskarżony opuści lokal zajmowany wspólnie z pokrzywdzonym, w wyznaczonym przez sąd terminie, i określi miejsce pobytu. Zatem warunek taki należałoby uznać za **potestatywny**, czyli zależny od woli osoby zainteresowanej, zawieszający, czyli uzależniający powstanie skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego, oraz dodatni, gdyż objęte warunkiem zdarzenie polega na zmianie istniejącego stanu rzeczy[27]. Idąc dalej w tych rozważaniach, dozór Policji stosowany jest z zastrzeżeniem warunku, co oznacza, że jeżeli w wyznaczonym przez sąd terminie oskarżony nie opuści lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym lub nie określi miejsca swojego pobytu, to po stronie sądu powstanie obowiązek zastosowania środka izolacyjnego.

Przy zastosowaniu art. 14 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wskazane wydaje się ustalenie przez prokuratora lub sąd w trybie art. 249 § 3 k.p.k., jakie jest stanowisko oskarżonego, a złożenie przez niego podczas przesłuchania oświadczenia, że nie zamierza opuścić zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym lokalu, powoduje, iż zastosowanie warunkowego dozoru Policji przestaje być zasadne. Podczas przesłuchania prokurator lub sąd powinni także ustalić realne możliwości, a nie tylko chęci oskarżonego, spełnienia przez niego warunku opuszczenia lokalu[28]. Nie budzi wątpliwości, że niespełnienie któregokolwiek z warunków powinno powodować zastosowanie tymczasowego aresztowania, skoro dozór Policji był stosowany zamiast tego środka. Przy czym wykluczony jest jakikolwiek automatyzm, gdyż sytuacja mogła ulec zmianie na tyle, że brak

jest podstaw do stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego lub w ogóle jakiegokolwiek środka. Sąd każdorazowo powinien rozważyć, czy nadal spełnione są przesłanki do zastosowania tymczasowego aresztowania[29].

Opuszczenie lokalu może trwać przez cały okres stosowania środka, czyli najdłużej do rozpoczęcia wykonania kary (art. 249 § 4 k.p.k.), lecz może również ulec zmianie i zostać zniesione. Ze względu na to, że był to warunek zastosowania w ogóle środka określonego w art. 14 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, powstaje pytanie, czy mamy dalej do czynienia z warunkowym dozorem Policji, czy też przekształca się on w bezwarunkowy dozór Policji. Należy uznać, że zniesienie obowiązku opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu powoduje zmianę charakteru tego środka. Z warunkowego dozoru Policji staje się bezwarunkowym dozorem, skoro został zniesiony warunek jego zastosowania[30].

Stosowanie warunkowego dozoru policyjnego zamiast tymczasowego aresztowania może być odbierane jako dyskryminacja ofiar przemocy w rodzinie, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu jej sprawców, albowiem tylko wobec tego wąskiego grona sprawców, czyli osób dopuszczających się przemocy domowej, przewidziano alternatywę – możliwość zastosowania łagodniejszego środka zapobiegawczego[31]. Można jednak dostrzec również określone zalety. Niewątpliwą zaletą warunkowego dozoru jest fakt, że to sprawca, a nie ofiara, opuszcza wspólnie zajmowany lokal, co stanowi istotne *novum* przy tego typu przestępstwach, gdy to pokrzywdzona uciekała z mieszkania, niejednokrotnie wraz z dziećmi. Przecież m.in. w tym celu powstały, prowadzone chociażby przez Polski Czerwony Krzyż, domy interwencji kryzysowej.

8.2.3. Leczenie odwykowe sprawców przemocy domowej w rodzinie nadużywających alkoholu według ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

Wybór tego zagadnienia interwencyjnego związanego z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie znajduje uzasadnienie w statystyce prowadzonej przez Komendę Główną Policji. Przypomnę tylko, że dla przykładu w 2015 r. na ogólną liczbę 76 034 podejrzanych o przemoc aż 48 841 osób, czyli 64,23%, było podczas podejmowania interwencji przez Policję pod wpływem alkoholu. Oznacza to zatem, że alkohol w etiologii przestępczości związanej z funkcjonowaniem rodziny stanowi istotny czynnik. Czym zatem jest alkoholizm, że powoduje tak znaczące zachowania patologiczne?

> Alkoholizm jest chorobą chroniczną, postępującą oraz potencjalnie śmiertelną, której całkowite wyleczenie nie jest możliwe, możliwe jest jedynie zahamowanie narastania jej objawów oraz szkód zdrowotnych z nią związanych, uzależnienie od alkoholu jest chorobą wieloczynnikową, biopsychospołeczną i uszkadzającą funkcjonowanie człowieka w sferze somatycznej, psychologicznej, społecznej oraz duchowej[32].

Nie oznacza to oczywiście, że alkoholizm może być uznawany za okoliczność łagodzącą przy rozpoznawaniu sprawstwa przestępstw, w tym wchodzących w zakres przemocy domowej.

Co do zasady poddanie się leczeniu odwykowemu jest dobrowolne, ustawa przewiduje jednak sytuacje, gdy leczenie jest obowiązkowe. Sprawa przymusowego leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu jest kontrowersyjna. Przeciw przymusowemu leczeniu odwykowemu, zwłaszcza z medycznego punktu widzenia, przemawia fakt, że jedynie leczenie będące

konsekwencją swobodnie podjętej decyzji może zapewnić realne efekty. Ponadto w państwie demokratycznym jedynie względy zdrowotne powinny decydować o wprowadzeniu przymusu leczenia, to znaczy, że obowiązek leczenia powinien być stosowany tylko wtedy, kiedy dana choroba zagraża zdrowiu publicznemu z uwagi na ewentualność jej rozprzestrzeniania, choroba alkoholowa zaś, jako niezakaźna, nie zagraża zdrowiu publicznemu i w takim kontekście przymus jej leczenia jest nieuzasadniony[33]. Podobne stanowisko prezentuje Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z 4 lipca 2006 r. wskazał, że osoba uzależniona ma prawo do wolności osobistej oraz ochrony godności, a interwencja władzy publicznej w sposób życia osoby odmawiającej leczenia odwykowego może nastąpić ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz prawa i wolności innych osób[34].

Przymusowe skierowanie osoby na leczenie odwykowe nie powinno i nie może być rozpatrywane tylko z perspektywy uzależnionego i ewentualnego naruszenia jego wolności osobistej oraz godności zapewnionej i chronionej przez Konstytucję RP. Bez wątpienia odwykowe leczenie przynosi też pozytywne skutki dla samego uzależnionego. Dostrzega je Sąd Najwyższy, który w uchwale z 26 marca 1986 r. stwierdził, że ingerencja w sferę wolności osobistej, oparta na orzeczeniu sądowym, służy przede wszystkim dobru osoby uzależnionej od alkoholu, a dopiero pośrednio dobru rodziny, środowiska, natomiast cząstka wolności osobistej, jakiej zostaje pozbawiona ta osoba na medycznie uzasadniony okres, z natury rzeczy stanowi cząstkę wolności, którą by nadal wykorzystała na szkodę swoją, rodziny oraz środowiska[35].

O tym, że przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi dotyczą również sprawców przemocy domowej, świadczyć może zapis art. 24 tejże ustawy, z którego wynika, że na badanie przez biegłego w celu wydania opinii w przedmiocie uzależnienia od alkoholu oraz wskazania rodzaju zakładu leczniczego kierowane są osoby, które w związku

z nadużywaniem alkoholu powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizację małoletnich, uchylają się od pracy albo systematycznie zakłócają spokój lub porządek publiczny. Ten sam przepis określa jednocześnie dwie przesłanki, które muszą zostać spełnione, aby możliwe było skierowanie osoby uzależnionej od alkoholu na przedmiotowe badanie, a następnie ewentualne poddanie jej przymusowemu leczeniu odwykowemu:

- przesłanka o charakterze medycznym – obejmuje stan nadużywania alkoholu;
- przesłanka określana jako społeczna – zdefiniowana jako jeden ze wskazanych w art. 24 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nagannych sposobów zachowań, dla których przyjęto określenie „społeczne” w celu zaznaczenia, że odnoszą się one nie do samego uzależnionego, lecz do mniejszej albo większej społeczności, przy czym określone hipotezą zachowania muszą pozostawać w związku z nadużywaniem alkoholu[36].

Na badanie przez biegłego w celu wydania opinii w przedmiocie uzależnienia od alkoholu oraz wskazania rodzaju zakładu leczniczego kieruje gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych właściwa według miejsca zamieszkania albo pobytu osoby, której postępowanie dotyczy, na jej wniosek bądź z własnej inicjatywy.

Kolejną istotną sprawą jest kwestia dopuszczalności zobowiązania osoby uzależnionej od alkoholu do poddania się leczeniu w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 listopada 2007 r. wskazał, że art. 26 ust. 1 (zobowiązanie osoby uzależnionej do poddania się leczeniu w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie lecznictwa odwykowego) w zw. z art. 24 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie ma zastosowania, jeżeli rozkład życia rodzinnego spowodowany przez nadużywanie alkoholu już nastąpił, ponieważ przesłanka zobowiązania do podjęcia

obowiązkowego leczenia w stacjonarnym lub niestacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego, polegająca na „powodowaniu" rozkładu życia rodzinnego w związku z nadużywaniem alkoholu, musi występować w dacie orzekania[37]. Wobec tego w sytuacji, gdy sprawca po orzeczonym wyroku rozwodowym wciąż zamieszkuje z ofiarą w jednym lokalu, a jest osobą uzależnioną od alkoholu, nie ma podstaw do stwierdzenia przez sąd podejmujący decyzję o przymusowym leczeniu odwykowym o rozkładzie życia rodzinnego.

Sąd wszczyna postępowanie na wniosek gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych bądź prokuratora. Z tej nielicznej grupy podmiotów uprawnionych do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania o zastosowanie wobec danej osoby obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego wyłączone są chociażby ofiary przemocy w rodzinie. Na kwestię rozszerzenia kręgu podmiotów uprawnionych do zainicjowania postępowania w omawianym zakresie zwrócił uwagę m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich, który wystąpił o zbadanie konstytucyjności przedmiotowego przepisu, wskazując, że niemożność samodzielnego uruchomienia procedury sądowej przez osoby bliskie uzależnionego od alkoholu powoduje, iż art. 26 ust. 3 zd. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 lipca 2006 r.[38] orzekł, że rozwiązanie badanego zagadnienia leży w kompetencji ustawodawcy, nie zaś Trybunału Konstytucyjnego. Warto jednak spojrzeć na część argumentacji Trybunału w tej sprawie, który wskazał, że przyznanie ustawowej legitymacji do wszczęcia postępowania sądowego o poddanie osoby uzależnionej obowiązkowi leczenia tylko podmiotom publicznym ma swoje uzasadnienie w tym, iż chodzi o realizację określonych ustawowo celów publicznych (przeciwdziałanie rozkładowi życia rodzinnego, demoralizacji małoletnich, uchylaniu się od pracy czy systematycznemu zakłócaniu spokoju lub porządku publicznego), podmioty prywatne zaś mogą się zwracać w tej sprawie do

wskazanych podmiotów publicznych, które – mając na uwadze określone ustawowo cele – są w stanie obiektywnie ocenić istniejącą sytuację i dopiero wtedy zdecydować o konieczności lub braku konieczności uruchomienia postępowania sądowego[39]. Można zatem wysnuć wniosek, że na zmiany w przedmiotowym zakresie jeszcze nie nadszedł właściwy czas.

8.3. Zagadnienia psychoterapeutyczne w sprawach przemocy w rodzinie

Przed przybliżeniem zagadnień psychoterapeutycznych w sprawach przemocy w rodzinie warto krótko podsumować dotychczasowe ustalenia. Osoba, wobec której istnieje uzasadnione przypuszczenie, że jest stosowana przemoc w rodzinie, która funkcjonuje w rodzinie o wysokim stopniu ryzyka, albo nawet osoba, w sprawie której prowadzona jest procedura „Niebieskie Karty" (mimo że sama jednostka pokrzywdzona nie jest zdecydowana co do słuszności tej procedury w jej konkretnym przypadku), powinna być objęta rozmową diagnozującą, której wynik może dać podstawę do dalszych działań pomocowych adresowanych zarówno do bezpośredniej ofiary lub ofiar przemocy, jak i innych osób wspólnie z nią zamieszkujących. W zależności od poczynionych ustaleń mogą się pojawić podstawy do zebrania materiału dowodowego w ramach prowadzonego postępowania przygotowawczego, ale też stosowania konkretnych środków zabezpieczających, do których zaliczyć możemy: zatrzymanie prewencyjne, procesowe, odizolowanie sprawcy przemocy od ofiar, nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, zakaz zbliżania się sprawcy do określonych osób i inne. Wspomniane czynności mają na celu polepszenie życia ofiar poprzez bezpośrednie oddziaływanie na samych sprawców. Jednak w dużej mierze mówimy w tym przypadku o zewnętrznym wymiarze pomocy, chociaż oczywiście odseparowanie sprawcy od ofiar ma znaczny pozytywny potencjał. Pozostaje zatem oddziaływanie psychokorekcyjne na rzecz przede wszystkim osób pokrzywdzonych.

Oddziaływania psychokorekcyjne skupione na ofierze składają się z kilku etapów. Celem pierwszego etapu jest przywrócenie ofierze wiary w siebie, uzmysłowienie jej, że jest wartościową osobą, że wszystkie opinie na swój temat, jakie usłyszała z ust swojego oprawcy, nie są prawdziwe. Chodzi o podniesienie poczucia jej własnej wartości, kompetencji. Wejście w relację terapeutyczną ułatwia ofierze przełamanie izolacji i daje przeżycie bliskości.

> Na drugim etapie chodzi o odblokowanie niejako naturalnych reakcji jednostki na długo znoszone upokorzenia, to znaczy uczucia gniewu i złości do agresora, a także o zaakceptowanie tych uczuć jako prawidłowych. Wbrew pozorom nie jest to sprawa łatwa. Ofiara niejednokrotnie przeszła trening posłuszeństwa – sama myśl o ujawnieniu swoich emocji napawa ją lękiem. Niepokój ofiary może też wywoływać wiele nagromadzonych negatywnych emocji. Może się obawiać, że jeżeli raz sobie pozwoli na odreagowanie, to utraci kontrolę nad sobą i spowoduje wiele niechcianych szkód. Wreszcie opór przed ujawnieniem takich emocji może wypływać z ambiwalencji uczuć do agresora. Jednak zdaniem psychologów skuteczność terapii zależy w dużym stopniu od umiejętności odreagowania narosłego napięcia[40].

Zatem podczas tego etapu terapii dochodzi do powolnego uwalniania się ofiary od natarczywych i poruszających wspomnień.

Jako punkt wyjścia w pracy nad materiałem traumatycznym przyjmuje się strategie **zbliżania się** i **unikania**. Ta pierwsza następuje poprzez asymilację traumatycznego materiału, ale bez efektu pociągania za sobą przygniatających uczuć i natrętnych wyobrażeń. Unikanie z kolei pozwala na dawkowanie traumatycznego materiału. Jest niekorzystne wówczas, gdy pozwala na asymilację traumatycznych przeżyć. Na tym etapie terapeuta pomaga nazywać fakty i uczucia, przez co przyczynia się do skonstruowania nowej interpretacji traumatycznego doświadczenia.

Ostatni etap polega na budowaniu alternatywnego modelu interakcji. W tym przypadku nie ma znaczenia, czy ofiara będzie utrzymywała kontakt z agresorem, czy nie. To na tym etapie

dochodzi do wzmacniania pozytywnych zmian, rozwoju pragnień i realizacji marzeń, włączania się w życie towarzyskie, również poprzez nawiązywanie nowych kontaktów.

Terapia ofiar chronicznej traumy (a bez wątpienia współistnienie z oprawcą pod jednym dachem przez wiele lat ma taki charakter) jest procesem wieloletnim, trwającym najczęściej od 2 do 5 lat.

> Częstotliwość spotkań powinna być dostosowana do potrzeb ofiary, które wynikają z jej stanu psychicznego i sytuacji. W początkowym okresie terapii częstotliwość spotkań może być duża, nawet kilka razy w tygodniu. Spotkania mogą być częstsze, kiedy narastają objawy zaburzeń pourazowych wskutek bieżących wydarzeń lub powrotu do urazowych doświadczeń w trakcie terapii. Ze względu na uporczywość i dotkliwość utrzymujących się objawów zaburzeń pourazowych ważne jest, by terapeuta przekazywał pacjentce wiedzę na temat skutków przemocy, odwołując się do koncepcji zaburzeń pourazowych. Ważne jest także podkreślanie nawet drobnych osiągnięć i postępów w terapii. […] Dla ofiary przemocy terapeutyczne jest, by mogła zobaczyć, z jakimi sprawami już sobie radzi i czerpać z tego poczucie siły[41].

Mając na uwadze fakt, że książka w swoim podstawowym zakresie treściowym ukazywać ma sprawny prawo-kryminologiczne związane ze zjawiskiem przemocy w rodzinie, nie rozszerzam tematyki pomocy psychoterapeutycznej. Uważałem za uzasadnione zasygnalizować, że tego rodzaju oddziaływania są elementem pewnego systemu narzędzi pomocowych, do których zaliczyć można ponadto wspomniane zagadnienia diagnostyczne i prawno-interwencyjne. Bez poruszenia tematyki diagnostyki ofiar przemocy i pomocy psychoterapeutycznej mogłoby powstać złudzenie, że ofiary otrzymują konkretną pomoc prawną i poza tym pozostają z problemem same.

Na zakończenie chciałbym jednak poruszyć jeszcze jedną sprawę dotyczącą bezpośrednio omawianej powyżej pomocy psychologicznej. Mam tutaj na myśli kwestie, które budzą wśród psychologów – praktyków, ale również naukowców wiele kontrowersji, a odnoszą się do terapii rodzin[42]. Już na wstępie tych

rozważań warto przytoczyć słowa czołowego terapeuty małżeńskiego J. Williego[43], który wskazuje, że psychoterapia małżeńskiej walki o władzę jest trudna, a czasem beznadziejna, że nie można stworzyć prawdziwej relacji terapeutycznej, ponieważ partnerzy przychodzą na spotkanie małżeńskie po to, by nawzajem się kontrolować i zdobyć nowy materiał przydatny w walce. Tym samym opowiada się on za terapią indywidualną jako bardziej odpowiednią formą leczenia.

Wobec powyższego rodzi się zatem pytanie: skoro terapia rodzinna jest wciąż stosowana, to jakie muszą być spełnione warunki, aby podnieść stopień jej ewentualnej skuteczności? Po pierwsze, wielu terapeutów stwierdza, że w sytuacji wysokiego ryzyka zagrożenia życia i zdrowia ofiary terapia małżeńska to niewłaściwie zastosowana metoda leczenia, nieetyczne bowiem jest narażanie ofiary na bezpośredni kontakt ze sprawcą, kontakt, który może zrodzić niepotrzebny konflikt z użyciem siły. Po drugie, zajmujący się leczeniem sprawców przemocy uważają, że do terapii małżeńskiej można kierować mężczyznę po zakończeniu udziału w specjalistycznym programie dla sprawców, jeśli nie stosuje on przemocy wobec partnerki przez minimum 6 miesięcy. Po trzecie, istnieją pewne czynniki, które w momencie wystąpienia u sprawcy stanowią przeciwwskazanie do podjęcia terapii małżeńskiej. Można do nich zaliczyć:

- zagrożenie życia ofiary ze strony sprawcy;
- brak zachowań gwarantujących bezpieczeństwo, np. odmowa oddania broni;
- ciągłe obwinianie ofiary za prowokowanie przemocy w przeszłości i w teraźniejszości;
- ostre lub chroniczne formy nadużywania alkoholu bądź środków odurzających;
- objawy psychotyczne;
- myśli samobójcze;
- stosowanie nacisku i przymusu wobec ofiary, upokarzanie, groźby, ograniczanie, działania wbrew jej woli;
- brak empatii wobec dzieci;

- nierozwiązywane problemy związane z przemocą doświadczoną w dzieciństwie.

I wreszcie po czwarte, para zgłoszona do uczestnictwa w terapii małżeńskiej powinna spełniać następujące kryteria:

1. Przed podjęciem terapii terapeuci powinni ocenić na indywidualnych spotkaniach, czy para kwalifikuje się do małżeńskiej terapii, i odbyć przynajmniej jedno wspólne spotkanie diagnostyczne, aby ocenić problemy odpowiedzialności i mechanizmy zaprzeczania.
2. Każdy z partnerów terapii małżeńskiej powinien wyrazić zgodę na udział w terapii bez wymuszania zgody przez partnera.
3. Każdy z partnerów wyraża zgodę na przestrzeganie zasad bezpieczeństwa.
4. Sprawca przyjął na siebie odpowiedzialność za przemoc i wykazuje chęć zmiany swojego zachowania.
5. Partnerzy są świadomi poważnego wpływu przemocy na dzieci.
6. Para jest gotowa do negocjowania konfliktu.
7. Terapia powinna być prowadzona w koterapii, aby móc zapewnić wsparcie i ochronę dla ofiary.
8. Para posiada sieć wsparcia i umie z niej korzystać[44].

Niestety wyniki badań J.W. Taylor[45] w zakresie skuteczności terapii małżeńskiej nie są zbyt obiecujące. Stwierdza ona, że po 6 tygodniach po zakończeniu terapii połowa mężczyzn – sprawców przemocy stosowała nadal przemoc, a w pół roku po leczeniu – wszyscy.

---

1 Ustawa z dnia 29 lipca 2005…, dz. cyt., art. 12a.
2 J. Polanowski, *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Prawo i praktyka*, Warszawa 2012, s. 100–101.
3 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie*…, dz. cyt., s. 7.

4 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie…*, dz. cyt., s. 22.
5 J. Wciórka (red.), *Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR*, Wrocław 2008. Klasyfikacja ta jest też obowiązującym standardem w armiach NATO – zob. W. Gruszczyński, A. Florkowski, B. Gruszczyński, A. Wysokiński, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych u żołnierzy w czasie misji pokojowych i działaniach wojennych,* „Polski Merkuriusz Lekarski" 2008, t. 25, supl. 1, s. 55.
6 L.E. Walker, *Survivor therapy: Clinical assessment and intervention workbook*, Denver 1993, za: W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie…*, dz. cyt., s. 26.
7 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie…*, dz. cyt., s. 29.
8 Tamże, s. 30–31.
9 A.P. Goldstein, *Prevention and control of aggression*, New York 1983, za: I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 213.
10 M.A. Straus, *Identifying offenders in criminal justice research on domestic assault*, „American Behavioral Scientist" 1993, vol. 36(5), s. 587–600.
11 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty" oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta", Dz.U. z 2011 r. nr 209, poz. 1245.
12 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011…, dz. cyt., Załącznik nr 2. Niebieska Karta – B.
Pouczenie dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie.
13 L. Mazowiecka, *Czy prokuratorzy biorą udział w budowaniu systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie? Czy prokurator (funkcjonariusz Policji) powinien kierować sprawy związane z przemocą w rodzinie do mediacji?* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 173–174.
14 Wyniki badań za: I. Matysiak, *Ocena realizacji procedury „Niebieskie Karty" w świetle nowych uwarunkowań prawnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić…*, dz. cyt., s. 74–75.
15 Tamże, s. 77.
16 Por. T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 543–544.
17 Por. A. Sakowicz, *Opinia prawna…*, dz. cyt.
18 E. Zielińska, *Opinia prawna dotycząca Sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 2776) o rządowym projekcie zmiany ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1698) oraz o poselskim projekcie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1789*), Warszawa, 15 marca 2010, s. 4, http://webcache.googleusercontent.com/search?

q=cache:TJBvgmhINnUJ:orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/0/937A28F06DB23B7EC12576E30041A579/%24file/i412_10.rtf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-ab, dostęp: 22.11.2017.

19 H. Sasal, *Niebieskie Karty*…, dz. cyt., s. 81.

20 M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 147.

21 T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, dz. cyt., s. 544–545.

22 A. Sakowicz, *Opinia prawna…*, dz. cyt., s. 12.

23 Art. 39 ust. 3 Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Dz.U. z 1982 r. nr 35, poz. 230: „Jednostka samorządu terytorialnego może zlecić wykonywanie zadań izby wytrzeźwień inne placówce lub utworzyć taka placówkę, zwana dalej »placówką«”.

24 Ł. Cora, *Zatrzymanie administracyjne na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 5, s. 111.

25 I. Kobus, I. Dziugieł, *Zatrzymanie, ujęcie, doprowadzenie, sprowadzenie osoby*, Szczytno 2006, s. 195.

26 Ustawa z dnia 29 lipca 2005…, dz. cyt.

27 J. Kosonoga, *Dozór Policji jako środek zapobiegawczy w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008, s. 232.

28 J. Kosonoga, *Dozór Policji*…, dz. cyt., s. 233 i 254.

29 S. Spurek, *Ustawa…*, dz. cyt., s. 147.

30 R.A. Stefański, *Warunkowy dozór Policji – nowy środek zapobiegawczy*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 6, za: S. Spurek, *Ustawa…*, dz. cyt., s. 148.

31 M. Płatek, *Kulturowe i prawne przesłanki zwalczania i zapobiegania przestępstwom przemocy w rodzinie* [w:] B.T. Bieńkowska, D. Szafrański (red.), *Problemy prawa polskiego i obcego w ujęciu historycznym, praktycznym i teoretycznym*, cz. 2, Warszawa 2009, s. 184.

32 W. Ratyński, *Problemy i dylematy polityki społecznej w Polsce*, t. 1, Warszawa 2003, s. 588.

33 Zob. Postanowienie SN z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 241/07, za: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 253.

34 Zob. Wyrok TK z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt K 43/05, Dz.U. z 2006 r. nr 122, poz. 855.

35 Zob. Uchwała SN Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 26 marca 1986 r., sygn. akt III CZP 72/85, OSNCP 1986, z. 12, poz. 191.

36 Zob. Postanowienie SN z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 241/07, Lexis.pl, nr 1878780.

37 Zob. Postanowienie SN z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 241/07, Lexis.pl, nr 1878780.

38 Wyrok TK z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt K 43/05, OTK ZU 2006, nr 7A, poz. 78.

39 Szerzej: M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy…*, dz. cyt., s. 257–261.
40 I. Pospiszyl, *Przemoc…*, dz. cyt., s. 217.
41 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie…*, dz. cyt., s. 55.
42 Szeroki opracowanie tego tematu prezentują: H. Goldenberg, I. Goldenberg, *Terapia rodzin*, Kraków 2006.
43 J. Willi, *Związek dwojga. Psychoanaliza pary*, Warszawa 1996, s. 129.
44 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie…*, dz. cyt., s. 72.
45 J.W. Taylor, *Strucured conjoint therapy for spouse abuse cases*, „Social Casework" 1984, za: tamże, s. 73.

Zakończenie

Celem niniejszej książki było przybliżenie czytelnikom wiedzy m.in. dotyczącej przemocy w rodzinie jako formy patologii społecznej, czynów przestępczych, które mogą konstytuować to zjawisko, ale również działań w ramach różnych płaszczyzn, skupiających swoją uwagę na przeciwdziałaniu temu zjawisku. Jednak moim zdaniem elementem wpływającym na swoistą atrakcyjność tej publikacji są wyniki badań w zakresie stanu wiedzy policjantów i pracowników służby zdrowia na temat tego, czym jest przemoc wrodzinie, i ich świadomości co do tego, jakie w związku z tym spoczywają na nich obowiązki, wynikające z charakteru ich służby i pracy. Zaprezentowane zostały także badania wśród pracowników służby zdrowia po przeprowadzeniu na ich rzecz szkolenia obejmującego proces przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Podjąłem również próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu osoby dotknięte przemocą w rodzinie w okresie wzrastania (w sposób bierny jako obserwatorzy lub czynny jako osoby pokrzywdzone) przenosiły te zachowania w swoim późniejszym życiu małżeńskim, konkubenckim czy partnerskim – na podstawie badań sprawców zabójstw.

Ważnym elementem było wyraźne zasygnalizowanie, że obecnie istniejące procedury, przy ich właściwym, rzeczowym i skrupulatnym stosowaniu, stanowią pomoc dla rodziny dotkniętej przemocą, a zatem zarówno dla osoby pokrzywdzonej, jak i sprawcy. Istotne jest jedynie niesugerowanie się zdaniem osoby pokrzywdzonej jako jedynym wyznacznikiem i determinantem jakichkolwiek działań pomocowych. Należy przestać traktować

osobę pokrzywdzoną jako dysponującą procesem, decydującą o jego przebiegu. M. Czarkowska proponuje, aby

> […] spojrzeć na nią jak na ofiarę przestępstw, która nie jest w stanie obiektywnie ocenić sytuacji, w jakiej się znalazła, a przynajmniej przyjąć takie założenie. Uzależnienie przebiegu postępowania karnego pośrednio od woli pokrzywdzonej przez uzależnienie wszczęcia postępowania karnego od zawiadomienia o popełnionym przestępstwie przez pokrzywdzoną albo uwzględnienie jej woli szybkiego ugodowego załatwienia sprawy na korzyść sprawcy, nie powinno mieć miejsca, a jeżeli już, to w wyjątkowych przypadkach, i na pewno niewynikających z konieczności ratowania rodziny, w której dochodziło do trwającej wiele lat przemocy. Fakt pogodzenia się pokrzywdzonej i sprawcy oraz jej wola kontynuowania związku nie powinna mieć wpływu na zakończenie postępowania. Popełnione przestępstwo powinno zostać ukarane, co *de facto* nie musi stać na przeszkodzie ciągłości tego związku, nie musi prowadzić do rozpadu rodziny, rozerwania więzi istniejących między jej członkami[1].

Zarówno wybrane wyniki wspomnianych badań, jak i wciąż słyszalny przekaz medialny, istniejące w niektórych środowiskach od wielu pokoleń ukształtowane stereotypy ciągle przynoszą niepokojące informacje, które mogą zakłócać właściwy stosunek państwa, jego instytucji oraz prywatnych osób do sprawy przemocy w rodzinie. To z kolei może wpływać i zapewne wpływa na sposób zachowania ofiary przemocy. Wielokrotnie charakteryzuje się on biernością, niezdecydowaniem, chaotycznością w podawaniu faktów, zmiennością decyzji i nastawiania emocjonalnego wobec krzywdzącego ją partnera. Powoduje to, że ułatwiony jest proces obwiniania jej o zaistniałą przemoc. Zjawisko to opisała w swojej książce J.L. Herman, która przytoczyła wyniki analiz rozpoznań psychiatrycznych, stawianych przez psychiatrów w dużym szpitalu miejskim w drugiej połowie lat 80. XX w. Lekarze rutynowo nazywali kobiety maltretowane **histeryczkami**, **masochistkami**, **hipochondryczkami** lub bardziej potocznie **ofiarami losu**. Wynika to z faktu – jak dalej relacjonuje autorka – że wiedza na temat psychicznych skutków

molestowania i psychologii ofiary nie jest powszechna wśród specjalistów w zakresie zdrowia psychicznego[2].

W pewnym zakresie przeprowadzone przeze mnie badania potwierdzają, że w wielu przypadkach zjawisko przemocy w rodzinie nigdy nie ujrzy światła dziennego. Z jednej strony brakuje osób zainteresowanych tym, aby zawiadomić Policję bądź inne instytucje, które w ramach swojej działalności zajmują się profilaktyką zjawisk patologicznych w rodzinie, o zaistnieniu takiej przemocy. Z drugiej strony brak wiedzy o sytuacji kryzysowej związanej z przemocą w rodzinie po stronie Policji powoduje, że liczba ofiar, które nigdy nie otrzymają pomocy, wciąż jest duża.

---

1 M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy*…, dz. cyt., s. 306.
2 J.L. Herman, *Przemoc*…, dz. cyt.

Wykaz skrótów

Akty prawne

k.k. – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. nr 88, poz. 553 z późn. zm.
k.p.k. – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U.
z 1997 r. nr 89, poz. 555 z późn. zm.
k.r.o. – Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, tekst jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 788 z późn. zm.

Inne

Biul. PK – Biuletyn Prawa Karnego
OSA – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSP – Orzecznictwo Sądów Polskich
OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych[1]
OSNKW – Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Karna i Wojskowa
OSNwSK- Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
KZS – Krakowskie Zeszyty Sądowe
OSPiKA – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych

---

1 Funkcjonują również skróty: OSNC – Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna (od 1962 r. do końca 1994 r. – OSNCP); OSNP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Pracy

(od 1994 r. do początku 2003 r. – OSNAP).

Bibliografia

Abelson R.P., *Statistics as principled argument*, Hillsdale 1995.

Adamczak W., Filar M., *Prawne aspekty zgwałcenia w małżeństwie*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo" 1985, t. 23, z. 154.

Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1978.

Andrejew I., Kubicki L., Waszczyński J. (red.), *System prawa karnego*, t. 4. cz. 2, Wrocław 1989.

Athens L.H., *Violent criminal acts and actors. A symbolic internationalist study*, Boston 1980.

Badura-Madej W., Dobrzyńska-Mesterhazy A., *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Kraków 2000.

Badźmirowska-Masłowska K., *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce*, Kraków 2000.

Bafia J., *Umacnianie i ochrona rodziny w prawie PRL*, „Nowe Drogi" 1979, nr 3.

Bafia J., *Wiktymologia – kryminologiczne spojrzenie na ofiarę przestępstwa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1976, nr 4.

Bakan D., *Slaughter of the innocents. A study of the battared child phenomenon*, New York 1971.

Bałandynowicz A., *Czyn, sprawca, orzeczenie – na podstawie badań longitudinalnych recydywistów*, „Przegląd Policyjny" 2005, nr 2(78).

Bandura A., *Agression. A social learning analysis*, Englewood Cliffs, NJ 1973.

Batawia S., *Wstęp do nauki o przestępcy*. *Zagadnienie skłonności przestępczych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

Bauer G., *Podstawowe zasady nauki o ofiarach*, „Służba MO" 1974, nr 3.

Baumeister R.F., *The problem of life's meaning* [w:] D.M. Buss, N. Cantor (eds.), *Personality psychology. Recent trends and emerging directions*, New York 1989.

Bielicka I., Olechnowicz H., *O chorobie sierocej małego dziecka* [w:] I. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, seria 4, t. 2, Warszawa 1968.

Bielska T., *Wybrane cechy osobowości sprawców zabójstw i innych przestępstw. Materiały dydaktyczne*, Szczytno 2003.

Bieniek M., *Zgwałcenie. Studium prawno-kryminologiczne*, Warszawa 1974.

Bieńkowska E., *Ofiary przestępstw i system wymiaru sprawiedliwości*, „Jurysta. Magazyn Prawniczy" 1995, nr 3.
Bieńkowska E., *Wiktymologia. Zarys wykładu*, Warszawa 2000.
Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 2004.
Bodnar A., *Przemoc domowa w świetle wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Bodnar A., Grabowska B., *Przemoc domowa w Strasburgu. Konsekwencje wyroku w sprawie Opuz przeciwko Turcji*, „Prawo i Płeć" 2009–2010, wydanie specjalne.
Bojarski T., *Kwalifikowane i uprzywilejowane typy przestępstw w nowym kodeksie karnym* [w:] O. Górniok (red.), *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*, Katowice 1999.
Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011.
Bosek L., *Opinia na temat legislacyjnej spójności oraz zgodności z Konstytucją RP projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw* (druk 2776), Warszawa, 15 marca 2010, http://www.sejm.gov.pl.
Browne A., *When battered women kill*, New York – London 1987.
Brzeziński J., *Poznanie naukowe – poznanie psychologiczne* [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1, Gdańsk 2000.
Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.
Buss A.H., *The psychology of aggression*, New York 1961.

Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o zaludnieniu oddziałów mieszkalnych w jednostkach penitencjarnych na dzień 23 kwietnia 2008 r.*, Warszawa 2008, s. 5–6, http://www.sw.gov.pl, dostęp: 25.04.2008.
Cora Ł., *Zatrzymanie administracyjne na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*, „Prokuratura i Prawo" 2008, nr 5.
Coville W.J., Costello T.W., Rouke F.L., *Abnormalpsychology*, New York 1960.
Czarkowska M., *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet w praktyce organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji*, Warszawa 2014.

Darrow C., *Crime: Its cause and treatment*, New Jersey 1972 (reprint z 1922).
Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000.
Decyzja nr 697 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 grudnia 2005 r. w sprawie wprowadzenia programu szkolenia zawodowego podstawowego (z późn. zm.).
Deklaracja pekińska, dokument końcowy IV Światowej Konferencji w Sprawie Kobiet, zorganizowanej pod egidą ONZ w Pekinie w dniach 4–15 września

1995 r.
Dobson J., *Rozmowy z rodzicami*, Kraków 1990.
Domestic violence against women. Report, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_344_en.pdf, September 2010, dostęp: 17.09.2017.

Ellis A., Gullo J.M., *Murder and assassination*, New York 1971.
Eriksen T.H., *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Warszawa 2003.
Eysenck H.J., *Dimensions of personality*, London 1947.
Eysenck H.J., *Fact and fiction in psychology*, Harmondsworth 1966.
Eysenck H.J., *The scientific study of personality*, London 1958.

Falandysz L., *Alkohol a zagadnienia wiktymologii*, Warszawa 1978.
Falandysz L., *Spór o przedmiot, zakres i podstawowe pojęcia wiktymologii*, „Studia Iuridica" 1979, nr 8.
Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
Filipiak M., *Socjologia zachowań dewiacyjnych* [w:] M. Filipiak (red.), *Przestępczość nieletnich. Źródła, przejawy, środki zaradcze*, Lublin 1997.
Frączek A., Kofta M., *Frustracja i stres psychologiczny* [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1976.
Frączek A., *Socjalizacja a intrapsychiczna regulacja agresji interpersonalnej* [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.), *Socjalizacja a agresja*, Warszawa 1993.
Fundacja Centrum Badań Opinii Publicznej, *Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*, Warszawa 2013, druk. BS/32/2013.
Fundacja Dzieci Niczyje, http://www.fdn.pl, dostęp: 12.10.2017.

Gaberle A., *Patologia społeczna*, Warszawa 1993.
Gasiul H., *Emocjonalne uwarunkowania zachowań ryzykownych. W poszukiwaniu psychologicznych przyczyn łamania prawa* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka. Teoria i praktyka*, Legionowo 2005.
Gierowski J.K., *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989.
Gierowski J.K., Szaszkiewicz M., *Osobowość i motywacja sprawców zabójstw* [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanych sprawców zabójstw*, Kraków 2002.
Gil D.G., *Violence against children. Physical child abuse in the United States*, Cambridge 1970.
Gliszczyński A., *Oddziaływanie na bezpieczeństwo lokalnych społeczności z pozycji aktywności, a nie stagnacji – przykład działań twórczej profilaktyki adresowanej do trudnej młodzieży* [w:] M. Stefański, E. Piotrów, A. Gliszczyński (red.), *Problemy bezpieczeństwa personalnego w epoce ponowoczesności*, Słupsk 2016.

Gliszczyński A., *Proces profilowania nieznanych sprawców przestępstw* [w:] A. Jaworska, M. Stefański (red.), *Prewencja i edukacja w kształtowaniu bezpieczeństwa społeczności lokalnej*, Słupsk 2007.
Gliszczyński A., *Przestępstwo znęcania się a przemoc w rodzinie*, „Studia Prawnicze i Administracyjne" 2011, nr 1(2).
Gliszczyński A., *Rozpoznawanie predyspozycji przestępczych jako forma prewencji kryminalnej*, Kraków 2017.
Glover E., *War, sadism and pacifism: Further essays on group psychology and war*, London 1947.
Goldenberg H., Goldenberg I., *Terapia rodzin*, Kraków 2006.
Goldstein A.P., *Prevention and control of aggression*, New York 1983.
Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997.
Graham D., Rawlings E., Rimini N., *Survivors of terror; Battered women, hostaqes and the Stockholm syndrome* [w:] K. Yllo, M. Bogard (eds.), *Feminist perspectives on wife abuse*, Newbury Park 1988.
Gromek K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009.
Gromska J., *Raport o przestępczości wobec dzieci – w tym seksualnej* [w:] J. Bińczycka (red.), *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość. Materiały z konferencji*, *Rembertów, 19–21 czerwca 1992 r.*, Warszawa – Kraków 1993.
Groth A.N., *The incest offender* [w:] S.M. Sgroi (ed.), *Handbook of clinical intervention in child sexual abuse*, Lexington 1982.
Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne,* Warszawa 2007.
Gruszczyńska B., *Zjawisko przemocy w rodzinie w świetle statystyk kryminalnych i badań wiktymizacyjnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Gruszczyński W., Florkowski A., Gruszczyński B., Wysokiński A., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych u żołnierzy w czasie misji pokojowych i działaniach wojennych*, „Polski Merkuriusz Lekarski" 2008, t. 25, suppl. 1.
Grzegorczyk T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005.
Grzegorczyk T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007.
Grześkowiak A., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Toruń 1982.

Hanausek T., *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966.
Hanausek T., *Węzłowe problemy wykrywcze w sprawach zabójstw z lubieżności*, „Problemy Kryminalistyki" 1975, nr 115−116.
Hankała A., *Podstawowe zespoły zaburzeń więzi międzyludzkich w relacjach partnerskich*, „Zdrowie Psychiczne" 1994, nr 1–2.
Hentig H. von, *Remarks on the interaction of perpetrator and victim*, „Journal of Criminal Law and Criminology" 1941, vol. 31, no. 3.
Hentig H. von, *The criminal and his victim: Studies in the sociobiology of crime*, New Haven 1948.

Herman J.L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 1998.
Hoaglin D.C., Mosteller F., Tukey J.W., *Fundamentals of exploratory analysis of variance*, New York 1991.
Hołyst B., *Czynniki kształtujące podatność wiktymologiczną*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1979, t. 10.
Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2001.
Hołyst B., *Kulturowy i społeczny kontekst przestępczości wobec dzieci* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka. Teoria i praktyka*, Legionowo 2005.
Hołyst B., *Motywacja działań przestępczych*, „Przegląd Policyjny" 2001, nr 3.
Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2004.
Hołyst B., *Wiktymologia*, Warszawa 1990.
Hołyst B., *Zabójstwo. Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*, Warszawa 1970.
Hołyst B., *Zagrożenia ładu społecznego*, t. 1, Warszawa 2013.
Hołyst B., *Zakres, zadania i cel wiktymologii penalnej*, „Nowe Prawo" 1979, nr 12.
Hypś S., *Komentarz do art. 207 k.k.* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012.

Janczukowicz K., *Kodeks karny z orzecznictwem*, Gdańsk 1996.
Janowska H., *Zabójstwa i ich sprawcy*, Warszawa 1974.
Jarosz E., *Przemoc wobec dzieci – patologia czy normalność?* [w:] A. Nowak (red.), *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, Kraków 2000.
Jasiński J., *Przewidywanie przestępczości jako zjawiska masowego*, Warszawa 1980.
Jundziłł I., *Dziecko – ofiara przemocy*, Warszawa 1993.

Kalinowski J., *Przestępstwo znęcania się (art. 184 k.k.) – przedmiot ochrony*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1985, nr 1.
Kępiński A., *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 1988.
Klima J., *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957.
Kobus I., Dziugieł I., *Zatrzymanie, ujęcie, doprowadzenie, sprowadzenie osoby*, Szczytno 2006.
Kołakowska-Przełomiec H., *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Wrocław 1977.
Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*, Warszawa 2010.
Konopczyński M., *Tożsamość nieletnich jako kategoria oddziaływań resocjalizacyjnych*, „Kwartalnik Policyjny" 2011, nr 4(18).
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483.
Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 z późń. zm.
Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, Stambuł, 11 maja 2011, http://www.europapraw.org/files/2011/10/konwencja_PL.pdf, dostęp: 22.11.2017.
Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Kraków 2004.
Korczak J., *Pisma wybrane*, t.2, Warszawa 1978.
Korczak J., *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1, Warszawa 1958.
Kosewski M., *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977.
Kosewski M., *Wprowadzenie o Skali agresji Buss–Durkee. Nastroje i humory*, Warszawa 1967.
Kosonoga J., *Dozór Policji jako środek zapobiegawczy w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008.
Kozłowska-Miś I., Mozgawa M., *Glosa do wyroku SN z 4 czerwca 1990 r., V KRN 96/90*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1993, nr 1–2(56).
Krahé B., *Agresja*, Gdańsk 2005.
Krajewski K., *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1988, t. 19.
Krajewski K., *Przemoc w doświadczeniach życiowych młodzieży* [w:] A. Gaberle (red.), *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, Kraków 2001.
Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 2: *Komentarz do art. 32–116*, Warszawa 2010.
Krukowski A., *Agresja w aspekcie prawa karnego i kryminologii*, „Psychologia Wychowawcza" 1973, nr 3.
Krukowski A., *Patologia społeczna a przestępczość* [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.
Kubacka-Jasiecka D., *Agresja i autodestrukcja z perspektywy obronno-adaptacyjnych dążeń Ja*, Kraków 2006.
Kubala K., *Interakcje wiktymologiczne w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne" 1984, t. 15.
Kulesza C., *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym. W świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*, Białystok 1995.

Lach B., *Proces motywacyjny nieznanego sprawcy zabójstwa na podstawie oględzin miejsca zdarzenia*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki" 2003, t. 7, cz. 2.
Lane R., *Murder in America: A history*, Columbus 1997.
Lasocik Z., *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kraków 2003.

Leonard E.B., *Women, crime, and society: A critique of theoretical criminology*, New York – London 1982.
Lernell L., *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne* [w:] K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna*. *Zagadnienia psychospołeczne*, Warszawa 1977.
Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973.
Leszczyński J., *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Warszawa 1973.
Leśniak I., *Zmiany w zakresie prawnokarnej regulacji przestępstwa zgwałcenia w polskim prawie karnym* [w:] S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska (red.), *Tożsamość polskiego prawa karnego*, Olsztyn 2011.
Lewoc M., *Monitoring spraw dotyczących przeciwdziałania przemocy w rodzinie z uwzględnieniem wytycznych Prokuratora Generalnego* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.

Majchrzyk Z., *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995.
Majchrzyk Z., *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw. Analiza procesów motywacyjnych i dyspozycji osobowościowych*, Warszawa 2001.
Majchrzyk Z., *Zabójczynie i zabójcy. Osobowość, motywy, uwarunkowania sytuacyjne. Analiza z perspektywy psychologicznego orzecznictwa sądowego*, Warszawa 2008.
Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
Makowski W., *Kodeks karny 1932 – Komentarz. Część szczególna*, Warszawa 1932.
Mann C.R., *When women kill*, New York 1996.
Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005.
Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007.
Marzec-Holka K., *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Kraków 2011.
Mattaini M.A., Twyman J.S., Chin W., Lee K.N., *Youth violence* [w:] M.A. Mattaini, B.A. Thyer (eds.), *Finding solutions to social problems. Behavioral strategies for change*, Washington 1996.
Matysiak I., *Ocena realizacji procedury „Niebieskie Karty" w świetle nowych uwarunkowań prawnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Mazowiecka L., *Czy prokuratorzy biorą udział w budowaniu systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie? Czy prokurator (funkcjonariusz Policji) powinien kierować sprawy związane z przemocą w rodzinie do mediacji?* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Misiewicz A., *Konfrontacja z życiem*, „Prawo i Życie" 1957, nr 16.
Mozgawa M. (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007.

Mozgawa M. (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2010.
Mozgawa M., Kozłowska-Kalisz P., *Zgwałcenie w małżeństwie (w świetle badań empirycznych)* [w:] M. Mozgawa (red.), *Przestępstwo zgwałcenia*, Warszawa 2012.

Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011−2015 opracowany na podstawie art. 3 ust. 3 pkt 1 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów nr 35/2011 z dnia 22 marca 2011 r.).
Nesterowicz W., *Przestępstwa płciowe w dawnych kodeksach karnych*, „Głos Sądownictwa" 1937, nr 12.
Nowak S., *Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1970.
Nowakowska U., *Ocena ryzyka w sprawach o przemoc w rodzinie* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Nowakowska U., Kępka A., Chańska W. (oprac.), *Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 2005.
Nuttin J., *Struktura osobowości*, Warszawa 1968.

Obuchowska I., *Przemoc w wychowaniu*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1989, nr 4.
Obuchowski K., *Węzłowe problemy teorii osobowości*, „Studia Filozoficzne" 1974, nr 11.
Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1988.
Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie przemocy wobec kobiet (2006/C 110/15), Dz.U. UE 2006 C 110/89.
Orłowska-Zielińska B., Szczechowicz K., *Tożsamość przestępstwa zabójstwa w systemie prawa polskiego* [w:] S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka, B. Orłowska-Zielińska (red.), *Tożsamość polskiego prawa karnego*, Olsztyn 2011.
Orzeczenie SN z dnia 18 stycznia 1972 r., sygn. akt Rw 1009/72, Biuletyn SN 1973, nr 2, poz. 35.
Orzeczenie SN z dnia 6 czerwca 1974 r., sygn. akt II KR 74/74, OSPiKA 1975, nr 6, poz. 147.
Orzeczenie SN z dnia 29 stycznia 1976 r., sygn. akt Rw 684/75, OSNKW 1976, nr 6, poz. 83.
Orzeczenie SN z dnia 9 listopada 1977 r., sygn. akt V KR 70/77, OSNKW 1978, nr 2, poz. 33.
Ostrihanska Z., *Problem nieprzystosowania społecznego u młodzieży* [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wrocław 1978.

Ostrihańska Z., Szamota B., Wójcik D., *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław 1982.
Ostrowska K., *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych. Analiza kryminologiczna*, Warszawa 1981.

Pikulski S., *Zabójstwo z zazdrości*, Warszawa 1990.
Pikulski S., *Zazdrość i jej uwarunkowania*, „Problemy Rodziny" 1988, nr 6.
Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1998.
Pinatel J., *Aktualne tendencje w kryminologii* [w:] B. Hołyst (red.), *Zapobieganie przestępczości w świetle obrad VIII Międzynarodowego Kongresu Kryminologii, Lizbona, wrzesień 1978,* Warszawa 1979.
Piórkowska-Flieger J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności* [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011.
Płatek M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. 32.
Płatek M., *Kulturowe i prawne przesłanki zwalczania i zapobiegania przestępstwom przemocy w rodzinie* [w:] B.T. Bieńkowska, D. Szafrański (red.), *Problemy prawa polskiego i obcego w ujęciu historycznym, praktycznym i teoretycznym*, cz. 2, Warszawa 2009.
Płatek M., *Prawnokarna ochrona praw kobiet* [w:] L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz (red.), *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, Warszawa 2011.
Płatek M., *Prawnoporównawcze aspekty projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie*, „Studia Iuridica" 2005, t. 44.
Pławski S., *Przestępstwa przeciwko życiu*, Warszawa 1963.
Polanowski J., *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Prawo i praktyka*, Warszawa 2012.
Polewska E., *Rodzina dysfunkcyjna a rozwój psychospołeczny dziecka* [w:] B. Hołyst (red.), *Ochrona dziecka. Teoria i praktyka*, Legionowo 2005.
Popielski B., *Medycyna i prawo*, Warszawa 1968.
Popielski B., *Śmierć człowieka w świetle medycyny i prawa*, „Problemy Kryminalistyki" 1970, nr 88.
Pospiszyl I., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994.
Pospiszyl I., *Razem przeciw przemocy*, Warszawa 1999.
Postanowienie SN z dnia 29 maja 2003 r., sygn. akt III KK 74/03, OSNwSK 2003, poz. 1156.
Postanowienie SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. akt II K 141/06, „Prokuratura i Prawo" 2007, nr 6, poz. 10.
Postanowienie SN z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 241/07.
Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2008 r., sygn. akt V KK 1/08, Biul. PK 2008, nr 10.

Przetacznikowa M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, t. 1–2, Warszawa 1986.

Raszeja S., Nasiłowski W., Markiewicz J., *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1993.
Ratajczak A., *Dlaczego alkoholik znęca się nad rodziną?*, „Prawo i Życie" 1962, nr 17.
Ratajczak A., *Materialnoprawne problemy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich,* „Państwo i Prawo" 1983, z. 2.
Ratajczak A., *Prawnokarna ochrona członków rodziny w art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz w projekcie kodeksu karnego z 1963 r.*, „Palestra" 1963, nr 7–8.
Ratajczak A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży* [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego*, t. 4, cz. 2: *O przestępstwach w szczególności*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989.
Ratajczak A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego*, Warszawa 1980.
Ratyński W., *Problemy i dylematy polityki społecznej w Polsce*, t. 1, Warszawa 2003.
Reykowski J., *Emocje, motywacja, osobowość*, Warszawa 1992.
Reykowski J., *Emocje i motywacja. Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności człowieka* [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1977.
Reykowski J., *Metodologiczne problemy psychologii współczesnej*, Warszawa 1964.
Rodzynkiewicz M., *Teza 2 do art. 200 k.k.* [w:] K. Buchała, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 Kodeksu karnego*, Kraków 1998.
Rosenhan D.L., Seligman M.E.P., *Psychopatologia*, t. 1–2, Warszawa 1994.
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty" oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta", Dz.U. z 2011 r. nr 209, poz. 1245.

Sajkowska M., *Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2002, nr 1.
Sobkowska A., *Przemoc wobec dziecka w rodzinie*, „Edukacja i Dialog" 1999, nr 8.
Sakowicz A., *Opinia prawna o sprawozdaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy oraz niektórych innych ustaw (druk 1698) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy*

w rodzinie oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1789), Warszawa, 8 lutego 2010, http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/DFB6455F451AFB82C1257C06004AA069/$file/Strony%20od%20ZP_2(26)2010-9.pdf, dostęp: 12.10.2017.
Sanocki W., *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, Warszawa 1976.
Sasal H.D., *Niebieskie Karty. Przewodnik do procedury interwencji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 2005.
Shaughnessy J.J., Zechmeister E.B., Zechmeister J.S., *Metody badawcze w psychologii*, Gdańsk 2002.
Siewierski M., *Przestępstwa przeciwko małżeństwu i rodzinie*, „Prawo i Życie" 1963, nr 9.
Sillamy N., *Słownik psychologii*, Katowice 1994.
Sitarczyk M., *Nieletni sprawcy zabójstw. Sylwetki psychologiczne*, Lublin 2004.
Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969.
Słobicka S., *Zabójstwa na tle konfliktów rodzinnych*, „Prokuratura i Prawo" 2001, nr 6.
Sprawa Opuz *vs*. Turcja. Wyrok ETPC z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie 33401/02 Opuz *vs*. Turcja.
Sprawozdanie z realizacji działań wynikających z Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie mieszczących się w kompetencjach Ministerstwa Sprawiedliwości od 1 stycznia 2012 roku do 31 grudnia 2012 r., Warszawa 2013.
Spurek S., *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz*, Warszawa 2008.
Stefański R.A., *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009.
Stefański R.A., *Warunkowy dozór Policji – nowy środek zapobiegawczy*, „Państwo i Prawo" 2006, z. 6.
Straus M.A., *Identifying offenders in criminal justice research on domestic assault*, „American Behavioral Scientist" 1993, vol. 36(5).
Strelau J. (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2: *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2004.
Strelau J., *Temperament i typ układu nerwowego*, Warszawa 1969.
Szymańczak M., *Pojęcie krzywdzenia dzieci. Przemoc fizyczna, wykorzystywanie seksualne, maltretowanie psychiczne, zaniedbywanie*, „Niebieska Linia" 1999, nr 1.

Tarnawski M., *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981.
Taylor J.W., *Strucured conjoint therapy for spouse abuse cases*, „Social Casework" 1984, vol. 65(1).
Tedeschi J.T., Felson R.B., *Violence, aggression, and coercive actions*, Washington 1994.

Thomas W.I., *The unadjusted girl. With cases and standpoint for behavior analysis*, Boston 1923.
Thorman G., *Family violence*, Springfield 1980.
Tokarski J. (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1971.
Trocha O., *Wykonywanie praw małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym – kilka uwag praktycznych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Tuszkiewicz-Misztal E., Czajka K., *Lekarz – dziecko krzywdzone. Aspekty etyczno-prawne*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka" 2003, vol. 2(4).
Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa* [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa 1995.
Tyszkiewicz L., *Kryminologia. Skrypt dla studentów studiów dziennych i zaocznych kierunku prawa i innych*, Katowice 1986.

Uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. akt VI KZP 13/75.
Uchwała SN Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 26 marca 1986 r., sygn. akt III CZP 72/85, OSNCP 1986, z. 12, poz. 191.
Uchwała SN z dnia 26 października 2006 r., sygn. akt I KZP 18/06, OSNKW 2006, nr 11, poz. 97.
Uchwała SN z dnia 30 września 2010 r., sygn. akt I KZP 10/10, LEX nr 602769.
Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków 2000.
Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu, Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 62.
Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, Dz.U. z 1959 r. nr 69, poz. 434.
Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. z 2002 r. nr 11, poz. 109 z późn. zm.
Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Dz.U. z 1982 r. nr 35, poz. 230.
Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 1990 r. nr 30, poz. 179.
Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. z 2003 r. nr 122, poz. 1143.
Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. z 2005 r. nr 180, poz. 1493 z późn. zm.
Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2010 r. nr 125, poz. 842.
Uzasadnienie do projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przedłożonego Marszałkowi Sejmu RP, Warszawa, 28 grudnia 2004 r., druk nr 3639, http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3639/$file/3639.pdf, dostęp: 1.12.2017.

Uzasadnienie do wyroku z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt II KKN 17/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 55.

Wach E., Szaszkiewicz M., *Przejawy agresji w wybranych podkulturach młodzieżowych* [w:] B. Urban (red.), *Społeczne konteksty zaburzeń w zachowaniu*, Kraków 2001.
Walker L.E., *Survivor therapy: Clinical assessment and intervention workbook*, Denver 1993.
Walker L.E., *The battered women*, New York 1979.
Warylewski J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności* [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
Warylewski J., *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001.
Wąsek A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2006.
Wciórka J. (red.), *Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR*, Wrocław 2008.
Willi J., *Związek dwojga. Psychoanaliza pary*, Warszawa 1996.
Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1997.
Wolfgang M.E., *Patterns in criminal homicide*, Philadelphia 1958.
Wolska A., *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*, Szczecin 2001.
Wrona G., *Wykładnia znamion przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Jak skutecznie chronić ofiary przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.
Wyrok SA w Gdańsku z dnia 25 stycznia 2001 r., sygn. akt II AKa 382/00, „Prokuratura i Prawo" 2001, nr 11.
Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., sygn. akt II AKa 80/01, KZS 2001, z. 7–8, poz. 67.
Wyrok SA w Katowicach z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt II AKa 142/11, LEX 1001359.
Wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 1994 r., sygn. akt II Akr 11/94, KZS 1994, nr 4, poz. 18.
Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 lutego 1996 r., sygn. akt II AKa 2/96, „Prokuratura i Prawo" 1996, nr 10, poz. 21.
Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 marca 1998 r., sygn. akt II AKa 40/98, KZS 1998, z. 4–5, poz. 53.
Wyrok SA w Lublinie z dnia 9 marca 1999 r., sygn. akt II AKa 5/99, OSA 2000, z. 4, poz. 29.
Wyrok SA w Lublinie z dnia 12 sierpnia 1999 r., sygn. akt II AKa 98/99, KZS 2000, z. 2, poz. 41.
Wyrok SA w Lublinie z dnia 19 września 2002 r., sygn. akt II AKa 182/02, KZS 2003, z. 4, poz. 56.
Wyrok SA w Lublinie z dnia 11 sierpnia 2008 r., sygn. akt II AKa 123/09, KZS 1010, z. 1.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. akt II AKa 168/2000, „Prokuratura i Prawo" 2002, nr 7–8.
Wyrok SA w Warszawie z dnia 14 maja 2002 r., sygn. akt II AKa 141/02, KZS 2002, z. 12, poz. 58.
Wyrok SN z dnia 19 października 1961 r., sygn. akt V K 486/61, OSNKW 1962, nr 3, poz. 42.
Wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1970 r., sygn. akt IV KR 146/70, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 41.
Wyrok SN z dnia 2 marca 1972 r., sygn. akt I KR309/71 [wyrok niepublikowany].
Wyrok SN z dnia 26 września 1974 r., sygn. akt III KR 105/74, OSNKW 1975, nr 12, poz. 229.
Wyrok SN z dnia 15 października 1978 r., sygn. akt IV KR 212/78, OSNKW 1979, nr 1–2, poz. 12.
Wyrok SN z dnia 15 listopada 1984 r., sygn. akt II KR 248/84, OSNKW 1985, nr 7–8, poz. 61.
Wyrok SN z dnia 17 lutego 1989 r., sygn. akt IV KR 15/89, OSNKW 1989, nr 5–6, poz. 42.
Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r., sygn. akt V KRN 96/90, OSP 1992, z. 4, poz. 78.
Wyrok SN z dnia 8 października 1997 r., „Prokuratura i Prawo" 1998, nr 4, poz. 21.
Wyrok SN z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt II KKN 17/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 55.
Wyrok SN z dnia 9 grudnia 2002 r., sygn. akt IV KKN 508/99, LEX nr 75496.
Wyrok TK z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt K 43/05, OTK ZU 2006, nr 7A, poz. 78.
Wyrsch J., *Gerichtliche Psychiatrie*, Bern 1955.
Wytyczne Prokuratora Generalnego z dnia 21 grudnia 2011 r. dotyczące zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Zielińska E., *Opinia prawna do propozycji zmian do rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (dr 3639) zaproponowanych na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej*, Warszawa, 24 maja 2005, http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C12570A00047DA1EC12570DE00481597?OpenDocument, dostęp: 12.10.2017.
Zielińska E., *Opinia prawna dotycząca Sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 2776) o rządowym projekcie zmiany ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1698) oraz o poselskim projekcie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1789)*, Warszawa, 15 marca 2010, http://webcache.googleusercontent.com/search?

q=cache:TJBvgmhINnUJ:orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/0/937A28F06DB23B7EC12576E30041A579/%24file/i412_10.rtf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-ab, dostęp: 22.11.2017.
Zielińska E., *Przemoc ze względu na płeć jako problem społeczny i jako przestępstwo* [w:] Ł. Jurasz-Dudzik (red.), *Człowiek i agresja. Głosy o nienawiści i przemocy. Ujęcie interdyscyplinarne*, Warszawa 2002.
Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Kraków 2004.
Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2008.
Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2013.

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2018

Recenzent:
prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz

Opracowanie typograficzne wersji elektronicznej:
Andrzej Augustyński

Projekt okładki:
Anna Maria Damasiewicz

ISBN wersji drukowanej: 978-83-8095-439-7
ISBN wesji elektronicznej: 978-83-8095-539-4

impuls

Oficyna Wydawnicza „Impuls”
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel./fax: (12) 422 41 80, 422 59 47, 506 624 220
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
Wydanie I, Kraków 2018